

# MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA

---



# MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA

1 (44) 2014



Uczelnia Łazarzkiego

## RADA PROGRAMOWA / PROGRAM BOARD

Wojciech Bieńkowski, Jens Boysen (Niemcy), Andrzej Chodubski, Nathaniel Copsey (Wielka Brytania),  
Małgorzata Gałązka-Sobotka, Bogna Gawrońska-Nowak, Svetlana P. Glinkina (Federacja Rosyjska),  
Krystyna Iglicka-Okólska, Natalia V. Kulikova (Federacja Rosyjska), Krzysztof Łazarski,  
Daria Nałęcz, Bogdan Szlachta

## KOLEGIUM REDAKCYJNE / EDITORIAL BOARD

Zbigniew Dobosiewicz (zastępca redaktora naczelnego), Józef M. Fiszer (redaktor naczelny),  
Maria Furman (członek), Paweł Olszewski (sekretarz), Andrzej Podraza (członek),  
Zdzisław Puślecki (członek), Janusz J. Węc (członek)

## REDAKTORZY JĘZYKOWI / LINGUISTIC EDITORS

Natalia Artsiomenka – język białoruski, język rosyjski, Grzegorz Butrym – język angielski,  
Martin Dahl – język niemiecki, Adam Figurski – język angielski, Maria Furman – język polski,  
Ostap Kushnir – język ukraiński, Elwira Stefańska – język rosyjski

## REDAKTORZY STATYSTYCZNI / STATISTIC EDITORS

Wojciech Bieńkowski, Bogna Gawrońska-Nowak, Paweł Najechalski

## REDAKTORZY TEMATYCZNI / THEMATIC EDITORS

nauki ekonomiczne – prof. zw. dr hab. Zbigniew Dobosiewicz  
nauki polityczne, stosunki międzynarodowe, europeistyka – prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer  
nauki prawne – prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Lasocik  
finanse i bankowość – prof. zw. dr hab. Dariusz Rosati  
statystyka – dr Krystyna Bąk

## RECENZENCI ZAGRANICZNI / FOREIGN REVIEWERS

Jens Boysen (Niemcy), Nathaniel Copsey (Wielka Brytania),  
Natalia V. Kulikova (Federacja Rosyjska), Douglas E. Selvage (Stany Zjednoczone)

## RECENZENT / REVIEWER

prof. zw. dr hab. Bogdan Koszel

## REDAKTOR NAUKOWY

prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer

## KOREKTA

Krystyna Kawerska

Spis treści, streszczenia i pełne teksty artykułów w języku polskim i angielskim są zamieszczone na stronie internetowej:

<http://www.lazarski.pl/o-uczelnii/wydawnictwo/czasopisma/mysl-ekonomiczna-i-polityczna/>

<http://kwartalniklazarski.bluecms.pl/>

oraz w serwisie The Central European Journal of Social Sciences and Humanities: <http://cejsh.icm.edu.pl/>

Copyright © by Uczelnia Łazarskiego, Warszawa 2014

ISSN 2081-5913

Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego

02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43

tel. (22) 54-35-450

[www.lazarski.pl](http://www.lazarski.pl)

[wydawnictwo@lazarski.edu.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.edu.pl)



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:

Dom Wydawniczy ELIPSA

ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa

tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85,

e-mail: [elipsa@elipsa.pl](mailto:elipsa@elipsa.pl), [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl)

## SPIS TREŚCI

Od Redakcji ..... 11

### ARTYKUŁY

**Jerzy Wieczorek**

Transatlantyckie Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji  
– dźwignią wolnego handlu? ..... 17

**Marian Guzek**

Euro jako pieniądź światowy w relacjach z dolarem ..... 45

**Anna Czyżkowska**

Różnice w poziomie konkurencyjności międzynarodowej Grecji  
i Niemiec na tle kryzysu zadłużenia publicznego Grecji ..... 59

**Marcin Krupa**

Cykl wojny a cykl koniunktury na przykładzie USA (1962–2007) ..... 75

**Józef M. Fiszer**

Czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej  
Unii Europejskiej? ..... 101

**Marta Zdzieborska**

Determinanty kultury politycznej i jej przejawy w polityce  
zagranicznej Indii ..... 126

**Mikołaj Kukowski**

Proces przyjęcia i odrzucenia japońskiego wzoru przez Chiny.  
Od końca XIX wieku do 1937 roku ..... 152

**Oskar Pietrewicz**

Półwysep Koreański w polityce mocarstw w XXI wieku ..... 186

## **RECENZJE**

|   |     |
|---|-----|
| Paweł J. Borkowski, <i>Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej</i> (Józef M. Fiszer) .....   | 239 |
| Ryszard Zięba, <i>Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej</i> (Adrian Chojan) .....      | 245 |
| Anna Antczak, <i>Role Międzynarodowe Unii Europejskiej. Aspekty Teoretyczne</i> (Józef M. Fiszer) ..... | 250 |
| Noty o autorach .....   | 253 |

# CONTENTS

|                 |    |
|-----------------|----|
| Editorial ..... | 11 |
|-----------------|----|

## ARTICLES

### **Jerzy Wieczorek**

|   |    |
|---|----|
| Transatlantic Trade and Investment Partnership<br>– Is it a Lever to Create Free Trade? ..... | 17 |
|---|----|

### **Marian Guzek**

|   |    |
|---|----|
| Euro as a Global Currency in Relation to Dollar ..... | 45 |
|---|----|

### **Anna Czyżkowska**

|   |    |
|---|----|
| Differences in the International Competitiveness of Greece<br>and Germany in the Context of Greece's Public Debt Crisis ..... | 59 |
|---|----|

### **Marcin Krupa**

|   |    |
|---|----|
| War Cycle and Business Cycle Illustrated by the Period<br>of 1962–2007 in the USA ..... | 75 |
|---|----|

### **Józef M. Fiszer**

|  |     |
|--|-----|
| Can a democratic state be a model for the future development<br>of the European Union? ..... | 101 |
|--|-----|

### **Marta Zdzieborska**

|   |     |
|---|-----|
| Determinants of Political Culture and its Manifestation<br>in the Foreign Policy of India ..... | 126 |
|---|-----|

### **Mikołaj Kukowski**

|  |     |
|--|-----|
| Process of Adoption and Rejection of the Japanese Model<br>by China from the End of the 19 <sup>th</sup> Century till 1937 ..... | 152 |
|--|-----|

### **Oskar Pietrewicz**

|  |     |
|--|-----|
| Korean Peninsula in the Policy of World Powers in the 21 <sup>st</sup> Century ... | 186 |
|--|-----|

## REVIEWS

|  |     |
|--|-----|
| Paweł J. Borkowski, <i>Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej</i> [ <i>Internationalism in the Process of the European Integration</i> ] (Józef M. Fiszer) .....       | 239 |
| Ryszard Zięba, <i>Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej</i> [ <i>Poland's Foreign Policy in the Euro-Atlantic Region</i> ] (Adrian Chojan) .....                  | 245 |
| Anna Antczak, <i>Role międzynarodowe Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne</i> [ <i>International Roles of the European Union – Theoretical Aspects</i> ] (Józef M. Fiszer) ..... | 250 |
| Notes on the authors .....   | 253 |



## ОГЛАВЛЕНИЕ

От редакции ..... 11

### СТАТЬИ

#### **Ежи Вечорэк (Jerzy Wiczorek)**

Трансатлантическое партнёрство в области торговли и инвестиции  
– двигатель свободной торговли? ..... 17

#### **Мариан Гузек (Marian Guzek)**

Евро как мировая валюта и её отношение к доллару ..... 45

#### **Анна Чижковска (Anna Czyżkowska)**

Различия в уровне международной конкурентности Греции  
и Германии на фоне государственной задолженности Греции ..... 59

#### **Марчин Крупа (Marcin Krupa)**

Цикл войны и цикл конъюнктуры на примере США (1962–2007) ..... 75

#### **Юзеф М. Фишер (Józef M. Fiszer)**

Может ли демократическое государство быть образцом  
для будущего Евросоюза? ..... 101

#### **Марта Здзедборска (Marta Zdzieborska)**

Детерминанты политической культуры и её проявления  
в международной политике Индии ..... 126

#### **Миколай Куковски (Mikołaj Kukowski)**

Процесс принятия Китаем японского образца и отказ от него.  
Период с конца XIX века до 1937 года. .... 152

#### **Оскар Петревич (Oskar Pietrewicz)**

Корейский полуостров в политике держав в XXI веке. .... 186

## РЕЦЕНЗИИ

- Павел Ш. Борковски, *Międzypaństwo w procesie integracji europejskiej* [Межправительственность в процессе европейской интеграции] (Юзеф М. Фишер) (Józef M. Fiszer) ..... 239
- Рышард Земба, *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej* [Внешняя политика Польши в евроатлантической зоне] (Адриан Хоян) (Adrian Chojan) ..... 245
- Анна Антчак, *Role międzynarodowe Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne* [Международные роли Евросоюза. Теоретические аспекты] (Юзеф М. Фишер) (Józef M. Fiszer) ..... 250
- Примечания об авторах ..... 253

## OD REDAKCJI

Jesteśmy ukontentowani, gdyż możemy już oddać do rąk Czytelników pierwszy w 2014 roku numer naszego kwartalnika, który oceniamy jako wyjątkowo ciekawy i wartościowy. Mamy też nadzieję, że tak jak wszystkie dotychczas opublikowane tomy „Myśli Ekonomicznej i Politycznej”, ten także spodoba się Czytelnikom i zostanie przez nich przyjęty z zadowoleniem, biorąc pod uwagę jego bogatą i ciekawą zawartość merytoryczną. Tak jak zawsze do tej pory, na jego łamach publikujemy liczne artykuły i studia, które dotyczą aktualnych i ważnych problemów, procesów i zjawisk gospodarczych, politycznych, społecznych i międzynarodowych. Zawiera również opracowania o dużym znaczeniu teoretycznym i praktycznym, które powinny zainteresować badaczy, ekspertów, nauczycieli, doktorantów i studentów, a także publicystów i polityków. Wciąż mamy bowiem zbyt mało wiedzy o współczesnym świecie i jego problemach, a bez niej nie sposób dobrze nauczać, mądrze rządzić i podejmować ważne decyzje polityczne, społeczne czy gospodarcze. Tym bardziej że żyjemy w czasach ciekawych, pełnych dynamicznych zmian, za którymi także nauka ledwie nadąża z ich rejestracją i analizą. Wszystko to zaś powoduje, że świat wciąż nas zaskakuje nowymi faktami i procesami, wobec których często jesteśmy bezradni.

Prezentowany poniżej tom, zgodnie z naszą dotychczasową praktyką i przyjętymi przez Redakcję zasadami, składa się z dwóch części: pierwszej, która poświęcona jest szeroko rozumianej problematyce ekonomicznej, i drugiej, dotyczącej spraw politycznych i międzynarodowych.

W części pierwszej publikujemy cztery artykuły i studia. Otwiera ją artykuł Jerzego Wiczorka poświęcony najnowszej amerykańsko-unijnej inicjatywie, określanej jako Transatlantyckie Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji, która budzi tak wielkie nadzieje po obu stronach Atlantyku, gdyż może ona wzmocnić system euroatlantycki i ożywić współpracę gospodarczą między Europą i Stanami Zjednoczonymi. Co więcej, jak pisze autor – może ona istotnie zmienić architekturę współczesnej światowej wymiany gospodarczej.

Kolejne opracowanie to ciekawy i zarazem kontrowersyjny tekst pióra Mariana Guzka na temat unijnej waluty euro i jej perspektyw. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy euro ma jeszcze przed sobą szansę zwiększenia swej roli jako drugiego po dolarze pieniądza światowego, czy też odwrotnie, stanie się walutą międzynarodową i pozostanie w cieniu amerykańskiego dolara. Autor stawia tezę, że choć istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia presji ze strony Stanów Zjednoczonych wobec euro, to obecna sytuacja międzynarodowa nie stwarza warunków do powtórzenia się przykrych doświadczeń, jakie spotkały brytyjskiego funta i japońskiego jena.

Artykuł Anny Czyżkowskiej dotyczy konkurencyjności międzynarodowej Grecji, analizowanej na tle pozycji Niemiec i w kontekście kryzysu zadłużenia publicznego współczesnej Grecji. Zdaniem autorki, sytuację Grecji pogorszył globalny kryzys finansowy z 2008 roku, a który w niewielkim tylko stopniu zachwiał równowagę wewnętrzną w Niemczech. Pozycja międzynarodowa Niemiec, mierzona różnymi rankingami konkurencyjności, również nie uległa zmianie i jest dużo lepsza niż pozycja Grecji.

Ostatni w tej części tekst to ciekawy artykuł Marcina Krupy, który na przykładzie Stanów Zjednoczonych w latach 1962–2007 ukazuje zależności, jakie mogą występować pomiędzy zjawiskiem wojny a zjawiskami wzrostu gospodarczego i cyklu koniunkturalnego. Autor weryfikuje tutaj dwie oryginalne hipotezy, a mianowicie: 1) koniunktura gospodarki Stanów Zjednoczonych powoduje wzrost aktywności militarnej tego kraju, a dekoniunktura spadek aktywności militarnej USA; 2) wzrost aktywności militarnej Stanów Zjednoczonych powoduje spadek globalnej liczby wojen, a spadek aktywności militarnej tego państwa wzrost liczby wojen w skali globalnej.

Część drugą, politologiczną, otwiera tekst Józefa M. Fiszera poświęcony istocie demokracji, jako ustroju politycznego występującego dziś w większości państw świata, oraz refleksji, czy państwo demokratyczne może być wzorem dla ustroju politycznego Unii Europejskiej? Ponadto autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy model demokracji, z którym mamy dziś do czynienia w większości suwerennych państw, może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej, czyli stać się podstawą dla jej systemu politycznego i funkcjonującego w jego ramach procesu decyzyjnego. Autor stawia tutaj tezę, że nie, gdyż Unia Europejska nie jest państwem, ale w przyszłości wykluczyć tego nie można.

Kolejnym tekstem jest ciekawe studium Marty Zdzieborskiej na temat determinantów kultury politycznej i jej przejawów w polityce zagranicznej Indii. Autorka pokazuje tutaj specyfikę kultury politycznej Indii, która łączy w sobie zarówno elementy tradycji, jak i nowoczesności. Kastowość, komunizm, wielojęzyczność, zaściankowość oraz poczucie przynależności do

danego plemienia wciąż są istotną częścią kultury politycznej Indii, która ma istotny wpływ na politykę zagraniczną tego państwa.

Obszerny artykuł Mikołaja Kukowskiego ukazuje próby przejścia i przesłanki odrzucenia przez Chiny japońskiego wzoru społeczno-politycznego i gospodarczego na przełomie wieków XIX i XX oraz ich skutki.

Ostatni w tej części tekst pióra Oskara Pietrewicza, który w pewnym sensie koresponduje z powyższym artykułem, ukazuje miejsce i rolę Półwyspu Koreańskiego w polityce wielkich mocarstw w XXI wieku. Autor podkreśla, że Półwysep Koreański – dziś kojarzony z reżimem totalitarnym w Korei Północnej i południowokoreańskimi sukcesami gospodarczymi – jest centralnym punktem w Azji Północno-Wschodniej, a także jednym z istotniejszych regionów Azji i Pacyfiku. Przez wieki był on obszarem zainteresowań i rywalizacji wielkich mocarstw, a dziś ścierają się tam interesy Chin, Japonii, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Autor stawia śmiałą tezę, że podział Korei nie jest do utrzymania w dłuższej perspektywie, a decyzja o zjednoczeniu zapadnie przy dominującym udziale Koreańczyków.

Prezentowany numer kwartalnika zamykają trzy recenzje z ciekawych, najnowszych książek, które dotyczą czynnika międzyrządowego w procesie integracji europejskiej, roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej i polityki zagranicznej Polski w strefie euroatlantyckiej.

Życzymy wszystkim Czytelnikom interesującej lektury oraz zachęcamy do współpracy z naszą Redakcją i w ogóle z Uczelnią Łazarskiego w Warszawie, jedną z najlepszych szkół wyższych w Polsce.

*prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer*



A R T Y K U Ł Y

---





Jerzy Wiczorek

## TRANSATLANTYCKIE PARTNERSTWO W DZIEDZINIE HANDLU I INWESTYCJI – DŹWIGNIĄ WOLNEGO HANDLU?

### WPROWADZENIE

Transatlantyckie Porozumienie w Dziedzinie Handlu i Inwestycji (*Transatlantic Trade and Investment Partnership* – TTIP) jest przedmiotem szerokiego zainteresowania. Projekt tego porozumienia, bardzo ambitny w założeniach, obejmujący rozległe *spectrum* zagadnień, generalnie stawia sobie za cel stworzenie strefy wolnego handlu pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Zniesienie większości przeszkód w dostępie do rynku obu partnerów, głównie o charakterze pozataryfowym, ma w konsekwencji wyzwolić procesy popytowo-podażowe, które poprzez efekty mnożnikowe mają znacząco pobudzić wymianę wzajemną i zwiększyć ich PKB.

### 1. KRYZYS MULTILATERYZACJI W WYMIANIE MIĘDZYNARODOWEJ

Korzyści stron TTIP niekoniecznie jednak mogą wywołać podobne, pozytywne efekty w gospodarkach państw nie objętych tym porozumieniem. Choćby dlatego, że będzie to zależec od tego, jak się ułożą proporcje pomiędzy efektami kreacji (*trade creation effect*) a efektami przesunięcia handlu (*trade diversion effect*), wywołanymi, z jednej strony, pozytywną zmianą warunków handlu dla członków strefy wolnego handlu, z drugiej zaś pogorszeniem tych warunków dla ich partnerów z państw trzecich. Przykładów działania tych efektów (*spill-over effects*) nie trzeba daleko szukać. Wiązą się one ze stworzeniem unii celnej w ramach UE, będącej istotnym elementem składowym jednolitego rynku na tym obszarze. W rezultacie znaczne zdynamizowanie

obrotów państw członkowskich dotyczyło głównie wewnętrznej wymiany. Jeśli zatem uwzględnimy fakt, że w wyniku realizacji celów TTIP strefa uprzywilejowanych warunków do wymiany ma dotyczyć stron, których potencjały społeczno-ekonomiczne i udział w wymianie międzynarodowej wywierają przemożny wpływ na warunki gospodarowania pozostałych uczestników gospodarki światowej i w konsekwencji przebieg procesów gospodarczych zachodzących w jej ramach, to rodzi się pytanie: co niesie rozważane tu bilateralne porozumienie dla koncepcji liberalizacji wymiany w skali globalnej<sup>1</sup>.

To pytanie jest szczególnie istotne z punktu widzenia działań WTO, która, przejmując dziedzictwo GATT, podjęła w skali multilateralnej kolejną, w postaci Rundy Rozwojowej z Doha, ambitną próbę uwolnienia światowej wymiany gospodarczej od istniejących w jej ramach ograniczeń. Nic jednak nie wskazuje na to, aby po trwających już ponad dekadę staraniach istotnie zbliżono się do stawianych celów. Wśród przyczyn, które hamują postęp w tej dziedzinie, wymienia się proliferację różnego rodzaju porozumień o wolnym handlu (*Free Trade Agreements* – FTA)<sup>2</sup>. Według opinii „The Economist”, było ich w latach 1958–2001 104, zaś obecnie prawie 154<sup>3</sup>. Natomiast „Financial Times” szacuje tę liczbę na 70 na początku okresu 1990–2010, zaś nawet na 300 w jego końcu. Powołując się na badania tego zjawiska, podaje, że około połowa eksportu z 30 największych w skali globalnej eksporterów jest dokonywana na warunkach preferencyjnych<sup>4</sup>. W raporcie przygotowanym na Radę Europejską w lutym 2013 roku Komisja Europejska, wskazując na trudności, jakie napotyka proces multilateralizacji działań liberalizacyjnych, podkreśla, że przed 2006 rokiem jedynie mniej niż jedna czwarta handlu UE z państwami trzecimi odbywała się w ramach FTA, zaś obecnie ta liczba sięga już połowy tej wymiany. Co więcej, jeśli się skonkretyzują negocjacje z Japonią i USA to FTA pokryją dwie trzecie wymiany zewnętrznej UE<sup>5</sup>. Stąd wyprowadza się pogląd, że w rezultacie narastania tego zjawiska w skali globalnej postępuje zjawisko fragmentaryzacji światowej wymiany.

<sup>1</sup> W UE i USA powstaje prawie 50% produkcji globalnej świata, ich udział w handlu światowym wynosi 30%, w: *After long buildup, US–EU free trade talks finally begin*, Reuters z 8.06.2013.

<sup>2</sup> Niektórzy wymiennie określają je mianem *regionalnych porozumień handlowych* (*Regional Trade Agreements* – RTAs) zob. *The gated globe*, „The Economist”, 12.10.2013.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> M. Wolf, *Globalisation in a time of transition*, „Financial Times”, 17.07.2013.

<sup>5</sup> *Trade: a key source of growth and jobs for the EU*, Commission contribution to the European Council of 7–8 February 2013.

Nie ma jednak zgody co do tezy, że rosnąca ilość porozumień o wolnym handlu stanowi jedynie antynomię multilateralizmu. Wręcz przeciwnie, wiele kręgów opiniotwórczych lansuje pogląd, że FTA są elementem komplementarnym w stosunku do wielostronnych działań liberalizacyjnych. R. Azevedo, który we wrześniu 2013 roku został Dyrektorem Generalnym WTO, po P. Lamie, nie widzi zagrożenia dla prowadzonych w jej ramach negocjacji multilateralnych ze strony porozumień o wolnym handlu. W opinii protagonistów tego punktu widzenia, generalną przesłanką tworzenia FTA jest polityczna wola poszerzenia obszaru liberalizacji wymiany, co stanowi zachętę dla innych do udziału w takich działaniach. Nowe reguły handlu nabierają przez to charakteru uniwersalnego. Jest to postęp na drodze upowszechniania idei znoszenia ograniczeń, co generalnie odpowiada filozofii WTO. Zwłaszcza w warunkach trwającego latami głębokiego impasu w obecnej Rundzie z Doha<sup>6</sup>.

Tym, którzy głoszą pogląd, że FTA stanowią alternatywę dla multilateralizmu w obszarze liberalizmu w wymianie międzynarodowej, trudno także odmówić racji. W myśl tej koncepcji rozważane tu porozumienia instytucjonalnie wprowadzają pierwiastek bilateralizmu, rezerwując korzyści jedynie dla stron działań liberalizacyjnych. W efekcie tracą one zainteresowanie liberalizacją o charakterze multilateralnym. Równocześnie istnienie FTA instytucjonalizuje *de iure* dyskryminację krajów trzecich (preferencje w ramach strefy wolnego handlu czy unii celnej są wyjątkiem od KNU), co stawia pod znakiem zapytania korzyści z członkostwa WTO, oparte m.in. na powszechnym stosowaniu wymienionej klauzuli<sup>7</sup>.

Umowa o wolnym handlu UE z Koreą Płd., określana mianem FTA nowej generacji, jest przykładem marginalizowania roli i znaczenia WTO. Wprowadza rozwiązania instytucjonalne i mechanizmy, które są paralelne do tych, które istnieją w ramach wymienionej organizacji międzynarodowej. Dotyczy to np. mechanizmu dwustronnego rozwiązywania sporów, *notabene* opartego na modelu WTO. Powołuje do życia rozbudowaną strukturę instytucjonalną w postaci sektorowych i tematycznych grup roboczych i komitetów, które stawiają sobie za cel harmonijne wdrażanie postanowień umowy i mają pełnić funkcję prewencyjną w odniesieniu do ewentualnych zagrożeń protekcjonistycznych. Funkcjonowanie relacji handlowych, opartych na takiej umowie, daje korzyści stronom w postaci sprawnej, wolnej od uciążliwych procedur współpracy, zwłaszcza przy rozstrzygnięciu sporów. Co więcej, odbywa się to w warunkach dyskrecjonalnych, mających często zasadnicze znaczenie

<sup>6</sup> Por. *WTO chief demands Bali settlement*, „Financial Times”, 10.09.2013.

<sup>7</sup> *The gated...*, *op. cit.*

z punktu widzenia wizerunku politycznego stron umowy. W przeciwieństwie do procedur WTO spór nie musi ujrzeć światła dziennego i przez to łatwiej jest o polubowne rozwiązanie.

O tym, że powstaje nowa jakość w dziedzinie regulacji handlu międzynarodowego, zaświadcza również finalizowane porozumienie o wolnym handlu UE z Kanadą (*Comprehensive Economic Trade Agreement – CETA*). W opinii „The Economist”, jest ono, ze względu na jego bardzo szeroki i odbiegający od tradycyjnych wzorców zakres tematyczny, prototypem konkretyzującego się Transatlantyckiego Partnerstwa w Dziedzinie Handlu i Inwestycji UE z USA<sup>8</sup>. Obok tradycyjnych działań liberalizacyjnych dotyczących cel czy kwot ilościowych na produkty rolne CETA wprowadza ułatwienia w dziedzinie inwestycji i usług. To z kolei ma otwierać nowe możliwości przed partnerami po obu stronach Atlantyku, np. pozbawiony utrudnień dostęp do lukratywnego rynku zamówień publicznych (obliczanego w UE na 2,6 biliona USD)<sup>9</sup>. W wyniku działania postanowień CETA łatwiejszy będzie proces przejmowania przedsiębiorstw w obu obszarach. Wyrównywaniu warunków działania dla biznesu mają służyć stosowne klauzule odnoszące się do własności intelektualnej i wzajemnego uznawania certyfikatów zawodowych, np. architektów i inżynierów. Nadzieje na szybki rozwój handlu usługami i związane z tym zyski budzi fakt generowania przez usługi zasadniczej części PKB stron wymienionego porozumienia (obliczanego na ok. 70%).

Skoro zatem UE i USA pokrywają wymianę międzynarodową coraz gęstszą siecią porozumień o wolnym handlu, które tworzą nowe standardy tej wymiany, to oczywiste jest to, że uzyskują one wymiar globalny<sup>10</sup>. FTA stają się zatem alternatywą WTO, bo tworzą nową jakość w handlu światowym. Natomiast państwa trzecie nie są, z oczywistych powodów, beneficjentami tej alternatywy. Dobitnie to wyraził G. Hufbauer z waszyngtońskiego *Peter-son Institute of International Economics* w odniesieniu do rynków wschodzących: *...jeśli nie chcą grać w WTO* [aluzja do ich stanowiska w ramach Rundy z Doha – J.W.], *to my mamy swoje alternatywy*<sup>11</sup>. Innymi słowy, nieobecni (jako strony nowych FTA) nie mają racji. „Wielcy” gracze w handlu światowym tworzą w tej mierze nowy porządek w myśl zasady *divide et impera*.

<sup>8</sup> *Canada doesn't get any sexier than this (A trade pact with Europe points the way to a global market in services)*, „The Economist”, 26.10.2013.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> Warto jeszcze wspomnieć o negocjowanym przez USA *Trans-Pacific Partnership*, do którego mają wejść: Australia, Brunei, Kanada, Chile, Japonia, Malezja, Meksyk, N. Zelandia, Peru, Singapur i Wietnam.

<sup>11</sup> *The gated...*, *op. cit.*

Ten tworzący się obecnie nowy ład jest oparty na zmodyfikowanym aksjomacie: zamiast upatrywać w protekcjonizmie antynomii wolnego handlu bardziej adekwatne jest przeciwstawianie wolnemu handlowi tego, co rozumie się przez handel rzetelny (*free trade versus fair trade*). Innymi słowy, dopuszczalne są różne formy regulacji wymiany międzynarodowej, pod jednym wszakże warunkiem, że ich twórcami są ci, którzy mają największą siłę przetargową. To wcale nie odkrywcze twierdzenie nabiera znów nie tyle nowej treści, co formy. Długotrwały impas w Rundzie z Doha jest odbiciem głębokiego podziału gospodarki światowej w zakresie poziomu rozwoju gospodarczego i związanego z tym dobrobytu oraz sposobu obrony swoich interesów. Po jednej stronie mamy zatem tych, które mają przewagi komparatywne w dziedzinach najbardziej zaawansowanych technicznie i technologicznie i jako gospodarki postindustrialne tworzą gros swego PKB w usługach, z drugiej zaś tych, którzy są nadal zbyt słabi, aby stawić czoło współczesnym wyzwaniom. W walce o nowy podział rynków światowych nie liczą się już tradycyjne środki polityki handlowej. Zmagania wielkich koncernów Apple i Samsung, które są zainteresowane jak najdalej idącą penetracją rynków międzynarodowych, rozgrywają się obecnie na płaszczyźnie ochrony własności intelektualnej.

To prowadzi do wniosku, że WTO, licząca obecnie 159 członków, o bardzo zróżnicowanym poziomie rozwoju gospodarczego, nie jest w stanie efektywnie sprostać wyzwaniom, jakie niesie współczesna wymiana światowa. Ta marginalizacja roli WTO w skali multilateralnej prowadzi zatem, z jednej strony, do tworzenia przez kraje najbardziej rozwinięte partykularnych rozwiązań, znoszących różnego rodzaju ograniczenia w dostępie do ich rynków, z drugiej zaś, do szukania przez kraje mniej rozwinięte ochrony swoich interesów gospodarczych za pomocą środków protekcjonistycznych nowej generacji. Badania tego drugiego zjawiska, prowadzone w ramach *Global Trade Alert* przez londyńskie *Centre for Economic Policy Research* wskazują, że począwszy od 2009 roku relatywnie niewiele krajów, konkretnie: Argentyna, Brazylia, Indie, Indonezja, Rosja, Płd. Afryka i Turcja, mających 13% udział w imporcie krajów tworzących G 20, było odpowiedzialnych za 60% środków protekcjonistycznych. Takich środków doliczono się 400 i ich liczba stale rośnie<sup>12</sup>.

Kwalifikowane jako te, które znane są w literaturze przedmiotu jako środki polityki „zubażania sąsiada”, mają jednak pewną cechę, która odróżnia je od tradycyjnych. Wprawdzie mają charakter wewnętrzny, są bowiem elementem polityki gospodarczej danego kraju, jednakże, wprowadzając dyskryminacyjny sposób traktowania dostawców zewnętrznych, niczym się nie

<sup>12</sup> *The gated..., op. cit.*

różnią od stosowanych wcześniej na granicach środków protekcyjnych. W bogatym arsenale nowej generacji środków ochrony własnych interesów (tego rodzaju definicja protekcyjizmu coraz bardziej się upowszechnia, jest bowiem bardziej adekwatna od tradycyjnej, kładącej nacisk na środki dotyczące importu) warto zwrócić uwagę na działania Argentyny, Brazylii, Chin i Indii. Ich celem jest zwiększenie udziału tzw. czynnika lokalnego w procesie wytwarzania. W Argentynie dotyczy to bardzo szerokiego *spectrum* gałęzi i branż: górnictwa, motoryzacji, przemysłu obuwniczego, rolnictwa, sektora maszynowego, materiałów budowlanych, leków, chemikaliów i tekstyliów. Ten rodzaj polityki rządu odnosi się również do sektora usług i obejmuje usługi bankowe, ubezpieczeniowe i medialne. W Brazylii producenci lokalni mogą skorzystać z ulg podatkowych, jeśli spełnią pewne warunki związane z inwestycjami w badania i rozwój oraz zapewnią szeroką kooperację w ramach gospodarki brazylijskiej (por. tzw. program wsparcia przemysłu samochodowego – INOVAR-AUTO). W Chinach stosuje się przepisy, które zapewniają dostęp do zamówień publicznym jedynie innowacyjnym produktom, których własność intelektualna jest pochodzenia rodzimego. Chińczycy stosują też tani i efektywny sposób pozyskiwania myśli naukowo-technicznej z zagranicy. Nakładając na obcych inwestorów obowiązek zakładania przymusowych *joint-ventures*, przechwytyują zaawansowane technologie, aby potem, stosując politykę tanich kredytów, rozwijać własną produkcję, uniezależniając się od byłych partnerów. Preferując lokalnych producentów, Indie blokują dostęp obcych inwestorów do handlu detalicznego, usług prawnych, księgowości, ubezpieczeń i bankowości<sup>13</sup>.

Ochrona producentów lokalnych, działających w tzw. gałęziach wrażliwych w wymienionych powyżej krajach, ma im zapewnić niezbędne warunki rozwoju. Do tego ma służyć m.in. bardzo szeroki arsenał środków wsparcia finansowego. Interwencjonizm rządowy w tej mierze (określany również mianem kapitalizmu państwowego), realizowany poprzez tanie kredyty, jest niczym innym niż ukrytą formą subsydiowania eksportu, formalnie zakazanego przez WTO i OECD. Dotyczy to nie tylko Rosji, Brazylii, Indii i Chin, pozostających poza OECD, ale również państw członkowskich tej organizacji międzynarodowej. Amerykański ExIm Bank w ciągu ostatnich lat udzielił 120 mld USD pożyczek, spełniających wymogi OECD, i prawie tyle samo (110 mld USD) poza dyscyplinami OECD. W tym drugim przypadku jest to znacznie więcej niż w tym samym

<sup>13</sup> Szerokie omówienie tego rodzaju praktyk protekcyjnych wymienionych państw znajduje się w *Raporcie KE dla Rady Europejskiej w sprawie barier w handlu i inwestycjach w 2013 r.*, COM(2013) 103 final, 28.02.2013.

czasie uczyniły to banki wymienionych tu państw BRIC (70 mld USD)<sup>14</sup>. W tej mierze ujawnia się ambiwalentny charakter krytyki tych ostatnich krajów, oskarżanych o stosowanie przez nie środków gospodarczych, pozostających poza dyscyplinami WTO i OECD. Warto przypomnieć nie tak dawne działania pomocowe rządów USA i Francji za pomocą subsydiów finansowych w ich rodzimym przemyśle samochodów osobowych. Zagrożone w swej egzystencji, m.in. przez konkurentów azjatyckich, mających bardzo dobrą technicznie i relatywnie tanią ofertę rynkową, były ratowane pod m.in. hasłem tzw. patriotyzmu ekonomicznego<sup>15</sup>. Zresztą hasło *Buy American* jest swego rodzaju kanonem polityki gospodarczej USA i używane w jej ramach promocji.

Ten dwoisty sposób podejścia do tego, co „wolno” a co jest „zabronione” w podejściu głównych „graczy” w handlu światowym wyraźnie ujawnia się w przypadku polityki gospodarczej nakierowanej na rozwój energii odnawialnej, zwłaszcza w kontekście energii słonecznej. Subsydia odgrywają w tym przypadku niezwykle ważną rolę w każdej fazie jej stosowania – począwszy od produkcji fotoogniw, a skończywszy na dystrybucji tej energii. *Notabene* nie tak dawno europejscy producenci paneli słonecznych ostro protestowali przeciwko „zalewowi” rynku europejskiego tanimi panelami chińskimi. W związku z tym KE groziła producentom chińskim wprowadzeniem ceł antydumpingowych, sięgających nawet 47,6%. Kiedy Chiny zagroziły środkami retaliacyjnymi wobec niemieckich producentów samochodów, skończyło się na wprowadzeniu minimalnej ceny importowej na chińskie panele.

Przytoczone przykłady działań państw BRIC poza dyscyplinami WTO wskazują, że są one świadome nie tylko znikomej skuteczności działań chroniących ich interesy na forum WTO, ale przede wszystkim swej rosnącej siły przetargowej. O tym, że tego rodzaju tezę można dowodnie zweryfikować w praktyce, świadczy przykład Rosji, która nie bierze pod uwagę reguł tej organizacji (*vide* przykładowo jej utrudnienia do jej rynku produktów rolnych z państw UE, w tym z Polski, czy blokowanie importu z Ukrainy). Czy jest to tylko przejściowy problem, czy też dowód trwałej polityki – pokaże przyszłość. O tym, że ta druga opcja nie jest pozbawiona sensu przekonują jej wysiłki, aby umocnić konstrukcję unii celnej, którą buduje z Kazachstanem i Białorusią, próbując włączyć doń Ukrainę<sup>16</sup>. Multilateralizm reguł wymiany międzyna-

<sup>14</sup> *The gated...*, *op. cit.*

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat zob.: J. Wieczorek, *Protekcjonizm pozataryfowy – nowa odsłona*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2013, nr 1 (40).

<sup>16</sup> Kolejnymi krajami członkowskimi w wymienionej unii mają być Kirgistan, Tadżykistan i Armenia. *Notabene*, jednym z warunków członkostwa w unii jest posiadanie granicy z co najmniej jednym z państw członkowskich.

rodowej doznaje zatem kolejnego uszczerbku, zaś kształt nowego porządku w tym zakresie leży również w rękach *new comers* WTO.

Głównymi protagonistami tworzenia obszaru wolnego handlu przy pomocy FTA są wielkie koncerny międzynarodowe. Stale poszukując możliwości obniżenia kosztów produkcji w drodze uzyskiwania korzyści z optymalnej skali produkcji, niejako z natury rzeczy są zainteresowane poszerzaniem obszaru swej aktywności. Przykładowo, koncerny samochodowe dążą do unifikacji podzespołów swych finalnych produktów i lokują produkcję tam, gdzie mogą uzyskać najniższe koszty jednostkowe. Oczywisty zatem staje się cel zniesienia lub zminimalizowania przeszkód w dostępie do obszaru swej aktywności. W tym kontekście należy szukać powodu, który legł u podstaw włączenia Meksyku do północnoamerykańskiej strefy wolnego handlu – NAFTA, pomimo tego, że poziomem rozwoju gospodarczego istotnie odbiega on tego, jaki jest udziałem pozostałych partnerów gospodarczych w tej strefie: USA i Kanady. Przesłanką FTA jest zatem nie tylko zbliżony stopień dojrzałości gospodarczej, lecz również realna przesłanka na szybką konwergencję interesów gospodarczych. Dlatego FTA mogą obejmować kraje o zróżnicowanym poziomie gospodarczym, które łączy jednak podobne podejście (*like-minded*) do sprawy liberalizacji regionalnej. Ta „skłonność” jest tym większa, im wyższy stopień penetracji ich gospodarki przez koncerny głównych protagonistów FTA. Władza gospodarcza takich krajów musi zatem rozstrzygnąć: czy godzić się na pewne koncesje, nawet w sytuacji braku stosownej dojrzałości do stawienia czoła zewnętrznej konkurencji, czy też zdecydować się na pozostawianie poza obszarem zliberalizowanych obrotów i w konsekwencji narażać się na negatywne efekty marginalizacji. Ważkim argumentem, który przemawia za regionalną liberalizacją, są korzyści z handlu wewnątrzgałęziowego, uruchamiające poprzez efekty mnożnikowe kumulatywne procesy wzrostu w całej gospodarce. Dlatego szeroko podkreślany jest argument o wzroście PKB w wyniku tworzenia FTA. Osobną jednak sprawą jest to, jak rozkładają się korzyści z tego tytułu w odniesieniu do poszczególnych stron FTA.

Tam jednak, gdzie dochodzi do ostrego konfliktu w walce o rynki zbytu, wielkie koncerny nie wahają się w uruchamianiu wszelkich środków, aby osiągnąć swój cel. Skoro arsenał dostępnych instrumentów uległ ograniczeniu w wyniku dotychczasowych działań liberalizacyjnych w ramach WTO sięgają one do nowych, które leżą poza dyscyplinami tej organizacji. Boje, jakie toczą o prawa patentowe amerykański Apple i południowokoreański Samsung, celem osiągnięcia wyłączności w zbyciu swych produktów na głównych ich rynkach, są, jak wspomniano, doskonałym przykładem nowych trendów w polityce ochrony interesów gospodarczych ważnych uczestników współcze-



snego międzynarodowego podziału pracy. Nie przypadkowo J. Schott ze wspomnianego już *Peterson Institute of International Economics* wyraził pogląd, że konflikt pomiędzy amerykańskim producentem samolotów Boeingiem a jego europejskim rywalem Airbusem w sprawie subsydiów (oba koncerny korzystają z tego rodzaju wsparcia ich produkcji i zbytu, co jest zakazane na gruncie zasad WTO) ...*lepiej można załatwić poza sądem*<sup>17</sup>. Czyli poza zasadami tej organizacji międzynarodowej.

Regionalne porozumienia o wolnym handlu dają sposobność do eliminowania lub poważnego ograniczania konkurencji ze strony państw trzecich. Pozbawianie je tych przywilejów, które przysługują stronom tych porozumień, niejako automatycznie stawia te państwa w gorszej sytuacji. Zarówno Stany Zjednoczone, jak i UE, mają powody, aby obawiać się konkurencji ze strony rynków wschodzących, zwłaszcza Chin. Powstanie TTIP może zmusić te kraje do przyjęcia reguł, które zostaną wypracowane w ramach porozumień wolnohandlowych. Reguł, które niekoniecznie będą zgodne z ich interesami.

## 2. GENEZA TTIP

Dotychczas wymiana handlowa pomiędzy UE a USA przebiegała na warunkach niepreferencyjnych i była oparta na KNU. Jednakże już od początku lat 90. miały miejsce ustalenia, których celem było ułatwienie wzajemnej współpracy gospodarczej. Przykładowo, w listopadzie 1990 roku UE i USA przyjęły *Deklarację Transatlantyczną (Transatlantic Declaration)*, na mocy której, w ramach Szczytów obu stron, zobowiązały się do wzajemnych konsultacji w odniesieniu do ważnych dla ich interesów spraw. W lutym 1994 roku stworzyły system wczesnego ostrzegania (*Early Warning System*), celem identyfikowania problemów w relacjach handlowych stron i stosownego reagowania na powstające w tej dziedzinie zagrożenia. Kolejnym programem (grudzień 1995 r.), określającym ramy współpracy, była *Nowa Agenda Transatlantyczna (New Transatlantic Agenda)* wraz ze *Wspólnym Programem Działania (Joint Action Plan)*. *Ekonomiczne Partnerstwo Ekonomiczne (Transatlantic Economic Partnership)* z maja 1998 roku oraz *Pozytywna Agenda Ekonomiczna (Positive Economic Agenda)* z maja 2002 roku były w znacznym stopniu poświęcone liberalizacji barier technicznych we wzajemnym handlu.

W 1995 roku L. Brittan, ówczesny Komisarz UE ds. Handlu, sformułował propozycję liberalizacji wzajemnych obrotów handlowych UE–USA, która

<sup>17</sup> *After long buildup...*, op. cit.

byłaby oparta na porozumieniu o wolnym handlu<sup>18</sup>. Istotnym wkładem w urzeczywistnienie tej koncepcji było powołanie w 2007 roku *Transatlantyckiej Rady Gospodarczej* (*Transatlantic Economic Council – TEC*), której zadaniem było wypracowanie możliwie szerokich ram współpracy gospodarczej. W ramach TEC stworzono trzy grupy doradcze, celem określania kierunku jej działań – do spraw: formalnoprawnych (*Transatlantic Legislators’ Dialogue*), zagadnień dotyczących konsumentów (*Transatlantic Consumer Dialogue*) oraz biznesu (*Transatlantic Business Dialogue*). Rezultatem ich prac było zawarcie wielu porozumień, promujących współpracę zarówno na płaszczyźnie handlowej, jak i inwestycyjnej. Wprawdzie nie odpowiadały one aspiracjom tych, którzy pragnęli nadać tej współpracy nowy, bardziej aktywujący strony charakter, jednakże zawarte porozumienia były swoistym poligonem, na którym ścierały się interesy obu stron i szukano realnych kompromisów. Te doświadczenia bezsprzecznie mogą odegrać niebagatelną rolę podczas negocjowania TTIP<sup>19</sup>.

Kolejnym krokiem na drodze budowania fundamentów TTIP było powołanie na Szczycie UE–USA w listopadzie 2011 roku Grupy Roboczej Wysokiego Szczebla ds. Zatrudnienia i Wzrostu (*High Level Working Group on Jobs and Growth – HLWG*). Obarczono ją zadaniem ...*identyfikacji działań i środków promujących wzrost handlu i inwestycji pomiędzy UE i USA, celem wzajemnie korzystnej kreacji zatrudnienia, pobudzenia wzrostu gospodarczego i międzynarodowej konkurencyjności*<sup>20</sup>. W przedstawionym w lutym 2013 roku raporcie finalnym Grupa stwierdziła, że w toku swych prac przeanalizowała wiele opcji, które stawiały sobie za cel eliminację i redukcję zarówno barier taryfowych, jak i pozataryfowych, oraz wypracowanie stosownych reguł regulacyjnych w obszarze handlu towarami, usługami i inwestycji. Konkludując, sformułowała wniosek, że postawiony przed nią cel można jedynie zrealizować w postaci wszechstronnego porozumienia, które będzie zawierać szeroki zakres zagadnień odnoszących się do wzajemnego handlu i inwestycji, włącznie z kwestiami o charakterze regulacyjnym, i które wniesie wkład do rozwoju globalnych reguł wymiany. Warto zwrócić szczególną uwagę na ostatni *passus* konkluzji, świadczy on bowiem o ambicjach wypracowania przez UE

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Przykładowo w porozumieniu dotyczącym inwestycji: *U.S. – EU Shared Principles for International Investments* strony wypowiedziały się na rzecz tworzenia niedyskryminacyjnych warunków dla inwestycji, przejrzystości w tworzeniu prawa w tej dziedzinie, rzetelnego i transparentnego sądownictwa; szerzej na ten temat w: *TTIP: szanse i wyzwania dla biznesu*, raport Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce, wrzesień 2013, s. 12–13.

<sup>20</sup> *Final Report, High Level Working Group on Jobs and Growth*, 11.02.2013, s. 1.

i USA takich reguł, które mogą być porównywalne z zasadami WTO, zarówno w aspekcie komplementarnym, jak i konkurencyjnym.

Zapowiedziane w lutym 2013 roku przez Prezydenta USA B. Obamę w jego orędziu o stanie państwa i przez Przewodniczącego KE M. Barroso przystąpienie do rokowań w sprawie TTIP wywołało szeroką falę opinii i komentarzy. Wśród nich na uwagę zasługuje stanowisko Parlamentu Europejskiego. W przygotowanej w kwietniu 2013 roku (poddanej głosowaniu w maju tego roku) rezolucji PE wskazuje na potrzebę poszukiwania nowych rozwiązań, które przyczynią się do uzyskania wymiernych korzyści gospodarczych dla obu stron. PE przypomina KE o obowiązku natychmiastowego informowania o wynikach wszystkich etapów negocjacji i konieczności ostatecznego przyjęcia wypracowanego porozumienia przez PE i Radę Europejską. Ma to zapewnić kontrolę tego przedsięwzięcia przez organy przedstawicielskie społeczeństwa i państw członkowskich UE.

Informacja o woli UE i USA podjęcia rokowań w sprawie TTIP spowodowała wręcz entuzjastyczne komentarze ze strony wielkiego biznesu i nasilenie jego lobbingu na rzecz projektowanego porozumienia po obu stronach Atlantyku. Stanowisko biznesu miało zresztą znaczący wpływ na mandat negocjacyjny obu stron. W Stanach Zjednoczonych na odnotowanie zasługuje aktywność przede wszystkim tamtejszej Izby Handlowej, a także międzynarodowych koncernów, reprezentujących przykładowo sektor motoryzacyjny, szeroko pojętą informatykę czy przemysł farmaceutyczny. Warto zauważyć również w tej dziedzinie bardzo nasilony lobbing ze strony firm reprezentujących sektor paszowy i nasienniczy USA (np. Cargill i Monsanto) na rzecz zliberalizowania przez UE przepisów dotyczących roślin modyfikowanych genetycznie (*GMO*).

Należy podkreślić, że przedstawiciele Kongresu i Senatu USA wywierają naciski na Przedstawiciela Handlowego USA R. Kirka, aby strona amerykańska usilnie dążyła do zniesienia lub zmniejszenia barier UE, służących zwłaszcza ochronie rolnictwa i żywności. W opinii organizacji konsumenckiej *Food and Water Watch* amerykańska dyplomacja gospodarcza USA bardzo zabiega o realizację interesów wielkich koncernów swego kraju i z pewnością będzie to zwłaszcza czynić podczas negocjacji TTIP.

Poparcie dla idei ograniczenia barier w ramach sektora rolno-spożywczego wyraziły też europejskie organizacje lobbingowe, jak *Food and Drink Europe*, w skład której wchodzi m.in.: Unilever, Kraft, Nestlé oraz organizacja COPA-CEGECA, reprezentująca wielkoobszarowe rolnictwo. Zważywszy, że przemysł biotechnologiczny po obu stronach Atlantyku oferuje negocjatorom TTIP „wsparcie i pomoc”, ci drudzy będą mieli niełatwy orzech do zgryzie-

nia, zwłaszcza w konfrontacji ze stanowiskiem organizacji i grup pozabiznesowych<sup>21</sup>.

W opinii *Center for Research on Globalization* (CRG) TTIP jawi się jako „umowa korporacji”, która może stanowić *poważne zagrożenie dla zwykłych ludzi, ponieważ osłabi prawo pracy i sprawy socjalne oraz obniży standardy środowiskowe i ochrony konsumenta*. Dowodem na poparcie tej tezy ma być, zdaniem CRG, argument o 65% wkładzie merytorycznym, jaki do mandatu dotyczącego TTIP miały wnieść międzynarodowe koncerny i organizacje branżowe<sup>22</sup>. Abstrahując od wiarygodności tej tezy, nie można jednak przejść obojętnie obok stanowiska, jakie zajęło wobec wymienionego porozumienia środowisko europejskiej branży filmowej i muzycznej. Dowodzi ono, że jego obawy są w pewnym sensie inkarnacją lęku Europejczyków przed zalewem szeroko pojętych amerykańskich standardów cywilizacyjnych, w tej mierze dotyczących produktów sektora audiowizualnego. Pod nieformalnym przewodnictwem Francji 14 państw Unii wysłało do KE list, w którym apelują o wyłączeniu przemysłu filmowego z TTIP. W liście do Premiera RP D. Tuska podobny apel podpisało 170 osób, związanych z branżą filmową, m.in. A. Wajda, J. Skolimowski i A. Holland. W związku ze skandalem wywołanym przez ujawnienie podsłuchów polityków i obywateli europejskich przez służby specjalne USA Niemcy domagały się wprowadzenia do negocjacji specjalnej klauzuli, która by uniemożliwiła tego rodzaju działania. Ponieważ postulat ten zgłoszono już po przyjęciu mandatu negocjacyjnego UE szanse na uwzględnienie tego zagadnienia będą, w ocenie ekspertów, bardzo trudne<sup>23</sup>.

W takiej atmosferze i warunkach KE przedstawiła w marcu 2013 roku krajom członkowskim węzłowe zagadnienia mandatu negocjacyjnego, który został przyjęty w czerwcu 2013 roku. W tym samym miesiącu administracja amerykańska uzyskała zgodę Kongresu na rozpoczęcie negocjacji TTIP. Wspólny komunikat w tej sprawie Prezydent B. Obama, Przewodniczący KE M. Barroso, Przewodniczący Rady Europejskiej H. Van Rompuy i Premier W. Brytanii D. Cameron ogłosili w czerwcu 2013 roku podczas Szczytu G8 w Lough Erne, w Irlandii Płn. Intencją stron jest szybki proces negocjacyjny, możliwie w ciągu jednego roku. Z uwagi na złożoność zagadnień rokowań ten krótki okres wydaje się jednak zbyt optymistyczny. Wybory do PE i zmiana KE w 2014 roku mogą być czynnikiem hamującym postęp negocjacji, aczkolwiek równie dobrze przyspieszającym. O tym, że mogą zajść inne, nieprze-

<sup>21</sup> Zob. [corporateeurope.org](http://corporateeurope.org) z 26.08.2013.

<sup>22</sup> Por. [geopolityka.org](http://geopolityka.org) z 28.06.2013.

<sup>23</sup> *German spy backlash threatens EU-US Pact*, „Financial Times”, 4.11.2013.

widziane okoliczności, wskazuje fakt przesunięcia drugiej rundy negocjacji (pierwsza w lipcu 2013 roku) z października na listopad tego roku z powodu impasu w działaniach Kongresu USA w sprawie uchwalenia przyszłorocznego budżetu. Spowodowało to kompletny paraliż administracji tego kraju (*government shutdown*).

Negocjatorami TTIP zostali: ze strony USA – D. Mullaney z ramienia Przedstawiciela Handlu USA i I.G. Barcero z Dyrekcji Handlu KE. Ważnym elementem rozpoczętych rokowań jest chęć pozyskania dla nich zrozumienia i poparcia ze strony tzw. partnerów społecznych. Po pierwszej rundzie rokowań negocjatorzy spotkali się ze 150 przedstawicielami środowisk akademickich, związków zawodowych, sektora prywatnego – stowarzyszeń przemysłu i handlu, organizacji konsumenckich i NGOs celem zaprezentowania im zagadnień negocjacyjnych i udzielenia odpowiedzi na zadawane im pytania. Ma to być rutynowa procedura podczas toczących się rokowań.

### 3. ZNACZENIE TTIP DLA UE I USA ORAZ PAŃSTW TRZECICH

Strony TTIP są kluczowymi partnerami w ich wymianie międzynarodowej. Przykładowo, dla USA Unia jest drugim rynkiem zbytu w handlu towarami i pierwszym w odniesieniu do eksportu usług. UE jest największym inwestorem w USA. Zawarcie porozumienia w sprawie TTIP doprowadzi do utworzenia największego w skali gospodarki światowej obszaru wolnego handlu (zob. tabela 1).

Dane dotyczące zarówno handlu wzajemnego UE i USA w zakresie towarów i usług, jak i udziału tego handlu w globalnych obrotach, potwierdzają tezę, że TTIP będzie miało bardzo znaczący wpływ na przyszłe warunki, w jakich będzie dokonywać się światowa wymiana gospodarcza. Zarówno w jej ramach, jak i wzajemnych obrotów UE i USA, wielką rolę odgrywa – i wszystko wskazuje na to, że ulegnie to spotęgowaniu – wymiana wewnątrz-korporacyjna. To wielkie międzynarodowe koncerny obu stron są głównymi inwestorami na ich obszarze i podobną rolę spełniają w skali globalnej (por. tabela 2). Nie może zatem dziwić ich entuzjastyczny stosunek do TTIP.

Generalnym celem TTIP jest liberalizacja szeroko pojętej wymiany gospodarczej pomiędzy UE i USA. Ma to być konsekwencją redukcji i znoszenia barier zarówno taryfowych, jak i zwłaszcza pozataryfowych, ograniczających obroty gospodarcze stron, oraz stosownych zmian dotyczących norm i standardów w zakresie ochrony własności intelektualnej, zdrowia, bezpieczeństwa i środowiska. Ma to skutkować większą efektywnością wymiany gospodarczej,

Tabela 1

## Wymiana gospodarcza pomiędzy UE i USA w 2011 r. (w mld USD)

| Wyszczególnienie                              | Eksport | Import | Ogółem |
|---|---------|--------|--------|
| Unia Europejska                               |         |        |        |
| Towary  | 2170,0  | 2396,5 | 4566,5 |
| – udział USA                                  | 17,0    | 10,9   |        |
| – udział w globalnym handlu towarami (%)      | 15,1    | 16,4   |        |
| Usługi  | 829,6   | 662,8  | 1492,4 |
| – udział w globalnych obrotach usługowych (%) | 25,7    | 21,6   |        |
| Stany Zjednoczone                             |         |        |        |
| Towary  | 1480,4  | 2265,9 | 3746,3 |
| – udział UE                                   | 18,2    | 16,6   |        |
| – udział w globalnym handlu towarami (%)      | 8,1     | 12,3   |        |
| Usługi  | 588,6   | 394,8  | 983,4  |
| – udział w globalnych obrotach usługowych (%) | 13,8    | 9,8    |        |
| Ogółem  |         |        |        |
| Towary  | 3650,5  | 4662,4 | 8312,9 |
| Usługi  | 1418,2  | 1057,6 | 2475,8 |
| – udział w globalnym handlu towarami (%)      | 23,2    | 28,7   |        |
| – udział w globalnych obrotach usługowych (%) | 39,4    | 31,4   |        |

Źródło: TTIP: szanse i wyzwania..., op. cit., s. 15.

Tabela 2

## Zagraniczne inwestycje bezpośrednie (FDI) UE i USA w 2011 r. (w mld USD)

| Wyszczególnienie            | UE     | USA    | Ogółem  |
|-----------------------------|--------|--------|---------|
| Inwestycje wewnętrzne       | 8195,9 | 3509,4 | 11705,3 |
| Udział UE (%)               |        | 61,6   |         |
| Udział USA (%)              | 35,3   |        |         |
| Udział w globalnych FDI (%) | 39,3   | 16,8   | 56,1    |
| Inwestycje zewnętrzne       | 9245,5 | 4500,0 | 13745,5 |
| Udział UE (%)               |        | 50,4   |         |
| Udział USA (%)              | 28,5   |        |         |
| Udział w globalnych FDI     | 43,1   | 21,0   | 64,1    |

Źródło: TTIP: szanse i wyzwania..., op. cit., s. 15.

polepszeniem warunków i klimatu dla inwestycji, zwiększeniem konkurencyjności przedsiębiorstw zaangażowanych we wzajemną wymianę gospodarczą, zwłaszcza w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw. W rezultacie zdynamiczowania wymiany gospodarczej ma nastąpić wzrost zatrudnienia i PKB<sup>24</sup>.

Zabiegiem, któremu obok funkcji naukowo-poznawczych można również przypisać funkcje prezentacyjno-propagandowe, było zlecenie badań nad wymienionymi zagadnieniami instytucji, której status miał zagwarantować niezależność formułowanych wniosków. Był to *Centre for Economic Policy Research* (CEPR) z Londynu. Powstała w ten sposób ekspertyza mogła zapewne bardziej efektywnie służyć celowi w postaci, z jednej strony, dawania mocnych argumentów zwolennikom TTIP, zaś z drugiej, przełamywania ewentualnych oporów i nieufności tych, którzy z obawą traktowali rozważane tu przedsięwzięcie<sup>25</sup>. W ocenie autorów raportu wymienionej instytucji naukowo-badawczej stworzenie przez UE i USA obszaru wolnego handlu może zaowocować korzyściami globalnymi dla UE w wysokości 119 mld euro w skali rocznej (0,5% PKB) i 95 mld euro dla USA (0,4% PKB) w tym samym okresie. W kontekście dodatkowych, rocznych dochodów dla przeciętnego gospodarstwa domowego w Unii miałyby to się wyrazić wielkością 545 euro, zaś w przypadku rodziny amerykańskiej – 665 euro. Wprawdzie raport nie daje klarownego obrazu w odniesieniu do zmian w zakresie zatrudnienia, jednak szacuje się, że nastąpi wzrost płac zatrudnionych w gospodarce stron porozumienia w wysokości 0,5%<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> Interesujący przegląd korzyści z realizacji TTIP dla przedsiębiorstw oraz dla gospodarki stron i konsumentów sporządziła Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Polsce. W pierwszym bloku znalazły się następujące korzyści: 1) znaczące obniżenie kosztów transakcyjnych w handlu; 2) istotne obniżenie kosztów wejścia na rynki USA i UE; 3) lepsze warunki dla realizacji współpracy produkcyjnej; 4) obniżenie kosztów dostępu do półproduktów i surowców; 5) większa przewidywalność w odniesieniu do otoczenia inwestycyjnego i obniżenie ryzyk inwestycyjnych. W drugim bloku znalazły się takie korzyści, jak: 1) wzrost obrotów handlowych (towarowych i usługowych); 2) wzrost przepływów inwestycyjnych; 3) możliwe obniżenie cen produktów i usług, w efekcie stymulujące wzrost konsumpcji; 4) wzrost zatrudnienia, PKB, dochodów gospodarstw domowych etc. – zob.: *TTIP: szanse i wyzwania...*, op. cit., s. 10.

<sup>25</sup> *Reducing Transatlantic Barriers to Trade and Investment, An Economic Assessment*, Final Project Report, Prepared under implementing Framework, Contract TRADE 10/A2/A16, Joseph Francois (project leader), Centre for Economic Policy Research, London, March 2013.

<sup>26</sup> Według raportu do 2017 r. ok. 7 zatrudnionych na 1000 zmieni miejsce pracy w wyniku działania TTIP; według szacunków KE każdy dodatkowy 1 mld euro w handlu przynosi wzrost zatrudnienia o 15 tys. miejsc pracy, zob. *Transatlantic Trade and Investment Partnership, The Economic Analysis Explained*, European Commission, September 2013, s. 8.

W związku z tym, że średni poziom stawek celnych KNU *ad valorem* generalnie jest niski zarówno w UE i USA (w 2011 r. w pierwszym przypadku 5,3%, zaś w drugim 3,5%), największe efekty procesu liberalizacji ma przynieść ograniczenie barier pozataryfowych (ok. 80% ogółu korzyści)<sup>27</sup>. W rezultacie ma to wywołać wzrost eksportu, zwłaszcza w sektorach przemysłowych, np. urządzeń transportowych (wzrost o 6%), chemikaliów (+ 9%), produktów metalowych (+ 12%), szczególnie pojazdów silnikowych (+ 41%)<sup>28</sup>.

Bardzo trudne zadanie czeka natomiast negocjatorów TTIP w przypadku artykułów rolno-spożywczych. W porównaniu z produktami przemysłowymi chodzi nie tylko o wyższy poziom średniej stawki celnej w obu rozważanych tu obszarach (*notabene* również wyższy w UE niż USA), lecz o bardzo trudne i budzące żywe emocje u konsumentów regulacje, które można zakwalifikować jako pozataryfowe. Po to, aby wykluczyć obawy europejskich konsumentów z tego tytułu (np. w przypadku amerykańskiej żywności dotyczą one obecności GMO w produkcji roślinnej czy hormonów wzrostu w hodowli zwierząt) KE zapowiada, że regulacje mające za cel ochronę życia, zdrowia ludzkiego, zdrowia i dobrostanu zwierząt oraz środowiska naturalnego nie będą przedmiotem negocjacji. To bardzo pryncypialne stanowisko bezsprzecznie zweryfikuje proces negocjacji i już dziś można postawić tezę, że nie obejdzie się bez kompromisowego rozwiązania.

W wyniku uruchomienia procesów wzrostu popytu na obszarze wolnego handlu stron TTIP również państwa trzecie mają odnieść z tego tytułu korzyści w postaci wzrostu PKB, szacowane na 99 mld euro. Ocena CEPR pozytywnych efektów TTIP różni się od szacunków, jakie zostały zawarte w raporcie niemieckiego instytutu badawczego IFO, który również podjął się zadania oceny skutków tego porozumienia<sup>29</sup>. Wprawdzie korzyści z porozumienia mogą być, w ocenie drugiego raportu, wyższe niż te, które przewiduje pierwszy (w przypadku UE wzrost PKB *per capita* wynosiłby 5%, zaś USA nawet 13,4%), jednakże odbyłoby się w istotnym stopniu kosztem państw trzecich. Przykładowo wyraziłoby się to spadkiem PKB *per capita* w Japonii o 6%, Australii o 7,4%, zaś Kanady nawet o 9,5%. Wymiana handlowa Niemiec z państwami BRICS miałyby się obniżyć o 10%, natomiast w przypadku handlu USA z tą grupą krajów spadek byłby jeszcze większy i wyniósłby aż 30%.

<sup>27</sup> Najczęstsze pytania na temat transatlantyckiego partnerstwa w dziedzinie handlu i inwestycji, Komisja Europejska, 15.07.2013.

<sup>28</sup> *Transatlantic Trade and Investment Partnership. The Economic...*, op. cit., s. 7.

<sup>29</sup> *Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP). Who benefits from a free trade deal?*, Global Economic Dynamics, Bertelsmann Stiftung, 2013.



W ocenie raportu IFO praktycznie wszystkie państwa trzecie straciłyby na stworzeniu transatlantyckiej strefy wolnego handlu, choć w różnym stopniu<sup>30</sup>.

Trudno się dziwić, że szacunki drugiego z rozważanych tu raportów wywołały falę emocji i krytyki. Na przykład w Norwegii, która w wyniku stworzenia TTIP miałaby ponieść straty w postaci obniżenia się PKB *per capita* o 3,9% i wzrostu bezrobocia o 12 tys. osób, zaczęto zastanawiać się (por. opinie wyrażone przez U. Sverdrupa, dyrektora norweskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, T. Giske, ministra przemysłu i handlu czy Konfederację Norweskich Przedsiębiorców) nad znalezieniem takiego rozwiązania, które umożliwiłoby rozciągnięcie preferencji TTIP na ich kraj, a nawet na całą EFTA<sup>31</sup>. Również w Szwajcarii sprawa TTIP wzbudziła niepokój. Z uwagi na fakt, że USA stanowią po Niemczech drugi rynek zbytu dla szwajcarskich produktów, zaś amerykańskie cła dla wielu eksportowanych artykułów są wysokie (np. na zegarki czy produkty chemiczne) w ocenie zarówno rządu Szwajcarii, jak i organizacji skupiającej przedsiębiorców tego kraju – *Economiesuisse* skutki TTIP mogą być bardzo niepomyślne dla Szwajcarów. Możliwa utrata znacznej części konkurencyjności cenowej eksportu szwajcarskiego na rynku Unii i USA skłania tamtejszy *establishment*, zarówno polityczny, jak i ekonomiczny, do rozważenia konieczności wznowienia przerwanych w 2006 roku bilateralnych rozmów z USA w sprawie porozumienia o wolnym handlu (z powodu braku gotowości Szwajcarii do koncesji rolnych)<sup>32</sup>.

Generalnie, wnioski raportu IFO dotyczące tych czy innych negatywnych aspektów TTIP poddano ostrej krytyce. Przede wszystkim z powodu przyjętej w tym raporcie metodologii badań. Zarzucono ich autorom skupienie nadmiernej uwagi na negatywnych konsekwencjach efektu przesunięcia handlu w odniesieniu do państw trzecich, zaś niedostateczne uwzględnienie w ich przypadku pozytywnych konsekwencji efektu kreacji<sup>33</sup>. O tym, jakie będzie ostateczne saldo dla państw trzecich zaistnienia tych efektów, w wyniku powstania strefy wolnego zadecyduje, jak wskazuje praktyka, wiele czynników, które w całej złożoności nie sposób było uwzględnić w teoretycznych badaniach IFO. Jedno wydaje się pewne, TTIP będzie uprzywilejowywać duże przedsiębiorstwa stron porozumienia i te będą – generalnie – beneficjentami korzyści wynikających z funkcjonowania strefy wolnego handlu.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 30, 42–43.

<sup>31</sup> nPortal Press/ POLMEDIA, 2013.

<sup>32</sup> Informacja Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Bernie na podstawie „Neue Zürcher Zeitung” i „Berner Zeitung”, 2013.

<sup>33</sup> *Transatlantic Trade and Investment Partnership. The Economic...*, *op. cit.*, s. 11.

#### 4. TTIP A POLSKA

Korzyść Polski z TTIP (w postaci wzrostu PKB *per capita*: + 3,7%) raport IFO określa jako relatywnie mniej znaczącą niż np. Niemiec (+ 4,7%), Szwecji (+ 7,3%) czy W. Brytanii (9,7%). Wprawdzie Polska jest dla USA najważniejszym partnerem handlowym i beneficjentem amerykańskich inwestycji bezpośrednich wśród wszystkich państw naszego regionu, jednak zarówno poziom wzajemnej wymiany handlowej, jak i FDI nie odpowiada potencjalnym możliwościom stron. Oznacza to zatem, że spodziewane korzyści z TTIP plasują nas poniżej tych krajów UE, których stosunki gospodarcze z USA są bardziej rozwinięte.

Tabela 3

Obroty handlowe pomiędzy Polską a USA w latach 2008–2011 (w mln USD)

| Wyszczególnienie | 2008     | 2009    | 2010     | 2011     |
|------------------|----------|---------|----------|----------|
| Obroty           | 7 066,8  | 5 923,6 | 7 353,6  | 8 484,2  |
| Eksport          | 2 470,5  | 2 482,4 | 2 873,3  | 3 693,1  |
| Import           | 4 596,3  | 3 441,2 | 4 480,3  | 4 791,1  |
| Saldo            | -2 125,8 | -958,8  | -1 607,0 | -1 098,0 |

Źródło: dane Ministerstwa Gospodarki.

Wprawdzie obroty handlowe Polski z USA wykazują tendencję wzrostową, to jednak charakteryzują się one ujemnym saldem dla Polski. W 2011 roku Stany Zjednoczone były dla Polski 15 partnerem w jej całkowitym eksporcie i 9 w imporcie. Jeśli chodzi o strukturę towarową to zarówno w eksporcie, jak i w imporcie dominowały towary przemysłowe, bardziej średnio- niż wysokozaawansowane technicznie i technologicznie<sup>34</sup>. Ten wewnątrzgałęziowy charakter wymiany w zasadniczej mierze ma bezpośredni związek z handlem wewnątrz korporacyjnym. W gospodarce Polski działają bowiem znane amerykańskie koncerny, jak np. General Motors. Wprawdzie według danych

<sup>34</sup> Głównymi grupami towarowymi w polskim eksporcie na rynek amerykański są: urządzenia elektryczne i mechaniczne (1,1 mld USD, udział 31%), pojazdy, statki powietrzne, jednostki pływające i ich elementy (0,5 mld USD, 13,2%), wyroby różne, w tym głównie meble (0,4 mld USD, 10,0%), produkty mineralne (0,3 mld USD, 8,6%). W imporcie natomiast znajdują się: urządzenia elektryczne i mechaniczne (1,5 mld USD udział 32%), wyroby przemysłu chemicznego (0,8 mld USD, 16%), przyrządy i aparaty optyczne (0,5 mld USD, 11%), produkty mineralne (0,4 mld USD, 8,2%) – dane Ministerstwa Gospodarki.

NBP USA plasują się na szóstej pozycji w zakresie FDI (na koniec 2010 r. 12,4 mld USD, z udziałem 6,2% w ogólnej wielkości FDI w Polsce), jednak biorąc pod uwagę fakt inwestycji firm USA w Polsce poprzez kraje trzecie (np. Holandię, Niemcy czy Luksemburg) wartość zaangażowania inwestycyjnego w polskiej gospodarce szacuje się na 20–30 mld USD), z zatrudnieniem ok. 180 tys. osób. Przy tej okazji warto zauważyć, że polskie inwestycje bezpośrednie w USA są niewspółmiernie skromniejsze<sup>35</sup>.

Z uwagi na strukturę towarową wywozu do USA większość naszych produktów napotyka niskie stawki celne (ok. 4% *ad valorem*). Tzw. kominy taryfowe występują natomiast w przypadku towarów rolno-spożywczych (np. tytoń i przemysłowe namiastki tytoniu aż 204,2%)<sup>36</sup>. Jeśli chodzi o bariery pozataryfowe to warto wskazać na odmowy przyznawania przez władze USA wiz pracowniczych i pozwoleń na pracę dla kierowanych tam polskich ekip, celem świadczenia usług w ramach zawartych kontraktów. Spośród barier technicznych (TBT), które utrudniają dostęp polskich produktów do rynku USA, ważkie znaczenie mają: standaryzacja, certyfikacja, akredytacja, normy techniczne i procedury zgodności, oznakowanie towarów, bezpieczeństwo produktów, ochrona środowiska, ochrona konsumentów. W przypadku polskich produktów rolnych, zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak i roślinnego, bardzo restrykcyjnymi barierami są przepisy sanitarne i fitosanitarne (SPS)<sup>37</sup>. Przykładowo, obowiązkowo prowadzone przez laboratoria amerykańskie badania, dotyczące ryzyka występowania agrofagów w importowanych produktach rolnych mogą trwać 2–3 lata<sup>38</sup>. W dziedzinie zamówień publicznych ubieganie się o kontrakt w USA jest bardzo utrudnione stosowanymi w tym kraju procedurami formalno-prawnymi (*American Recovery and Reinvestment Act* z klauzulą *Buy American*), które zdecydowanie faworyzują dostawców krajowych oraz nakładają obowiązek wkładu amerykańskiego do oferty zagranicznej.

W świetle powyższego lepszy dostęp do rynku USA w rezultacie zawarcia TTIP może mieć niewątpliwie pozytywne znaczenie dla polskiej gospodarki. Słusznie podkreśla się w raporcie polsko-amerykańskiej izby handlowej, że to oddziaływanie miałyby, z jednej strony, bezpośrednie przełożenie na obroty handlowe Polski z USA oraz, z drugiej, pośrednie, poprzez efekty kreacji

<sup>35</sup> Zob. Portal Promocji Eksportu Ministerstwa Gospodarki, 2013.

<sup>36</sup> *TTIP: szanse i wyzwania...*, *op. cit.*, s. 20–21.

<sup>37</sup> Szarzej na temat restrykcyjnej roli TBT/SPS w wymianie międzynarodowej w: J. Wiczorek, *Protekcjonizm pozataryfowy...*, *op. cit.*, s. 52–58.

<sup>38</sup> *TTIP: szanse i wyzwania...*, *op. cit.*, s. 24.

handlu, związane ze wzrostem popytu importowego gospodarki amerykańskiej na produkty innych, niż nasze, firm (np. niemieckich), które kooperują z polskimi. W związku z tym Izba szacuje, że w wyniku działania reguł TTIP w średnim i długim terminie możliwy jest wzrost polsko-amerykańskiej wymiany handlowej o co najmniej 20–30%<sup>39</sup>. Mogłoby to dać z kolei silny impuls do napływu do Polski FDI, zarówno z USA, jak i z innych krajów, zainteresowanych obiecującymi perspektywami wzrostu naszego eksportu.

Bezspornie nowe szanse pojawiłyby się przed polskimi małymi i średnimi firmami, które w naszej gospodarce odgrywają bardzo ważną rolę. Przykładowo, harmonizacja TBT/SPS oznacza eliminowanie kosztownych i czasochłonnych działań, a zatem przeszkód do swobodnego obrotu dóbr i usług. W sytuacji, kiedy ograniczeniem jest brak wystarczającego kapitału do aktywności na rynkach zagranicznych, daje to szanse na rywalizację z „wielkimi”. W sumie, korzystny wpływ na pozycję tych firm będzie miało, wywołane łatwiejszym dostępem do rynku USA, obniżenie ich kosztów transakcyjnych i korzyści ze skali produkcji i eksportu. Obniżenie kosztów importu zaopatrzeniowego z USA może z kolei obniżyć koszty produkcji i zwiększać konkurencyjność cenową wywozu na rynek amerykański.

Warto również spojrzeć na korzyści z TTIP z innej perspektywy. Szersze otwarcie rolnego rynku zbytu w USA, dotychczas bardzo silnie chronionego, mogłoby otworzyć nowe perspektywy przed polskimi producentami i eksporterami artykułów rolno-spożywczych. W polskiej gospodarce można by obniżyć koszty importowanej energii w wyniku przywozu z USA taniego, bo pozyskiwanego z łupków, LNG, co w świetle obecnych przepisów tego kraju nie jest możliwe<sup>40</sup>. Także polscy konsumenci mogliby nabywać tańsze amerykańskie wyroby konsumpcyjne.

O ostatecznym saldzie bilansu efektów z TTIP będą też bezspornie decydować koszty jego wdrożenia. Trzeba tu bowiem uwzględnić nakłady związane z działaniami dostosowawczymi po stronie europejskich i amerykańskich podmiotów gospodarczych, zarówno na płaszczyźnie formalnoprawnej, jak i realnej – w produkcji i eksporcie. Liberalizacja dostępu do rynków UE i USA spowoduje również wzrost konkurencji i eliminację tych, którzy pozabawieni dotychczasowego ochronnego „parasola protekcyjnego” nie będą

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>40</sup> *Transatlantyckie Partnerstwo na rzecz Handlu i Inwestycji oraz jego znaczenie dla eksportu gazu LNG z USA do Europy*, [w:] *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, J.M. Fiszer i P. Olszewski (red.), Instytut Studiów Politycznych PAN, Zakład Europeistyki, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

w stanie sprostać nowym wyzwaniom. Już dzisiaj niektórzy przedstawiciele polskiego agrobiznesu podkreślają zagrożenia wynikające z otwarcia polskiego rynku rolnego dla bardzo konkurencyjnego eksportu rolnego z USA<sup>41</sup>. Nie można również tu pominąć formułowanych, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach UE, poglądach o możliwych negatywnych reperkusjach z powodu akceptacji amerykańskich norm dotyczących bezpieczeństwa konsumentów, zwierząt i środowiska, uznawanych za mniej rygorystyczne niż europejskie.

## 5. MULTILATERALIZM VERSUS REGIONALIZM W ŚWIECIE „PAKIETU Z BALI” I CO DALEJ?

Negocjowane obecnie wielkie porozumienia o wolnym handlu o charakterze regionalnym: TPP i TTIP pozostawiają poza swoim zasięgiem, co podkreślano, główne kraje wschodzące – Brazylię, Indie, Indonezję, Nigerię, Rosję, Płd. Afrykę i przede wszystkim Chiny oraz kraje rozwijające się. Poza kwestiami *stricte* merytorycznymi, związanymi przede wszystkim z potencjalnym pogorszeniem się dla nich warunków dostępu do rynku stron wymienionych porozumień i związanymi z tym negatywnymi konsekwencjami dla ich rozwoju gospodarczego ważkie znaczenie mają kwestie o charakterze psychologicznym. Oto bowiem pojawia się bardzo realne niebezpieczeństwo marginalizacji zarówno ich roli w międzynarodowym podziale pracy, jak i w ramach organizacji, która wprawdzie z oczywistych powodów nie może być skutecznym gwarantem realizacji ich praw w wymianie międzynarodowej, ale stwarza jednak możliwość upominania się o nie. Chodzi tu oczywiście o WTO, która do niedawna nie mogła się pochwalić żadnym sukcesem, zaś impas Rundy z Doha zdawał się potwierdzać tezę o jej wyraźnym zmierzchu.

Dlatego osiągnięcie podczas 9. ministerialnej konferencji WTO na Bali na początku grudnia 2013 roku porozumienia w sprawie tzw. pakietu z Bali wywołało wręcz entuzjazm, zarówno wśród uczestników konferencji, jak i mediów<sup>42</sup>. Przede wszystkim podkreśla się wymiar psychologiczno-symboliczny porozumienia. Jest ono od początku powstania WTO i inauguracji Rundy z Doha pierwszym tego rodzaju uzgodnieniem. Wprawdzie zostało ono oparte na zasadzie najmniejszego wspólnego mianownika i obejmuje

<sup>41</sup> Zob. wystąpienia podczas konferencji poświęconej zagadnieniom TTIP, zorganizowanej przez Przedstawicielstwo KE w Warszawie 21.10.2013.

<sup>42</sup> Np. *Bali breathes life into global trade*, „Financial Times”, 9.12.2013; *Pakiet z Bali ma uwolnić handel z okowów biurokracji*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 10.12.2013.

jedynie 10% agendy Rundy z Doha, jednakże podnosi morale tych, którzy z różnych powodów znaleźli się poza nurtem regionalnej liberalizacji wymiany handlowej, i daje nadzieję, że polityka małych kroków daje większe szanse powodzenia niż dotychczas wyznawana w WTO zasada: „wszystko albo nic”. Podkreśla się, że „pakiet z Bali” ma przy tym uniwersalne znaczenie zarówno dla ważnych „graczy”, jak i mało znaczących. Dotyczy bowiem, najogólniej rzecz biorąc, ograniczeń procedur administracyjnych przy odprawach celnych i zapewnia lepsze warunki handlu najmniej rozwiniętym krajom, uchylając przy tym przepisy dotyczące subsydiów, jeśli chodzi o różne programy pomocy żywnościowej dla najuboższych. Ma to w konsekwencji istotnie zwiększyć obroty handlu międzynarodowego, zatrudnienie i globalny PKB<sup>43</sup>, przy czym te pozytywne efekty w istotnym stopniu dotyczyłyby krajów słabiej rozwiniętych. Warto zwrócić uwagę, że taki układ korzyści z „pakietu z Bali” ma stworzyć wrażenie wzięcia przede wszystkim pod uwagę interesów rynków wschodzących i krajów rozwijających się, i eksponuje przy tym osiągnięcia R. Azevedo, który zdołał w relatywnie krótkim czasie, od momentu nominacji na Dyrektora Generalnego WTO, tchnąć nowego ducha w pozostające w głębokim impasie negocjacje Rundy z Doha. Warto tu zauważyć, że nowy szef WTO pochodzi z Brazylii i to ma również pewne znaczenie o charakterze symbolicznym, zwłaszcza dla mniej rozwiniętych krajów, bowiem to przedstawicielowi kraju pozostającego w opozycji wobec stanowiska UE i USA w Rundzie Doha udało się uzyskać pewien postęp w tym obszarze.

Biorąc pod uwagę potencjalne korzyści z wdrożenia „pakietu z Bali” (musi ono być ratyfikowane przez wszystkie kraje WTO, aby weszło w życie), byłoby jednak naiwnością przypuszczać, że dokonał się jakiś zasadniczy przełom w podejściu do realizacji agendy Rundy z Doha. Skoro TTP i TTIP obejmują ok. 70% globalnej wymiany handlowej, to przy stołach negocjacyjnych obu porozumień rozstrzygną się kwestie liberalizacji tej wymiany zarówno w skali regionalnej, jak i globalnej<sup>44</sup>.

Już dzisiaj jednak wiadomo, że będzie to bardzo trudne zadanie. Wspomniano już, że o naciskach Kongresu USA w odniesieniu do kwestii rolnych w ramach negocjacji TTIP. Obecnie kongresmeni domagają się również, aby TTIP zawierało klauzule dotyczące „manipulowania kursem walutowym”

<sup>43</sup> Mowa jest o wzroście wymiany międzynarodowej o 2 biliony USD (o 11%), PKB o 960 mln USD rocznie (o 1%) i kreacji 21 mln nowych miejsc pracy, z czego 18 mln w krajach rozwijających się, *Pakiet z Bali...*, *op. cit.* *Notabene* nie można się oprzeć wrażeniu, że powyższe liczby wydają się zbyt optymistyczne.

<sup>44</sup> *Time to cheer up, Special Report: Americas foreign Policy*, „The Economist”, 23–29.11.2013.

(*currency manipulation*), co ma wykluczyć operowanie przez partnerów USA zaniżonym kursem walutowym, celem zwiększenia konkurencyjności cenowej swego eksportu. Pomny doświadczeń z okresu paraliżu budżetowego prezydent B. Obama będzie zapewne starał się o uzyskanie specjalnego uchylenia normalnych procedur ustawodawczych w przypadku porozumień międzynarodowych i tym samym pozbawić niechętny mu Kongres blokowania TTIP. Chodzi o tzw. *waiver* pod nazwą *Trade Promotion Authority*.

Również w UE mogą pojawiać się różnego rodzaju problemy w odniesieniu do TTIP. Raport IFO wskazywał, że poszczególne kraje członkowskie mają odnieść dość zróżnicowane korzyści z negocjowanego z USA porozumienia. Większe dotyczą tych krajów, których więzy gospodarcze z USA są bardziej rozbudowane (chodzi tu np. o W. Brytanię i Irlandię), mniejsze, gdzie te powiązania są relatywnie słabsze (np. z Francją). Dlatego *establishment* Francji cechuje pewna rezerwa wobec TTIP, podsycana tradycyjnym merkantylizmem, której współczesnym znakiem rozpoznawczym jest już wspomniany tzw. patriotyzm ekonomiczny oraz zdecydowana chęć obrony interesów rodzimego *lobby* rolnego. *Casus* W. Brytanii jest nie mniej niż francuski zniuansowany. Reprezentując postawę eurosceptycyzmu, rząd Camerona pragnie jednak zachować wszystkie korzyści płynące z funkcjonowania mechanizmu jednolitego rynku w ramach UE. Pragnie je przy tym jeszcze bardziej poszerzyć poprzez rozbudowę powiązań wolnohandlowych UE z państwami trzecimi. Dlatego, obok wsparcia dla TTIP, kapitał brytyjski pragnie ustanowić tego rodzaju płaszczyznę współpracy z Chinami. Temu miała zapewne służyć wizyta w tym kraju na początku grudnia 2013 roku premiera D. Camerona i licznego grona brytyjskich biznesmenów. *Notabene*, Komisja Europejska nie wyraziła entuzjazmu dla takiego pomysłu. Co zresztą w niczym nie przeszkadza wielu krajom członkowskim zabiegać o obecność kapitału chińskiego na swoim terytorium i czynić wysiłki, by ich eksport kapitału, towarów i usług do Chin był coraz większy. Perspektywy rozwoju gospodarki chińskiej, której motorem napędowym będzie w coraz większym stopniu konsumpcja wewnętrzna, w konfrontacji z nadal utrzymującymi się w wielu krajach członkowskich Unii zjawiskami kryzysowymi, będą z pewnością czynnikami istotnie wpływającymi na tok myślenia Europejczyków. Szukając realnych możliwości poszerzenia rynków zbytu dla europejskich towarów, Unia odnowiła rozmowy z Mercosurem (tworzą to ugrupowanie: Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj i Wenezuela) w sprawie FTA (zawieszona w 2000 r.). Warunki gospodarowania w obu ugrupowaniach spowodowały, że UE żywi mniej obaw przed napływem artykułów rolno-spożywczych z Ameryki Łacińskiej, zaś kraje tego regionu, zwłaszcza Brazylia, są bardziej okrzepłe wobec konkurencji artykułów prze-

mysłowych z UE<sup>45</sup>. Z powyższego wynika, że nie czekając na wynik negocjacji TTIP zarówno UE, jak i USA próbują aktywnie szukać możliwości poszerzenia obszaru o zliberalizowanym dostępie dla swego wywozu.

## PODSUMOWANIE

Czy powodowana rosnącą ilością regionalnych porozumień o wolnym handlu swoista „bałkanizacja” globalnej wymiany gospodarczej, nawet uwzględniając *casus* pakietu z Bali, będzie petryfikować atomizację tej wymiany? Niekoniecznie. Można bowiem znaleźć sposób na wpisywanie FTA w globalny system handlowy. Istnieje bowiem rozwiązanie, określane mianem porozumień o charakterze plurilateralnym, które umożliwiają krajom przystępowanie do FTA wówczas, kiedy zechcą, i w zakresie, który będzie dla nich możliwy. Oczywiście po warunkiem otwartego charakteru FTA dla krajów trzecich i konieczności realizacji uzgodnionego w tych porozumieniach kodu liberalizacji. Wskazuje się, że szczególnie dogodnymi obszarami, gdzie tego rodzaju porozumienia są możliwe, jest wymiana w zakresie usług i technologii informatycznych, dóbr związanych z ochroną środowiska. Również reguły dotyczące inwestycji wydają się bardzo sposobne do poddania ich wymienionym tu rozwiązaniom<sup>46</sup>.

W jakim stopniu będzie to oddziaływać na negocjacje TTIP okaże oczywiście czas. Nie odbywają się one przecież w próżni i wpływ czynników o charakterze zarówno wewnętrznym dla stron tych negocjacji, jak i zewnętrznych dla nich jest bezsporny. Jedno wydaje się obecnie pewne: jesteśmy świadkami głębokich przeobrażeń w odniesieniu do reguł globalnej wymiany gospodarczej, których rola i znaczenie – *notabene* jak dotychczas – odzwierciedlają interesy najbardziej wpływowych jej podmiotów. Nie sposób jednak przesądzić, czy zarysowane wyżej kwestie będą bardziej dezintegrować niż integrować z mozołem wypracowywany po II wojnie światowej w ramach GATT/WTO model tej wymiany.

<sup>45</sup> Por.: *Strategic patience runs out*, „The Economist”, 14.12.2013.

<sup>46</sup> Por.: *Life after Doha*, „The Economist”, 14.12.2013.



## BIBLIOGRAFIA

- After long buildup, US-EU free trade talks finally begin*, Reuters z 8.06.2013.
- Bali breathes life into global trade*, „Financial Times”, 9.12.2013.
- Canada doesn't get any sexier than this (A trade pact with Europe points the way to a global market in services)*, „The Economist”, 26.10.2013.
- Domiter M., *Ekspert w doktrynie i polityce gospodarczej na tle procesów liberalizacyjnych i integracyjnych*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Wrocław 2008.
- Final Report, High Level Working Group on Jobs and Growth*, 11.02.2013.
- Fiszer J.M., Olszewski P. (red.), *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Zakład Europeistyki, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- German spy backlash threatens EU-US Pact*, „Financial Times”, 4.11.2013.
- Life after Doha*, „The Economist”, 14.12.2013.
- Mińska-Struzik E. (red.), *Wprowadzenie do ekonomii międzynarodowej*, Diffin, Warszawa 2012.
- Najczęstsze pytania na temat transatlantyckiego partnerstwa w dziedzinie handlu i inwestycji*, Komisja Europejska, 15.07.2013.
- Pakiet z Bali ma uwolnić handel z okowów biurokracji*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 10.12.2013.
- Raport KE dla Rady Europejskiej w sprawie barier w handlu i inwestycjach w 2013 r.*, COM(2013) 103 final, 28.02.2013.
- Reducing Transatlantic Barriers to Trade and Investment, An Economic Assessment*, Final Project Report, Prepared under implementing Framework, Contract TRADE 10/A2/A16, Joseph Francois (project leader), Centre for Economic Policy Research, London March 2013.
- Rewizorski M., *WTO i gospodarka światowa w dobie globalizacji*, Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2011.
- Strategic patience runs out*, „The Economist”, 14.12.2013.
- Świerkocki J., *Zarys ekonomii międzynarodowej*, PWE, Warszawa 2011.
- The gated globe*, „The Economist”, 12.10.2013.
- Time to cheer up, Special Report: Americas foreign Policy*, „The Economist”, 23–29.11.2013.
- Trade: a key source of growth and jobs for the EU*, Commission contribution to the European Council of 7–8 February 2013.
- Transatlantic Trade and Investment Partnership, The Economic Analysis Explained*, European Commission, September 2013.

*Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP). Who benefits from a free trade deal?*, Global Economic Dynamics, Bertelsmann Stiftung, 2013.  
*TTIP: szanse i wyzwania dla biznesu*, raport Amerykańskiej Izby Handlowej w Polsce, wrzesień 2013.

Wieczorek J., *Protekcjonizm pozataryfowy – nowa odłona*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2013, nr 1 (40).

Wolf M., *Globalisation in a time of transition*, „Financial Times”, 17.07.2013.

*WTO chief demands Bali settlement*, „Financial Times”, 10.09.2013.

## TRANSATLANTYCKIE PARTNERSTWO W DZIEDZINIE HANDLU I INWESTYCJI – DŹWIGNIĄ WOLNEGO HANDLU?

### Streszczenie

Transatlantyckie Partnerstwo w Dziedzinie Handlu i Inwestycji jest przedsięwzięciem, które może istotnie zmienić architekturę współczesnej światowej wymiany gospodarczej. Z uwagi na rolę i znaczenie w tej wymianie stron przyszłego porozumienia w sprawie strefy wolnego handlu: Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych wynegocjowane przez nie reguły liberalizacji mogą w zasadniczy sposób zmieniać dotychczasowy, uniwersalny porządek w tym obszarze, funkcjonujący w ramach WTO. Uwzględniając fakt rosnącej liczby porozumień, powołujących do życia odrębne strefy wolnego handlu, teza o rosnącej – w konsekwencji tego zjawiska – fragmentaryzacji globalnej wymiany handlowej zdaje się mieć praktyczne potwierdzenie. Jednocześnie powstające strefy zliberalizowanej wymiany gospodarczej przynoszą korzyści nie tylko ich bezpośrednim uczestnikom. O tym, jakie będą rozmiary tych korzyści, będzie m.in. decydował bilans efektów przesunięcia i kreacji handlu. Jednocześnie o tym, jakie będą też koszty poszczególnych podmiotów światowej wymiany gospodarczej, zadecyduje w zasadniczym stopniu zdolność ich gospodarek narodowych do adekwatnego sprostania powstającym wyzwaniom. Z praktyki wiadomo, że w tej mierze najlepiej sobie radzą kraje rozwinięte i ich koncerty o globalnym zasięgu działań. W tym kręgu powstają nowe reguły globalnej wymiany gospodarczej i w nim koncentrują się pozytywne efekty zachodzących w tej wymianie zmian. Wprawdzie podejmowane są próby uczynienia z krajów rozwijających się beneficjentów działań liberalizujących handel światowy, w postaci chociażby „pakietu z Bali” w ramach WTO, jednakże pozytywny efekt tych działań jest dla nich w większym stopniu hipotetyczny niż realny.

## TRANSATLANTIC TRADE AND INVESTMENT PARTNERSHIP – IS IT A LEVER TO CREATE FREE TRADE?

### Summary

The Transatlantic Trade and Investment Partnership is a proposal that can completely change the contemporary structure of global trade relations. Due to the role and importance of the economic exchange between the parties to the future free trade agreement: the European Union and the United States, the rules of liberalisation negotiated by them can change the present, universal order within the WTO system. Having taken into consideration the increasing number of agreements that create new free trade areas, one can say that the thesis that, as a result of that phenomenon, there is an increasing fragmentation of global trade seems to be confirmed in practice. What the benefits are going to be will depend on the balance of trade changes and development. At the same time, what the costs are going to be for particular parties to the global economic exchange will mainly depend on their national economies' ability to meet challenges adequately. It is well known that developed countries and their multinational companies cope with such conditions best. New rules of global economic exchange are created and the positive effects of these changes in that exchange concentrate in this area. Although there are attempts to make developing countries beneficiaries of the world trade liberalisation, e.g. the Bali Package within the WTO, the positive effect of these initiatives is more hypothetical than real for them.

## ТРАНСАТЛАНТИЧЕСКОЕ ПАРТНЁРСТВО В ОБЛАСТИ ТОРГОВЛИ И ИНВЕСТИЦИИ – ДВИГАТЕЛЬ СВОБОДНОЙ ТОРГОВЛИ?

### Резюме

Трансатлантическое партнёрство в области торговли и инвестиций является проектом, который может существенно изменить структуру современного международного экономического обмена. С точки зрения роли и значения в этом обмене сторон будущего соглашения относительно зоны свободной торговли – Европейского Союза и Соединённых Штатов – принятые ими правила либерализации могут принципиальным образом изменить

прежний универсальный порядок в этой области, который функционирует в рамках ВТО. Учитывая факт растущего количества соглашений, ведущих к образованию отдельных зон свободной торговли, тезис о растущей – как следствие этого явления – фрагментации глобального торгового обмена, имеет все основания для подтверждения на практике. Одновременно появляющиеся зоны либерализованного экономического обмена приносят выгоду не только их непосредственным участникам. О том, каковым окажется объём этой выгоды, будет, в частности, решать баланс результатов смещений и создания торговли. Одновременно о том, каковы будут также издержки отдельных субъектов мирового экономического обмена, в значительной степени решит способность их национальных экономик адекватно воспринимать новые вызовы. Известно из практики, что в этом отношении лучше всего справляются развитые страны и их концерны с глобальным охватом деятельности. В этой сфере создаются новые принципы глобального экономического обмена, и именно в ней концентрируются положительные результаты происходящих с этим обменом изменений. Правду говоря, принимаются попытки сделать из развивающихся стран бенефициаров действий по либерализации мировой торговли, хотя бы в виде „пакета из Бали» в рамках ВТО, однако положительный результат этих действий для них является в большей степени предположительным, чем имеющим место в действительности.

Marian Guzek

## EURO JAKO PIENIĄDZ ŚWIATOWY W RELACJACH Z DOLAREM

### WPROWADZENIE

Celem niniejszego opracowania jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy euro ma szansę zwiększania swej roli jako drugiego, po dolarze, pieniądza światowego, czy też odwrotnie – konieczność pogodzenia się z utratą tej roli i stopniowym wycofywaniem się na pozycję pieniądza międzynarodowego, podobnie jak przytrafiło się funtowi sterlingowi. Zaczniemy jednak od przyjrzenia się sformułowanej przez Jesusa H. de Soto nadzwyczaj odważnej zachęcie dla strefy euro do wyparcia dolara z jego hegemonistycznej pozycji.

### 1. CZY STREFA EURO NADAJE SIĘ NA OAZĘ ŻŁOTEJ WALUTY?

Chodzi o to, aby strefa euro potrafiła zgromadzić odpowiednie zasoby złota w celu przekształcenia euro w pieniądź kruszcowy, przyciągający nabywców tej waluty z całego świata. Koncepcję taką przedstawił profesor ekonomii Uniwersytetu w Madrycie, Jesus Huarta de Soto, znany autor licznych książek, o którym Leszek Balcerowicz zamieścił opinię, że: *rozwija on tradycję szkoły austriackiej – najbardziej wolnorynkowego [dodajmy: i najbardziej antypaństwowego – M.G.] kierunku współczesnej ekonomii. Zarys tej koncepcji ma formę wywiadu pt. Kryzys może być dobry*<sup>1</sup>. Zdaniem de Soto, państwa członkowskie strefy euro, zrzekając się narodowej suwerenności walutowej, zrezygnowały z pełnienia funkcji interwencjonizmu w formie polityki pieniężnej. W ślad za tym nie są władne zniekształcać warunków rynkowych za pomocą nadmiernych emisji waluty, powodujących inflację, oraz nie mogą

<sup>1</sup> J.H. de Soto, *Kryzys może być dobry*, „Rzeczpospolita”, 7–8.07.2012.

wykorzystywać kursu walutowego do zniekształcania cen rynkowych, aby pobudzać eksport i hamować import. Dzięki temu powstała sytuacja podobna do standardu złota, a więc systemu pieniężnego opartego na wymienialności walut na złoto. Ale to jeszcze nie wszystko.

Ponieważ w Unii Europejskiej wprowadzono integrację z władzą centralną w Brukseli i jej organach, powstały warunki sprzyjające kryzysowi. Rozumowanie autora wywiadu możemy sprowadzić do przypomnienia, że przed zawarciem Traktatu Rzymskiego, po długotrwałych dyskusjach naukowych przyjęto koncepcję tzw. integracji instytucjonalnej, a nie rynkowej. W ten sposób przesądzono występowanie w całej Unii, a nie tylko w strefie euro, szerokiego zakresu interwencjonizmu z licznymi regulacjami w wielu dziedzinach, co oczywiście musiało być przyczyną opiekuńczości państw, nadmiernych wydatków socjalnych oraz ingerencji na rynkach pracy.

Gdy nadszedł kryzys państwa Unii – idąc śladem USA i decyzji organów wspólnych – zastosowały potępianą przez szkołę austriacką politykę typu keynesowskiego, wskutek czego – zdaniem de Soto – zadłużyły się nadmiernie, aby sprostać wydatkom. *Sam mechanizm unii monetarnej gwarantuje, jak w standardzie złota, że te państwa, które zarzucą dyscyplinę budżetową będą musiały spojrzeć w oczy ryzyku niewypłacalności i zostaną zmuszone do podjęcia kroków na rzecz zmniejszenia wydatków, tak jak dzieje się to obecnie. W przeciwnym razie stracą wypłacalność. To wystarczy.*

Oczywiście, wystarczy dlatego, że zbankrutują, a jak wiadomo z zasad neoliberalizmu, kryzys jest dobry bo doprowadza do bankructwa, a bankructwo ma zalety. Polegają one na tym, że inny podmiot, czyli wolny rynek, może z powodzeniem wyręczyć nieudolne państwa w ich funkcjach. To, że początkowe rezultaty będą dla społeczeństw dokuczliwe, nie ogranicza de Soto w śmiałości oczekiwań. Można sądzić, że liczy on na to, iż wtedy państwa będą wreszcie mogły się wykazać – jak potrafiły zawsze w historii – przywołaniem społeczeństw do porządku znanymi sobie sposobami siłowymi. Oczywiście takie działania nie są przez neoliberalistów traktowane jako interwencjonizm, ale jako zapewnienie rynkom właściwych warunków ich funkcjonowania.

Konkluzja jest więc następująca: *Przetrwanie i konsolidacja euro, mogą spowodować, po raz pierwszy od II wojny światowej, wyłonienie się konkurencji dla monopolu dolara i ze swoimi zaletami euro uchroni świat przed kolejnymi kryzysami na wzór tego, który zainfekował porządek gospodarczy w 2007 roku... Euro musi przetrwać. ...Miejmy nadzieję, że później przyjdzie pora na standard złota.* Zdaniem de Soto, euro wymienialne na złoto powinno być oparte na systemie pieniężnym Niemiec, co nie oznacza, że państwo niemieckie mogłoby prowadzić większy interwencjonizm niż w innych państwach członkowskich strefy.

Jakkolwiek koncepcja ta może się wydawać karkołomna, to jednak należy ją odnotować jako zaskakujący atak przedstawiciela austriackiej szkoły ekonomii na głównego odbiorcę jej ideologii libertariańskiej, jakim były od dziesiątek lat Stany Zjednoczone. Być może jest to reakcja odwetowa za niewątpliwe zniekształcenie przez Milтона Friedmana<sup>2</sup> z chicagowskiej szkoły ekonomii, którą utworzył, koncepcji pieniądza kruszcowego przez włączenie do neoliberalizmu, będącego wspólnym dziełem obu szkół, monetaryzmu opartego na pieniądzu papierowym, a więc bez wartości, o czym Friedman jako minarchista, czyli zwolennik niższego szczebla ideologii libertariańskiej, powinien był jednak pamiętać. W każdym bądź razie oskarżenia pod adresem USA dowodzą chęci szkoły austriackiej do przerzucenia odpowiedzialności za obecny kryzys światowy wyłącznie na to państwo. Uwzględniając dla ścisłości tak radykalną, a raczej wojowniczą, koncepcję przekształcenia roli euro jako waluty światowej, musimy przejść na płaszczyznę doświadczeń funkcjonowania dolara i jego relacji z koegzystującym wraz z nim funtem oraz innymi walutami międzynarodowymi.

## 2. HEGEMONIA DOLARA A GASNĄCY FUNT STERLING

W tym miejscu konieczne jest wyjaśnienie sytuacji w jakiej musi się znaleźć każde państwo emitujące pieniądź światowy. Musi mianowicie przejść przez dwa stadia, najpierw progresji walutowej, a na końcu – regresji walutowej. Stadia te mogą być przedzielone fazą, jaką można nazwać okresem stabilizacji walutowej. Długość trwania tych stadiów i okresu pośredniego może być różna, od kilku do kilkudziesięciu lat dla każdego z nich. Z punktu widzenia korzyści osiąganych przez kraj emitujący, nazywanych rentą emisyjną (*seigniorage*), stadia te są całkowicie odmienne. W pierwszym, w zamian za zaopatrywanie świata w ogromne ilości waluty, której koszty produkcji są bliskie zeru, do kraju emitującego napływa mnóstwo towarów jako zapłata za walutę. W okresie stabilizacji walutowej korzyści mogą znacząco maleć z powodu braku nowych emisji. Natomiast w stadium regresji następuje powrót szczególnego towaru, jakim jest pieniądź światowy, do jego emitenta, który musi ten towar wykupić i go zniszczyć, aby nie powstała w kraju hiperinflacja z powodu obfitości wracającego pieniądza.

Aby zredukowanie groźnej obfitości wracających zasobów wyrażało się w zmniejszaniu ich pieniężnej wartości w regulowanym przez emitenta stop-

<sup>2</sup> M. i R. Friedman, *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.

niu, najlepiej jest posługiwać się instrumentem deprecjacji jego waluty, lecz stopniowo, w sposób umiarkowany. Gwałtowna bowiem zmiana wartości, np. funta szterlinga, do poziomu równego wartości złotówki z ostatnich dni komunizmu, niezwykle ułatwiłaby emitentowi funtów, czyli W. Brytanii, ich wykup od rozczarowanych ich posiadaczy, lecz groziłaby światowymi wstrząsami na rynkach finansowych i hiperinflacją wewnątrz Wspólnoty Narodów.

Gdyby jednak emitent został w jakiś sposób nakłoniony do unieruchomienia instrumentu deprecjacyjnego i utrzymania wysokiej ceny jego waluty, to byłoby to dla niego korzystne, jeśli miałyby jeszcze wiele okazji po takiej cenie ją sprzedawać. Jeżeli jednak takie okazje należałyby już do rzadkości i emitent mógłby występować w zasadzie tylko w roli nabywcy swojej własnej waluty, to wysoka jej cena byłaby dla niego zabójcza tym bardziej, im więcej wciskałoby się do niego tej waluty z powrotem z całego świata. Ze względu na wagę tej kwestii warto najpierw spojrzeć na historyczne kształtowanie się relacji wzajemnych dolara i brytyjskiego funta.

### 3. PUŁAPKA APRECYJACYJNA DLA FUNTA STERLINGA

Taka przygoda unieruchomienia „instrumentu deprecjacyjnego” przytrafiła się Wielkiej Brytanii na konferencji w Bretton Woods. Niektórzy sądzą nie bez podstaw, że przyjęte wtedy przez to państwo zobowiązanie do utrzymywania kursu funta na poziomie 4,03 dolara, wyraźnie nadwartościowym, zostało W. Brytanii narzucone przez Stany Zjednoczone, zainteresowane osłabieniem konkurenta w celu zapewnienia dolarowi wyłączności w pełnieniu funkcji pieniądza światowego. Wielką Brytanię reprezentował wtedy J.M. Keynes, mający już wybitną pozycję międzynarodową nie tylko w nauce ekonomii, ale także w dziedzinie praktycznych zastosowań jego teorii do zwalczania wielkiego kryzysu z lat 1929–1933, i to głównie w celu ratowania przed jego skutkami Stanów Zjednoczonych.

Przedłożona na konferencji jego koncepcja utworzenia rozrachunkowego pieniądza międzynarodowego pod nazwą bankor została odrzucona przez Stany Zjednoczone. Były one reprezentowane przez ministra finansów H. Dextera White'a. Z punktu widzenia ich interesów, a najprawdopodobniej także w zgodzie z interesami wszystkich uczestników, z wyjątkiem W. Brytanii, Stany postąpiły słusznie. Wtedy bowiem świat nie miał kłopotu z brakiem pieniądza mogącego pomyślnie pełnić funkcję waluty światowej, zastępując funta, bo był nim dolar, a USA były krajem wyraźnie predestynowanym do roli emitenta takiego pieniądza.



Projekt Keynesa, obiektywnie biorąc, był wartościowy i nadawał się do zastosowania, ale nie w owym czasie, lecz dopiero na początku lat 70. To właśnie Stany Zjednoczone skorzystały z takiego pomysłu (nazwanego SDR – *Special Drawing Rights* – Specjalne Prawa Ciągnięcia), gdy – podobnie do W. Brytanii – były już w zasadzie po okresie progresji walutowej dolara, ale w tym czasie brakowało innego pieniądza, który mógłby go w roli waluty światowej skutecznie zastąpić.

Na konferencji w Bretton Woods słynny uczoney brytyjski zgodził się ulec namowom White'a i przyjąć szkodliwy dla Wielkiej Brytanii kurs nadwartościowy funta. Z pewnością zbyt optymistycznie oceniał on szanse sprzedaży funtów, zwłaszcza krajom Wspólnoty Brytyjskiej, zobowiązanych do utrzymywania rezerw walutowych w metropolii, a nie doceniał konieczności skupowania własnej waluty z powodu narastającego spadku popytu światowego, co już w latach 20. spowodowało utratę poważnej części brytyjskich rezerw złota i doprowadziło do odstąpienia od wymienialności funta na złoto (w 1931 r.).

Poglądy o przewrotności White'a z powodu jego cech osobistych, zwłaszcza, że jako minister finansów USA miał specjalną motywację do szkodenia W. Brytanii, nie mogą być uznane za pozbawione znaczenia. Najprawdopodobniej White, nie należący wtedy do wyjątków w USA, był – jako szpieg sowiecki – osadzony blisko prezydenta Roosevelta, niezwykle wpływowym politykiem w całej grupie reprezentantów interesów Związku Radzieckiego w rządzie USA. Może to właśnie wpływy tej grupy, zainteresowanej poszerzeniem bloku komunistycznego, zainspirowały Franklina Roosevelta do przekonania Winstona Churchilla, że wypada przekazać pod władztwo Józefa Stalina część krajów alianckich, czyli Europy Środkowo-Wschodniej, a nie tylko dążenie USA zachęcenia Stalina do udziału w wojnie z Japonią<sup>3</sup>. Najważniejszym jednak wnioskiem, jaki możemy wyciągnąć w sprawie narzucenia Wielkiej Brytanii aprecjacji funta, jest stwierdzenie, że czynnikiem sprawczym szkodenia temu krajowi nie były Stany Zjednoczone jako państwo i jako społeczeństwo, lecz

<sup>3</sup> Hipotezę taką potwierdza fakt, że już w 1939 r. Roosevelt otrzymał od podsekretarza stanu Adolfa Berlego listę kilku urzędników administracji rządowej USA, którzy byli sowieckimi szpiegami. Informacje te Roosevelt „schował do szafy”. Zlekceważył też fakt, że w gronie zdemaskowanych szpiegów był amerykański dyplomata Alger Hiss. To właśnie temu dyplomacie na konferencji w Jałcie postanowiono powierzyć pokierowanie administracją pierwszej konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco. Po wojnie Hiss został skazany za szpiegostwo wyrokiem sądowym, pomimo że nie przyznał się do winy. „Dziś po ujawnieniu sowieckich archiwów mamy co do niej pewność”. Por. P. Zaremba, *Zauroczeni Stalinem. Zasłepienie fikcją raję komunistycznego w USA pomagało sowieckiej Rosji w realizacji jej planów*, „W Sieci” 2013, nr 16/17, s. 53–54.

utajone interesy b. ZSRR, realizowane – jak wynika z cytowanego artykułu P. Zaremby – za pomocą rosyjskich służb wywiadowczych otaczających prezydenta Roosevelta. Należy dodać, że w owym czasie sowiecka geopolityka za swój priorytet strategiczny uznawała rozkładanie kolonializmu, gdyż była to realna droga osłabiania świata kapitalistycznego, mająca poprzedzać planowane, ostateczne rozwiązanie militarne przeciw krajom wysoko rozwiniętym, a szczególnie Stanom Zjednoczonym. Przedtem jednak ważnym zadaniem było doprowadzanie do rozkładu największego imperium kolonialnego, czyli Wielkiej Brytanii, oraz pozyskiwanie na sojuszników imperium sowieckiego krajów tzw. trzeciego świata.

Zniekształcenia polityki USA z tego powodu nie przeszkadzają jednak w uznaniu prawdziwości sądu, że rozwiązania systemowe z Bretton Woods jako całość były korzystne i odegrały ważną rolę w tworzeniu nowego porządku w systemie finansowym świata zachodniego. Keynesowi udało się w pewnym stopniu zneutralizować skutki swych błędów dla W. Brytanii, dzięki uzyskaniu od Stanów, za zgodą White'a, dodatkowych kredytów. Nie uchroniło to jednak W. Brytanii od recesji i długotrwałych konsekwencji nadwartościowego kursu funta.

#### 4. APRECYJACYJNE WINDOWANIE KONKURENCYJNYCH WOBEC DOLARA WALUT W HOTELU PLAZA

W hotelu Plaza w Nowym Jorku 22 września 1985 roku rządy pięciu państw zawarły umowę nazywaną Plaza Accord lub Plaza Agreement. Państwami tymi były: Francja, Japonia, RFN, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Jakkolwiek cel tej umowy jest określany jako zdewaluowanie dolara, to jednak nie jest tajemnicą, że rzeczywistym celem było nakłonienie przez USA Japonii i Niemiec Zachodnich do wyrażenia zgody na aprecjację ich walut. Stanom chodziło głównie o Japonię, z którą amerykańskim korporacjom było coraz trudniej konkurować i wywarły one nacisk na administrację Reagana w celu wprowadzenia ochrony ich interesów, podpowiadając zwiększenie poziomu protekcjonizmu. Rząd USA wybrał jednak metodę odmienną, działającą na całą gospodarkę wybranych partnerów, a mianowicie aprecjację ich walut. W jej wyniku jen zwiększył swą wartość do dolara o 41%, co musi być interpretowane jako drastyczne ograniczenie ekspansji gospodarki japońskiej oraz atrakcyjności jena jako pieniądza międzynarodowego dla nabywców. Podkreśla się często, że tylko dzięki poważnemu potaniu importu, od którego Japonia była i jest mocno uzależniona z powodu niedostatku

najważniejszych surowców, udało się – po nieuniknionej recesji – utrzymać *terms of trade* (czyli relacje zmian cen eksportowych do zmian cen importowych) na korzystnym poziomie. Dla Stanów porozumienie Plaza przyniosło spodziewane efekty nie tylko w postaci redukcji deficytu handlowego, lecz wzmocnienia i ustabilizowania pozycji dolara jako pieniądza światowego po jego zakończonym stadium progresji.

Omawianego przedsięwzięcia nie można jednak zawężać do przytoczonych wyżej informacji. Należy również uwzględnić fakt, że w połowie lat 80. była już zaawansowana realizacja odmiennej od poprzedniej doktryny ustrojowej. Nastąpiło bowiem przejście USA od polityki liberalizmu gospodarczego do doktryny neoliberalnej. Na osi współczesnych doktryn ustrojowych można zauważyć istotne różnice w relacjach państwo/rynki w obu tych ustrojach<sup>4</sup>. Z interesującego nas punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje fakt, że – zgodnie z monetaryzmem Friedmana, stanowiącym element neoliberalizmu – wprowadzano istotne ograniczenia w dokonywaniu nowych emisji dolara przez Fed, dopuszczając tylko takie, jakie mają uzasadnienie w przyrostach PKB. Podbudową monetaryzmu Friedmana była koncepcja szkoły austriackiej, zakładająca, że aby zapobiec nadmiernym emisjom banku centralnego należy albo wprowadzić walutę złąta, albo znieść monopol państwa na produkcję pieniądza.

W związku z tym, wzrost popytu zagranicznego na dolary, zwiększający aprecjację dolara, mógł w zasadzie spotykać się z działalnością emisyjną ze strony banków komercyjnych, a nie Fed-u. Banki te natomiast – zgodnie z nową doktryną wdrażaną przez Alana Greenspana<sup>5</sup> – uzyskiwały swobodę w emitowaniu pieniądza kredytowego bez wystarczającego pokrycia. Szybko też nabrały przekonania, że mogą wprowadzać do obiegu specjalne towary nazywane instrumentami finansowymi. Z ideologii libertariańskiej, głoszonej przez szkołę austriacką, wynikało, że żaden pieniądź papierowy nie ma wartości, a zatem i instrumenty finansowe z zamieszczonymi na nich nominalnymi wycenami wartości też faktycznie wartości nie mają, gdyż są papierami bez substancji towarowej. Taka ideologia pobudzała bankierów do wykreowania globalnego zjawiska w postaci wirtualnych transakcji na rynkach finansowych. Lewarowanie operacji handlowych kredytami w postaci pieniędzy emitowanych bez pokrycia lub mających pokrycie aktywami toksycznymi z fikcyjną wartością stało się normą rynków papierów wartościowych, nabierających w rzeczywistości charakteru pseudorynków.

<sup>4</sup> Por. M. Guzek, *Teorie ekonomii a instrumenty antykrzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013, s. 76.

<sup>5</sup> A. Greenspan, *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Wyd. Muza, Warszawa 2008.

Niewątpliwie na konferencji w hotelu Plaza nastąpiło „wejście Smoka”, który był zaprogramowany na obarczenie partnerów obowiązkiem aprecjacji ich waluty, aby zwiększane na dużą skalę emisje dolara mogły korespondować z ekspansją pieniądza kredytowego banków komercyjnych. Powstaje pytanie, czy tym smokiem były po prostu Stany Zjednoczone jako państwo i społeczeństwo, czy też jakiś jego patologiczny reprezentant. Wydaje się, że smokiem tym była doktryna Hayeka-Friedmana, przekształcona już wtedy w ideologię, której nośnikami byli reprezentanci rządu USA, realizujący nieprawidłowy interwencjonizm w skali międzynarodowej. Fakt ten można odczytać jako potwierdzenie zdecydowanego przechodzenia przez USA od liberalizmu gospodarczego do neoliberalizmu i jako zapowiedź przyszłego deformowania regulacji państwa oraz rujnowania mechanizmów samoregulacji poszczególnych rynków, a w konsekwencji głębokiego kryzysu finansowego i gospodarczego o zasięgu globalnym.

## 5. POTENCJALNE MOŻLIWOŚCI ZMIAN POZYCJI DOLARA I JEGO RELACJI Z EURO

Można sądzić, że obecnie dolar znajduje się w trwającym już od wielu lat okresie przejściowym, oddzielającym stadium progresji od stadium regresji. W tym czasie popyt światowy na dolara, a w ślad za nim i jego wartość, może się wahać w górę i w dół, lecz możliwości uzyskiwania znaczącej renty emisyjnej wykazują tendencję malejącą. Tendencje te zostały wzmocnione wskutek deformacji rynków finansowych oraz rozprzężenia systemu bankowego USA, z czym łączył się proces nieuzasadnionych emisji pieniądza kredytowego. Po bankructwie polityki neoliberalnej, realizowanej przez A. Greenspana, nadmiarowi dolarów w obrotach światowych sprzyjają operacje typu „luzowania” (*quantitative easing*), wzmagające deprecjację. W związku z taką polityką występuje sytuacja w rodzaju wzajemnego „szachowania się” przez obie strony, tj. USA i świat zewnętrzny. Umożliwia ona kształtowanie się stałej tendencji deprecjacji dolara, z pewnymi przerwami zachęcającymi do łatwiejszego tolerowania jej przez świat zewnętrzny. Gdyby to bowiem były gwałtowne spadki kursu dolara, wywoływałyby katastrofalną utratę poważnej części rezerw walutowych oraz krzywdzące straty posiadaczy depozytów bankowych, jak też podmiotów mających otrzymać należności w dolarach.

Nie można jednak wykluczyć, że pozycja USA jako mocarstwa walutowego ulegnie odbudowaniu w wyniku uzyskiwania przez Stany pełnej samowystarczalności w zakresie wszystkich rodzajów surowców energetycznych,

co ma nastąpić po rozwinięciu wydobycia nie tylko gazu łupkowego, lecz i ropy z zasobów łupkowych. Zanim bowiem Stany zaczęły eksploatować gaz łupkowy jedynym mocarstwem świata mogącym sobie pozwolić na całkowitą niezależność od importu tak ważnych militarnie i gospodarczo surowców energetycznych była Rosja, zresztą mająca zasoby umożliwiające duży eksport jako instrument podwyższania swej pozycji mocarstwowej. Uniezależnienie się Stanów od importu ropy i gazu może stanowić przesłankę do stworzenia bardziej korzystnych warunków dla progresji walutowej dolara na następny kilkudziesięcioletni okres, jeśli nie przeszkodziłby w tym rosnący na znaczeniu chiński juan lub inna waluta kraju o odpowiednim potencjale gospodarczym.

W przypadku przedłużania się okresu stagnacji walutowej dolara, euro mogłoby być bardziej jego sprzymierzeńcem aniżeli konkurentem. Wydaje się nawet, że dotychczasowe, bezkonfliktowe współistnienie obu walut, a w każdym bądź razie niepodejmowanie przez USA istotnych przedsięwzięć, jakie mogłyby ograniczać funkcje euro w roli pieniądza światowego, może właśnie wynikać z braku warunków do zdecydowanego wprowadzenia dolara z powrotem w stadium progresji walutowej. Wyręczające go powolnie euro w funkcjach pieniądza światowego w trybie stopniowego przewalutowywania światowych rezerw walutowych i coraz większego uczestnictwa w fakturowaniu transakcji, to dobre zabezpieczenie całego świata, jak i samych Stanów Zjednoczonych przed katastrofą gwałtownego upadku dolara.

W sytuacji powrotu dolara do stadium progresji prawdopodobnie euro przestanie być sprzymierzeńcem dolara i może być traktowane jako poważny konkurent. Teoretycznie biorąc, rodziłoby to konsekwencje w postaci utrwalania występującej w czasie obecnego kryzysu okresu stagnacyjnego w funkcjonowaniu euro. Prawdopodobieństwo odrodzenia się pieniądza euro w stadium jego progresji walutowej byłoby raczej małe, natomiast optymistyczna ewentualność mogłaby polegać na przedłużaniu się wejścia euro w stadium dokuczliwej regresji i możliwość powolnego przekształcania euro z pieniądza światowego w walutę międzynarodową o regionalnym zasięgu, typu jena lub franka szwajcarskiego.

Sporządzenie odpowiednich prognoz w omawianych kwestiach powinno być uznane za obowiązek władz państwa kandydującego do strefy euro. Społeczeństwo musi bowiem wiedzieć, czy wstępując do organizacji mającej pełnić funkcję swoistej spółki wielonarodowej, handlującej nowym typem produktu, a mianowicie walutą, której koszty wytwarzania są znikome, trafia w taki okres funkcjonowania tej waluty, w którym będą jeszcze dostępne tzw. kokosy w postaci wysokiego poziomu renty emisyjnej, czy już nie. Oczywiście, najmniej byłaby korzystna akcesja w okresie poprzedzającym stadium

degresji. W tym ostatnim przypadku powracający towar pod nazwą pieniądź światowy, oczywiście bez informacji na banknotach, że kiedykolwiek kończy im się ważność, czyli z ważnością wieczystą, stawałby się istotnym ciężarem do rozłożenia między członków swoistej „spółki handlowej” pod nazwą strefa euro.

## PODSUMOWANIE

Oba doświadczenia historyczne, mające ułatwić udzielenie odpowiedzi na pytanie, jakie będą przyszłe losy euro w relacjach z dolarem, zdają się wskazywać jednoznacznie na prawdopodobieństwo uruchomienia przez Stany Zjednoczone wypróbowanej pułapki aprecjacyjnej wobec euro, tak jak zrobiły to wobec funta i jena. Jeśli jednak uwzględni się objaśniany w obu przypadkach charakter bezpośrednich czynników sprawczych zastosowania tej pułapki, to powyższe przypuszczenie musi ulec zmianie. Okazuje się bowiem, że pierwszy czynnik, czyli skuteczna ingerencja Kremla za pomocą swych szpiegów w decyzje rządu USA wydaje się obecnie mało prawdopodobna, a ponadto nie wiadomo, czy gdyby występowała, to nie byłaby skierowana w stronę wzmocnienia euro, a pozbawiania hegemonii dolara. Jeśli natomiast chodzi o drugi czynnik sprawczy, to znaczy patologiczną ideologię neoliberalną związaną z monetaryzmem M. Friedmana, to można z pewnością uznać, że w USA zbankrutowała ona jako podstawa polityki pieniężnej, a także w poważnym stopniu szerszej polityki gospodarczej. Można też stwierdzić, że występują wyraźne objawy przywracania polityki keynesowskiej po zaobserwowaniu nieuchronnego zagrożenia recesją wraz z wymuszaniem na społeczeństwie zwiększania oszczędności oraz stosowania cięć w wydatkach państwa.

Czy jednak oznacza to trwały powrót USA do mainstreamowego liberalizmu gospodarczego? W poważnym stopniu zależy to od następnych wyborów. Gdyby Partia Republikańska wróciła do władzy, wzrosłoby prawdopodobieństwo zwiększania się wpływów ideologii libertarianizmu, a nawet możliwość przejścia USA do czystego minarchizmu. Wtedy mogłaby się pojawić nieoczekiwana zagadka, czy przypadkiem koncepcja J.H. de Soto, podawana w wątpliwość na początku niniejszego opracowania, nie stałaby się podstawą utraty przez dolara hegemonii na rzecz euro, czy też – według koncepcji innych zwolenników libertarianizmu, zwłaszcza amerykańskich – przywróceniem wymienialności dolara na złoto, co musiałoby oznaczać zmarginalizowanie waluty euro.

Zupełnie nowa sytuacja powstaje w związku z realizacją umowy o wolnym handlu między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Już na pierwszy rzut oka widać, że w związku z rozpoczęciem tworzenia najniższej wprawdzie, lecz integracyjnej pod względem charakteru, formy powiązań gospodarczych między obu stronami musiałyby wzrosnąć właściwości partnerskie we wzajemnych relacjach, co rodzi nadzieję na wykluczenie wadliwego interwencjonizmu międzynarodowego typu narzucania aprecjacji walutowej. Musi to być bowiem interwencjonizm w formie koordynacji przedsięwzięć, również w sferze polityki kursowej.

Wydaje się jednak, że na dłuższą metę w ramach tego ugrupowania działałyby czynniki przemawiające za umacnianiem dolara jako pieniądza światowego, co automatycznie prowadziłyby do przekształcania się euro z waluty światowej w międzynarodową. Oznaczałoby to utratę szans na utrzymywanie się tej waluty w stadium progresji. Ta ewentualność prawdopodobnie musiałaby się łączyć ze znacznym procesem powracania części zasobów euro do krajów strefy euro. Taki scenariusz wydaje się najbardziej prawdopodobny w świetle przedstawionych wyżej okoliczności. Dla Polski i innych kandydatów do strefy euro wynika z tego główny wniosek: niezbędna wzmożona ostrożność i rozważenie potrzeby odroczenia akcesji do czasu pełnego ustabilizowania się rozmiarów zewnętrznego obiegu waluty euro w celu uniknięcia niezасłużonych obciążeń związanych z wycofywaniem znacznej części jej zasobów z rynków światowych.

## BIBLIOGRAFIA

- Casey G., *Świat bez państwa*, „Rzeczpospolita”, 13–14.10.2012.
- Friedman M. i R., *Wolny wybór*, PANTA, Sosnowiec 1994.
- Greenspan A., *Era zawirowań. Krok w nowy wiek*, Wyd. Muza, Warszawa 2008.
- Guzek M., *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013.
- Hayek F., *Konstytucja wolności*, PWN, Warszawa 1960.
- Hayek F., *Indywidualizm i porządek ekonomiczny*, Znak, Kraków 1998.
- Kalecki M., *Polityczne aspekty pełnego zatrudnienia*, [w:] *Dzieła*, t. 1, Warszawa 1979.
- Keynes J.M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.

- Łazarski K., *Power Tends to Corrupt. Lord Acton's Study of Liberty*, DeKalb, Illinois 2012.
- Samuelson P., Nordhaus W., *Ekonomia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Scruton R., *Poradzimy sobie bez Brukseli*, „Rzeczpospolita”, 9.11.2012.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954.
- de Soto J.H., *Kryzys może być dobry*, „Rzeczpospolita”, 7–8.07.2012 r.
- Zaremba P., *Zauroczeni Stalinem. Zasłepienie fikcją rajy komunistycznego w USA pomagało sowieckiej Rosji w realizacji jej planów*, „W Sieci” 2013, nr 16/17.

## EURO JAKO PIENIĄDZ ŚWIATOWY W RELACJACH Z DOLAREM

### Streszczenie

Głównym celem niniejszego opracowania jest ocena relacji między euro i dolarem jako walutami światowymi. Autor stawia tezę, że jakkolwiek wydarzenia historyczne wskazują na prawdopodobieństwo wystąpienia presji ze strony Stanów Zjednoczonych wobec euro, to sytuacja współczesna nie stwarza warunków do powtórzenia się doświadczeń funta i jena. Uzasadnieniem tej tezy jest twierdzenie, że czynnikiem sprawczym nakłonienia Wielkiej Brytanii na konferencji w Bretton Woods do długotrwałej aprecjacji funta była penetracja szpiegowska Związku Radzieckiego w rządzie Stanów Zjednoczonych, skutecznie skierowana w owym czasie – zgodnie z geopolityką Kremla – przeciwko Wielkiej Brytanii jako imperium kolonialnemu. Z kolei, czynnikiem sprawczym uruchomienia w drodze wadliwego interwencjonizmu międzynarodowego pułapki aprecjacyjnej wobec jena na konferencji w hotelu Plaza, była wdrażana wtedy w USA przez A. Greenspana doktryna neoliberalna, krępująca działalność regulacyjną, szczególnie emisyjną, Fed-u wobec dolara, a stwarzająca warunki dla patologicznej ekspansji banków komercyjnych, w celu dokonywania emisji pieniądza kredytowego bez odpowiedniego pokrycia i wprowadzania do obiegu toksycznych aktywów. Według autora, oba te czynniki sprawcze w USA już nie działają. Realizacja umowy o wolnym handlu między USA a Unią Europejską stwarza natomiast początki powiązań integracyjnych oraz partnerskiej koordynacji polityki kursowej. Nie oznacza to jednak zwiększenia ekspansji euro. Obiektywne warunki będą bardziej sprzyjać dolarowi.



## EURO AS A GLOBAL CURRENCY IN RELATION TO DOLLAR

### Summary

The main task of the work is an evaluation of the dollar and euro relationship as the world currencies and their historical comparison. The author argues that the causative factor of the appreciation trap for the British pound at the Bretton Woods conference was not the USA's, as a state or national institution, choice but the Russian spying penetration of the Roosevelt administration. At that time, Kremlin was interested in weakening the British state as a colonial power. Doing it, with the help of H. Dexter White, a Russian spy, representing the Roosevelt administration, was a good opportunity to make progress in that field. As for the appreciation trap for the Japanese yen at the Plaza conference, the author points out to a different but similarly effective causative factor, namely the Hayek-Friedman neoliberal doctrine that had been implemented into practice by the Fed's chief Allan Greenspan. The doctrine narrowed the central bank emissions of the dollar to the GDP growth. It was a kind of pathology that opened new opportunities for the commercial banking sector to pump into financial markets the credit money and toxic assets playing a role of virtual quasi-commodity instruments. That was simply an improper international intervention. According to the author, both historical examples are no longer characteristic of the USA political and economic system. Quite the opposite, the free trade zone between the US and EU, being an integration grouping, can be expected to introduce partnership and coordination of the dollar and euro rates of exchange. It does not mean, however, an expansion of the euro. Objective conditions will rather favour the dollar.

## ЕВРО КАК МИРОВАЯ ВАЛЮТА И ЕЁ ОТНОШЕНИЕ К ДОЛЛАРУ

### Резюме

Главной целью исследования является оценка отношений между евро и долларом как мировыми валютами. Автор предлагает тезис, что, хотя исторические события указывают на вероятность давления со стороны Соединённых Штатов в отношении евро, современное положение не создаёт условий для повторения опыта фунта и йена. Обоснованием для этого тезиса может

служить утверждение, что решающим фактором для склонения Великобритании на конференции в Бреттон Вудс к долговременной ревальвации фунта было шпионское присутствие Советского Союза в правительстве Соединённых Штатов, успешно направленное в те времена – в соответствии с геополитикой Кремля – против Великобритании как колониальной державы. В свою очередь, решающим фактором для приведения в действие по пути дефектного международного интервенционизма ревальвационной ловушки в отношении йена на конференции в гостинице Plaza, применялась в то время в США А. Гринспаном неолиберальная доктрина, сковывающая регулирующую деятельность, в особенности эмиссионную, Fed-а в отношении доллара, создающая условия для патологической экспансии коммерческих банков, с целью совершения эмиссии кредитных денежных средств без соответствующей гарантии уплаты и введения в оборот токсических активов. Согласно автору, оба эти решающих фактора уже не действуют в США. Реализация договора о свободной торговле между США и Евросоюзом создаёт, в свою очередь, зачатки интеграционных связей, а также партнёрской координации курсовой политики. Однако это не означает увеличения экспансии евро. Объективные условия будут скорее всего благоприятствовать доллару.

**Anna Czyżkowska**

# RÓŻNICE W POZIOMIE KONKURENCYJNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ GRECJI I NIEMIEC NA TLE KRYZYSU ZADŁUŻENIA PUBLICZNEGO GRECJI

## WPROWADZENIE

W pierwszych latach funkcjonowania Unii Gospodarczej i Walutowej w części krajów nastąpiło pogorszenie salda rachunku obrotów bieżących. Dotyczy to zwłaszcza państw peryferyjnych strefy euro, jak: Grecja, Hiszpania, Irlandia, Portugalia. Dopiero globalny kryzys finansowy w 2008 roku zatrzymał ten proces.

Saldo na rachunku obrotów bieżących w literaturze traktowane jest jako pochodna pozycji konkurencyjności danego kraju w handlu międzynarodowym. Celem niniejszego opracowania jest pokazanie pozycji konkurencyjności międzynarodowej Grecji na tle pozycji Niemiec, strefy euro i Unii Europejskiej jako całości w kontekście kryzysu zadłużenia publicznego Grecji. Pozwoli to na bardziej ogólne spojrzenie na problemy finansowe Grecji.

## 1. POJĘCIE KONKURENCYJNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

Istnieje wiele definicji międzynarodowej konkurencyjności gospodarki narodowej. W większości z nich chodzi o zdolności różnorodnych podmiotów gospodarczych (gospodarstw domowych, przedsiębiorstw itd.), działających na terenie danego kraju do osiągnięcia z międzynarodowego podziału pracy możliwie największych korzyści, najlepiej większych niż partnerzy, rozumiani jako inne kraje, przedsiębiorstwa z innych krajów itd., po to aby

zwiększyć rozmiary dochodu do podziału na terenie danego kraju i coraz lepiej zaspokajając różnorodne potrzeby jego mieszkańców. Jest więc kategorią wieloaspektową i wielowymiarową<sup>1</sup>. Można mówić o trzech jej poziomach, a mianowicie:

- 1) najniższym poziomie międzynarodowej konkurencyjności, której istota sprowadza się do jej rozpatrywania wyłącznie na szczeblu przedsiębiorstw, z wyraźnym zastrzeżeniem, że nie warto jej zastosować na szczeblu narodowym, tj. poszczególnych krajów;
- 2) wyższym poziomie międzynarodowej konkurencyjności, rozumianym jako zdolność poszczególnych krajów do plasowania na rynkach międzynarodowych różnorodnych produktów (towarów i usług) i poprzez to podwyższanie w mniejszym lub większym stopniu poziomu dobrobytu obywateli;
- 3) najwyższym poziomie międzynarodowej konkurencyjności, rozumianym jako zdolność konkurencyjności poszczególnych krajów na międzynarodowych rynkach nie tylko produktów, ale dodatkowo także na międzynarodowych rynkach czynników produkcji (siły roboczej, kapitału, wiedzy technicznej itd.), z uwzględnieniem szeroko rozumianych narodowych uwarunkowań kształtowania się tej zdolności (wyposażenia w zasoby, poziom rozwoju infrastruktury, specyfiki systemu gospodarczego czy podatkowego)<sup>2</sup>.

Konkurencyjność jest pojęciem agregatowym, a więc o sukcesie kraju mogą świadczyć różne miary. Oceniając ów sukces, najczęściej uwzględnia się udział danej gospodarki w rynku światowym i w obrocie międzynarodowym oraz strukturę przedmiotową tych udziałów, czyli wypadkową wyników uzyskanych w obrocie handlowym, usługowym, technologicznym i kapitałowym. Jednocześnie brana jest pod uwagę sieć powiązań handlowych, usług technologicznych, finansowych, kapitałowych, w tym przynależność kraju do grup kapitałowych i ugrupowań integracyjnych. Nie bez znaczenia pozostaje jakość tych powiązań, ponieważ decydują one o interakcjach i przepływie istotnych dla zarządzania informacji, o współpracy i podziale korzyści, wpływają na koszty transakcyjne i poziom ryzyka. W celu dokonania oceny poziomu konkurencyjności międzynarodowej opracowuje się zmienne proste, które mogą

<sup>1</sup> J. Misala, *Ewolucja międzynarodowej konkurencyjności gospodarki Niemiec oraz implikacje dla rozwoju powiązań gospodarczych z Polską*, [w:] M.A. Weresa (red.), *Międzynarodowa konkurencyjność Niemiec w rozszerzonej Unii Europejskiej*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006, s. 20.

<sup>2</sup> J. Misala, *Międzynarodowa konkurencyjność gospodarki narodowej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2011, s. 68.

być mierzone<sup>3</sup>. Wyniki pomiaru dokonane za pomocą takich wskaźników wskazują na mocne i słabe strony gospodarek, ale tylko w pewnym zakresie. Konkurencyjności nie można bowiem rzetelnie przedstawić jako jednej liczby. W literaturze przedmiotu jednym z podziałów mierników konkurencyjności międzynarodowej gospodarki jest podział na mierniki związane z: wymianą towarów i usług, zaangażowaniem zagranicznych czynników wytwórczych, przepływem technologii.

W niniejszym opracowaniu analizie poddano wskaźniki konkurencyjności międzynarodowej wynikające z wymiany towarów i usług Niemiec i Grecji na tle 27 państw członkowskich Unii Europejskiej oraz strefy euro, składającej się z 17 państw, ze względu na krótki czas jaki minął od przystąpienia do Unii Europejskiej Chorwacji (1 lipca 2013 r.) oraz Łotwy do strefy euro (1 stycznia 2014 r.).

Doboru krajów dokonano w kontekście ostatniego kryzysu zadłużenia publicznego peryferyjnych krajów strefy euro, w szczególności Grecji, oraz dominującej roli Niemiec, jaką to państwo odegrało w zaostrzeniu zasad polityki budżetowej krajów Unii Europejskiej.

Niemcy w ciągu ostatnich 60 lat zdołały wypracować sobie silną pozycję gospodarczą nie tylko w Europie, ale także na świecie. Nie znaczy to jednak, że były i są wolne od problemu braku wewnętrznej i zewnętrznej równowagi makroekonomicznej. Dotyczy to zwłaszcza dwóch ostatnich dekad, choć część problemów gospodarczych ujawniła się już w latach 70. XX wieku. To wymusiło intensyfikację dyskusji na temat niezbędnych dostosowań strukturalnych i systemowych. Działania podjęte w połowie poprzedniej dekady skutkowały nie tylko poprawą sytuacji makroekonomicznej, ale także zwiększyły możliwości absorpcji asymetrycznego szoku zewnętrznego, jakim był globalny kryzys finansowy zapoczątkowany w 2008 roku, na rynku nieruchomości w Stanach Zjednoczonych. Kryzys ten skutkował recesją najgłębszą od powstania RFN, a także pokazał siłę i skalę uzależnienia gospodarki, miejsc pracy i krajowych inwestycji od eksportu<sup>4</sup>.

W przypadku Grecji jej zdolność do zaawansowanej integracji walutowej powinna być podana w wątpliwość. Jednak pozytywna ocena Komisji Europejskiej w 2000 roku otworzyła drogę Grecji do przyjęcia wspólnej waluty od 2001 roku.

<sup>3</sup> M. Tusińska, *Konkurencyjność i jej determinanty*, [w:] J. Pietrucha, J. Czech-Rogosz, M. Tusińska, *Nierównowaga zewnętrzna krajów strefy euro*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice 2013, s. 29.

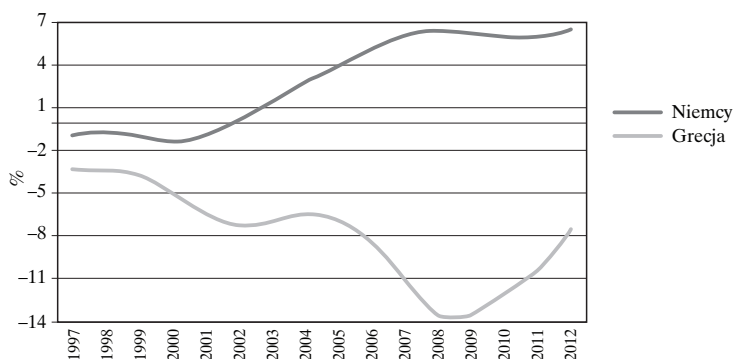
<sup>4</sup> J. Czech-Rogosz, *Studia krajów. Niemcy*, [w:] J. Pietrucha, J. Czech-Rogosz, M. Tusińska, *Nierównowaga...*, *op. cit.*, s. 84.

## 2. ANALIZA KONKURENCYJNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ GRECJI I NIEMIEC

Jednym z najprostszycy miernikowy konkurencyjności międzynarodowej jest saldo obrotów bieżących danego kraju. Na rysunku 1 pokazano saldo obrotów bieżących jako procent PKB.

Rysunek 1

Saldo rachunku obrotów bieżących jako procent PKB – średnia z 3 lat



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Current account balance in % of GDP – 3 year average, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

Warto zwrócić uwagę na fakt, że ujemne saldo Grecji jest niemalże lustrzanym odbiciem dodatniego salda Niemiec, jednak z dużo większym spadkiem. Początkowe lata Grecji w strefie euro to okres przyspieszonego wzrostu gospodarczego oraz wzrostu Produktu Krajowego Brutto (PKB) *per capita* w relacji do pozostałych krajów UE. Temu procesowi towarzyszyło jednak narastanie deficytu na rachunku obrotów bieżących, który w 2007 roku przekroczył poziom 10% PKB<sup>5</sup>. W Niemczech saldo obrotów bieżących było dodatnie w całym okresie badanym. Oznacza to, że wartość eksportowanych towarów i usług z Niemiec przewyższała wartość towarów i usług importowanych do tego kraju, tym samym, w celu zachowania równowagi, w innym kraju musiała istnieć relacja odwrotna.

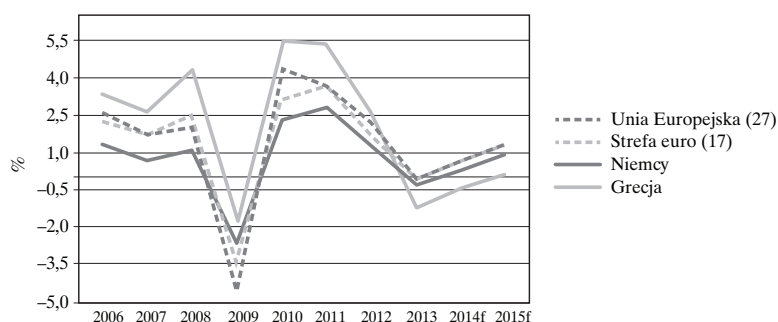
Na rysunku 2 przedstawiono zmiany cen eksportowanych towarów i usług w latach 2006–2013 oraz prognozy na lata 2014 i 2015. Wyraźnie widać, że ceny

<sup>5</sup> J. Pietrucha, *Studia krajów. Grecja*, [w:] J. Pietrucha, J. Czech-Rogosz, M. Tusińska, *Nierównowaga...*, op. cit., s. 111.

eksportu Grecji do 2012 roku były wyższe i ciągle rosły. Ceny te były wyższe nie tylko od cen eksportu Niemiec, ale całej UE i strefy euro. Tym samym towary i usługi Grecji sprzedawane za granicą były droższe niż te same towary i usługi pochodzące z innych państw UE, a więc gospodarka grecka była mniej konkurencyjna niż gospodarki pozostałych krajów UE. Prognozuje się, że w wyniku przeprowadzonych reform ceny eksportu Grecji spadną w kolejnych latach, tym samym poprawi się konkurencyjność greckiej gospodarki.

Rysunek 2

## Zmiany cen eksportowanych towarów i usług, 2005 r. = 100

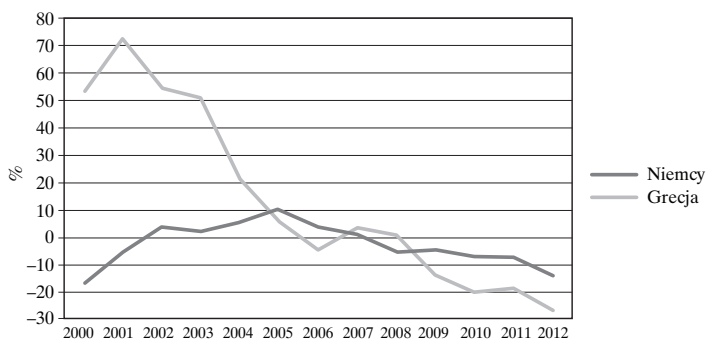


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Price index – percentage change on previous period, based on 2005=100 and the euro, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

Efektorem niekorzystnych zmian cen eksportu jest spadek udziału Grecji w eksporcie światowym, co pokazano na rysunku 3.

Rysunek 3

## Udział w eksporcie światowym

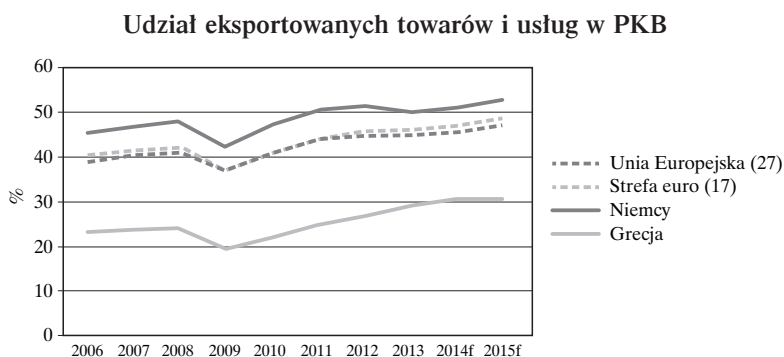


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Shares of world exports – % change, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

Udział Niemiec do 2005 roku systematycznie rósł, podczas gdy Grecja taki wzrost zanotowała jedynie w 2001 roku, co było efektem wejścia do strefy euro. W kolejnych latach udział eksportu greckiego drastycznie spadał, z wyjątkiem 2007 roku, kiedy zanotowano jego wzrost o 3,8% w stosunku do roku poprzedniego. Należy podkreślić, że od 2005 roku udział Niemiec w eksporcie światowym również spada, jednak spadek ten jest wyraźnie mniejszy, niż w przypadku Grecji, tj. o ok. 13 pkt proc. w 2012 roku.

Analiza eksportu nie byłaby pełna bez wskaźnika udziału eksportu w budowaniu PKB. Zmiany tego miernika w czasie dla Unii Europejskiej, strefy euro, Grecji i Niemiec przedstawiono na rysunku 4.

Rysunek 4



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Exports and imports by Member States of the EU/third countries – Current prices, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

Udział eksportu w tworzeniu PKB we wszystkich analizowanych grupach wzrastał, z wyjątkiem 2009 roku, gdy nastąpiło gwałtowne pogorszenie koniunktury gospodarczej w wyniku globalnego kryzysu finansowego. Należy jednak zauważyć, że udział eksportu greckiego w tworzeniu PKB jest znacznie niższy niż w Niemczech, o ok. 30 pkt proc., w strefie euro czy UE, tj. o ok. 20 pkt proc., co wydaje się potwierdzać tezę o niższej konkurencyjności gospodarki greckiej w stosunku do pozostałych członków UE.

Najbardziej popularną miarą konkurencyjności krajów są koszty pracy. Im są one niższe tym kraj jest bardziej konkurencyjny, ponieważ może zaferować swoje towary i usługi po niższych cenach. Zmiany nominalnych jednostkowych kosztów pracy w Grecji i Niemczech pokazano na rysunku 5.

Koszty pracy były znacznie wyższe w Grecji niż w Niemczech, co wynikało z dynamicznego wzrostu wynagrodzeń, przekraczającego wzrost pro-

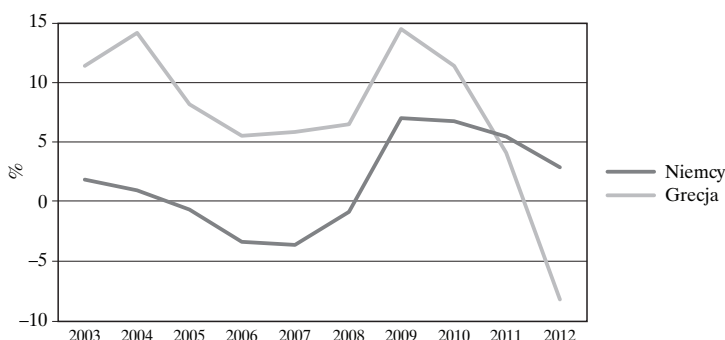


duktywności pracy. Grecja była krajem o najszybszym wzroście wynagrodzeń w strefie euro zarówno w latach 90. – nominalnie średnio 6% rocznie, jak i po przyjęciu wspólnej waluty – średnio 4% rocznie<sup>6</sup>. Spadek nominalnych kosztów pracy zanotowano od 2009 roku, co było skutkiem globalnego kryzysu finansowego, głównie w budownictwie, a także programów naprawczych, do wdrażania których Grecja jest zobowiązana przez UE, w tym w szczególności do ograniczenia zatrudnienia i płac w sferze budżetowej.

Zmiany realnych kosztów pracy prezentuje rysunek 6.

Rysunek 5

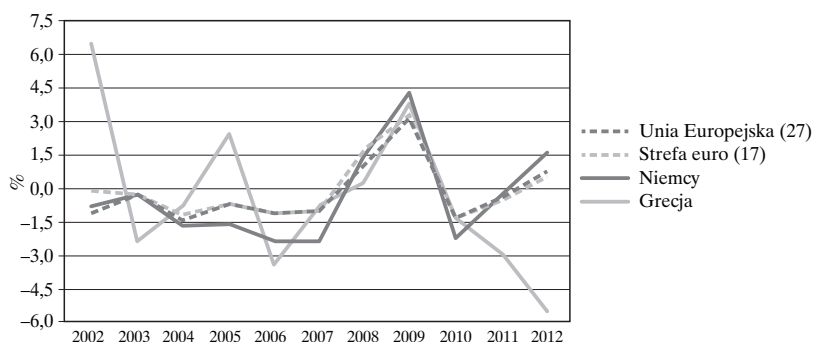
Nominalne jednostkowe koszty pracy – zmiana z 3 lat, 2005 r. = 1



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Nominal unit labour cost index (2005 = 1) – 3 year % change, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

Rysunek 6

Realne koszty pracy



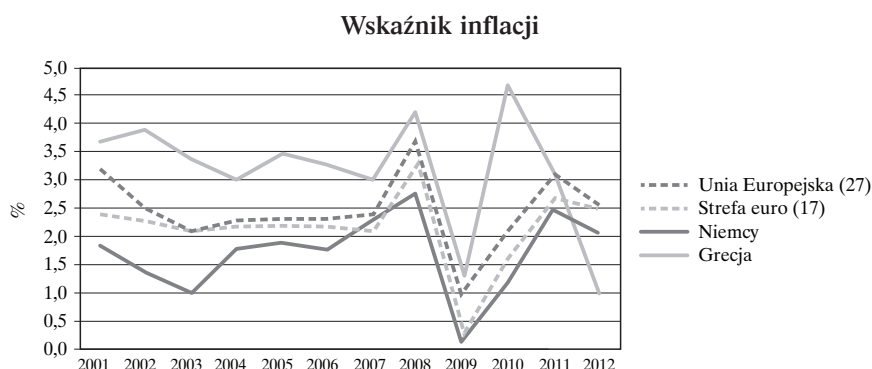
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Real unit labour cost growth, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

<sup>6</sup> J. Pietrucha, *Studia krajów. Grecja*, [w:] J. Pietrucha, J. Czech-Rogosz, M. Tusińska, *Nierównowaga...*, op. cit., s. 122.

W Niemczech realne koszty pracy spadały do 2007 roku, potem, podobnie jak w całej UE oraz strefie euro, nastąpił ich wzrost o 1,1% w 2008 roku i dalsze 4,4% w 2009 roku, a następnie spadek w 2010 roku i znów wzrost. W 2012 roku wzrost realnych kosztów pracy w Niemczech był wyższy niż w UE i strefie euro. W przypadku Grecji realne koszty pracy spadły w 2003 roku, do poziomu niższego niż w pozostałych badanych grupach, następnie wzrastały do 2005 roku, żeby spaść w 2006 roku i znów wzrastać do 2009 roku. Obecnie obserwowany jest systematyczny spadek realnych kosztów pracy w tym kraju. W 2012 roku realne koszty pracy w Grecji spadły o 5,5% w stosunku do roku poprzedniego. Utrzymanie trendu spadkowego realnych kosztów pracy w dłuższym okresie mogłoby prognozować poprawę pozycji konkurencyjnej gospodarki greckiej.

Przy analizie wartości nominalnych i realnych nie można pominąć kwestii inflacji (por. rysunek 7).

Rysunek 7



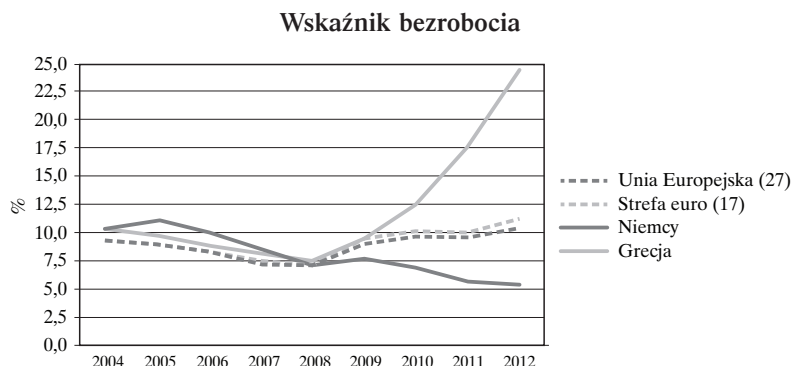
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, HICP – inflation rate, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

W okresie 2001–2011 wskaźnik inflacji w Grecji był wyższy niż w Niemczech, UE czy strefie euro. We wszystkich analizowanych grupach spadek wskaźnika inflacji zanotowano w 2009 roku, co było efektem spadku cen głównie w budownictwie, w związku z globalnym kryzysem finansowym. Należy zauważyć, że w latach 2011–2012 następuje spadek inflacji w Grecji i w 2012 roku jej poziom był niższy niż w Niemczech, UE czy strefie euro.

O ile jednak niski poziom inflacji mógłby świadczyć o poprawie równowagi wewnętrznej, to już równoczesny wysoki poziom bezrobocia – nie (por. rysunek 8).

Wskaźnik bezrobocia w Grecji w 2012 roku wynoszący 24,3% był jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Wyższy wskaźnik bezrobocia w Unii Europejskiej w 2012 roku zanotowano jedynie w Hiszpanii (25,0%). Wzrost bezrobocia występuje od 2008 roku, co jest związane zarówno z globalnym kryzysem gospodarczym, jak i redukcją zatrudnienia w sektorze publicznym.

Rysunek 8



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Unemployment rate by sex and age groups – annual average, %, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

Należy zwrócić uwagę na fakt, że pogramy naprawcze realizowane w Grecji skutkują odwróceniem trendów jeśli chodzi o wzrost długu publicznego i deficytu budżetowego. W przypadku udziału długu publicznego w PKB w 2012 roku nastąpił spadek poziomu wskaźnika w tym kraju z ponad 170% do 157%. Jednakże poziom ten jest ciągle znacznie powyżej progu wyznaczonego w Pakcie Stabilności i Wzrostu, tj. 60%. Niemniej jednak problem z wypełnieniem tego kryterium od 2008 roku mają również Niemcy (81,1% w 2012 r.). Natomiast w okresie 2001–2012 kryterium to nie było również spełnione przez całą UE. Najbliżej poziomowi 60% UE była w latach 2001 i 2002 kiedy udział ten wynosił odpowiednio: 60,9% i 60,3%, a potem systematycznie wzrastał. Incydentalnie w 2007 roku poziom ten wyniósł 58,9%. Dla strefy euro w całym badanym okresie wskaźnik ten przekraczał 60%.

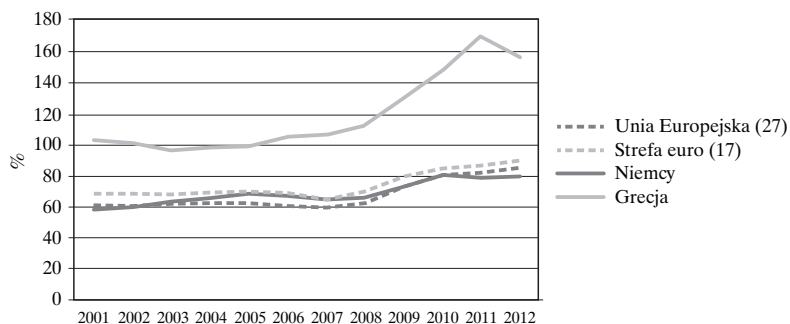
W celu głębszego przeanalizowania sytuacji budżetowej badanych krajów na rysunku 10 pokazano udział salda budżetu państwa w PKB. Zgodnie z postanowieniem Paktu Stabilności i Wzrostu poziom deficytu budżetowego do PKB nie powinien być większy niż 3%.

Analiza danych pokazuje, że w badanym okresie 2003–2012 w Grecji udział deficytu budżetowego w PKB był znacznie powyżej dopuszczalnego progu. Nawet

w wyniku przeprowadzonych już reform, zapisanych w programach naprawczych w 2012 roku poziom ten wyniósł  $-9,0\%$ . Natomiast Niemcy w latach 2006–2008 oraz 2011–2012 nie przekroczyły wartości progowej, zaś w pozostałych okresach również nie spełniały tego kryterium. Należy zauważyć, że w następstwie globalnego kryzysu finansowego zarówno strefa euro, jak i UE zanotowały znaczne pogorszenie tego wskaźnika, i jeszcze w 2012 roku nie osiągnęły wartości  $3\%$ .

Rysunek 9

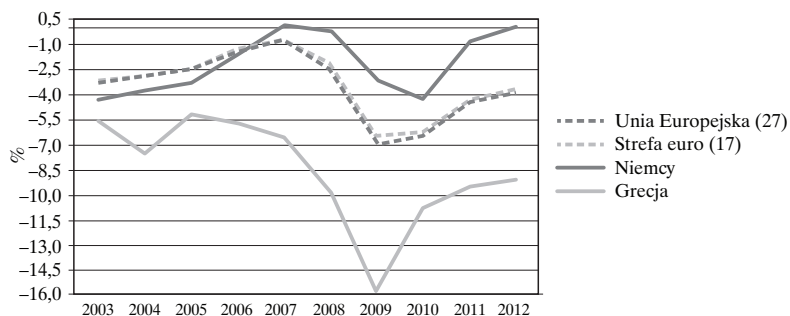
### Udział długu publicznego w PKB



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, General government gross debt % of GDP and million EUR, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

Rysunek 10

### Udział deficytu/nadwyżki budżetowej w PKB



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Government deficit/surplus, debt and associated data, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 25.01.2014].

Mając na uwadze dane dotyczące długu publicznego oraz deficytu sektora budżetowego i długotrwałe przekraczanie progów ustanowionych Pakcie

Stabilności i Wzrostu, przestaje dziwić fakt, że postanowiono zaostrzyć koordynację polityk budżetowych krajów UE i można jedynie się zastanawiać, dlaczego dopiero teraz.

Miernikami, które się wykorzystuje również w określaniu pozycji konkurencyjnej krajów, są indeksy opracowane przez różne instytucje. Warto przywołać są rankingi opracowane przez: International Institute for Management Development, który opracowuje World Competitiveness Yearbook, World Economic Forum odpowiedzialne za Global Competitiveness Report, a także The Heritage Foundation i Wall Street Journal opracowujące The Index of Economic Freedom oraz przez Bank Światowy – Doing Business Index.

Tabela 1

## Miejsce Grecji i Niemiec w rankingach konkurencyjności

| Wyszczególnienie               | Grecja |      | Niemcy |      |
|--------------------------------|--------|------|--------|------|
|                                | 2012   | 2013 | 2012   | 2013 |
| World Competitiveness Yearbook | 58     | 54   | 9      | 9    |
| Global Competitiveness Report  | 89     | 91   | 4      | 4    |
| The Index of Economic Freedom  | 117    | 119  | 19     | 18   |
| Doing Business Index           | 100    | 72   | 19     | 21   |

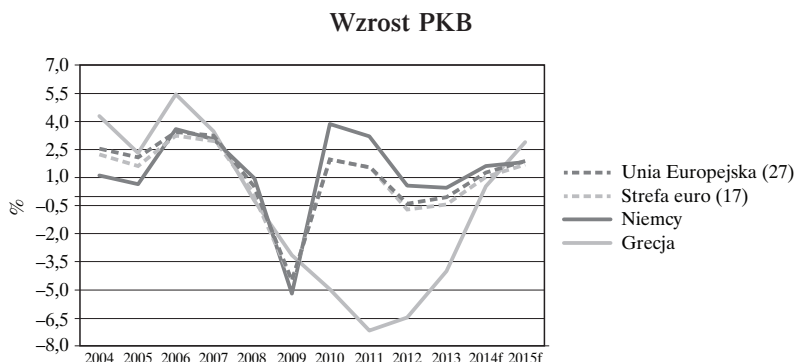
Źródło: dane z poszczególnych rankingów.

Dane w tabeli 1 wskazują na jakże odległą pozycję Grecji w stosunku do miejsca zajmowanego przez Niemcy. Nawet, jeżeli uwzględnimy poprawę pozycji w Doing Business Index Grecji z pozycji 100 w 2012 roku do pozycji 72 w 2013 roku, to i tak dystans do Niemiec (pozycja odpowiednio: 19 i 21) jest bardzo duży.

W celu pokazania ogólnego obrazu sytuacji w Grecji należy jeszcze wskazać na różnice we wzroście PKB oraz PKB *per capita* na tle Niemiec oraz UE i strefy euro (por. rysunki 11 i 12).

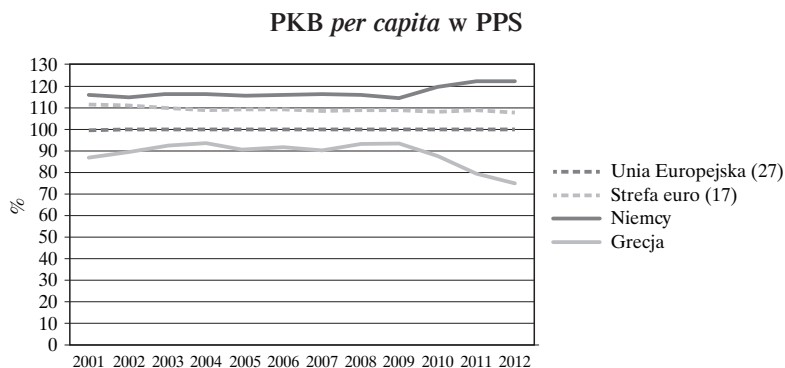
Analiza danych z rysunku 11 pokazuje, że systematyczny spadek wzrostu PKB w Grecji nastąpił już w 2007 roku, osiągając najniższy poziom wynoszący  $-7,1\%$  w 2011 roku. Przewiduje się, że spadek PKB Grecja zanotuje jeszcze w roku 2013, w kolejnych latach nastąpi już jego wzrost. W przypadku Niemiec ujemny wzrost PKB wynoszący  $-5,1\%$  wystąpił jedynie w 2009 roku. Od tego czasu wskaźnik ten przyjmował wartości dodatnie, chociaż przewiduje się, że w 2013 roku wzrost PKB wyniesie jedynie  $0,5\%$ . Jednak w całej UE wskaźnik ten w 2013 roku ma być na poziomie  $0\%$ , a dla strefy euro będzie nawet ujemny, tj.  $-0,4\%$ .

Rysunek 11



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, Real GDP growth rate – volume, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

Rysunek 12



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat, GDP per capita in PPS, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/> [dostęp 12.01.2014].

Analiza danych dotyczących PKB na jednego mieszkańca pokazuje, że pomimo niewielkiego wzrostu PKB w ostatnich latach dochód na jednego mieszkańca w Niemczech stosunku do całej UE wzrasta i w 2012 roku wyniósł 123% PKB całej UE. Natomiast dochód w Grecji w badanych latach 2001–2012 był poniżej poziomu UE, a w ostatnich 3 latach jeszcze spadł i w 2012 roku wyniósł 75% całej UE. Należy zauważyć, że PKB *per capita* w strefie euro w całym okresie utrzymywał się na niezmiennym poziomie i wyniósł 109% całej UE.

## PODSUMOWANIE

Analiza danych pokazuje poważnie słabszą pozycję greckiej gospodarki w stosunku do gospodarki Niemiec. Sytuację pogorszył globalny kryzys finansowy z 2008 roku, który z całą siłą uwiarydlił słabości Grecji i „tylko” zachował równowagę wewnętrzną w Niemczech. Mimo problemów Niemiec z utrzymaniem progów ostrożnościowych wynikających z zapisów Paktu Stabilności i Wzrostu, fakt ten nie wpłynął negatywnie na saldo obrotów bieżących tego kraju czy na drastyczny wzrost poziomu bezrobocia. Pozycja konkurencyjna Niemiec, mierzona różnymi rankingami konkurencyjności, również nie uległa zmianie i jest dużo lepsza niż pozycja Grecji. Znaczną rolę w pogarszaniu pozycji konkurencyjnej Grecji odegrały finanse publiczne. Wejście do strefy euro powiązane ze znacznym spadkiem stóp procentowych i ułatwionym dostępem do rynków finansowych przyczyniło się do zmiany struktury wydatków publicznych. Spadające wydatki odsetkowe zamiast umożliwić silniejsze ograniczenie chronicznego deficytu, zostały wykorzystane do sfinansowania wydatków konsumpcyjnych. Należy pamiętać, że w warunkach presji popytowej, związanej z przystąpieniem do Unii Gospodarczej i Walutowej i brakiem możliwości reakcji za pośrednictwem polityki pieniężnej, finanse publiczne powinny być bardziej restrykcyjne. Utrata konkurencyjności cenowej Grecji wynikała z presji płacowej. Płace wzrastały szybciej niż produktywność we wszystkich sektorach, najsilniej jednak w sektorze publicznym i usługach publicznych<sup>7</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Bossak J.W., Bieńkowski W., *Międzynarodowa zdolność konkurencyjna kraju i przedsiębiorstw. Wyzwania dla Polski na progu XXI wieku*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2004.
- Budnikowski A., *Międzynarodowe stosunki gospodarcze*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006.
- Competitiveness and external imbalances within the euro area*, Occasional Paper Series, No. 139, European Central Bank, December 2012.

<sup>7</sup> J. Pietrucha, *Studia krajów. Grecja*, [w:] J. Pietrucha., J. Czech-Rogosz, M. Tusińska, *Nierównowaga...*, op. cit., s. 140.

- Doing business 2013. Doing business in a more transparent world*, The World Bank Group, 10<sup>th</sup> edition, Washington 2013.
- Doing business 2014. Understanding regulations for small and medium-size enterprises*, The World Bank Group, 11<sup>th</sup> edition, Washington 2012.
- European Competitiveness Report 2013. Towards knowledge-driven reindustrialisation*, Commission Staff Working Document SWD (2013) 347 final, European Commission 2013.
- European Economic Forecast Winter 2013*, European Economy 1/2013, European Commission 2013.
- <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/eurostat/home/>
- <http://www.heritage.org/index/>
- <http://www.imd.org/news/World-Competitiveness-2013.cfm>
- Misala J., *Międzynarodowa konkurencyjność gospodarki narodowej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2011.
- Pietrucha J., Czech-Rogosz J., Tusińska M., *Nierównowaga zewnętrzna krajów strefy euro*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Katowice 2013.
- Report from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Central Bank and the European Economic and Social Committee. Alert Mechanism Report 2014*, COM (2013) 790 final, Brussels 13.11.2013.
- Sobański K., *Zjawisko globalnej nierównowagi a stabilność rozwoju gospodarki światowej – ujęcie retrospektywne i prospektywne*, Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Oeconomica 238, 2010.
- The Global Competitiveness Report 2013–2014*, Klaus Schwab, World Economic Forum, Geneva 2013.
- Weresa M.A. (red.), *Międzynarodowa konkurencyjność Niemiec w rozszerzonej Unii Europejskiej*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie – Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2006.

## RÓŻNICE W POZIOMIE KONKURENCYJNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ GRECJI I NIEMIEC NA TLE KRYZYSU ZADŁUŻENIA PUBLICZNEGO GRECJI

### Streszczenie

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie pozycji konkurencyjności międzynarodowej Grecji na tle pozycji Niemiec, strefy euro i Unii Europejskiej jako całości w kontekście kryzysu zadłużenia publicznego Grecji. Przywołano tu definicje pojęcia konkurencyjności międzynarodowej występujące w literaturze przedmiotu. Uwzględniając fakt, że konkurencyjności nie można



rzetelnie przedstawić jako jednej liczby, analizie poddano wiele wskaźników makroekonomicznych związanych z wymianą towarów i usług oraz jednostkowymi kosztami pracy, a także przebadano poziom inflacji, bezrobocia, udział długu publicznego i salda budżetowego w Produkcie Krajowym Brutto (PKB) wybranych krajów, strefy euro i Unii Europejskiej. Przedstawiono pozycję Grecji i Niemiec w międzynarodowych rankingach konkurencyjności oraz wskaźniki dotyczące wzrostu PKB. Przeanalizowane dane pokazują na znacznie słabszą pozycję międzynarodową gospodarki Grecji w stosunku do gospodarki Niemiec. Jak należało przypuszczać, sytuację jeszcze pogorszył globalny kryzys finansowy z 2008 roku, który z całą siłą uwidocznił słabości Grecji i jedynie zachwiał równowagę wewnętrzną w Niemczech. Mimo problemów Niemiec z utrzymaniem długu publicznego i deficytu budżetowego w stosunku do PKB na poziomach wynikających z zapisów Paktu Stabilności i Wzrostu, fakt ten nie wpłynął negatywnie na saldo obrotów bieżących tego kraju czy na drastyczny wzrost poziomu bezrobocia. Pozycja konkurencyjna Niemiec, mierzona różnymi rankingami konkurencyjności, również nie uległa zmianie i jest znacznie lepsza niż pozycja Grecji.

## DIFFERENCES IN THE INTERNATIONAL COMPETITIVENESS OF GREECE AND GERMANY IN THE CONTEXT OF GREECE'S PUBLIC DEBT CRISIS

### Summary

The article aims to discuss the international competitiveness of Greece in comparison with Germany, the Eurozone and the European Union as a whole in the context of Greece's public debt crisis. The first part evokes the definition of international competitiveness that is quoted in literature. Taking into account the fact that competitiveness cannot be presented as a single figure, the author analyses a series of macro-economic indicators connected with trade in goods and services and unit labour costs and he examines the level of inflation and unemployment as well as the share of public debt and budget balance in the GDP of selected countries of the Eurozone and the European Union. In addition, the position of Greece and Germany in the international competitiveness rankings and the GDP growth indicators are presented. The analysed data show that the international position of Greek economy is much lower than that of Germany. As it could have been expected, the situation was worsened by the global economic crisis of 2008, which

demonstrated the weakness of Greece while it only upset the internal balance in Germany. Despite Germany's problems with maintaining public debt and budget deficit in relation to the GDP at the level specified by the Stability and Growth Pact, these did not have a bad impact on the balance of current turnover and a drastic increase in the unemployment level in the country. The competitive position of Germany measured by various competitiveness rankings did not change either and is much better than Greece's.

### РАЗЛИЧИЯ В УРОВНЕ МЕЖДУНАРОДНОЙ КОНКУРЕНТНОСТИ ГРЕЦИИ И ГЕРМАНИИ НА ФОНЕ ГОСУДАРСТВЕННОЙ ЗАДОЛЖЕННОСТИ ГРЕЦИИ

#### Резюме

Целью статьи является иллюстрация позиции международной конкурентоспособности Греции на фоне позиции Германии, зоны евро и Евросоюза как совокупности в контексте кризиса государственной задолженности Греции. В первой части упоминается об определении понятия международной конкурентоспособности, содержащемся в предметной литературе. Учитывая факт, что конкурентоспособность нельзя точно представить в виде конкретного числа, проанализирован ряд макроэкономических показателей, связанных с обменом товаров и услуг, удельными рабочими затратами, а также подвергнуты исследованию уровень инфляции и безработицы и доля государственного долга и бюджетного баланса в Валовом Внутреннем Продукте (ВВП) отдельных государств, зоны евро и Евросоюза. Кроме того, представлена позиция Греции и Германии в международных рейтингах конкурентоспособности, а также показатели, касающиеся роста ВВП. Проанализированные данные свидетельствуют о значительно более слабой международной экономической позиции Греции по сравнению с позицией Германии. Как и следовало предполагать, сложившуюся ситуацию усугубил глобальный финансовый кризис 2008 года, который в полную силу подчеркнул слабость Греции и только пошатнул внутреннее равновесие в Германии. Несмотря на проблемы Германии, связанные с поддержанием государственного долга и бюджетного дефицита в отношении ВВП на уровнях, вытекающих из положений Пакта стабильности и роста, это факт не отразился негативно ни на балансе по текущим операциям страны, ни на резком скачке безработицы. Конкурентная позиция Германии, измеряемая различными рейтингами конкурентоспособности, также не подверглась изменениям и значительно выигрывает в сравнении с Грецией.

## CYKL WOJNY A CYKL KONIUNKTURY NA PRZYKŁADZIE USA (1962–2007)

### WPROWADZENIE

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie zależności, jakie mogą zachodzić pomiędzy politologicznym, socjologicznym, antropologicznym i psychologicznym zjawiskiem jakim jest wojna, a ekonomicznym zjawiskiem jakim jest cykl koniunkturalny i wzrost gospodarczy.

W ramach celu badawczego postawiono dwie następujące hipotezy:

- 1) koniunktura gospodarki USA powoduje wzrost aktywności militarnej USA, dekoniunktura gospodarki USA powoduje spadek aktywności militarnej USA;
- 2) wzrost aktywności militarnej USA powoduje spadek globalnej ilości wojen, spadek aktywności militarnej USA powoduje wzrost globalnej ilości wojen.

Konstrukcję powyższej hipotezy metaforycznie można pokazać za pomocą następującej alegorii: ekonomia to analogicznie budżet policji, koniunktura, to wzrost zasobów finansowych budżetu, dekoniunktura to spadek zasobów finansowych budżetu; policja analogicznie to USA, a wojna analogicznie to bezprawie. Rząd zmniejsza wydatki na policję, co powoduje, że policja ma mniej środków na swoją działalność, czego efektem jest np. mniejsza liczba patroli, to z kolei powoduje wzrost przestępczości, czyli systematycznie wzrasta poziom bezprawia. Sytuacja nagle się odwraca, rząd zwiększa budżet policji, nadwyżkę budżetową policja przeznacza na wzrost swojej aktywności, co powoduje systematyczny, stopniowy spadek przestępczości.

Metodologia badań odwołuje się do ścisłego procesu badawczego, w ramach którego głównym narzędziem metodycznym jest statystyka. Zasadniczy proces badawczy można podzielić na następujące działy: 1) pomiar badanych procesów, 2) analiza ilościowa, 3) model empiryczny, 4) model

formalny. Analiza ilościowa będzie analizą statystyczną podzieloną na następujące etapy: a) analiza struktury, b) analiza korelacji, c) analiza regresji. Proces obliczeniowy zostanie wykonany według następujących programów informatycznych: środowisko *R* i arkusz kalkulacyjny *Excel*.

## 1. KLASYFIKACJA BADAŃ

Dociekania zawarte w artykule zakwalifikować można do interdyscyplinarnych badań ekonomii, a więc badań, które nie ograniczają się tylko do jednego działu ekonomii, jak również nie ograniczają się tylko do ekonomii, ale wychodzą poza standardowe ramy. Do badań interdyscyplinarnych w ekonomii można zaklasyfikować np. teorię plam słonecznych Jevonsa, która ukazuje korelacje plam słonecznych z przebiegiem cyklu koniunkturalnego, czy teorię opadów atmosferycznych Moorea, uwidaczniającą wpływ deszczu na przebieg cyklu koniunkturalnego. Wykryte korelacje w tych teoriach świadczyć miały o dużym wpływie procesów przyrodniczych na procesy ekonomiczne. Warto jeszcze wspomnieć o badaniach Malthusa, dotyczących relacji demografii z ekonomią, czy badaniach Deweya, który doszukiwał się pewnych zależności zachodzących między np. ekonomią a wojną.

Badania interdyscyplinarne w ekonomii należą do rzadkości, choć o ich realizacji postulowali bardzo znani ekonomiści, jak np. prawnik i ekonomista August Friedrich Hayek czy filozof i ekonomista Thorstein Veblen. Uznać można, że brak badań interdyscyplinarnych w ekonomii powoduje dużą stratę dla tej dyscypliny naukowej, co pokazuje np. szybki postęp wiedzy w naukach ścisłych, które mnożą kierunki i badania interdyscyplinarne łączące wiedzę fizyczną, chemiczną i biologiczną. Konieczność interdyscyplinarnizacji badań wiąże się z etapem, w który wkroczyła nauka, w tradycyjnej klasyfikacji przeżywająca poważną stagnację, wyrażającą się np. niepraktycznością wiedzy teoretycznej. O tej niepraktyczności może świadczyć aktualny (niektórzy uważają, że już przeszły?) kryzys finansowy, który, co ciekawe, ma bardzo mocne związki z etyką, socjologią czy psychologią procesów społecznych. Można tu zaryzykować pewną tezę: jeżeli ekonomia będzie oddalać się od wyników badawczych innych nauk, zwłaszcza społecznych, to pewnego dnia świat zderzy się z tak wielkim kryzysem gospodarczym, z jakim klasyczna ortodoksyjna doktryna ekonomii sobie nie poradzi, a który zachwieje całkowicie fundamentami tejże nauki<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Badania interdyscyplinarne w ekonomii zazwyczaj określa się jako heterodoksyjne, a więc takie, które podważają tradycyjny, ortodoksyjny nurt badań ekonomicznych.

Niniejszy artykuł porusza problematykę ekonomii USA, a więc zaklasyfikować można go do obszaru makroekonomii, ale zawiera w sobie tendencje do wyjścia poza ramy ekonomii USA (np. poprzez analizę cyklu koniunkturalnego USA z cyklem światowym), co powoduje, że może stać się przedmiotem modelu otwartego makroekonomii, a więc tematem zainteresowania międzynarodowych stosunków gospodarczych. Ze względu na metodykę badawczą, jaką jest statystyka, w pewnym względzie, np. w kontekście doboru i modyfikacji metod statystycznych, badania zakwalifikować można do badań ekonometrycznych. A więc w wymiarze ekonomicznym można je interpretować jako badania ze zakresu międzynarodowych stosunków gospodarczych, makroekonomii i ekonometrii.

To jest jeden wymiar badań, który ma charakter ekonomiczny, jest jeszcze drugi wymiar, który nie ma charakteru ekonomicznego. Badania nad zjawiskiem wojny mają własną dyscyplinę naukową, którą zazwyczaj określa się terminem polemologia (*polemo* z gr. walka). Za pioniera polemologii można uznać np. Lewisa Fry Richardsona, który po pierwsze ujął wojnę w sposób statystyczny, a po drugie za pomocą rachunku prawdopodobieństwa i rachunku różniczkowego przebadał to zjawisko w korelacji z możliwie największą gamą innych zjawisk społecznych. Dlatego Richardsona należy uznać nie tylko za współtwórcę (wraz z np. Quincy Wrightem i Pitirimem Sorokinem) polemologii, ale również za wyłącznego twórcę polemometrii<sup>2</sup>.

---

Teza oparta na wnioskach zawartych w: K. Sosenko, *Problemy filozofii i ekonomii metodologii nauk dla ekonomistów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2008.

- <sup>2</sup> Szerzej zob.: M. Krupa, *Matematyka w badaniach polemologicznych*, „Civitas Homini-bus. Rocznik Filozoficzno-Społeczny” 2012, Vol. 1/(7), s. 125–140. Najważniejsze publikacje Richardsona: L.F. Richardson, *Arms and Insecurity*, Boxwood Press, Pittsburgh 1960; L.F. Richardson, *Contiguity and Deadly Quarrels: The Local Pacifying Influence*, „Journal of the Royal Statistical Society. Series A (General)” 1952, Vol. 115, No. 2, s. 219–231, <http://www.jstor.org/stable/2981156>, 24.07.2011; L.F. Richardson, *The Distribution of Wars in Time*, „Journal of the Royal Statistical Society” 1944, Vol. 107, No. 3/4, s. 242–250, <http://www.jstor.org/stable/2981216>, 24.07.2011; L.F. Richardson, *The Number of Nations on Each Side of a War*, „Journal of the Royal Statistical Society” 1946, Vol. 109, No. 2, s. 130–156, <http://www.jstor.org/stable/2981178>, 24.07.2011; L.F. Richardson, *Three Arms-Races and Two Disarmaments*, „The Indian Journal of Statistics (1933–1960)” 1953, Vol. 12, No. 3 (Jun.), s. 205–228, <http://www.jstor.org/stable/25048130>, 24.07.2011; L.F. Richardson, *Variation of the Frequency of Fatal Quarrels With Magnitude*, „Journal of the American Statistical Association” 1948, Vol. 43, No. 244 (Dec.), s. 523–546, <http://www.jstor.org/stable/2280704>, 24.07.2011; L.F. Richardson, *Mathematical theory of war*, „The Journal of Conflict Resolution (pre-1986)” Sep. 1957; 1, 3; ABI/INFORM Complete, pg. 249.

Polemologia jest tematem szczególnego zainteresowania zwłaszcza politologii, a dokładnie jednego z jej działów, mowa o międzynarodowych stosunkach politycznych, które, wraz z ekonomią międzynarodową, budują podstawy nowej nauki pozbawionej własnego rdzenia – stosunków międzynarodowych. Nauka o stosunkach międzynarodowych wykształciła wiele szkół, a w ramach jednej z nich, opatrzonej terminem *behawioryzm*, prowadzi się badania interdyscyplinarne wojny, poniekąd podobne do prezentowanych w niniejszym artykule<sup>3</sup>. Wojna jest oczywiście tematem zainteresowania także innych nauk społecznych, jak chociażby socjologii, antropologii czy psychologii. Niniejsze badania pokazują, że wojna powinna być również przedmiotem zainteresowania ekonomii.

Podobnymi do niniejszych badań są poniekąd również studia dotyczące potęgotetrii (a więc statystyki w badaniach potęgotomicznych), której celem jest ukazanie siły militarnej państw za pomocą adekwatnego algorytmu. Badania te realizowane są zazwyczaj przez ekonomistów i również mają charakter interdyscyplinarny, a tym samym po części są badaniami ekonomicznymi<sup>4</sup>.

Podsumowując, niniejsze badania w całości klasyfikują się do dyscypliny stosunków międzynarodowych, aczkolwiek nauka ta nie ma swojego twardego rdzenia, ale jest połączeniem działów innych nauk społecznych. Niniejsze badania należy więc uznać za próbę poszukiwania zależności zachodzących pomiędzy ekonomią, zwłaszcza w wymiarze makroekonomicznym, a politologią, również rozumianą w wymiarze makro.

## 2. ZMIENNE

W procesie badawczym mamy do czynienia z wieloma zmiennymi politologicznymi i ekonomicznymi odnoszącymi się do zjawiska wojny i wzrostu gospodarczego. W pierwszej kolejności zostaną zaprezentowane zmienne ekonomiczne, następnie zmienne polemologiczne. Zmienne ekonomiczne ukazane zostaną jako dynamiczne indeksy, a więc np. zmiany wartości ujęte procentowo. Zmienne polemologiczne są bardziej skomplikowane i o wiele bardziej specyficzne, dlatego poświęcone zostanie im więcej miejsca. Zmien-

<sup>3</sup> Jest pięć anglosaskich renomowanych biuletynów naukowych, w których prezentuje się badania najwyższej jakości o typowej dla niniejszego artykułu tematyce: 1) „International Studies Quarterly”; 2) „Journal of Conflict Resolution”; 3) „Journal of Peace Research”; 4) „Conflict Management and Peace Science”; 5) „International Interactions”.

<sup>4</sup> M. Sułek (red.), *Potęgotetria*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2013.

ne polemologiczne zostały pozyskane zwłaszcza z procesu kwantyfikacji i taksonomizacji historii, oraz ze źródła jakim jest projekt *Correlates of War*<sup>5</sup>.

### Zmienne ekonomiczne

**PKBUS** – PKB USA, ogólnie zmienna ekonomiczna ukazująca istotę procesu wzrostu gospodarczego poprzez prezentację wartości wytworzonych dóbr i usług w danym czasie i na danym obszarze geograficznym. Zmienna ujęta jest jako procent zmiany zachodzący między poszczególnymi przedziałami czasu.

**PKBpcUS** – PKB *per capita* USA, czyli zmienna PKB, tylko przeliczająca wskaźnik na osobę. Zmienna ujęta jest jako procent zmiany zachodzący pomiędzy poszczególnymi przedziałami czasu.

**BUS** – poziom bezrobocia USA, czyli zmienna ukazująca bardziej sferę rozwoju gospodarczego niż wzrostu. Bezrobocie lepiej pokazuje realną kondycję stanu społeczeństwa. Zmienna ta ujęta jest jako stopa bezrobocia.

**DeUS** – deficyt budżetowy USA, czyli zmienna prezentująca sferę finansową ekonomii. Zmienna ta ukazana jest jako procent zadłużenia rządu USA względem wielkości PKB.

### Zmienne polemologiczne

**WUS** – wojny USA, czyli zmienna ukazująca aktywność militarną USA, albo, ujmując inaczej, ilościowa interpretacja polityki zagranicznej USA. Zmienna ta powstała w procesie kwantyfikacji historii polityki zagranicznej USA. Proces kwantyfikacji polegał na przypisywaniu konkretnym wydarzeniom politycznym i wojnom prowadzonym przez USA odpowiednich liczb o wielkościach racjonalnie odpowiadających skali wydarzenia w zgodzie z przyjętymi definicjami. Na przykład wojna pokroju wojny w Wietnamie, Iraku czy Afganistanie (PSW) to 2; interwencja w Panamie, Grenadzie, Jugosławii (OW) itp., to 1; takie wydarzenia jak kryzys karaibski (KK), czasy odprężenia (D), wyścigi zbrojeń (WZ) itp., – wszystkie one mają przypisaną inną daną wartość, która wynika z przyjętych i opartych na racjonalnej interpretacji politologicznej definicjach (proces kwantyfikacji jest tematem

<sup>5</sup> Projekt *Correlates of War* jest pierwszym i podstawowym projektem badawczym, w który zaangażowana jest znaczna część uczelni amerykańskich, którego celem jest statystyczne ujęcie zjawiska wojny. Projekt narodził się w 1964 roku na Uniwersytecie Michigan, a jego twórcami są politolog Dawid Singer i historyk Melvin Small. Źródło: <http://www.correlatesofwar.org/>, 18.02.2014.

innego artykułu). Proces kwantyfikacji i taksonomizacji historii politycznej USA ukazują wzory (1) i (2)<sup>6</sup>:

$$WUS(t) = \Sigma WZ + \Sigma OW + \Sigma PSW + \Sigma KK + \Sigma D + \Sigma K \quad (1)$$

$$WUS = f(WZ, OW, PSW, KK, D, K) + \xi \quad (2)$$

**MPKB** – militarny aspekt PKB, czyli wielkość nakładów na zbrojenia wyrażona procentem udziału w PKB USA. Druga zmienna pokazuje proces aktywności militarnej USA, a ponadto również pozytywnie weryfikuje proces kwantyfikacji historii polityki zagranicznej USA (występują takie same cykle, tylko na innym poziomie liczbowym). Zmienna ta poniekąd ma charakter bardziej ekonomiczny niż polemologiczny.

**WT** – wojny trwające. Pierwsza z dwóch zmiennych globalnej skali wojen, a więc wszystkich wojen, jakie rozgrywały nie na świecie w danym przedziale czasu. Zmienna powstała dzięki analizom wyników badawczych projektu *Correlates of War*.

**WR** – wojny rozpoczęte. Druga z dwóch zmiennych globalnej skali wojen, a więc wszystkich wojen, jakie wybuchły na świecie w danym przedziale czasu. Różnica niniejszej zmiennej względem poprzedniej jest subtelna i polega na tym, że np. 2007 rok był wyjątkowy pod względem bardzo małej liczby wojen (wybuchła tylko jedna wojna – wojna domowa w Jemenie), a ogólnie w tym roku, wraz z nią, prowadzone było pięć wojen (wspomniany Jemen, Sri Lanka, Afganistan, Irak i Somalia). W tej sytuacji mamy do czynienia z dwoma grupami zmiennych, a więc wojny, które wybuchają ([WR] rok 2007 – 1) i wojny, które trwają ([WT] rok 2007 – 5).

**WD<sub>(WR)</sub>** i **%WD** – liczba wojen domowych. Wojny domowe stanowią najliczniejszy rodzaj wojen, a wyróżnione zostały wyłącznie na tle wojen rozpoczynanych, ponieważ wyszczególnienie ich na tle wojen trwających jest procesem o wiele bardziej skomplikowanym. W ramach projektu *Correlates*

<sup>6</sup> Szerzej zob.: M. Krupa, *Model behawioralny określający wpływ aktywności militarnej USA na globalną ilość wojen*, „Zeszyty Naukowe”, Akademia Obrony Narodowej, Vol. 3(89), Warszawa 2012, s. 351–368; M. Krupa, *Behawioralna analiza zjawiska wojny*, „Społeczeństwo i Polityka”, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Wydział Nauk Politycznych, Vol. 3(32), Warszawa 2012, s. 179–204; M. Krupa, *Model matematyczny relacji zachodzących pomiędzy wzrostem gospodarczym a polityką zagraniczną na przykładzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, Uniwersytet Rzeszowski. Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych, Zeszyt 30, Rzeszów 2013, s. 323–347.



of War zjawisko wojny dzieli się, oprócz wojen domowych, na wojny między państwami (WMP), wojny między państwem a organizacją niepaństwową (WMPO) i wojny pomiędzy organizacjami niepaństwowymi (WMOO). Ogólna definicja wojny brzmi: *...trwała walka z udziałem zorganizowanej siły zbrojnej w trakcie której śmierć poniosło nie mniej niż 1000 osób w nie dłuższym przedziale czasu niż jeden rok*<sup>7</sup>. Wśród wojen domowych należy wyróżnić dwie zmienne, pierwsza ukazuje wojnę w wartości bezwzględnej, a druga procentową liczbę wojen domowych względem wszystkich wojen. Wojny domowe w kontekście międzynarodowym należy jakościowo traktować jako wojny o mniejszym zasięgu, a więc o ograniczonym wpływie na stabilność całej struktury systemu międzynarodowego. Konstrukcję zmiennej procentowej wojen domowych prezentuje wzór (3):

$$\%WD = \frac{WD \cdot 100\%}{WR} \quad (3)$$

$WP_{(WR)}$  i  $\%WP$  – wojny pozostałe. Zmienne te uzupełniają zmienne powyższe, prezentując liczbę bezwzględną wszystkich wojen rozpoczętych, bez wojen domowych, i procent tych wojen. Konstrukcje zmiennej procentowej prezentują wzory (4) i (5):

$$WP = WMP + WMPO + WMOO \quad (4)$$

$$\%WP = \frac{WP \cdot 100\%}{WR} \quad (5)$$

$W_{(ZmAGR)}$  – wojna. Jest to ostatnia zmienna, która ma charakter zagregowany, co znaczy, że stara się odnaleźć wartość wyśrodkowaną wojen trwających i wojen rozpoczynanych. Jej konstrukcję prezentuje wzór (6):

$$W_{ZmAGR} = (WT \ 1/2) + (WR \ 1/2) \quad (6)$$

Wszystkie powyższe zmienne w formie praktycznej prezentują tabele 1 i 2.

<sup>7</sup> M. Small, J.D. Singer, *Resort to Arms: International and Civil War, 1816–1980*, Beverly Hills, CA: Sage 1982, s. 205–206.

Tabela 1

## Zmienne ekonomiczne

| <i>t</i> | PKBUS | PKBpcUS | BUS | DeUS |
|----------|-------|---------|-----|------|
| 1962     | 6,1   | 4,5     | b.d | -1,3 |
| 1963     | 4,4   | 2,9     | b.d | -0,8 |
| 1964     | 5,8   | 4,3     | b.d | -0,9 |
| 1965     | 6,4   | 5,1     | 4,5 | -0,2 |
| 1966     | 6,5   | 5,3     | 3,8 | -0,5 |
| 1967     | 2,5   | 1,4     | 3,8 | -1,1 |
| 1968     | 4,8   | 3,8     | 3,6 | -2,9 |
| 1969     | 3,1   | 2,1     | 3,5 | 0,3  |
| 1970     | 0,2   | 2       | 4,9 | -0,3 |
| 1971     | 3,4   | 2       | 5,9 | -2,1 |
| 1972     | 5,3   | 4,1     | 5,6 | -2   |
| 1973     | 5,8   | 4,6     | 4,9 | -1,1 |
| 1974     | -0,6  | -1,4    | 5,6 | -0,4 |
| 1975     | -0,2  | -1,2    | 8,5 | -3,4 |
| 1976     | 5,4   | 4,4     | 7,7 | -4,2 |
| 1977     | 4,6   | 3,6     | 7,1 | -3,2 |
| 1978     | 5,6   | 4,4     | 6,1 | -2,7 |
| 1979     | 3,1   | 2       | 5,8 | -1,6 |
| 1980     | -0,3  | -1,2    | 7,1 | -2,7 |
| 1981     | 2,5   | 1,6     | 7,6 | -2,6 |
| 1982     | -1,9  | -2,8    | 9,7 | -4   |
| 1983     | 4,5   | 3,7     | 9,6 | -6   |
| 1984     | 7,2   | 6,3     | 7,5 | -4,8 |
| 1985     | 4,1   | 3,3     | 7,2 | -5,1 |
| 1986     | 3,5   | 2,6     | 7   | -5   |
| 1987     | 3,2   | 2,5     | 6,2 | -3,2 |
| 1988     | 4,1   | 3,3     | 5,5 | -3,1 |
| 1989     | 3,6   | 2,7     | 5,3 | -2,8 |
| 1990     | 1,9   | 0,8     | 5,6 | -3,9 |
| 1991     | -0,2  | -1,4    | 6,8 | -4,5 |
| 1992     | 3,4   | 2,1     | 7,5 | -4,7 |

| <i>t</i> | PKBUS | PKBpcUS | BUS | DeUS |
|----------|-------|---------|-----|------|
| 1993     | 2,9   | 1,4     | 6,9 | -3,9 |
| 1994     | 4,1   | 2,8     | 6,1 | -2,9 |
| 1995     | 2,5   | 1,5     | 5,6 | -2,2 |
| 1996     | 3,7   | 2,6     | 5,4 | -1,4 |
| 1997     | 4,5   | 3,2     | 4,9 | -0,3 |
| 1998     | 4,4   | 3,2     | 4,5 | 0,8  |
| 1999     | 4,8   | 3,6     | 4,2 | 1,4  |
| 2000     | 4,1   | 2,9     | 4   | 2,4  |
| 2001     | 1,1   | 0       | 4,7 | 1,3  |
| 2002     | 1,8   | 0,8     | 5,8 | -1,5 |
| 2003     | 2,5   | 1,9     | 6   | -3,4 |
| 2004     | 3,6   | 2,8     | 5,5 | -3,5 |
| 2005     | 3,1   | 2,4     | 5,1 | -2,6 |
| 2006     | 2,7   | 1,7     | 4,6 | -1,9 |
| 2007     | 1,9   | 0,8     | 4,6 | -1,2 |

Źródło: U.S. Government Printing Office, *Economic Report of the President*, <http://www.gpo.gov/fdsys/browse/collection.action?collectionCode=ERP>, 18.02.2014; The World Bank, *World Data Bank*, <http://databank.worldbank.org/data/home.aspx>, 18.02.2014.

Tabela 2

## Zmienne polemologiczne

|      | WUS | MPKB | WT | WR | WP <sub>(WR)</sub> | %WP  | %WD  | WD <sub>(WR)</sub> | W <sub>(ZmAGR)</sub> |
|------|-----|------|----|----|--------------------|------|------|--------------------|----------------------|
| 1962 | 3   | 9,2  | 11 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 7                    |
| 1963 | 2   | 8,9  | 11 | 5  | 0                  | 0    | 100  | 5                  | 8                    |
| 1964 | 2   | 8,5  | 11 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 7                    |
| 1965 | 4   | 7,4  | 13 | 5  | 2                  | 40   | 60   | 3                  | 9                    |
| 1966 | 3   | 7,7  | 11 | 3  | 0                  | 0    | 100  | 3                  | 7                    |
| 1967 | 3   | 8,8  | 14 | 5  | 1                  | 20   | 80   | 4                  | 9,5                  |
| 1968 | 3   | 9,4  | 13 | 2  | 2                  | 100  | 0    | 0                  | 7,5                  |
| 1969 | 2,5 | 8,7  | 12 | 3  | 2                  | 66,6 | 33,3 | 1                  | 7,5                  |
| 1970 | 2,5 | 8,1  | 14 | 4  | 1                  | 25   | 75   | 3                  | 9                    |
| 1971 | 2,5 | 7,3  | 13 | 4  | 1                  | 25   | 75   | 3                  | 8,5                  |
| 1972 | 2,5 | 6,7  | 12 | 6  | 0                  | 0    | 100  | 6                  | 9                    |

|      | WUS | MPKB | WT | WR | WP <sub>(WR)</sub> | %WP  | %WD  | WD <sub>(WR)</sub> | W <sub>(ZmAGR)</sub> |
|------|-----|------|----|----|--------------------|------|------|--------------------|----------------------|
| 1973 | 2,5 | 5,8  | 14 | 4  | 1                  | 25   | 75   | 3                  | 9                    |
| 1974 | 0,5 | 5,5  | 14 | 3  | 2                  | 66,6 | 33,3 | 1                  | 8,5                  |
| 1975 | 0,5 | 5,5  | 19 | 8  | 5                  | 62,5 | 37,5 | 3                  | 13,5                 |
| 1976 | 0,5 | 5,2  | 15 | 5  | 0                  | 0    | 100  | 5                  | 10                   |
| 1977 | 0,5 | 4,8  | 16 | 2  | 2                  | 100  | 0    | 0                  | 9                    |
| 1978 | 0,5 | 4,7  | 21 | 9  | 1                  | 11,1 | 88,9 | 8                  | 15                   |
| 1979 | 0,5 | 4,6  | 20 | 5  | 2                  | 40   | 60   | 3                  | 12,5                 |
| 1980 | 1   | 4,9  | 18 | 5  | 2                  | 40   | 60   | 3                  | 11,5                 |
| 1981 | 1,5 | 5,1  | 16 | 1  | 0                  | 0    | 100  | 1                  | 8,5                  |
| 1982 | 1,5 | 5,7  | 19 | 5  | 2                  | 40   | 60   | 3                  | 12                   |
| 1983 | 3,5 | 6,1  | 21 | 5  | 0                  | 0    | 100  | 5                  | 13                   |
| 1984 | 1,5 | 5,9  | 22 | 2  | 0                  | 0    | 100  | 2                  | 12                   |
| 1985 | 1,5 | 6,1  | 18 | 1  | 0                  | 0    | 100  | 1                  | 9,5                  |
| 1986 | 1,5 | 6,2  | 21 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 12                   |
| 1987 | 1,5 | 6,1  | 21 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 12                   |
| 1988 | 1,5 | 5,8  | 19 | 2  | 0                  | 0    | 100  | 2                  | 10,5                 |
| 1989 | 2,5 | 5,6  | 23 | 9  | 0                  | 0    | 100  | 9                  | 16                   |
| 1990 | 0   | 5,2  | 20 | 2  | 1                  | 50   | 50   | 1                  | 11                   |
| 1991 | 2   | 4,6  | 28 | 11 | 1                  | 9,1  | 90,9 | 10                 | 19,5                 |
| 1992 | 0   | 4,8  | 25 | 6  | 1                  | 16,7 | 83,3 | 5                  | 15,5                 |
| 1993 | 1   | 4,5  | 19 | 4  | 1                  | 25   | 75   | 3                  | 11,5                 |
| 1994 | 1   | 4,1  | 22 | 4  | 0                  | 0    | 100  | 4                  | 13                   |
| 1995 | 1   | 3,8  | 18 | 2  | 1                  | 50   | 50   | 1                  | 10                   |
| 1996 | 0   | 3,5  | 15 | 3  | 0                  | 0    | 100  | 3                  | 9                    |
| 1997 | 0   | 3,3  | 14 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 8,5                  |
| 1998 | 2   | 3,1  | 16 | 8  | 1                  | 12,5 | 87,5 | 7                  | 12                   |
| 1999 | 1   | 3    | 23 | 8  | 3                  | 37,5 | 62,5 | 5                  | 15,5                 |
| 2000 | 0   | 3    | 17 | 3  | 1                  | 33,3 | 66,7 | 2                  | 10                   |
| 2001 | 2   | 3,1  | 17 | 5  | 2                  | 40   | 60   | 3                  | 11                   |
| 2002 | 2   | 3,4  | 16 | 3  | 0                  | 0    | 100  | 3                  | 9,5                  |
| 2003 | 4   | 3,7  | 18 | 6  | 2                  | 33,3 | 66,7 | 4                  | 12                   |
| 2004 | 4   | 3,9  | 12 | 3  | 0                  | 0    | 100  | 3                  | 7,5                  |
| 2005 | 4   | 4    | 12 | 2  | 0                  | 0    | 100  | 2                  | 7                    |

|      | WUS | MPKB | WT | WR | WP <sub>(WR)</sub> | %WP | %WD | WD <sub>(WR)</sub> | W <sub>(ZmAGR)</sub> |
|------|-----|------|----|----|--------------------|-----|-----|--------------------|----------------------|
| 2006 | 4   | 4    | 10 | 2  | 0                  | 0   | 100 | 2                  | 6                    |
| 2007 | 4   | 4,4  | 6  | 1  | 0                  | 0   | 100 | 1                  | 3,5                  |

Źródło: *Correlates of War*, <http://www.correlatesofwar.org/>, 18.02.2014; process kwantyfikacji i taksonomizacji historii USA.

### 3. ANALIZA STRUKTURY

Analiza struktury zostanie przeprowadzona za pomocą: wskaźników położenia, a dokładnie następujących miar średnich: klasyczne, a więc średnia arytmetyczna (7) i geometryczna (8); pozycyjne, czyli kwantyle (9), (10), (11), celem ustalenia centrum cech statystycznych. Następnie zostaną wykorzystane wskaźniki rozproszenia, a więc miary wariancji (12) i odchylenia standardowego (13), celem odnalezienia wyników współczynników zmienności (14), po to, aby ustalić zróżnicowanie cech statystycznych. Po czym zostanie dokonana analiza zmiennych pod względem zachodzących asymetrii przy wykorzystaniu współczynnika skośności Pearsona (15), a na koniec zostanie zbadana koncentracja przy wykorzystaniu wzoru kurtozy (16).

Średnia arytmetyczna:

$$\bar{x} = \frac{\sum_{i=1}^n x_i}{n} \quad (7)$$

Tabela 3

#### Zmienne ekonomiczne – średnia arytmetyczna

| Średnia arytmetyczna (badania położenia) |         |      |       |      |
|--|---------|------|-------|------|
| PKBUS                                    | PKBpcUS | BUS  | DeUS  | MPKB |
| 3,38                                     | 2,42    | 5,86 | -2,17 | 5,49 |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4

#### Zmienne polemologiczne – średnia arytmetyczna

| Średnia arytmetyczna (badania położenia) |      |      |                  |                  |       |        |                    |
|--|------|------|------------------|------------------|-------|--------|--------------------|
| WUS                                      | WR   | WT   | WD <sub>WR</sub> | WP <sub>WT</sub> | %WD   | %WP    | W <sub>ZmAGR</sub> |
| 1,85                                     | 4,15 | 6,52 | 3,17             | 0,97             | 75,3% | 24,69% | 10,33              |

Źródło: opracowanie własne.

Średnia geometryczna:

$$\bar{x}_G = \sqrt[n]{\prod_{i=1}^k x_i} \quad (8)$$

Tabela 5

Zmienne ekonomiczne – średnia geometryczna

| Średnia geometryczna (badania położenia) |         |       |        |        |
|--|---------|-------|--------|--------|
| PKBUS                                    | PKBpcUS | BUS   | DeUS   | MPKB   |
| -2,6%                                    | -3,8%   | 0,05% | -0,02% | -15,8% |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 6

Zmienne polemologiczne – średnia geometryczna

| Średnia geometryczna (badania położenia) |       |       |                  |                  |      |        |                    |
|--|-------|-------|------------------|------------------|------|--------|--------------------|
| WUS                                      | WR    | WT    | WD <sub>WR</sub> | WP <sub>WR</sub> | %WD  | %WP    | W <sub>ZmAGR</sub> |
| 0,06%                                    | -2,5% | -1,4% | -1,5%            | -9,7%            | 0,9% | -16,5% | -1,6%              |

Źródło: opracowanie własne.

Kwartyl pierwszy:

$$Q_1 = \frac{1}{2}(x_{(i)} + x_{(j)}), \quad i = \frac{n+1}{4}, \quad j = \frac{n}{4} \quad (9)$$

Kwartyl drugi (mediana):

$$Q_2 = \frac{1}{2}(x_{(i)} + x_{(j)}), \quad i = \frac{n+1}{2}, \quad j = \frac{n}{2} \quad (10)$$

Kwartyl trzeci:

$$Q_3 = \frac{1}{2}(x_{(i)} + x_{(j)}), \quad i = \frac{3(n+1)}{4}, \quad j = \frac{3n}{4} \quad (11)$$

Tabela 7

Zmienne ekonomiczne – kwartyle

| Kwartyle (badania położenia) |      |      |         |     |     |     |     |      |      |      |       |      |      |      |
|------------------------------|------|------|---------|-----|-----|-----|-----|------|------|------|-------|------|------|------|
| PKBUS                        |      |      | PKBpcUS |     |     | BUS |     |      | DeUS |      |       | MPKB |      |      |
| 25%                          | 50%  | 75%  | 25%     | 50% | 75% | 25% | 50% | 75%  | 25%  | 50%  | 75%   | 25%  | 50%  | 75%  |
| 2,5                          | 3,55 | 4,57 | 1,6     | 2,6 | 3,6 | 4,8 | 5,6 | 6,95 | -3,4 | -2,4 | -0,95 | 4    | 5,15 | 6,32 |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 8

## Zmienne polemologiczne A – kwartyle

| Kwartyle (badania położenia) |      |     |     |     |     |     |     |      |                  |     |     |                  |     |      |
|------------------------------|------|-----|-----|-----|-----|-----|-----|------|------------------|-----|-----|------------------|-----|------|
| WUS                          |      |     | WR  |     |     | WT  |     |      | WD <sub>WR</sub> |     |     | WP <sub>WR</sub> |     |      |
| 25%                          | 50%  | 75% | 25% | 50% | 75% | 25% | 50% | 75%  | 25%              | 50% | 75% | 25%              | 50% | 75%  |
| 1                            | 1,75 | 2,5 | 3   | 4   | 5   | 3   | 6   | 9,75 | 2                | 3   | 4   | 0                | 1   | 1,75 |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 9

## Zmienne polemologiczne B – kwartyle

| Kwartyle (badania położenia) |     |      |     |     |        |                    |      |     |  |
|------------------------------|-----|------|-----|-----|--------|--------------------|------|-----|--|
| %WD                          |     |      | %WP |     |        | W <sub>ZmAGR</sub> |      |     |  |
| 25%                          | 50% | 75%  | 25% | 50% | 75%    | 25%                | 50%  | 75% |  |
| 60,62%                       | 75% | 100% | 0%  | 25% | 39,37% | 8,5                | 9,75 | 12  |  |

Źródło: opracowanie własne.

Wariancja:

$$s^2 = \frac{1}{n} \sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2 \quad (12)$$

Odchylenie standardowe:

$$s = \sqrt{s^2} \quad (13)$$

Współczynnik zmienności:

$$V = \frac{s}{\bar{x}} 100\% \quad (14)$$

Tabela 10

## Zmienne ekonomiczne – zmienność

| Zmienność (badania rozproszenia) |         |        |        |        |
|----------------------------------|---------|--------|--------|--------|
| PKBUS                            | PKBpcUS | BUS    | DeUS   | MPKB   |
| 60,05%                           | 78,51%  | 25,42% | 86,63% | 34,03% |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 11

## Zmienne polemologiczne – zmienność

| Zmienność (badania rozproszenia) |        |        |                  |                  |        |        |                    |
|----------------------------------|--------|--------|------------------|------------------|--------|--------|--------------------|
| WUS                              | WR     | WT     | WD <sub>WR</sub> | WP <sub>WR</sub> | %WD    | %WP    | W <sub>ZmAGR</sub> |
| 67,56%                           | 54,91% | 27,32% | 68,48%           | 104,44%          | 34,55% | 104,2% | 29,08%             |

Źródło: opracowanie własne.

Współczynnik skośności Pearsona:

$$A_s = \frac{3(\bar{x} - Me)}{s} \quad (15)$$

Tabela 12

## Zmienne ekonomiczne – skośność

| Skośność (badania asymetrii) |         |      |      |      |
|------------------------------|---------|------|------|------|
| PKBUS                        | PKBpcUS | BUS  | DeUS | MPKB |
| -0,25                        | -0,28   | 0,52 | 0,46 | 0,54 |

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 13

## Zmienne polemologiczne – skośność

| Skośność (badania asymetrii) |     |      |                  |                  |      |       |                    |
|------------------------------|-----|------|------------------|------------------|------|-------|--------------------|
| WUS                          | WR  | WT   | WD <sub>WR</sub> | WP <sub>WR</sub> | %WD  | %WP   | W <sub>ZmAGR</sub> |
| 0,24                         | 0,4 | 0,16 | 0,24             | -0,06            | 0,03 | -0,03 | 0,58               |

Źródło: Opracowanie własne.

Kurtoza:

$$K = \left[ \frac{n(n+1)}{(n-1)(n-2)(n-3)} \sum \left( \frac{x_i - \bar{x}}{s} \right)^4 \right] - \frac{3(n-1)^2}{(n-2)(n-3)} \quad (16)$$

Tabela 14

## Zmienne ekonomiczne – kurtoza

| Kurtoza (badania koncentracji) |         |      |       |       |
|--------------------------------|---------|------|-------|-------|
| PKBUS                          | PKBpcUS | BUS  | DeUS  | MPKB  |
| 0,18                           | 0,73    | 0,28 | -0,28 | -0,52 |

Źródło: opracowanie własne.



Tabela 15

## Zmienne polemologiczne – kurtoza

| Kurtoza (badania koncentracji) |      |       |                  |                  |      |      |                    |
|--------------------------------|------|-------|------------------|------------------|------|------|--------------------|
| WUS                            | WR   | WT    | WD <sub>WR</sub> | WP <sub>WR</sub> | %WD  | %WP  | W <sub>ZmAGR</sub> |
| -0,91                          | 0,86 | -0,15 | 1,99             | 3,89             | 1,23 | 1,23 | 1,01               |

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie najważniejszych wyników:

1. Wojny domowe, jak już wspomniano, występują najczęściej, stanowią  $\frac{3}{4}$  wszystkich wojen. Relacja  $\frac{3}{4}$ , co ciekawsze, jest tendencją niepodlegającą większym odchyleniom.
2. Co roku zaczynają się i kończą 4 wojny (z tego 3 to wojny domowe), a 12 jest w trakcie. Średni poziom aktywności militarnej USA jest na bardzo wysokim poziomie i jest bliski wojnie regularnej jaka rozgrywała się np. w Wietnamie.
3. Systematycznie spada poziom osiąganego przez USA wzrostu gospodarczego, a rośnie poziom bezrobocia i deficytu. Bardzo wyraźnie obniżają się nakłady na zbrojenia względem wielkości realnej PKB. Niewiele wzrasta aktywność militarna USA, za to nieco szybciej zmniejsza się liczba wojen.
4. Najbardziej nieprzewidywalne są wojny pozostałe, po nich inne procesy są już dużo bardziej przewidywalne.
5. Wszystkie badane cechy mają rozkład bliższy symetrycznemu lub symetryczny. Zmienne polemologiczne mają głównie tendencje do przybierania wyższych wartości w początkowym okresie badania, a zmienne ekonomiczne są podzielone: PKB przybiera lekko wyższe wartości w końcowym okresie badania, a bezrobocie i deficyt w początkowym, co ekonomicznie jest logiczne, ponieważ jeżeli wzrasta PKB, to maleje poziom bezrobocia i, teoretycznie, deficytu.
6. Badane procesy nie mają tendencji do punktowych koncentracji swojej mocy poza wojnami pozostałymi, którym zdarza się eskalować w sposób nieprzewidywalny z dużą siłą.
7. Powyższe badania nie mają na celu weryfikacji hipotez, ale jedynie wprowadzenie do przedmiotu badawczego, poprzez ukazanie cech specyficznych badanych procesów. Wyniki, w kontekście hipotez, są niejednoznaczne choćby z tego względu, że badane procesy, co będzie potwierdzone przez inne metody badawcze, mają charakter nieproporcjonalny i nierówno-

mierny, co znaczy, że w pewnych okolicznościach do wzrostu aktywności militarnej, zapewniającego spadek liczby wojen, może wystarczyć 1% wzrostu gospodarczego, a w innych okolicznościach konieczne są 2%.

#### 4. ANALIZA KORELACJI

Analizy korelacji to najważniejsze analizy procesu badawczego, które, w pewnym względzie, są w stanie z dużą pewnością potwierdzić lub zaprzeczyć postawionym hipotezom. W artykule z oczywistych względów zostanie ograniczona liczba zestawień. W procesie badania współzależności zostaną wykorzystane trzy miary korelacji, a więc współczynnik korelacji liniowej Pearsona (17), współczynnik korelacji rang Spearmana (18) i współczynnik korelacji Kendalla (19).

Współczynniki te przyjmują wartości w granicach  $[-1, 1]$ : wyniki można pomnożyć przez 100 i interpretować je w wartościach procentowych.

Współczynnik korelacji liniowej Pearsona:

$$r = \frac{\sum_{i=1}^n (X_i - \bar{X})(Y_i - \bar{Y})}{\sqrt{(\sum_{i=1}^n (X_i - \bar{X})^2) \sum_{i=1}^n (Y_i - \bar{Y})^2}} \quad (17)$$

Współczynnik korelacji rang Spearmana:

$$r_s = 1 - \frac{6 \sum_{i=1}^n (X_i - Y_i)^2}{n(n^2 - 1)} \quad (18)$$

Współczynnik korelacji Kendalla:

$$\tau = \frac{2(N_c - N_d)}{\sqrt{n(n-1) - T_x} \sqrt{n(n-1) - T_y}} \quad (19)$$

Na podstawie jakich wartości można ocenić siłę związku prostoliniowego między cechami  $X$  i  $Y$ ? Literatura nie jest tu zgodna, można jednak przyjąć następującą miarę:

- $0\% < [r, r_s, \tau] < 10\%$  – brak współzależności;
- $10\% < [r, r_s, \tau] < 30\%$  – mała współzależność;
- $30\% < [r, r_s, \tau] < 50\%$  – średnia współzależność;
- $50\% < [r, r_s, \tau] < 70\%$  – duża współzależność;
- $[r, r_s, \tau] < 70\%$  – bardzo duża współzależność.

Tabela 16

## Hipoteza 1

| Czas      | Zestawienia |   |  |   |  |
|-----------|-------------|---|--|---|--|
| 1962–2007 |             | PKB – WUS   | PKBpcUS – WUS  | BUS – WUS   | De – WUS   |
| Wyniki    |             | 12,1% <sub>r</sub><br>8,2% <sub>rs</sub><br>6,5% <sub>k</sub>     | 17,1% <sub>r</sub><br>13% <sub>rs</sub><br>8,8% <sub>k</sub>     | -28,6% <sub>r</sub> *<br>-36,8% <sub>rs</sub> **<br>-25,5% <sub>k</sub> * | 3,4% <sub>r</sub><br>12,7% <sub>rs</sub><br>7,3% <sub>k</sub>    |
| 1962–2007 |             | PKB – MPKB  | PKBpcUS – MPKB   | BUS – MPKB  | De – MPKB  |
| Wyniki    |             | 22,6% <sub>r</sub><br>26,5% <sub>rs</sub> *<br>16,5% <sub>k</sub> | 23% <sub>r</sub><br>30,6% <sub>rs</sub> **<br>17,9% <sub>k</sub> | -10,7% <sub>r</sub><br>-36,8% <sub>rs</sub> ***<br>38,9% <sub>k</sub> **  | -3,6% <sub>r</sub><br>-9,7% <sub>rs</sub><br>-10,5% <sub>k</sub> |

Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Pearsona ( $r$ ) i rang Spearmana ( $rs$ ): \* korelacja istotna na poziomie 0,1; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01; Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Kendalla ( $k$ ): \* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01. Ze względu na brak danych dla bezrobocia, analiza tej zmiennej rozpoczyna się od 1965 roku.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 17

## Hipoteza 2

| Czas      | Zestawienia |  |   |   |   |
|-----------|-------------|--|---|---|---|
| 1962–2007 |             | WUS – WR   | WUS – WT  | WUS – WP  | WUS – WD  |
| Wyniki    |             | -8,4% <sub>r</sub><br>-3,5% <sub>rs</sub><br>-3% <sub>k</sub>        | -49,1% <sub>r</sub> ***<br>-51,9% <sub>rs</sub> ***<br>-37,8% <sub>k</sub> ** | -21,6% <sub>r</sub><br>-21,80% <sub>rs</sub><br>-17,3% <sub>k</sub>           | 2,2% <sub>r</sub><br>6,5% <sub>rs</sub><br>4,8% <sub>k</sub>      |
| 1962–2007 |             | WUS – %WP  | WUS – %WD   | WUS – W   | –   |
| Wyniki    |             | -23,7% <sub>r</sub><br>-27,6% <sub>rs</sub> *<br>-21,2% <sub>k</sub> | 23,7% <sub>r</sub><br>27,8% <sub>rs</sub> *<br>21,6% <sub>k</sub>             | -40,1% <sub>r</sub> ***<br>-43,6% <sub>rs</sub> ***<br>-33,3% <sub>k</sub> ** | –   |
| 1962–2007 |             | MPKB – WR  | MPKB – WT   | MPKB – WP   | MPKB – WD   |
| Wyniki    |             | -34,4% <sub>r</sub> **<br>-5% <sub>rs</sub><br>-4,5% <sub>k</sub>    | -13,1% <sub>r</sub><br>-27,6% <sub>rs</sub> *<br>-19,8% <sub>k</sub>          | 1% <sub>r</sub><br>-0,7% <sub>rs</sub><br>0,1% <sub>k</sub>                   | -14,4% <sub>r</sub><br>-12,2% <sub>rs</sub><br>-8,7% <sub>k</sub> |

| Czas      | Zestawienia |   |  |   |   |
|-----------|-------------|---|--|---|---|
| 1962–2007 |             | MPKB –<br>%WP   | MPKB –<br>%WD  | MPKB – W  | – |
| Wyniki    |             | 18,6% <sub>r</sub><br>5,7% <sub>rs</sub><br>5,3% <sub>k</sub> | –18,6% <sub>r</sub><br>–6,6% <sub>rs</sub><br>–5,5% <sub>k</sub> | –30,9% <sub>r</sub> **<br>–27,2% <sub>rs</sub> *<br>–21% <sub>k</sub> | – |

Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Pearsona (r) i rang Spearmana (rs): \* – korelacja istotna na poziomie 0,1; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01. Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Kendalla (k): \* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01. Ze względu na brak danych dla bezrobocia, analiza tej zmiennej rozpoczyna się od 1965 roku.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 18

## Hipoteza 1–2

| Czas      | Zestawienia |  |  |  |   |
|-----------|-------------|--|--|--|---|
| 1962–2007 |             | PKB – W  | PKBpcUS<br>– W   | BUS – W  | De – W  |
| Wyniki    |             | –18,1% <sub>r</sub><br>–14,8% <sub>rs</sub><br>–9,9% <sub>k</sub>  | –19,7% <sub>r</sub><br>–15,3% <sub>rs</sub><br>–11,3% <sub>k</sub> | 41,2% <sub>r</sub> ***<br>47,8% <sub>rs</sub> ***<br>34,3% <sub>k</sub> ** | –33,3% <sub>r</sub> **<br>–42,2% <sub>rs</sub> ***<br>–28,5% <sub>k</sub> **  |
| 1962–2007 |             | PKB – WT   | PKBpcUS –<br>WT  | BUS – WT   | De – WT   |
| Wyniki    |             | –17,4% <sub>r</sub><br>–16,1% <sub>rs</sub><br>–11,4% <sub>k</sub> | –18,2% <sub>r</sub><br>–16,2% <sub>rs</sub><br>–12,2% <sub>k</sub> | 49,2% <sub>r</sub> ***<br>54,8% <sub>rs</sub> ***<br>38,9% <sub>k</sub> ** | –45,2% <sub>r</sub> ***<br>–52,3% <sub>rs</sub> ***<br>–36,1% <sub>k</sub> ** |
| 1962–2007 |             | PKB – WR   | PKBpcUS –<br>WR  | BUS – WR   | De – WR   |
| Wyniki    |             | –13,3% <sub>r</sub><br>–3% <sub>rs</sub><br>–2,5% <sub>k</sub>     | –15,8% <sub>r</sub><br>–5,3% <sub>rs</sub><br>–4,6% <sub>k</sub>   | 12,5% <sub>r</sub><br>8,6% <sub>rs</sub><br>5,5% <sub>k</sub>              | 1,5% <sub>r</sub><br>6,2% <sub>rs</sub><br>5,7% <sub>k</sub>                  |
| 1962–2007 |             | PKB – WD   | PKBpcUS –<br>WD  | BUS – WD   | De – WD   |
| Wyniki    |             | 2,7% <sub>r</sub><br>10,4% <sub>rs</sub><br>8,2% <sub>k</sub>      | 0,3% <sub>r</sub><br>8,2% <sub>rs</sub><br>6,6% <sub>k</sub>       | 11% <sub>r</sub><br>11,3% <sub>rs</sub><br>8,4% <sub>k</sub>               | –7,6% <sub>r</sub><br>–3,1% <sub>rs</sub><br>–2,5% <sub>k</sub>               |

| Czas      | Zestawienia |   |  |  |   |
|-----------|-------------|---|--|--|---|
| 1962–2007 |             | PKB – WP  | PKBpcUS – WP   | BUS – WP   | De – WP   |
| Wyniki    |             | –35,7% <sub>r</sub> **<br>–24,6% <sub>rs</sub><br>–19,5% <sub>k</sub> | –38,1% <sub>r</sub> ***<br>–26,2% <sub>rs</sub> *<br>–20,9% <sub>k</sub> | 4,7% <sub>r</sub><br>–7,6% <sub>rs</sub><br>–6,2% <sub>k</sub> | 19,7% <sub>r</sub><br>21,2% <sub>rs</sub><br>17,2% <sub>k</sub> |

Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Pearsona ( $r$ ) i rang Spearmana ( $rs$ ): \* – korelacja istotna na poziomie 0,1; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01. Test statystycznej istotności korelacji dla współczynnika Kendalla ( $k$ ): \* – korelacja istotna na poziomie 0,05; \*\* – korelacja istotna na poziomie 0,01. Ze względu na brak danych dla bezrobocia, analiza tej zmiennej rozpoczyna się od 1965 roku.

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie najważniejszych wyników:

1. W ogólnym zarysie proces analizy korelacyjnej potwierdził wnioski hipotez.
2. Druga hipoteza, która ma formę bardziej politologiczną, broni się znacznie mocniej niż pierwsza, która ma formę ekonomiczną.
3. Najważniejszym wnioskiem badawczym potwierdzającym hipotezy jest, nie poziom korelacji, lecz korelowanie się w sposób dodatni i ujemny w zgodzie z hipotezami.
4. Odnośnie do hipotezy 1. (ekonomicznej): procesem ekonomicznym najlepiej korelującym się ze zjawiskiem wojen USA jest stopa bezrobocia (pięć na sześć wyników jest statystycznie istotnych), która koreluje się z aktywnością militarną USA w blisko 30% (średnia arytmetyczna wyników). Prawie 71% wyników ma wartość większą niż 10%.
5. Odnośnie do hipotezy 2. (politologicznej): wojny USA i globalne najlepiej korelują się w zestawieniu WUS – WT, a więc wojny USA (proces kwantyfikowany) i wojny trwające, dając uśredniony wynik ponad 46% (średnia arytmetyczna wyników). Dobry poziom korelacji występuje również w relacji WUS – W, a więc wojny USA (proces kwantyfikowany) i wojny, zmienna agregowana, dając uśredniony wynik bliski 40% (średnia arytmetyczna wyników). Pozostałe zestawienia korelują się już nieco gorzej, ogólnie blisko 60% wyników ma wartość większą niż 10% (wynik ogólny zaniżają niskie wyniki korelacji aktywności militarnej USA z wojnami domowymi i pozostałymi, ogólnie należy uznać, że hipoteza 2. jest mocniejsza).
6. Celem pozytywnego zweryfikowania całej struktury prawa społecznego, tworzonego przez postawione hipotezy, należało również zbadać, czy zachodzi właściwa i odpowiednio wysoka współzależność pomiędzy cechami

ekonomicznymi a cechami wojen globalnych. Badania wykazały istnienie wysokiego poziomu korelacji między procesami ekonomicznymi a polemologicznymi. Najlepiej z wojną korelowało się bezrobocie, a z bezrobociem najlepiej korelowały się wojny trwające i wojna jako zmienna zagregowana, dając średni wynik bliski 45% (średnia arytmetyczna wyników – wszystkie wyniki tej relacji są statystycznie istotne). Prawie 72% wszystkich wyników osiągnęło poziom korelacji większy niż 10% (wynik zaniżony wynikami korelacji z wojnami domowymi i pozostałymi)<sup>8</sup>.

## 5. MODEL REGRESJI LINIOWEJ

W ramach modelu analizy regresyjnej postanowiono zestawić ze sobą dwa zjawiska w kontekście całej struktury hipotez, tymi zjawiskami jest bezrobocie i wojna jako zmienna zagregowana. Jeżeli chodzi o kwestię, która zmienna będzie objaśniana, a która objaśniająca, to objaśniającą musi być zmienna ekonomiczna, ponieważ rozpoczyna proces przyczynowo-skutkowy, a więc pośrednio wpływa na wielkość wojny, która jest zmienną objaśnianą. Strukturę modelu regresji określają następujące wzory:

Postać regresji liniowej:

$$\widehat{Y}_i = \alpha_0 + \alpha_1 x_i + \varepsilon_i \quad (20)$$

Składnik resztowy:

$$U_i = y_i - \widehat{Y}_i \quad (21)$$

Estymacja parametrów:

$$a_1 = \frac{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})(y_i - \bar{y})}{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2} \quad (22)$$

$$a_0 = \bar{y} - a_1 \bar{x} \quad (23)$$

Odchylenie standardowe:

$$S(U) = \sqrt{\frac{\sum_{i=1}^n U_i^2}{n - 2}} \quad (24)$$

<sup>8</sup> Więcej analiz korelacyjnych można znaleźć w aktualnie drukowanym artykule: M. Krupa, *Korelacją procesów politycznych i ekonomicznych na przykładzie cyklu koniunkturalnych USA*, „Ekonomia”, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Średni błąd szacunku parametru:

$$S_{(a_1)} = \frac{S(U)}{\sqrt{\sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2}} \quad (25)$$

$$S_{(a_0)} = \sqrt{\frac{S^2(U) \sum_{i=1}^n x_i^2}{n \sum_{i=1}^n (x_i - \bar{x})^2}} \quad (26)$$

Błędy względne:

$$\delta = \frac{S_{(a_i)}}{|a_i|} 100\% \quad (27)$$

Współczynnik zbieżności:

$$\varphi^2 = \frac{S^2 U}{\frac{\sum_{i=1}^n (y_i - \bar{y})^2}{n}} \quad (28)$$

Współczynnik determinacji:

$$r^2 = 1 - \varphi^2 \quad (29)$$

Dodatkowo:

Współczynnik korelacji wielorakiej:

$$R = \sqrt{1 - \frac{\det D}{\det R}} \quad (30)$$

Wyniki modelu regresji zawarte są w tabeli 19.

BUS (objaśniająca [x]) – W (objaśniana [y])

Tabela 19

Wyniki modelu regresji liniowej – hipoteza 1 i 2

| BUS – W | $a_0$ | $a_1$ | $S(U)$ | $S_{(a_0)}$ | $S_{(a_1)}$ | $\delta$   | $\varphi^2$ | $r^2$ | $R$   |
|---------|-------|-------|--------|-------------|-------------|------------|-------------|-------|-------|
| Wyniki  | 5,71  | 0,82  | 2,76   | 1,72        | 0,28        | 30%<br>34% | 83%         | 17%*  | 41,2% |

Weryfikacja na podstawie tablicy kwantyli rozkładu  $t$ -STUDENTA wartości krytycznej  $t_{0,975,41}$  oraz istotności F jest  $r^{2*}$  pozytywna,  $r^2$  negatywna.

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie najważniejszych wyników:

1. Błędy względne modelu są niskie, co umożliwia pozytywną weryfikację modelu.
2. Współczynnik korelacji wielorakiej jest wysoki, co potwierdza hipotezy.
3. Współczynnik determinacji jest niski, co może świadczyć o tym, że niewielki procent zmian w poziomie wojen globalnych spowodowany jest zmianami w poziomie bezrobocia, czyli, że większa część zmian w liczbie wojen ma swoje źródło również w innych czynnikach, co w niezadawalający sposób potwierdza postawione hipotezy badawcze.
4. Ciekawsze wyniki daje testowanie hipotez, czego efektem jest stwierdzenie, że współczynnik  $a_1$  jest istotny, a więc bezrobocie istotnie wpływa na poziom zagregowany wojen, co ostatecznie pozytywnie weryfikuje hipotezy.

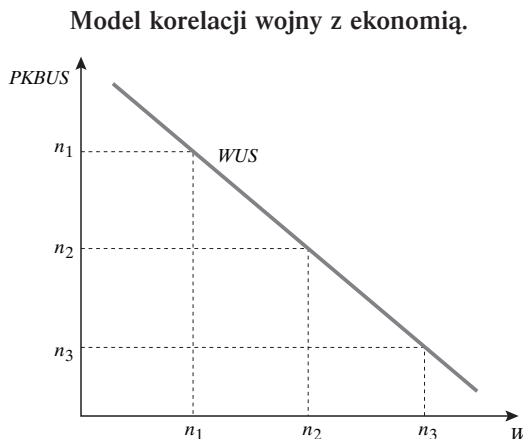
## 6. MODEL FORMALNY

Wyniki jakie dały analizy statystyczne pozwalają na ostrożne potwierdzenie postawionych hipotez badawczych. Hipotezy te można ukazać w formie matematyczno-graficznej (por. rysunek 1).

Formuła matematyczna modelu<sup>9</sup>:

$$\Delta PKBUS \rightarrow \Delta WUS \rightarrow \nabla W = \nabla PKBUS \rightarrow \nabla WUS \rightarrow \Delta W \quad (31)$$

Rysunek 1



Źródło: opracowanie własne.

<sup>9</sup> Więcej na temat modelu dedukcyjnego nakreślonych zależności zob.: M. Krupa, *Model matematyczny...*, op. cit., s. 323–347; M. Krupa, *Model behawioralny...*, op. cit., s. 351–368.



## PODSUMOWANIE

- I. Badania mają charakter interdyscyplinarny; status ekonomiczny badań nadaje z całą pewnością; jedna z dwóch hipotez będących przedmiotem badań, oraz metodyka badawcza.
- II. Wojna stanowi zapomniane przez ekonomistów zjawisko i warto, aby sobie o nim przypomnieć i ponownie postarać się je zinterpretować w kategoriach ekonomicznych.
- III. Analizy korelacji i regresji potwierdziły postawione hipotezy w sposób nie do końca jednoznaczny, lecz wystarczający do tymczasowego uznania słuszności postawionych hipotez.
- IV. Potwierdzenie hipotez powoduje odkrycie nowego prawa społecznego, które, co charakterystyczne dla nauk społecznych, nie jest prawem uniwersalnym, ale ogólnym.
- V. Prawo to głosi następującą mechanikę zdarzeń: wzrost gospodarczy w USA przyczynia się do wzrostu aktywności polityki zagranicznej USA, której najważniejszy element, a więc siła militarna, jest wykorzystywana coraz częściej; wzrost aktywności militarnej USA powoduje spadek globalnej skali wojen, a więc wszystkich wojen na świecie. Recesja gospodarki USA powoduje spadek aktywności polityki zagranicznej USA, a wraz z tym spada poziom aktywności militarnej, jeżeli tak się dzieje, to wzrasta poziom wojen.
- VI. Prawo to nie ma charakteru wprost proporcjonalnego i ścisłego, a więc może występować w różnych okresach czasu z różnym nasileniem.
- VII. Problematyka hipotez badawczych otwiera nowe pole badań eksploracyjnych, których nie wyczerpuje powyższy artykuł.

## BIBLIOGRAFIA

- Biecek P., *Analiza danych z programem R*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Biecek P., *Przewodnik po pakiecie R*, Oficyna Wydawnicza GiS, Wrocław 2011.
- Correlates of War*, <http://www.correlatesofwar.org/>, 18.02.2014.
- Górecki T., *Podstawy statystyki z przykładami w R*, Wydawnictwo btc, Legionowo 2011.
- Kukułka K., *Elementy statystyki w zadaniach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

- Kukułka K., *Wprowadzenie do ekonometrii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Landreth H., Colander D.C., *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Nowak E., *Zarys metod ekonometrii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Ostasiewicz S., Rusnak Z., Siedlecka U., *Statystyka: Elementy teorii i zadania*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław 2003.
- Richardson L.F., *Contiguity and Deadly Quarrels: The Local Pacifying Influence*, „Journal of the Royal Statistical Society. Series A (General)” 1952, Vol. 115, No. 2, s. 219–231, <http://www.jstor.org/stable/2981156>, 24.07.2011.
- Richardson L.F., *The Distribution of Wars in Time*, „Journal of the Royal Statistical Society” 1944, Vol. 107, No. 3/4, s. 242–250, <http://www.jstor.org/stable/2981216>, 24.07.2011.
- Richardson L.F., *Three Arms-Races and Two Disarmaments*, „The Indian Journal of Statistics (1933–1960)” 1953, Vol. 12, No. 3 (Jun.), s. 205–228, <http://www.jstor.org/stable/25048130>, 24.07.2011.
- Richardson L.F., *Variation of the Frequency of Fatal Quarrels With Magnitude*, „Journal of the American Statistical Association” 1948, Vol. 43, No. 244 (Dec.), s. 523–546, <http://www.jstor.org/stable/2280704>, 24.07.2011.
- Richardson L.F., *The Number of Nations on Each Side of a War*, „Journal of the Royal Statistical Society” 1946, Vol. 109, No. 2, s. 130–156, <http://www.jstor.org/stable/2981178>, 24.07.2011.
- Richardson L.F., *Mathematical theory of war*, „The Journal of Conflict Resolution (pre-1986)” Sep. 1957; 1, 3; ABI/INFORM Complete, pg. 249.
- Small M., Singer J.D., *Resort to Arms: International and Civil War, 1816–1980*, Beverly Hills, CA: Sage 1982.
- Snarska A., *Statystyka, ekonometria, prognozowanie: Ćwiczenia z Excelem*, Wydawnictwo Placet, Warszawa 2011.
- Sosenko K., *Problemy filozofii i ekonomii metodologii nauk dla ekonomistów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2008.
- Starzyńska W., *Statystyka praktyczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Sulek M. (red.), *Potęgotmetria*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2013.
- The World Bank, *World Data Bank*, <http://databank.worldbank.org/data/home.aspx>, 18.02.2014.

U.S. Government Printing Office, *Economic Report of the President*, <http://www.gpo.gov/fdsys/browse/collection.action?collectionCode=ERP>, 18.02.2014.

Walesiak R., Gatnar E. (red.), *Statystyczna analiza danych z wykorzystaniem programu R*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

Zajac K., *Zarys metod statystycznych*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1994.

Zeliaś A., Pawełek B., Wanat S., *Metody statystyczne*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2002.

## CYKL WOJNY A CYKL KONIUNKTURY NA PRZYKŁADZIE USA (1962–2007)

### Streszczenie

Artykuł zawiera w sobie badania, których celem jest poszukiwanie zależności, jakie zachodzić mogą pomiędzy zjawiskiem wojny a zjawiskami wzrostu gospodarczego i cyklu koniunkturalnego. Badania prowadzone są na przykładzie Stanów Zjednoczonych w przedziale lat 1962–2007. Badania mają charakter empiryczny, a głównym narzędziem badawczym jest statystyka.

## WAR CYCLE AND BUSINESS CYCLE ILLUSTRATED BY THE PERIOD OF 1962–2007 IN THE USA

### Summary

The article presents the research into interdependence of war and the phenomena of economic growth and a business cycle. The research is done into the period of 1962–2007 in the United States. It is empiric in character and the main research tool is statistics.

## ЦИКЛ ВОЙНЫ И ЦИКЛ КОНЬЮНКТУРЫ НА ПРИМЕРЕ США (1962–2007)

### Резюме

Статья содержит в себе исследования, целью которых является поиск зависимостей, которые могут появиться между явлением войны и явлениями экономического роста и конъюнктурного цикла. Исследования проведены на примере Соединённых Штатов во временном отрезке 1962–2007 годов. Они носят эмпирический характер, а основным исследовательским методом является статистика.

## CZY PAŃSTWO DEMOKRATYCZNE MOŻE BYĆ WZOREM DLA PRZYSZŁEJ UNII EUROPEJSKIEJ?

### WPROWADZENIE

Dyskusje o demokracji, jej istocie oraz roli w funkcjonowaniu państw i ich systemów politycznych trwają już od wielu, wielu wieków, zwłaszcza od czasów ukazania się na ten temat dzieł Arystotelesa i Platona. Dotyczą przede wszystkim demokracji w państwie, ale nie sposób uciec od pytania o jej stan w relacjach międzynarodowych, zwłaszcza w organizacjach międzynarodowych, a tym samym w Unii Europejskiej<sup>1</sup>.

Demokracja, jako forma ustrojowa, nie jest celem samym w sobie – jest instrumentem sprawnego i sprawiedliwego funkcjonowania grup i społeczeństw. Zarówno państwo, jak i demokracja są osadzone historycznie. Nie istnieje powszechny i jednolity model demokracji. Istotą demokracji we współczesnym państwie są: swobodny udział obywateli w powoływaniu organów władzy, podział władzy między organami oraz ich kontrola (wzajemna i przez obywateli). W rozumieniu konstytucyjnoprawnym zasada demokracji w państwie określa relację między władzą państwową (*pouvoir constitué*) a obywatelami (*pouvoir constituant*). Relacja ta dotyczy:

- wolnego wyboru reprezentatywnej władzy (samostanowienie);

---

<sup>1</sup> Patrz m.in.: J. Barcz (red.), *Demokratyzacja i wzmocnienie legitymacji Unii Europejskiej*, Warszawa 2005; J. Kranz, *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2012, nr 3, s. 5–25; J. Habermas, *The Crisis of the Ruroopean Union in the Light of a Constitutionalization of International Law*, „European Journal of International Law” 2012, nr 2, s. 335–348; A. von Bogdandy, *Demokratie, Globalisierung. Zukunft des Völkerrechts – eine Bestandsaufnahme*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht” 2003, nr 1, s. 853–877; T.R. Szymczyński, *Horyzonty sporu wokół zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013.

- podziału kompetencji i odpowiedzialności organów władzy (zrównoważenie organów – *checks and balance*, procedury, kontrola) oraz
- oparcia władzy i prawa na standardach wyrażających uznanie wartości, zwłaszcza praw człowieka.

Z powyższego wynika więc, że pojęcie demokracji dotyczy społecznej akceptacji źródeł władzy oraz mechanizmów jej sprawowania na podstawie uznanych wartości. Władza demokratycznego państwa nie jest arbitralna – działa na podstawie przepisów akceptowanego społecznie prawa (*rule of law*) i nie jest dyktaturą większości, gdyż gwarantuje ochronę uzasadnionych aksjologicznie przywilejów, w tym przywilejów mniejszości. Fundamentem i gwarancją demokracji jest krajowy system prawny (konstytucja i ustawy) uzupełniony elementami prawa międzynarodowego. Konstrukcja ta prowadzi do legitymizacji władzy i prawa (czyli społecznego upoważnienia/umocowania) opartego na elementach formalnych (struktura i procedury prawne) i materialnych (aksjologia celów oraz treści norm prawnych). W nieco innej perspektywie demokracja nie oznacza, że lud ma bezpośrednią władzę, ale że władza jest skutecznie ograniczana i wykonywana w imię jego interesów, zgodnie z zasadami dobrego rządzenia.

Najbardziej typowa forma legitymizacji źródła władzy wyraża się w akcie wyborczym, który zapewnia reprezentatywność oraz pozwala wpływać na kształt i funkcjonowanie struktur państwa (wybór parlamentu uchwalającego konstytucję i ustawy). Specyficzny wariant legitymizacji to referendum, które – wbrew pozorom – nie jest najwyższą formą demokracji, zwłaszcza przy niskiej frekwencji i towarzyszących mu często populistycznych akcentach. Co się tyczy legitymizacji sprawowania władzy, najistotniejsze są w tym względzie jej podział, procedury jej wykonywania oraz jej kontrola. Konstytucyjny podział władzy nie jest jednak we wszystkich państwach identyczny (np. inny jest system prezydencki, a inny system parlamentarno-gabinetowy).

W państwie, jak też Unii Europejskiej, należy pamiętać o wyznaczaniu głównych kierunków i celów politycznych (*policy*) oraz o etapie wykonawczym (*politics*). W pewnym uproszczeniu kierunki polityki w państwie wskazuje parlament, a ich realizacja leży w gestii władzy wykonawczej. Projekty ustaw wnosi do parlamentu przede wszystkim rząd, który następnie uchwała do nich akty wykonawcze. Ciężar współpracy międzynarodowej spoczywa na rządzie, który na przykład prowadzi negocjacje w sprawie zawarcia umowy międzynarodowej i przedstawia ją parlamentowi w celu wyrażenia zgody na jej ratyfikację. Między rolą parlamentaryzmu a skutecznością struktur zarządzających istnieje stałe napięcie i to zarówno w państwie, jak i w relacjach międzynarodowych (zwłaszcza w UE).

Funkcjonowanie obecnego modelu demokracji w państwie nie jest idealne i nigdy wcześniej też nie było, choćby z uwagi na manipulowanie opinią publiczną, ustalanie list wyborczych za zamkniętymi drzwiami, niską frekwencję wyborczą lub rządzenie pod sondaże opinii publicznej. Istotna jest też niechęć do przeprowadzania niezbędnych reform wbrew większości (która nie zawsze musi mieć rację). Gwałtownie rośnie liczba źródeł prawa, rozszerza się zakres regulacji prawnej, coraz bardziej skomplikowana jest materia legislacyjna, coraz szybsze tempo zmian rzeczywistości. Narasta napięcie między narodową formą państwa a zjawiskami transnarodowymi, lecz procesów globalizacyjnych nie sposób już zatrzymać (można co najwyżej na nie wpływać)<sup>2</sup>.

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie postawione w jego tytule, a mianowicie, czy model demokracji, z którym mamy dziś do czynienia w większości kapitalistycznych, suwerennych państw na świecie, może być wzorem dla Unii Europejskiej, czyli stać się podstawą dla jej systemu politycznego i funkcjonującego w jego ramach procesu decyzyjnego? Tezą główną, a zarazem odpowiedzią na tak postawione pytanie, jest stwierdzenie, że nie, gdyż Unia Europejska wciąż nie jest *par excellence* państwem. Z tego jednak wynika kolejny wniosek, a mianowicie, że model demokracji spotykany w państwach może stać się w przyszłości wzorem dla Unii Europejskiej, wówczas kiedy będzie ona podmiotem podobnym do państwa, albo stanie się federacją państw narodowych lub gdy będzie już *sensu stricte* państwem. Niestety, droga do tego celu jest wciąż daleka i trudno dziś przewidzieć, kiedy to się stanie i czy w ogóle to nastąpi. Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, trzeba pokazać zasadnicze różnice istniejące między systemami politycznymi w państwach demokratycznych i w Unii Europejskiej oraz odpowiedzieć na istotne pytania dotyczące bezpośrednio Unii i jej przyszłości: czym jest ona dziś i czym chce lub może (powinna) być w przyszłości?

## 1. UNIA EUROPEJSKA JAKO SPECYFICZNY PODMIOT PRAWA I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Unia Europejska jest organizacją międzynarodową, jednak nietypową ze względu na swoje cele i funkcje. Traktaty założycielskie UE to konstytucja bez państwa, a Unia to struktura prawodawcza bez władzy zwierzchniej. W kontekście tej transnarodowej integracji pojawia się nieuchronnie problem demokracji transnarodowej. Jest to koncepcyjne, teoretyczne wyzwanie, wyni-

<sup>2</sup> J. Kranz, *Deficyt demokracji...*, *op. cit.*, s. 6–7.

kające z nowej sytuacji, w jakiej znalazła się UE i jej państwa członkowskie po wejściu w życie 1 grudnia 2009 roku Traktatu z Lizbony, który nadał jej osobowość prawną<sup>3</sup>.

Traktat z Lizbony eksponuje fakt oparcia UE na wartościach demokratycznych i pokazuje, że Unia nie może budować swej przyszłości w oderwaniu od społeczeństw ani też bez uwzględniania zasad demokracji. We wszystkich porządkach konstytucyjnych państw UE odnajdujemy, pośród pojęć: wolność, sprawiedliwość, prawa człowieka, także gwarancję wolnych wyborów, jako niezbędnego elementu funkcjonowania demokracji. Cechy te współtworzą aksjologię prawa unijnego. Wolne wybory legitymizujące działania władzy wewnątrz państwa wpływają również na demokratyzację struktury instytucjonalnej i instytucji Unii Europejskiej. Choć pojawia się określenie „deficyt demokracji”, to nie upoważnia ono do stwierdzenia, że Unia, jej system instytucjonalny to przykład narzucania woli państwom i społeczeństwom. Również demokratyzacja Unii nie może być traktowana jedynie jako „swoisty wentyl bezpieczeństwa”. Problem demokratyzacji Unii może zatem być postrzegany przede wszystkim jako konflikt w kwestii redystrybucji kompetencji pomiędzy instytucjonalnych aktorów w wieloszczeblowym zarządzaniu, w którym liberalna demokracja musi się wiązać z zapewnieniem legitymizacji władzom unijnym<sup>4</sup>.

Natomiast pojęcie „deficyt demokracji” (*democratic deficit*) w UE nawiązuje do faktu, że w procesach decyzyjnych Unii zarówno Parlament Europejski, jak i parlamenty narodowe, a więc ciała mające legitymację od wyborców (mandat demokratyczny) nie mają należytego wpływu. Termin ten jest jednak enigmatyczny i powstaje pytanie: co należy przez niego rozumieć i do jakich

<sup>3</sup> J. Jaskiernia, *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011, s. 153–178; J. Jaskiernia, *Traktat z Lizbony a problem legitymizacji demokratycznej Unii Europejskiej*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymacja władzy w państwach demokratycznych*, Wrocław 2010, s. 298–304.

<sup>4</sup> R. Grzeszczak, *Legitymizacja demokratyczna Unii Europejskiej (ewolucja procesu legislacyjnego i rola parlamentów narodowych)*, [w:] J. Kranz (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006, s. 207–208; M. Grochalski, *Wykorzystanie form demokracji bezpośredniej w procesach integracyjnych Unii Europejskiej*, [w:] S. Wróbel (red.), *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, Toruń 2008, s. 223; F. Schimmelfenning, *The Normative Origins of Democracy in the European Union: Towards a Transformationist Theory of Democratization*, „European Political Science Review” 2010, nr 2, s. 231–232.



kwestii ma się on odnosić? Dotyka on bowiem tylko wybranych elementów konstrukcji integracyjnej<sup>5</sup>.

Unia, w odróżnieniu od klasycznej organizacji międzynarodowej, pełni w szerokim zakresie funkcje prawodawcze, będące podstawową przesłanką jej istnienia. Upodabnia się tym samym do państwa (zwłaszcza federalnego), ponieważ wykonuje władzę publiczną skutkującą aktami prawnymi stosowanymi pośrednio i adresowanymi nie tylko do państw, lecz również do osób fizycznych i prawnych. Legitymizacja źródeł władzy UE wynika z traktatów założycielskich ratyfikowanych przez wszystkie państwa członkowskie. Władza ta opiera się na powierzeniu Unii przez państwa określonych kompetencji władzy publicznej (art. 5 TUE, art. 90 Konstytucji RP)<sup>6</sup>.

Unia Europejska jest samonapędzającym się mechanizmem, którego istota polega na tym, że każdy etap jej ewolucji pociąga za sobą konieczność dalszych kroków (*spillover*), czyli rozszerzania jej kompetencji (pogłębianie integracji). Prowadzi to do stałych napięć wywoływanych zakresem i tempem zmian, definiowaniem narodowych interesów oraz pojmowaniem demokracji i suwerenności. Jest to przede wszystkim problem polityczny, a w mniejszym stopniu prawny. W relacjach międzynarodowych nie ma jednak, i zapewne długo nie będzie, światowego parlamentu, rządu czy sądów. Powstanie tego typu instytucji możliwe jest tylko za traktatową zgodą państw, co zresztą ma miejsce, ale tylko w ograniczonym rzeczowo lub geograficznie zakresie. Jak trafnie zauważa Jerzy Kranz: *Demokracja rozwinęła się w państwie, tymczasem fundamentem relacji międzynarodowych pozostaje zasada równej suwerenności państw. Demokracja nie jest w stosunkach międzynarodowych kategorią pierwszoplanową, chociaż współczesne prawo międzynarodowe czyni wiele na rzecz jej rozwoju i umocnienia. Nietrafny wydaje się pogląd o sprzeczności między demokracją a suwerennością, podobnie jak pozorna jest sprzeczność między suwerennością a prawem międzynarodowym. Teza o deficycie demokracji w stosunkach międzynarodowych, w tym w organizacjach międzynarodowych, jest myląca, gdyż opiera się przede wszystkim na porównaniu z demokracją w państwie. Trzeba zatem szukać innych wariantów demokracji<sup>7</sup>.*

<sup>5</sup> R. Willa, *Deficyt demokratyczny w Unii Europejskiej*, „Athenaeum – Polski Przegląd Politologiczny” 2010, t. 23, s. 194–195.

<sup>6</sup> J. Kranz, A. Wyrozumska, *Powierzenie Unii Europejskiej niektórych kompetencji a Traktat fiskalny*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 7, s. 20–36.

<sup>7</sup> J. Kranz, *Deficyt demokracji...*, *op. cit.*, s. 10–11. Por. także: J. Kranz, *Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu*, [w:] S. Sowiński, J. Węgrzecki (red.), *Suwerenność państwa i jej granice*, Warszawa 2010, s. 15–46.

Klasyczna analiza natury Unii Europejskiej dowodzi, że jest to byt polityczny *sui generis*, o charakterze hybrydowym, usytuowany na kontinuum pomiędzy konfederacją a federacją, ale w sposób nietypowy z punktu widzenia podziału kompetencji między poziomem krajowym i europejskim (ponadnarodowym). W ostatnich latach coraz częściej formułowane są postulaty dalszej federalizacji Unii Europejskiej, co pozwoliłoby na przewyciężenie jej inercji, w tym również kryzysu gospodarczo-społecznego i politycznego oraz wzmocnienie pozycji Europy na arenie międzynarodowej. Z drugiej strony, wielu badaczy wskazuje, że formuła federalna (ustrój) nie jest adekwatna dla istoty unijnej rzeczywistości, w tym dynamizacji procesów różnicowania się integracji europejskiej. Przekonują oni, że bardziej użyteczną dla Unii Europejskiej formułą będzie imperium, definiowane poprzez relacje asymetrii między centrum a peryferiami, zmienną strukturę przestrzenną, determinowaną ekspansją terytorialną oraz logiką dwupoziomowej tożsamości – tożsamość narodowa (krajowa) oraz tzw. misja cywilizacyjna<sup>8</sup>.

Unia Europejska po ostatnich rozszerzeniach straciła wigor i wizję, szamocze się w politycznej doraźności, próbując z coraz większym trudem równoważyć narodowe egoizmy. Liczne kryzysy – właściwie w każdej z tzw. unijnych polityk – energetycznej, imigracyjnej, fiskalnej, klimatycznej, obronnej itp., skłaniają rządy raczej do sięgania po narzędzia własne, narodowe, niż wspólnotowe. Kryzys walutowy w strefie euro podmył fundamenty całej Unii Europejskiej. Największe państwa członkowskie podważają już nie tylko gospodarce, ale także polityczne i społeczne filary zjednoczonej Europy. Ustrój wspólnoty nie zdaje egzaminu, wyłaniają się nowe linie podziału, a największe państwa Unii Europejskiej zmieniają sojusze. Francja i Niemcy oddalają się coraz bardziej od siebie, a przecież są to dwa najważniejsze kraje Unii, tandem, który do tej pory stanowił jej lokomotywę. *De facto*, to Niemcy przez dekady stanowiły fundament, także finansowy, jednoczącej się Europy, a dziś coraz jawniej obnoszą się z poczuciem krzywdy i słabnącą wiarą w sens napędzania tej całej trzeszczącej maszynierii, jaką przypomina Unia Europejska.

Rozłam francusko-niemiecki to wynik ostatnich zmian (modyfikacji) ustrojowych we wspólnocie. Traktat z Lizbony ustanowił Europę międzyrządową, w której Komisja Europejska, tradycyjny oponent rządów, jest cieniem dawnej potęgi, a przywódcy walczą między sobą. Wzrost znaczenia partii

<sup>8</sup> U. Beck, *Europa kosmopolityczna: społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009; M. Gravier, *Empire vs. Federation: which path for Europe?*, „Journal of Political Power” 2011, nr 7.

i ruchów populistycznych, praktycznie w całej Europie, spowodował powrót retoryki „interesu narodowego” i nasila rytualne ataki na unijną biurokrację<sup>9</sup>.

Jak pokazały wydarzenia związane z francuskim i holenderskim „nie” wobec traktatu konstytucyjnego w 2005 roku, a także irlandzki sprzeciw wobec Traktatu z Lizbony w 2008 roku, wyrażone w ogólnonarodowych referendach, w państwach Unii Europejskiej spora część obywateli nie akceptuje tempa lub kierunku, w jakim projekt integracji europejskiej podąża. Nawet w powtórny referendum przeprowadzonym w Irlandii w 2009 roku, przeciw Traktatowi Lizbońskiemu oddano ponad 30% głosów. Eurosceptycyzm jest więc współcześnie istotnym problemem, mogącym zahamować procesy integracyjne oraz przysparzającym zjednoczonej Europie nowych dylematów, których nie doświadczyła nigdy wcześniej.

Jednocześnie, widać to wyraźnie choćby na przykładzie Grecji czy Ukrainy, żaden z wielkich problemów, z którymi konfrontują się rządy unijne, nie może być rozwiązany w pojedynkę. Nie ma dziś w Europie wpływowych ruchów politycznych ani przywódców, którzy głosiliby chęć ograniczenia państwowej suwerenności na rzecz wspólnych, unijnych instytucji. Dziś w Unii Europejskiej mamy coraz mniej solidarności, spójności i wiary co do jej perspektyw. Wrogami Unii są dziś nie tylko eurosceptycy, ale także realisci, którzy bez trudu znajdują argumenty, że to wszystko źle działa, a więc trzeba dbać o własne interesy i wyrwać, co się da, a przynajmniej nie dać sobie wyrwać. Tymczasem pogrążona w kryzysach, zmęczona i będąca na rozdrożu Unia Europejska potrzebuje dzisiaj odświeżenia zapomnianych słów, pojęć i emocji, które w przeszłości motywowały do wysiłków na rzecz budowy zjednoczonej, demokratycznej i bogatej Europy<sup>10</sup>.

Najwyższa więc pora, aby w Unii Europejskiej rozpocząć poważną debatę o wartościach podstawowych. O tym, czym jest dziś faktycznie i czym powinna

<sup>9</sup> A. Moroska, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligii Polskich Rodzin w Polsce)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010; H.G. Betz, *Warunki sukcesu (klęski) – populistycznych partii radykalnej prawicy we współczesnych systemach demokratycznych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007, s. 273–275; C. van der Eijk, M. Franklin, *Potential for Contestation on European Matters At National Elections in Europe*, [w:] G. Marks, M.R. Steenbergen (red.), *European Integration and Political Conflict*, Cambridge 2004, s. 31–33; A. Kopka, *Populizm lewicowy w Europie na przykładzie partii „Die Linke” w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4, s. 79–96.

<sup>10</sup> W. Malendowski, *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4, s. 7–20; W. Smoczyński, *Europa się chwije*, „Polityka”, 29.06–5.07.2011; J. Baczyński, *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6–12.07.2011.

być europejska tożsamość, odpowiedzialność i solidarność. Jakie obowiązki nakłada ona na bogatszych członków unijnej rodziny, a jakie na uboższych? Bez wiarygodnego nazwania, przypomnienia bądź odkrycia na nowo owej europejskiej tożsamości, Unia nie będzie mogła normalnie funkcjonować, rozwiązywać skutecznie swych gospodarczych, społecznych i politycznych problemów, powiększać się i rozwijać oraz modernizować się, a w rezultacie tego dojdzie do jej jeszcze większego paraliżu, a być może nawet rozpadu, albo stanie się co najwyżej strefą wolnego handlu, jak twierdzi George Fredman w wydanej niedawno książce pt. *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*.

W kontekście powyższych pytań badawczych i też chciałbym podkreślić, że rok 2014 może mieć kluczowe znaczenie dla dalszej demokratyzacji i funkcjonowania UE oraz jej systemu politycznego. Zakończą się kadencje zarówno Komisji Europejskiej (tzw. Komisja Barroso II), jak również Parlamentu Europejskiego (7. kadencja). W związku z tym między 22–25 maja 2014 roku zaplanowane zostały powszechne wybory do Parlamentu Europejskiego. Będą one okazją do kolejnej debaty na temat deficytu demokracji w Unii Europejskiej oraz w ogóle integracji europejskiej, i pokazania wymiernych korzyści, jakie wynikają dla obywateli z członkostwa ich państw w tej specyficznej organizacji międzynarodowej, a co jest szczególnie ważne w kontekście pogarszania nastrojów społecznych z powodu kryzysu finansowo-gospodarczego i wzrostu eurosceptycyzmu. Po ukonstytuowaniu się w lipcu 2014 roku, nowy Parlament Europejski zatwierdzi nowy skład Komisji Europejskiej i wybierze jej przewodniczącego, którym prawdopodobnie zostanie obecny szef europarlamentu i jeden z największych entuzjastów wspólnej Europy, Niemiec Martin Schulz, który często krytykuje organy wykonawcze Unii, Europejski Bank Centralny i międzynarodowe banki, że przebudowują Unię z pominięciem Parlamentu Europejskiego, jedyne, w pełni demokratycznie obieranego organu UE. W swojej niedawno opublikowanej książce pt. *Olbrzym spełniony. Ostatnia szansa Europy*<sup>11</sup> Martin Schulz alarmuje, że jeśli Unia Europejska nie zmieni się w radykalny sposób, to grozi jej rozpad. Pisze więc o tym, o czym od dawna wiadomo, że Unia i jej system polityczny oraz sposób podejmowania decyzji nie budzą już zaufania, że UE już od dawna dryfuje, a jej funkcjonowanie utrudnia biurokracja, deficyt demokracji, nadmierne rozszerzanie, neoliberalny wzorzec działania oraz nieudolność zarówno w rozwiązywaniu problemów wewnątrz, jak i wobec rewolucji u granic Europy, z czym w pełni się zgadzam. Unia Europejska potrzebuje dziś radykalnych reform, które zdemokratyzują

<sup>11</sup> Szerzej na temat tej publikacji patrz: A. Krzemiński, *Martin Schulz i jego pomysły na Europę*, „Polityka”, 27.12.2013–7.01.2014, s. 49–50.

jej ustrój, ale także potrzebuje nowej aksjologii i klarownej ideologii. To zaś może jej zagwarantować tylko system federalny, ale legitymizowany przez obywateli, którzy oczekują zmian w strukturze UE i wyraźnego określenia kompetencji unijnych instytucji.

W listopadzie 2014 roku nastąpi też zmiana na stanowisku przewodniczącego Rady Europejskiej, gdyż swoją drugą, i ostatnią, kadencję zakończy przewodniczący Herman van Rompuy. W 2014 roku ważne też będą przeobrażenia poszczególnych polityk unijnych. Przede wszystkim już od stycznia bieżącego roku rozpoczęła się realizacja programów wchodzących w skład „nowej perspektywy finansowej” UE do 2020 roku. Jej cele, zawarte w „Strategii Europa 2020”, będą realizowane m.in. poprzez wymierne wsparcie budowy europejskiej infrastruktury (w tym energetycznej) za sprawą instrumentu „Łącząc Europę” (CEF) oraz zwiększenie finansowania innowacji (program „Horyzont 2020”) oraz Małych i Średnich Przedsiębiorstw (program COSME).

Co więcej, w 2014 roku nastąpią także istotne zmiany proceduralne, mające wpływ na funkcjonowanie całej Unii Europejskiej, a zwłaszcza na proces podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej i Radzie Europejskiej. Na mocy bowiem postanowień zawartych w Protokole nr 36 dołączonym do Traktatu z Lizbony, od 1 listopada 2014 roku wejdzie w życie nowa definicja tzw. większości kwalifikowanej. Przy podejmowaniu decyzji większość kwalifikowaną, na wniosek Komisji Europejskiej, zdefiniowano jako osiągnięcie progu 55% liczby państw (co najmniej 15) stanowiących 65% ogółu ludności UE. Od 1 listopada 2014 roku do 31 marca 2017 roku będzie obowiązywał etap przejściowy, w trakcie którego na wniosek państwa członkowskiego głosowanie może odbyć się według dotychczasowego systemu (tzw. głosy ważne). Nie bez znaczenia dla demokratycznego funkcjonowania UE, a zwłaszcza dla strefy euro, będzie też wprowadzenie w życie – wynegocjowanego w 2013 roku – Jednolitego Systemu Nadzoru Finansowego, który będzie pierwszym istotnym elementem tworzonej właśnie unii bankowej.

Z powyższego wynika więc, że Unia Europejska wciąż jest podmiotem *in statu nascendi*, a proces integracji Europy jest nadal żywotny i dotyka coraz ważniejszych sfer życia. W Europie zatem cały czas „o coś chodzi” i myślenie o UE w kategoriach „ukończonego projektu” jest błędem. Zasadnicze dylematy Unii Europejskiej i jej systemu politycznego pozostają bowiem wciąż nierozwiązane: chcemy demokracji w konstrukcji, w której jest ona ciałem obcym, poszukujemy równowagi między elementami ponadnarodowymi i międzyrządowymi, wierząc instynktownie, że państwo narodowe jednak na coś się przydaje, wciąż zastanawiamy się nad sensem wartości europejskich, a jednocześnie hołdujemy wartościom narodowym. Chcemy poszerzania

i pogłębiania UE, ale jednocześnie boimy się tych procesów, czego dobrym przykładem są losy traktatu konstytucyjnego, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) czy akcesji Turcji do Unii Europejskiej<sup>12</sup>, która już w 1959 roku złożyła wniosek o stowarzyszenie z EWG, a układ stowarzyszeniowy, tzw. Umowa Ankarska została podpisana we wrześniu 1963 roku. Zawarto w niej zapis – zarówno w preambule, jak i w artykule 28, który *explicite* zakładał perspektywę pełnego członkostwa Turcji we Wspólnotach Europejskich. I, choć minęło już ponad pół wieku, to Turcja wciąż jest poza Unią Europejską<sup>13</sup>.

Trzeba więc nieustannie dokonywać nowych wyborów i ponosić ich konsekwencje. Choć UE wychodzi już z okresu dziecięcego, jeśli pamiętamy, że od podpisania powołującego ją do życia Traktatu z Maastricht upłynęło ponad 20 lat, to wciąż zastanawiamy się, jakie i czyje wartości oraz interesy reprezentuje. Jednocześnie dostrzegamy, że staje się ona istotnym ośrodkiem władzy, nie tylko na skutek redystrybucji i alokacji zasobów, ale także przez kształtowanie dyskursu i nadawanie ram poszczególnym segmentom życia społecznego<sup>14</sup>.

Z drugiej zaś strony państwa członkowskie Unii Europejskiej nadal są suwerenne i będą takie dopóty, dopóki decyzja o delegowaniu danej kompetencji wynikającej z suwerenności, jej wspólnym wykonywaniu lub pozostawieniu do realizacji wyłącznie na poziomie krajowym pozostanie w ich gestii. Co więcej, suwerenność jest niezbędnym atrybutem członka Unii Europejskiej – podmiot niesuwerenny nie jest bowiem w stanie wypełniać obowiązków wynikających z członkostwa.

Spór o system polityczny UE i jej ostateczny kształt ustrojowy (instytucjonalny), w tym także o demokratyczne zasady jej funkcjonowania w praktyce oraz o miejsce i funkcje państw w stosunkach międzynarodowych ma już długą historię i bogatą literaturę przedmiotu<sup>15</sup>. Przedmiotem tego sporu są

<sup>12</sup> J.M. Fiszer (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012; A. Wedel-Domaradzka, *Parlament Europejski a prawa człowieka – uwagi na tle postępującej integracji, demokratyzacji i norm prawa międzynarodowego*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011; J. Wódka, *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, ISP PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, s. 24–28.

<sup>13</sup> A. Arikian, *Turkey and the EU: an awkward candidate for EU membership*, Londyn 2006.

<sup>14</sup> P.J. Borkowski, *Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2013, s. 431–432.

<sup>15</sup> J.J. Węc, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1955–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Kraków 2012; D. Kabat Rudnicka, *Zasada federalna a integracja ponadna-*

również takie kwestie, jak miejsce państwa narodowego w procesie integracji, transfer suwerenności na szczebel wspólnotowy, a następnie unijny, struktury międzyrządowe i ponadnarodowe, tożsamość narodowa i europejska czy legitymizacja demokratyczna integracji Europy. Już wiele razy stawiano pytanie, które wciąż jest aktualne, a mianowicie, jak pogodzić interes narodowy danego kraju z koniecznością rezygnacji z niektórych lub nawet większości atrybutów jego suwerenności, wchodząc w struktury ponadnarodowe? Odpowiedzi na tego typu pytania są różne, bo determinowane konkretnym ujęciem teoretycznym lub przyjętym paradygmatem badawczym. Na przykład zwolennicy teorii neofunkcjonalnej zakładają, że jest to możliwe, ale pod warunkiem, że potencjalne zyski wynikające z uczestnictwa i działalności w instytucjach o charakterze ponadnarodowym będą większe niż te wpływające z działań instytucji międzyrządowych (reprezentujących państwa). Elementy federalizmu i liberalnej współpracy międzyrządowej próbowali z kolei łączyć zwolennicy teorii kooperatywnego federalizmu, jak na przykład Wolfgang Wessels. Według nich sprawa finalnego ogniwa europejskiej integracji pozostaje wciąż otwarta, tzn. że może to być niepełna, pełna lub kooperatywna federacja, w której będzie dominować współpraca wspólnotowa (ponadnarodowa) ze współdziałaniem rządów państw członkowskich Unii Europejskiej. Zgodnie z tym modelem teoretycznym, Unia Europejska jest demokratycznym ugrupowaniem integracyjnym, dobrowolnym związkiem suwerennych państw, w którym dochodzi do wzajemnego przenikania się rozwiązań federacyjnych i ponadnarodowych z elementami współpracy międzyrządowej, ale ta ostatnia ma służyć interesom zarówno narodowym, jak i wspólnotowym<sup>16</sup>.

Międzyrządowość, rozumiana jako jedna z demokratycznych metod budowania zjednoczonej, ponadnarodowej, a więc wspólnie (centralnie) zarządzanej Europy, poprzez szeroko zakrojoną integrację gospodarczą, społeczną i polityczną, urzeczywistnianą na zasadzie kompromisów i konsensusu przez państwa narodowe, nawet przy istniejących, już sprawdzonych i sprawnych ramach procesowania, jest jednak czasochłonna i opóźnia procesy decyzyjne, a co często wywołuje negatywne konsekwencje, szczególnie w polityce zagra-

---

rodowa. *Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym*, Kraków 2010; P.J. Borkowski, *Nie takie państwo straszne jak je malują – o funkcjach czynnika międzyrządowego w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Guzicki (red.), *Polityczne wyzwania współczesnych państw. Perspektywa globalna*, tom I, Toruń 2012.

<sup>16</sup> W. Wessels, *An Ever Closer Fusion? A Dynamic Macropolitical View on Integration Process*, „*Jurnal of Common Market Studies*” 1997, nr 2, s. 267–298; J.J. Węc, *Spór o kształt ustrojowy...*, *op. cit.*, s. 16–17; P.J. Borkowski, *Nie takie państwo straszne...*, *op. cit.*, s. 93.

nicznej UE, która wymaga szybkich decyzji i reakcji na zachodzące w świecie wydarzenia. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że międzyrządowy charakter decyzji odbija się też na ich treści i jakości oraz spowalnia procesy integracyjne i hamuje aktywność UE na arenie międzynarodowej. Praktyka pokazuje też, że instytucje ponadnarodowe są sprawniejsze niż instytucje (organy) międzyrządowe, w których reprezentowane są interesy narodowe państw członkowskich, często o charakterze partykularnym, sprzecznym z interesami ogólnoeuropejskimi czy światowymi. Organy ponadnarodowe (technokratyczne) są w stanie lepiej dostrzec i opisać zjawiska i procesy, dokonać ich wnikliwej oceny i zaproponować konieczne działania, ale brak legitymizacji utrudnia im faktyczne podjęcie działań. Niezbędny impuls i sygnał do działania musi nadejść od struktur międzyrządowych, w praktyce od grupy państw zagrożonych albo państw, których dany proces czy wydarzenia dotyczą pośrednio lub bezpośrednio. Zatem rywalizację ponadnarodowości i międzyrządowości należy traktować w sposób bardziej równorzędny niż do tej pory, czyli bez przypisywania jednemu z komponentów innowacyjności i nakierowania ku przyszłości, a drugiemu archaiczności. Tym bardziej, że kryzys finansowo-gospodarczy w latach 2008–2012: *pokazał całkowitą niezdolność do działania struktur ponadnarodowych, obnażając fałszywość funkcjonalnych założeń o przewadze technokracji. Zatem wyłącznie jednostronny ruch, z międzyrządowością jako mechanizmem pomocniczym, a nie równorzędnym komponentem integracji, to recepta na porażkę projektu*<sup>17</sup>, czyli Unii Europejskiej.

Kryzys ten obnażył również wiele innych słabości Unii Europejskiej, a zwłaszcza bezsilność technokratycznego zarządzania unijnymi praktykami, oraz ujawnił faktyczne ośrodki władzy w skomplikowanym unijnym systemie politycznym, w którym codzienna działalność nie zawsze wskazuje, na pierwszy rzut oka, centra podejmowania kluczowych decyzji. Przede wszystkim ujawnił słabość decyzyjną czołowego organu ponadnarodowego Unii Europejskiej, czyli Komisji Europejskiej, i bezsilność jej przewodniczącego. Kryzys ten, bezprecedensowy w najnowszych dziejach Europy i UE, pokazał również słabość czynnika międzyrządowego oraz istniejące wciąż w Unii Europejskiej podziały, egoizmy i partykularyzmy. Pokazał, że jej system polityczny jest ułomny i nadal bardzo różni się od demokratycznych systemów politycznych w państwach narodowych, których podstawę funkcjonowania stanowi klasyczny trójpodział władzy.

Dotychczasowy proces integracji w Europie, którego apogeum stanowiło utworzenie Unii Europejskiej, pokazuje, że nie była to kumulacja działań

<sup>17</sup> P.J. Borkowski, *Międzyrządowość w procesie integracji...*, op. cit., s. 433.



ponadnarodowości hamowanej przez to, co międzyrządowe, ale aktywna partycypacja obu tych komponentów, przy czym ten międzyrządowy, wobec wciąż aktualnej suwerenności państw, okazywał się często kluczowy. Zatem perspektyw dalszej integracji Europy i demokratyzacji UE należy upatrywać w procesie interakcji międzyrządowości i ponadnarodowości, które na równych prawach powinny kształtować rzeczywistość europejską, nie tyle eliminując jedna drugą, lecz szukając nowego *modus operandi*, właściwego dla wyzwania, jakie niesie globalizacja i w ogóle XXI wiek.

Procesy globalizacyjne, determinujące dziś międzynarodową integrację, powodują, że państwa nie są w stanie rozwiązywać wielu problemów i rozwijać się samodzielnie. Szanse i zagrożenia mają obopólny charakter transgraniczny, a rola państwa nieuchronnie się zmienia. Utrata lub ograniczenie pewnych kompetencji mogą jednak zostać zrekompensowane nowymi możliwościami w międzynarodowej współpracy (prawo i organizacje międzynarodowe). Wymogi demokracji przenoszą się tym samym z poziomu państwa na różną od niego płaszczyznę międzynarodową. W rezultacie tego Unia Europejska powoli upodabnia się do państwa, jednak jest odrębnym od niego podmiotem prawnym. Instytucje międzynarodowe z natury rzeczy pozostają zawsze w pewnej opozycji (konkurencji) wobec instytucji narodowych. Z kolei państwa i narody nie są w Unii Europejskiej zagrożone, gdyż integracja utrudnia ich izolację lub peryferyzację oraz przyczynia się do wzrostu ich dobrobytu i zapewnia im bezpieczeństwo.

## 2. DEMOKRATYCZNE PAŃSTWA W DEMOKRATYCZNEJ UNII EUROPEJSKIEJ I JEJ PRZYSZŁOŚĆ

Nie ulega wątpliwości, że po 60 latach od powstania pierwszych Wspólnot, Unia Europejska potrzebuje nowej strategii rozwoju oraz daleko idącej modernizacji i demokratyzacji. Dziś musimy odpowiedzieć sobie nie tylko na pytanie, czy model demokracji w państwie może być wzorem dla Unii Europejskiej oraz, czy Unia powinna stać się państwem (mocarstwem), ale przede wszystkim musimy odpowiedzieć na pytanie, co należy uczynić, aby Unia się nie rozpadła. Obecny kryzys ukazał jej prawdziwe oblicze, ale – jak już pisałem – przede wszystkim słabości. Unia Europejska jest w dużej mierze unią tylko z nazwy, bo „unia” w ogóle oznacza przecież ścisły związek kogoś lub czegoś. Tymczasem wewnątrz UE cierpiącej na deficyt demokracji mamy nadal mocno i pod każdym względem zróżnicowane, choć demokratyczne państwa narodowe. W związku z tym mamy UE podzieloną na kraje należące

do eurolandu i będące poza tym sztucznym tworem, z własnymi walutami narodowymi<sup>18</sup>.

Pojawia się więc uzasadnione pytanie o przyszłość UE: czy ma być unią gospodarczą, polityczną i społeczną? Czy powinna konkurować z najbardziej dynamicznymi państwami świata? Tak! Ale, aby tak się stało UE potrzebuje większego wzrostu gospodarczego i większego zatrudnienia (dziś ma 27 mln bezrobotnych, a w Hiszpanii ponad 40%, w tym są to głównie ludzie młodzi). Należy zatroszczyć się o wzrost dobrobytu obywateli w UE, bo tylko wówczas UE będzie akceptowana społecznie.

Kancelerz Angela Merkel w wywiadzie przyznała, że *w przeszłości oszukiwaliśmy samych siebie. (...) Zbyt często nie przestrzegaliśmy reguł, które sami ustanowiliśmy, takich jak obowiązujący w strefie euro pakt stabilności i wzrostu (Traktat z Maastricht z 1992 roku zakłada m.in., że deficyt budżetowy w krajach strefy euro nie może przekroczyć 3%. Przed kryzysem tę zasadę łamały m.in. także Niemcy i Francja). I dalej: mamy europejską politykę wewnętrzną, a więc nie możemy już traktować się nawzajem w białych rękawiczkach, lecz musimy – tak jak w każdej polityce wewnętrznej – mówić o problemach wprost, nie owijając w bawełnę, i w ten sposób je rozwiązywać. Ale to wymaga dalszej korelacji i koordynacji polityk narodowych, ich integracji – co więcej, aby „krok po kroku oddawać kolejne kompetencje wspólnej Europie”, a europejskie – unijne – instytucje muszą mieć większe uprawnienia do kontroli – i więcej zapału do działania. Musi dojść do ustanowienia „wspólnej polityki finansowej i budżetowej UE”.*

Kancelerz Niemiec przyznała również, że UE potrzebuje modernizacji, tj. nowej strategii, radykalnych rozwiązań systemowych i konkretnych działań. Tak, aby w przyszłości mogła stać się federalną Europą. Więcej kompetencji musi mieć Komisja Europejska, która powinna działać jak rząd europejski. Do tego silny Parlament Europejski, a jego *de facto* drugą izbą stać się powinna Rada Unii Europejskiej z szefami rządów lub państw. I – Europejski Trybunał Sprawiedliwości – jako Sąd Najwyższy. Tak powinna wyglądać zmodernizowana w aspekcie politycznym i instytucjonalnym demokratyczna Unia Europejska. Do tego potrzebne jest jednak dalsze zacieśnienie współpracy i związane z tym dalsze ograniczenie suwerenności poszczególnych państw członkowskich. Tylko wówczas UE może stać się graczem światowym, trzecią po Chinach i Indiach potęgą, albo zostanie politycznie, gospodarczo i spo-

<sup>18</sup> J.M. Fiszer, *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, Warszawa 2013, s. 132.

łecznie zmarginalizowaną częścią coraz bardziej globalizującego się świata, peryferiami nowego ładu międzynarodowego.

Unia Europejska u progu XXI wieku wymaga dalszego wzmocnienia struktur wspólnotowych i powszechnego kształtowania świadomości europejskiej oraz globalnej wśród państw członkowskich i ich obywateli. Unia ma też poważne kłopoty z kształtowaniem wspólnotowego wymiaru sprawiedliwości, obrony i polityki zagranicznej, gdyż nie jest ona państwem, a integracja zachodnioeuropejska, której ukoronowaniem jest UE, przebiegała pod parasolem obronnym NATO, w którym główną rolę odgrywały Stany Zjednoczone. Spowodowało to uzależnienie systemu obronnego UE i całej Europy od zewnętrznego mocarstwa, spoza struktur integracyjnych. W rezultacie tego UE, czy też szerzej Europa, wciąż nie potrafią zdefiniować „kim jesteśmy?”, a zwrot „europejska forteca” (*fortess Europe*), choć rzadko ostatnio używany w Unii Europejskiej, w krajach pozaeuropejskich nadal pozostaje synonimem jej braku otwartości na świat i globalizację.

Tajemnicą poliszynela jest, że Unia Europejska znajduje się na rozdrożu, ale wiele osób nadal nie uznaje, że tak jest. Stara powojenna koncepcja Schumana i Moneta nie pasuje do nowych wyzwań XXI wieku. Okazało się, że idea federalistyczna, zakładająca tworzenie „coraz ściślejszego związku” i będąca siłą napędową procesu integracji europejskiej przez ostatnie 60 lat, nie jest trwałym sposobem dalszego postępowania. Idea ta wyczerpała się. Koncepcje „im większy, tym lepszy” i „podejście uniwersalne” nie są już aktualne.

Odpowiedzialną reakcją na obecną sytuację jest znalezienie nowej definicji współpracy między narodami europejskimi. Potrzebna jest nowa równowaga między władzą sprawowaną na szczeblu UE a kompetencjami państw członkowskich. Podejście to powinno stworzyć odpowiednią równowagę między dbałością o to, by UE posiadała środki i zdolności do zajmowania się sprawami, które mają wpływ na wszystkie państwa członkowskie, a ochroną ich suwerenności narodowej<sup>19</sup>.

Intelektualna koncepcja będąca podstawą integracji i demokratyzacji UE to jednak nadal idea federalistyczna. Wydaje się, że sytuacji tej nie można zmienić, ponieważ w debatach na temat przyszłości UE brakuje odwagi i świeżego podejścia. Ponadto sytuację tę utrwała również postępowanie instytucji UE. Zarówno Komisja Europejska, jak i Parlament Europejski stały się instytucjami autoafirmatywnymi, promującymi własne interesy

<sup>19</sup> J.M. Fiszer (red.), *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2011, s. 12–13.

i programy kosztem obywateli. Powiększa to różnicę między postrzeganiem a realiami w przypadku UE i obywateli jej państw członkowskich. O zjawisku tym świadczy ciągle obniżająca się frekwencja w wyborach do Parlamentu Europejskiego od 1979 roku. Społeczne postrzeganie UE jest stosunkowo nieznaczące. Integracja europejska w coraz większym stopniu staje się projektem elitarnym, mało zrozumiałym dla obywateli. Jeśli nadal ten stan będzie trwał, to podstawy UE będą stopniowo podważane, co wzmocni tendencje protekcyjnistyczne i nacjonalistyczne. W związku z tym trzeba jak najszybciej stworzyć nowe, silne przywództwo, które będzie gotowe do zmiany obecnego paradygmatu UE i określenia nowej wizji jej rozwoju. Unia Europejska musi stać się bardziej otwarta, elastyczna, przejrzysta, efektywna i odpowiedzialna, zdolna do zapewnienia obywatelom jej państw członkowskich usług wysokiej jakości, a jednocześnie trzeba zatrzymać proces jej nadmiernego wkraczania w obszar kompetencji państw członkowskich.

Co więcej, kontynuacja reform wewnętrznych o charakterze funkcjonalnym lub neofunkcjonalnym, bądź działania podejmowane w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa nie powinny być traktowane jako jedyny czynnik warunkujący kreację Unii jako „mocarstwa”. Europa i Unia Europejska powinny jak najszybciej zaoferować światu swoją nową tożsamość. Jednakże sposób dyskusji o tożsamości powinien ulec zmianie<sup>20</sup>.

Ponadto istnieje pilna potrzeba zintensyfikowania badań naukowych, które będą analizowały i opisywały procesy integracji europejskiej tak, jak są one postrzegane przez społeczeństwa i elity polityczne różnych uczestników stosunków międzynarodowych. Badania te powinny wyjaśniać podstawowe kontrowersje związane z percepcją Europy i Unii Europejskiej. Ich celem powinna być kompleksowa analiza postrzegania Europy przez podmioty zewnętrzne wraz ze wskazaniem czynników, które przyczyniają się do wzmacniania przestrzeni współpracy i współlistnienia oraz warunków tworzenia sojuszków międzynarodowych w ramach bądź ze strukturami zintegrowanej Europy. Bez takiej analizy, porządkującej percepcję Europy i UE przez otoczenie międzynarodowe, nie ma możliwości na wzmocnienie pozycji UE w świecie oraz sprostania przezeń wyzwaniom globalnym, a co od wielu lat deklarują szefowie rządów i państw Unii Europejskiej.

Traktat z Lizbony, który radykalnie zreformował unijne instytucje, sprawił, że Unia Europejska już dziś jest w stanie konkurować i współpracować z naj-

<sup>20</sup> A. Giddens, *Europe in the Global Age*, Polity Press, UK – USA 2006, s. 123–124; J. Zielonka, *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, PISM, Warszawa 2006; M. Cichocki, *Północ i Południe. Dwie Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 21.07.2010, s. 16.

większymi uczestnikami stosunków międzynarodowych oraz skutecznie stawić czoło czekającym ją wyzwaniom i stać się jednym z najważniejszych filarów w kształtującym się na świecie nowym, wielobiegunowym (multipolarnym) ładzie międzynarodowym. Wyzwania te wynikają zarówno z sytuacji w Unii, jak i dotyczą jej środowiska międzynarodowego. W pierwszym przypadku chodzi o umocnienie spójności Unii, zwiększenie możliwości podejmowania decyzji na zasadzie większości kwalifikowanej, wyrównywanie poziomu w rozwoju gospodarczym i społecznym między państwami członkowskimi, skuteczne funkcjonowanie Unii jako obszaru demokracji, pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa oraz poszanowania praw człowieka, jak też strefy solidarności w dziedzinie bezpieczeństwa militarnego i energetycznego. W drugim – zapewnienie Unii Europejskiej możliwości odgrywania należytej jej roli w zglobalizowanym świecie. Chodzi o tworzenie warunków do wywierania przez Unię istotnego wpływu na procesy międzynarodowe i współkształtowanie nowego ładu międzynarodowego, w którym Europa nie będzie zmarginalizowana, ani zagrożona przez nowe potęgi i ośrodki decyzyjne. Warunki te zostały już z grubsza określone w przyjętej przez Radę Europejską w marcu 2010 roku strategii „Europa 2020”, która jest kontynuacją strategii lizbońskiej z 2000 roku, odnowionej w 2005 roku<sup>21</sup>.

Jak pisze Maciej Duszczyk: *Strategia „Europa 2020” została opracowana w czasach globalnego kryzysu gospodarczego, co pomimo intencji autorów, oby nie był to główny punkt odniesienia, musiało wpłynąć na jej kształt. Strategia ta (...) definiuje główne priorytety w zakresie rozwoju ekonomiczno-społecznego na kolejną dekadę. Czas kryzysu pozwolił mocniej zaakcentować te problemy, które prawdopodobnie bez tej perspektywy nie znalazłyby się w dokumencie. (...) Dotyczyło to w szczególności wyzwań społecznych związanych z jednej strony z procesami demograficznymi, a z drugiej rosnącą konkurencją ze strony państw, gdzie funkcjonują nieporównywalne standardy w zakresie prawa pracy czy ubezpieczeń społecznych. Strategia lizbońska poniosła porażkę, głównie z trzech powodów. Po pierwsze, ze względu na pączkującą liczbę celów, które dodatkowo były sprzeczne ze sobą. Po drugie, z powodu konfliktów politycznych wobec tzw. „europejskiego modelu społecznego”, co zepchnęło konieczność modyfikacji strategii lizbońskiej na plan dalszy. I wreszcie, po trzecie, słabej pozycji Komisji Europejskiej, która*

<sup>21</sup> J. Ciechański, *Problem modernizacji Unii Europejskiej w świetle strategii Europa 2020. Problem zmiany paradygmatu integracyjnego*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 387–432; M. Duszczyk, *Od Strategii Lizbońskiej do Europa 2020 – lekcja dla Unii Europejskiej*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju...*, op. cit., s. 433–451.

nie była w stanie wymuszać na państwach członkowskich działań, do których same się zobowiązały. Wydaje się, iż wszystkie te trzy problemy zostały prawidłowo zaadresowane w strategii „Europa 2020”, do czego przyczynił się również Traktat lizboński, przenosząc kolejne kompetencje na poziom wspólnotowy. Nie gwarantuje to jednak sukcesu strategii, która jest zależna jednak od determinacji rządów państw członkowskich w realizacji działań krajowych ukierunkowanych na wzrost konkurencji<sup>22</sup>.

Aby jednak strategia ta przyniosła sukces i przyczyniła się do unowocześnienia i uwspółcześnienia Unii Europejskiej, a co jest niezbędne, decydenci odpowiedzialni za jej urzeczywistnianie w praktyce powinni sobie uświadomić, że integracja europejska jest przede wszystkim procesem społecznym. Dotyczy on całych społeczeństw państw członkowskich Unii Europejskiej i wszystkich sfer życia: gospodarczej, politycznej, społecznej, kulturowej, a także szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Dotychczasowym zaś motorem integracji były wąskie, proeuropejskie elity skupione głównie w instytucjach i agendach Unii Europejskiej oraz rozproszone wśród biurokracji, a także elity polityki, biznesu i kultury w poszczególnych państwach członkowskich. Europejczycy, obywatele Unii Europejskiej są więc przedmiotem tego procesu, a nie jego podmiotem. Większość tzw. zwykłych ludzi w krajach należących do Unii Europejskiej, albo niespecjalnie uświadamia sobie swe uczestnictwo w procesach integracyjnych Europy, albo ma do idei jednoczenia naszego kontynentu raczej sceptyczne, a niekiedy nawet wrogie podejście – o czym już wspominałem. Ten stan rzeczy musi szybko ulec zmianie, a integracja i Unia Europejska muszą służyć ludziom, wszystkim obywatelom, a nie tylko elitom. W tym kierunku muszą też zmierzać procesy modernizacyjne w Unii Europejskiej.

Dał temu wyraz, co napawa optymizmem, przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, podkreślając m.in., że: *„Unia Europejska potrzebuje nowego kierunku. Unia Europejska potrzebuje nowego sposobu myślenia. Oznacza to przede wszystkim zaakceptowanie faktu, że płyniemy na jednym statku. Musimy się zjednoczyć, aby osiągnąć skalę i skuteczność działań koniecznych do odgrywania właściwej nam roli na arenie światowej i do obrony naszych wartości w zmieniającym się świecie. Potrzebny jest nam przełomowy pakt na rzecz Europy, europejski New Deal. Nie może być miejsca na wątpliwości co do konieczności głębokich reform i co do woli wspólnego ich zrealizowania. Ten pakt wymaga ukończenia głębokiej i prawdziwej unii gospodarczej opartej na unii politycznej. (...) Musimy ukończyć konstrukcję unii gospodarczej i walutowej. Musimy utworzyć unię bankową i unię fiskalną. (...) Unia polityczna oznacza również, że będziemy intensywniej prowadzić*

<sup>22</sup> M. Duszczyk, *Od Strategii Lizbońskiej do Europa 2020...*, op. cit., s. 450–451.

*działania na arenie międzynarodowej. Nasi obywatele i nowy ład na świecie bardziej niż kiedykolwiek potrzebują aktywnej i wpływowej Unii Europejskiej. (...) Musimy przekształcić się w federację państw narodowych. Nie superpaństwo, ale demokratyczną federację państw narodowych, która będzie w stanie rozwiązywać nasze wspólne problemy, dokonując takiego podziału suwerenności, aby każde państwo było lepiej przygotowane do kontrolowania swojego własnego losu. W ostatecznym rozrachunku potrzebny będzie nowy traktat. Potrzebna jest szeroko zakrojona debata w całej Europie. Europa nie może być technokratyczna, biurokratyczna ani dyplomatyczna. Musi być coraz bardziej demokratyczna<sup>23</sup>.*

## PODSUMOWANIE

Mimo podejmowanych wysiłków, Unia Europejska od lat pogrążona jest w kryzysie finansowo-gospodarczym<sup>24</sup>. Towarzyszy mu kryzys aksjologii, demokracji i zaufania. Kolejne transze pomocowe dla krajów najbardziej dotkniętych kryzysem politycznie motywowane są hasłami „więcej Europy”. Efekty są jednak często odwrotne od zamierzonych – Europejczycy odwracają się od wspólnego projektu europejskiego i w wielu krajach narastają tendencje (re)nacjonalistyczne. W często spóźnionych reakcjach głów państw UE brakuje spójnej wizji na przyszłość wspólnoty. Dominuje ton braku alternatywy dla obecnych rozwiązań, choć na czas tak głębokiego kryzysu alternatywa taka mogłaby okazać się jedynym wyjściem z zapaści. Energia potrzebna do budowania unii politycznej pożytkowana jest na doraźne łatanie dziur w systemie bankowym. Obywatele i obywatelki Europy stają się przedmiotem a nie podmiotem tych decyzji. Ponadto coraz bardziej dramatycznie widać stagnację gospodarki realnej i rozgoryczenie ludzi, zwłaszcza młodego pokolenia. Dotyczy to przede wszystkim państw południa Europy, które stoją w obliczu aż trzech ogromnych wyzwań: niekonkurencyjnej gospodarki, szybkiego starzenia się społeczeństw oraz kosztów obsługi ogromnych długów.

Praktyka zaś pokazuje, że należy w większym stopniu zajmować się potrzebami i odczuciami ludzi, gdy chce się zrozumieć świat i targające nim

<sup>23</sup> J.M. Barroso, *Europa doszła do ściany*, „Gazeta Wyborcza”, 13.09.2012, s. 11.

<sup>24</sup> L. Lutkowski, *Rozpad strefy euro – ponura wizja czy realna możliwość?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów publicznych. Przyczyny, mechanizmy, drogi wyjścia*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013, s. 43–60; D.K. Rosati, *Czy strefa euro przetrwa kryzys?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów...*, op. cit., s. 61–102; N. Roubini, M. Stephen, *Ekonomia kryzysu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.

konflikty. UE od lat dryfuje albo, jak mówi wielu ekspertów, jest na rozdrożu i jeśli chce odgrywać istotną rolę w świecie i umocnić pozycję Europy w nowym multipolarnym łańdże międzynarodowym, musi przekształcić się z unii gospodarczo-walutowej w silną europejską federację polityczną (federację państw narodowych), która obejmie unię walutową, fiskalną i bankową oraz społeczno-polityczną. Europa dziś potrzebuje bowiem nowego modelu integracji, a UE potrzebuje nowych reform, nowych elit i przywódców politycznych, a także nowego spojrzenia na istotę suwerenności i demokracji<sup>25</sup>.

Natomiast społeczeństwa oczekują od Unii Europejskiej przede wszystkim zapewnienia dobrobytu oraz szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Niezależnie od zmian prawnych (instytucjonalnych) potrzebny jest też nowy duch polityczny i determinacja w realizowaniu podstawowych celów Unii. Niezbędna jest też wola polityczna sformułowania realnych i nośnych społecznie celów integracji.

Unia Europejska, aby mogła sprostać obecnym i przyszłym wyzwaniom i stać się ważnym graczem na arenie międzynarodowej oraz istotnym ośrodkiem władzy w nowym łańdże międzynarodowym, zdolnym do jego kontrolowania, musi się ustawicznie poszerzać i pogłębiać, musi reformować i umacniać demokratyczny system polityczny, gospodarczy i społeczny oraz przemawiać na arenie międzynarodowej jednym doniosłym głosem, będącym emanacją jej siły, jednomyślności i solidarności. Powinna się stać, obok unii gospodarczej i walutowej, unią polityczną w całym tego słowa znaczeniu, a nie tylko projektem o charakterze politycznym. Trzeba przekonać Europejczyków, że droga do dalszej integracji wiedzie nie poprzez ograniczanie swobód demokratycznych, ale przez wypracowanie jednoznacznej, powszechnie akceptowanej strategii i jej konsekwentną realizację. Strategii, która będzie prowadziła do utworzenia europejskiego społeczeństwa obywatelskiego (narodu), legitymizującego UE jako strukturę demokratyczną i jej sposób sprawowania władzy. Póki co, można co najwyżej mówić o początkach kształtowania się europejskiego *demos* na podstawie wspólnych wartości i celów. Jest to więc proces długi, którego końca nie sposób przewidzieć ani przyspieszyć, tak jak nie da się na siłę stworzyć europejskiego patriotyzmu. Ten stan rzeczy nie musi jednak przeszkadzać demokracji w Unii Europejskiej.

<sup>25</sup> J.M. Fiszer, *Modernizacja Unii Europejskiej – istota, przesłanki i perspektywy*, [w:] K.A. Wojtaszczyk (red.), *Modernizacja procesów integracji europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2011, s. 9–26; J. Knopek (red.), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009; J. Lewandowski, *Unia Europejska – to ostatni dzwonek...*, „Puls Biznesu”, 31.01.2013.



## BIBLIOGRAFIA

- Arikan A., *Turkey and the EU: an awkward candidate for EU membership*, Londyn 2006.
- Baczyński J., *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6–12.07.2011.
- Barcz J. (red.), *Demokratyzacja i wzmocnienie legitymacji Unii Europejskiej*, Warszawa 2005.
- Barroso J.M., *Europa doszła do ściany*, „Gazeta Wyborcza”, 13.09.2012.
- Beck U., *Europa kosmopolityczna: społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2009.
- Betz H.G., *Warunki sukcesu (klęski) – populistycznych partii radykalnej prawicy we współczesnych systemach demokratycznych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, Warszawa 2007.
- Bogdandy A., *Demokratie, Globalisierung. Zukunft des Völkerrechts – eine Bestandsaufnahme*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht” 2003, nr 1.
- Borkowski P.J., *Międzyrządowość w procesie integracji europejskiej*, Warszawa 2013.
- Borkowski P.J., *Nie takie państwo straszne jak je malują – o funkcjach czynnika międzyrządowego w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Guzicki (red.), *Polityczne wyzwania współczesnych państw. Perspektywa globalna*, tom I, Toruń 2012.
- Cichocki M., *Północ i Południe. Dwie Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 21.07.2010.
- Ciechański J., *Problem modernizacji Unii Europejskiej w świetle strategii Europa 2020. Problem zmiany paradygmatu integracyjnego*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.
- Duszczyk M., *Od Strategii Lizbońskiej do Europa 2020 – lekcja dla Unii Europejskiej*, [w:] J. Adamowski, K.A. Wojtaszczyk (red.), *Strategia rozwoju Unii Europejskiej*, Warszawa 2010.
- Eijk C. van der, Franklin M., *Potential for Contestation on European Matters At National Elections in Europe*, [w:] G. Marks, M.R. Steenbergen (red.), *European Integration and Political Conflict*, Cambridge 2004.
- Fiszer J.M. (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M. (red.), *Europejska Polityka Sąsiedztwa. Geneza, doświadczenia, perspektywy*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2012.

- Fiszer J.M., *Szanse i zagrożenia dla modernizacji Unii Europejskiej w dobie kryzysu i kształtowania się nowego ładu globalnego*, [w:] J.M. Fiszer, M.J. Tomaszuk (red.), *Zarządzanie procesem integracji i modernizacja Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.
- Fiszer J.M. (red.), *Bilans pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Fiszer J.M., *Modernizacja Unii Europejskiej – istota, przesłanki i perspektywy*, [w:] K.A. Wojtaszczyk (red.), *Modernizacja procesów integracji europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2011.
- Giddens A., *Europe in the Global Age*, Polity Press, UK – USA 2006.
- Gravier M., *Empire vs. Federation: which path for Europe?*, „Journal of Political Power” 2011, nr 7.
- Grochalski M., *Wykorzystanie form demokracji bezpośredniej w procesach integracyjnych Unii Europejskiej*, [w:] S. Wróbel (red.), *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, Toruń 2008.
- Grzeszczak R., *Legitymizacja demokratyczna Unii Europejskiej (ewolucja procesu legislacyjnego i rola parlamentów narodowych)*, [w:] J. Kranz (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006.
- Habermas J., *The Crisis of the European Union in the Light of a Constitutionalization of International Law*, „European Journal of International Law” 2012, nr 2.
- Jaskiernia J., *Pozycja Parlamentu Europejskiego w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Jaskiernia J., *Traktat z Lizbony a problem legitymizacji demokratycznej Unii Europejskiej*, [w:] A. Preisner (red.), *Prawowitość czy zgodność z prawem. Legitymacja władzy w państwach demokratycznych*, Wrocław 2010.
- Kabat Rudnicka D., *Zasada federalna a integracja ponadnarodowa. Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym*, Kraków 2010.
- Knopek J. (red.), *Unia Europejska jako współczesny aktor stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Kopka A., *Populizm lewicowy w Europie na przykładzie partii „Die Linke” w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4.
- Kranz J., *Deficyt demokracji w Unii Europejskiej?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2012, nr 3.
- Kranz J. (red.), *Suwerenność i ponadnarodowość a integracja europejska*, Warszawa 2006.

- Kranz J., *Jak rozumieć suwerenność? Próba opisu*, [w:] S. Sowiński, J. Węgrzeczki (red.), *Suwerenność państwa i jej granice*, Warszawa 2010.
- Kranz J., Wyrozumska A., *Powierzenie Unii Europejskiej niektórym kompetencji a Traktat fiskalny*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 7.
- Krzemiński A., *Martin Schulz i jego pomysły na Europę*, „Polityka”, 27.12.2013–7.01.2014.
- Lewandowski J., *Unia Europejska – to ostatni dzwonek...*, „Puls Biznesu”, 31.01.2013.
- Lutkowski L., *Rozpad strefy euro – ponura wizja czy realna możliwość?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów publicznych. Przyczyny, mechanizmy, drogi wyjścia*, Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego, Warszawa 2013.
- Rosati D.K., *Czy strefa euro przetrwa kryzys?*, [w:] L. Oręziak, D.K. Rosati (red.), *Kryzys finansów publicznych. Przyczyny, mechanizmy, drogi wyjścia*, Warszawa 2013.
- Malendowski W., *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4.
- Moroska A., *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligii Polskich Rodzin w Polsce)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
- Roubini N., Stephen M., *Ekonomia kryzysu*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011.
- Schimmelfenning F., *The Normative Origins of Democracy in the European Union: Towards a Transformationist Theory of Democratization*, „European Political Science Review” 2010, nr 2.
- Smoczyński W., *Europa się chwieje*, „Polityka”, 29.06–5.07.2011.
- Szymczyński T.R., *Horyzonty sporu wokół zjawiska deficytu demokratycznego w Unii Europejskiej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.
- Wedel-Domaradzka A., *Parlament Europejski a prawa człowieka – uwagi na tle postępującej integracji, demokratyzacji i norm prawa międzynarodowego*, [w:] J.M. Fiszer (red.), *Parlament Europejski po Traktacie z Lizbony. Doświadczenia i nowe wyzwania*, ISP PAN, Warszawa 2011.
- Węc J.J., *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1955–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Kraków 2012.
- Wessels W., *An Ever Closer Fusion? A Dynamic Macropolitical View on Integration Process*, „Journal of Common Market Studies” 1997, nr 2.
- Willa R., *Deficyt demokratyczny w Unii Europejskiej*, „Athenaeum – Polski Przegląd Politologiczny” 2010, t. 23.

Wódka J., *Polityka zagraniczna „nowej” Turcji. Implikacje dla partnerstwa transatlantyckiego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013.

Zielonka J., *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa 2006.

## CZY PAŃSTWO DEMOKRATYCZNE MOŻE BYĆ WZOREM DLA PRZYSZŁEJ UNII EUROPEJSKIEJ?

### Streszczenie

Unia Europejska nie jest państwem, jest specyficzną organizacją międzynarodową. Wielu ekspertów twierdzi, że Unia Europejska, ewoluując, stopniowo upodabnia się do państwa, a w przyszłości może stać się federacją państw narodowych i wówczas jej struktura będzie analogiczna do struktury i systemu politycznego państwa.

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy państwo demokratyczne może być wzorem dla przyszłej Unii Europejskiej? Ponadto, czy model demokracji, z którym mamy dziś do czynienia w większości suwerennych, demokratycznych państw na świecie, może być wzorem dla Unii Europejskiej, czyli stać się podstawą dla jej systemu politycznego i funkcjonującego w jego ramach procesu decyzyjnego? Aby odpowiedzieć na powyższe pytania, trzeba pokazać najpierw zasadnicze różnice istniejące między systemami politycznymi w państwach demokratycznych i w Unii Europejskiej oraz odpowiedzieć na istotne pytania dotyczące Unii Europejskiej dziś i tego, czym chce ona być w przyszłości.

## CAN A DEMOCRATIC STATE BE A MODEL FOR THE FUTURE DEVELOPMENT OF THE EUROPEAN UNION?

### Summary

The European Union is not a state; it is a specific international organisation. However, many experts say that the European Union is evolving and is gradually getting similar to a state and, in the future, can become a federation of national states; thus its structure will be analogous to a structure and

a political system of a state. The article aims to answer a question whether a democratic state can be a model for the future development of the European Union. Moreover, can the model of democracy existing in most sovereign democratic states in the world be one for the European Union, i.e. be the basis for its political system and decision making process? In the author's opinion, to answer these questions, it is necessary to discuss major differences between the political systems in democratic states and the European Union first and answer substantial questions with regard to the European Union today and what it wants to be in the future.

## МОЖЕТ ЛИ ДЕМОКРАТИЧЕСКОЕ ГОСУДАРСТВО БЫТЬ ОБРАЗЦОМ ДЛЯ БУДУЩЕГО ЕВРОСОЮЗА?

### Резюме

Евросоюз является не государством, а специфической международной организацией. Многие эксперты утверждают, что Евросоюз, эволюционируя, постепенно становится похожим на государство, а в будущем может стать федерацией национальных государств, и тогда его структура будет аналогична структуре и политической системе государства. Целью настоящей статьи является ответ на вопрос, может ли демократическое государство служить примером для будущего Евросоюза? Кроме того, может ли модель демократии, с которым имеем дело в большинстве суверенных демократических государств в мире, являться примером для Евросоюза, или стать основой его политической системы и функционирующего в его рамках процесса принятия решений? По мнению автора, чтобы ответить на приведённые выше вопросы, нужно сначала показать принципиальные различия, существующие между политическими системами в демократических государствах, и в Евросоюзе, а также ответить на существенные вопросы, касающиеся нынешнего Евросоюза, и того, чем он может быть в будущем.

Marta Zdzieborska

## DETERMINANTY KULTURY POLITYCZNEJ I JEJ PRZEJAWY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ INDII

### 1. POJĘCIE KULTURY POLITYCZNEJ W ŚWIETLE BADAŃ INDYJSKICH POLITOLOGÓW

Zanim zostaną przedstawione determinanty kultury politycznej Indii oraz ich wpływ na kształtowanie się polityki zagranicznej tego kraju warto wspomnieć o tym, jak definiowana i postrzegana jest kultura polityczna w indyjskiej literaturze przedmiotu.

Indyjscy badacze w swoich rozważaniach nad kulturą polityczną, często powołują się na definicje stworzone przez zachodnich badaczy tego pojęcia, jak G.A. Almond, S. Verba czy L.W. Pye. Nie ograniczają się oni jednak do analizy sformułowanego już konceptu, ale rozwijają i charakteryzują go opierając się na specyfice kulturowej, społecznej i politycznej Indii. Kultura polityczna, zdaniem dra J.C. Johariego – wieloletniego wykładowcy na Uniwersytecie w Delhi, to: *wierzenia, przekonania, opinie i stopień zaangażowania odnośnie politycznych wartości i instytucji*<sup>1</sup>. Jak przy tym wskazuje, pojęcie kultury politycznej sugeruje, że panująca w danym społeczeństwie tradycja, duch instytucji publicznych, charakterystyczny dla społeczeństwa sposób rozumowania oraz styl działania przywódców politycznych, to nie tylko wynik doświadczeń historycznych kraju, ale także część większej całości stanowiącej sieć złożonych zależności<sup>2</sup>.

Zdaniem J.C. Johariego kultura polityczna Indii łączy w sobie zarówno elementy tradycji, jak i nowoczesności. Kastowość, komunalizm, wielojęzy-

---

<sup>1</sup> J.C. Johari, *Indian Political System*, New Delhi 1996, s. 15.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

kowość, zaściankowość oraz poczucie przynależności do danego plemienia stanowią silnie tradycyjną część kultury politycznej Indii. Jej przejawy można zaobserwować podczas kampanii wyborczej w biednych i zacofanych regionach kraju, gdzie politycy wykorzystują kastowość i komunalizm, wartości bardzo istotne dla tamtejszej ludności, jako elementy mające przyciągnąć jak największą rzeszę wyborców.

Tradycyjna kultura polityczna Indii ulega jednak modyfikacjom, o czym świadczą dążenia państwa do reform edukacyjnych i socjalnych, poprawy sytuacji na rynku pracy oraz demokratyzacja procesu podejmowania decyzji. Niejako elementami modernizującej się kultury politycznej Indii są: nowoczesna Konstytucja, system sądownictwa, sposób działania władzy ustawodawczej i administracji, a także istotna rola mediów w życiu publicznym. Ukształtowanie takich cech systemu politycznego było możliwe dzięki przyjęciu przez Indie po odzyskaniu niepodległości demokratycznego i sekularnego modelu państwa.

J.C. Johari wskazuje również na inny charakterystyczny dla Indii element, a mianowicie występowanie dwóch kultur politycznych<sup>3</sup>: kultury politycznej elit, będącej niejako dziedzictwem czasów kolonialnych, oraz masowej kultury politycznej, mającej źródło w walce o niepodległość Indii. Johari pokazuje pewien mechanizm. Elity niechętnie są do dzielenia swej władzy z resztą społeczeństwa. Liderzy wyrosli z masowej kultury politycznej w swojej walce o dostęp do rządów krytykują działania elit i odwołują się w swoim dyskursie do tradycji, jednak po objęciu władzy, tak jak ich poprzednicy, wykorzystują ją do realizacji swoich politycznych interesów. Jak wskazuje J.C. Johari, jest to dowód na przenikanie się tradycyjnej i nowoczesnej kultury politycznej. Choć indyjskich polityków dzieli niekiedy kasta, religia czy pochodzenie etniczne, łączy ich jednak wspólne poszukiwanie prestiżu i władzy.

Zdaniem indyjskiego badacza, Rajniego Kothariego, w Indiach: *istnieje szereg kastowych, religijnych i komunalnych kultur, kultury polityczne oraz górująca nad nimi narodowa kultura polityczna*<sup>4</sup>. Innymi słowy, w polityce funkcjonują dwa poziomy orientacji kulturowych: jedna na poziomie społeczeństwa, która odcina się od podziałów religijnych i językowych, oraz druga mocująca władzę w kontekście danej społeczności<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Koncepcja dwóch kultur politycznych Indii została sformułowana przez Myron Weiner. Zob. szerzej: M. Weiner, *India: Two Political Cultures*, [w:] L. Pye, S. Verba, *Political Culture and Political Development*, Princeton University Press 1965.

<sup>4</sup> R.A. Sharma, S. Yadav, *Political culture in post-independent India*, New Delhi 1989, s. 72.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

Biorąc pod uwagę wieloaspektowość kultury politycznej Indii, W. Vanderbok dokonał jej klasyfikacji według podziału na elity i masy; ludność zamieszkującą miasto i wieś; kasty, z wyszczególnieniem sytuacji grupy tzw. niedotykalnych (dalitów), członków wyższych kast oraz podziału na hindusów i muzułmanów<sup>6</sup>. W swoich badaniach nad różnicami w postrzeganiu polityki przez wymienione grupy zauważył m.in., że członkowie wyższych kast oceniają pozytywnie system kastowy, istnienie zamożnych grup społecznych oraz politykę Indyjskiej Partii Ludowej (BJP)<sup>7</sup>, natomiast negatywnie wypowiadają się o biednych warstwach społeczeństwa, niższych kastach oraz partiach republikańskich, które je reprezentują<sup>8</sup>. Co ciekawe, według badań W. Vanderboka muzułmanie o wiele bardziej różnią się w swoim sposobie postrzegania polityki od wyżej urodzonych niż od przedstawicieli niższych i upośledzonych kast<sup>9</sup>.

W literaturze przedmiotu jako charakterystyczny element indyjskiej kultury politycznej wskazuje się bardzo duże poparcie wśród społeczeństwa, jakim cieszą się politycy czy działacze, którzy zgodnie z hinduistyczną tradycją wyrzekają się indywidualnych korzyści i przyjemności na rzecz służby innym. Przykładem takich osób w historii Indii był Mahatma Gandhi, Vinoba Bhawe<sup>10</sup> oraz Jayaprakash Narayan<sup>11</sup>. W polityce indyjskiej nie brakuje jednak przypadków, gdy sprytni działacze polityczni kreują się na przywódców czy mędrców duchowych po to, aby zyskać poparcie społeczeństwa i zdobyć władzę. Ukształtowana za czasów Mahatmy Gandhiego kultura polityczna oparta na nie uciekaniu się do przemocy, ulega istotnym modyfikacjom. Panujące wcześniej w polityce demokratyczne wartości, zaczyna zastępować hipokryzja oraz rosnący stopień kryminalizacji<sup>12</sup>. Jak wskazuje Y.K. Malik, wielu

<sup>6</sup> W. Vanderbok, *Political culture and development: some pervasive themes in the study of Indian politics*, „Modern Asian Studies” 1978, nr 1, s. 147.

<sup>7</sup> Jedna z dwóch największych partii politycznych w Indiach. Reprezentuje poglądy konserwatywne; w swoim programie podkreśla wyższość kultury i cywilizacji hinduskiej. Do początku lat 90. XX w. jej działacze aktywnie wspierali zamieszki komunalistyczne wymierzone przeciwko mniejszości muzułmańskiej.

<sup>8</sup> W. Vanderbok, *Political culture...*, *op. cit.*, s. 151.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 153.

<sup>10</sup> Vinoba Bhawe – żyjący w latach 1895–1982 indyjski zwolennik nie uciekania się do przemocy i ochrony praw człowieka. Nazywany niekiedy Acharyą (sanskryt. nauczyciel) uważany był za kontynuatora myśli gandyjskiej.

<sup>11</sup> Jayaprakash Narayan – lider polityczny i działacz niepodległościowy. Znany ze swojej polityki opozycyjnej w latach 70. XX w. przeciwko rządowi Indiry Gandhi. Żył w latach 1902–1979.

<sup>12</sup> J.C. Johari, *Indian Political...*, *op. cit.*, s. 19.



polityków powiązanych jest z czarnym rynkiem i światem przestępczym, i nie spotykają ich za to żadne konsekwencje<sup>13</sup>.

Analizując specyfikę kultury politycznej Indii, nie sposób nie wspomnieć o bardzo istotnej roli przywódców. Mahatma Gandhi, Jawaharlal Nehru czy Indira Gandhi<sup>14</sup> byli wielkimi osobowościami w historii Indii i mieli decydujący wpływ na kształtowanie zarówno polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej tego kraju. Charyzma i upór M. Gandhiego doprowadziła do zjednoczenia się narodu indyjskiego w walce o niepodległość, wizja wielokulturowego i sekularnego państwa, głoszona przez J. Nehru, znalazła odzwierciedlenie w nowej Konstytucji, natomiast aspiracje do odgrywania roli mocarstwa regionalnego przez Indie, silnie popierane przez Indirę Gandhi, znalazły ujście w niekiedy kontrowersyjnej polityce wobec sąsiadów w regionie<sup>15</sup>. W związku z ukształtowanym w Indiach przywódczym stylem prowadzenia polityki, niejednokrotnie fundamentalne decyzje dotyczące polityki indyjskiej podejmował wyłącznie premier. Przykładem była polityka nuklearna do 1998 roku, która charakteryzowała się brakiem instytucji odpowiedzialnych za opracowywanie strategii oraz brak wpływu środowisk wojskowych na podejmowane przez premiera decyzje w tym zakresie<sup>16</sup>.

## 2. CECHY MYŚLENIA INDUSÓW

Dla zrozumienia kultury strategicznej Indii, a co za tym idzie – jej polityki zagranicznej – należy poznać sposób myślenia Indusów. Wszelkie decyzje podejmowane przez polityków indyjskich, taktyka negocjacji mają źródło w ich kulturze i charakterystycznym sposobie postrzegania świata. Bez kontekstu kulturowego często nie jesteśmy w stanie pojąć zachowania kraju wywodzącego się z zupełnie innego kręgu kulturowego niż nasz.

<sup>13</sup> Y.K. Malik, *India's social structure and political culture*, [w:] C. Baxter i in., *Government and politics in South Asia*, Colorado 1998, s. 54.

<sup>14</sup> Indira Gandhi – polityk Indyjskiego Kongresu Narodowego, premier Indii w latach 1966–1977 oraz 1980–1984. Zginęła w zamachu w 1984 roku.

<sup>15</sup> Indie traktowały w owym czasie subregion Azji Południowej jako strefę swoich wpływów, czego przejawem były wojskowe interwencje w 1987 roku na Sri Lance, w czasie trwającej tam wojny domowej, oraz w 1988 roku na Maledywach.

<sup>16</sup> H.V. Pant, *India's Nuclear Doctrine and Command Structure, Implications of Civil-Military Relations in India*, „Armed Forces and Society” styczeń 2007 r., s. 244.

Na kształtowanie się indyjskiej wizji świata miała wpływ starożytna literatura Indii. To właśnie w takich eposach, jak *Mahabharata*<sup>17</sup>, *Ramajana*<sup>18</sup> czy *Arthaśastra*<sup>19</sup> mają swoje źródło charakterystyczne cechy myślenia Indusów, jak kolektywizm, przekonanie o nierówności ludzi czy dominacja interesu grupowego nad jednostkowym. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na kształtowanie się świadomości Indusów miał sanskryt, czyli starożytny język indyjski, w którym tworzono dzieła literackie. Sankryt charakteryzuje się specyficzną gramatyką, która składa się z niespotykanych w językach europejskich elementów, jak np. tendencja do stosowania pojęć abstrakcyjnych kosztem określeń odnoszących się do obiektów jednostkowych czy preferowanie negacji.

## 2.1. Kolektywizm

Charakterystyczną cechą sposobu myślenia Indusów, jak i większości ludów Azji, jest kolektywizm. W Indiach podporządkowanie jednostki interesom ogółu bierze się z powszechnego przekonania o istnieniu Uniwersalnej Istoty będącej ostatecznym źródłem rzeczywistości. Według Indusów każdy człowiek jest jedynie jej niedoskonałą emanacją i stanowi zaledwie mały wycinek rzeczywistości. Dlatego jednostkę postrzega się jako element podrzędny w stosunku do Absolutnej Istoty.

Dodatkowo, taką wizję jednostki wzmaga skłonność Indusów do podkreślania tego co uniwersalne. Ma to swoje odzwierciedlenie na poziomie językowym, w sanskrycie bardzo często używa się bowiem rzeczowników abstrakcyjnych. Na przykład, zamiast powiedzieć *On się starzeje*, jak w większości języków europejskich, Indus wyrazi to słowami *On dąży ku starości*<sup>20</sup>. Języki europejskie opisują dany obiekt przez cechy uosabiane konkretnie przez niego samego, natomiast w sanskrycie postrzega się go jako element abstrak-

<sup>17</sup> *Mahabharata* – jeden z najstarszych i najbardziej obszernych poematów epickich Indii. Opowieść o walce pomiędzy rodami Pandawów i Kaurawów jest przyczynkiem do wykładu o jodze. Powstał przez wiele pokoleń (IV w. p.n.e. – IV w. n.e.).

<sup>18</sup> *Ramajana* – epos ukształtowany na przestrzeni II w. p.n.e. – II w. n.e., opowiadający o dziejach Ramy (siódme wcielenie Wisznu) oraz jego brata Lakszmana i żony Ramy – Sity.

<sup>19</sup> *Arthaśastra* – traktat poświęcony sztuce rządzenia państwem; autorstwo przypisuje się Kautilji (ministrowi na dworze Ćandragupty Maurji), autentyczność i data powstania (III–I w. p.n.e.) są sporne.

<sup>20</sup> H. Nakamura, *Systemy myślenia ludów Wschodu: Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005, s. 55.

cyjnego uogólnienia. Zatem dla Indusa jednostka czy obiekt jest w swojej istocie czymś uniwersalnym i powszechnym i nie stanowi wartości jako element sam w sobie. Taki sposób myślenia, głęboko zakorzeniony w języku, stanowi podatny grunt dla rozwinięcia się kolektywizmu.

Tendencja do podkreślania tego co uniwersalne widoczna jest także w konstrukcji dzieł literackich. W pismach etycznych i opowieściach moralizatorskich zawsze marginalne znaczenie mają uczucia i czyny jednostki, z kolei w traktatach poświęconych sztuce czy estetyce więcej miejsca zajmuje dywagacja na temat istoty piękna niż analiza konkretnych prac. Podobna tendencja występuje w indyjskiej mitologii. Bóg, będący uosobieniem uniwersalnych cnót i mocy, jest niemal zupełnie pozbawiony indywidualnej osobowości. Na przykład Indra, bóg piorunów, jest w *Rygwedzie*<sup>21</sup> bogiem szanowanym, ale słowo *indra* to także rzeczownik pospolity oznaczający każdą boską istotę pełniącą tę samą funkcję co Indra.

## 2.2. Statyczność myślenia i pasywność

Kolejnym elementem kształtującym zachowanie Indusów jest statyczność myślenia i wynikająca z tego pasywność. Źródła takiego sposobu postrzegania rzeczywistości należy szukać w filozofii indyjskiej, która skupia się na idei *istnienia*. W *Upaniszadach*<sup>22</sup> i innych świętych pismach indyjskich, mowa jest o *istnieniu* w trzech formach: pojawienie się, zniknięcie oraz trwanie lub istnienie w terażniejszości. Mało się mówi o *stawaniu się*, ta idea jest pomijana w filozofii. Takie rozumienie istnienia, w którym wyeliminowano dynamizm zmian, w sposób pośredni wpłynęło na to, że mieszkańcy subkontynentu indyjskiego podchodzą do rzeczywistości w sposób pasywny. W przeciwieństwie do Europejczyków, preferujących działanie, Indusi wybierają spokój i czekają aż okoliczności same przybiorą pomyślny obrót. Nakłada się na to odmienne od europejskiego postrzeganie czasu. W Indiach od wieków nie przywiązuje się wagi do dokładnego określania czasu w kategoriach ilościowych. Indusi rzadko pisali dzieła historyczne z uwzględnieniem dokładnych dat, dlatego często trudno jest w pełni zrekonstruować wydarzenia historyczne, jakie miały miejsce na subkontynencie indyjskim.

<sup>21</sup> *Rygweda* – jeden ze zbiorów wchodzących w skład Wed. Najstarsze hymny *Rygwedy* mogły powstać około XIV w. p.n.e.

<sup>22</sup> *Upaniszady* – należące do Wed teksty metafizyczno-religijne datowane na VIII–III w. p.n.e.

Swoista *niedbałość* Indusów o dokładne mierzenie czasu może mieć dwie przyczyny. Pierwsza wiąże się z przekonaniem, że świat i panujący w nim społeczny porządek są wieczne, druga natomiast ma związek z teorią reinkarnacji. Dla Indusów życie człowieka to ciąg wcieleń powtarzających się w nieskończoność, aż do osiągnięcia wyzwolenia duszy, czyli tzw. *mokszy*<sup>23</sup>. Wizja egzystencji człowieka powtarzającej się niezliczoną ilość razy sprawia, że czas przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie. Dla Indusa dany fakt historyczny mógł mieć miejsce kilka setek lat wcześniej lub później. W kontekście wieczności nie ma to najmniejszego znaczenia. Przy takim sposobie postrzegania rzeczywistości nie dziwi fakt, że pewne przemijające warunki polityczne czy społeczne stanowią dla Indusów zjawiska będące przejawem naturalnego biegu czasu i bynajmniej nie należy im się aktywnie przeciwstawiać. Typową natomiast formą sprzeciwu Indusów wobec zewnętrznego ucisku jest bierny opór, np. w przeszłości, w ramach sprzeciwu wobec królów bramini uciekali się do postu. Takim samym środkiem posłużył się Mahatma Gandhi, walcząc o niepodległość Indii. Upór i cierpliwość, zdaniem Indusów, pozwala osiągnąć większą przewagę taktyczną nad przeciwnikiem niż użycie przemocy.

Pasywne podejście Indusów do rzeczywistości ma wpływ na dyplomację. Indyjscy politycy w negocjacjach wykazują się dużą cierpliwością. Wolą przeczekać niewygodne dla siebie okoliczności, niż podejmować pochopne decyzje. W tym celu starają się przekładać lub przeciągać dyskusję na dany temat, mając nadzieję na poprawę warunków rokowań. Co ciekawe, często celem negocjacji nie jest osiągnięcie porozumienia, ale zdobycie jak najwięcej informacji na temat strategii, rynku czy też technologii stosowanej przez przeciwnika<sup>24</sup>.

### 2.3. Tolerancja światopoglądowa i religijna

Indusi powszechnie uznają fakt, że na świecie istnieje wiele filozofii, religii i światopoglądów. Wpływ na akceptację odmiennych poglądów przez mieszkańców subkontynentu indyjskiego miała zakorzeniona w hinduizmie koncepcja jedności wszystkiego we wszechświecie. Dyskusję na temat tego zagadnienia w sposób kompleksowy zapoczątkował filozof starożytnych Indii – Gautama Budda. Niejednokrotnie krytykował on „przywiązanie do własnych

<sup>23</sup> Według nauk hinduizmu to ostateczne wyjście poza krąg *samsary* (cierpienia) i tym samym zaprzestanie przyjmowania kolejnych wcieleń po śmierci (reinkarnacji). Odpowiednik oświecenia znanego w buddyzmie.

<sup>24</sup> J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 52.

poglądów” filozofów i przywódców religijnych, którzy na skutek swoich niekończących się dyskusji mieli popełniać niemoralne czyny<sup>25</sup>. Kwestia tolerancji zajmowała nie tylko filozofów, ale odzwierciedlała się także w działaniach politycznych władców w całej historii Indii. Dla przykładu, Aśoka – władca imperium Maurjów<sup>26</sup> – choć ustanowił buddyzm jako religię państwową, nie prześladował wyznawców innych systemów religijnych. Do poszanowania różnych religii i światopoglądów nawoływał również Jawaharlal Nehru, głosząc słynne hasło „Jedność w różnorodności”. Kluczem dla jedności państwa indyjskiego po odzyskaniu niepodległości w 1947 roku miało być poszanowanie dla różnorodnych poglądów, co znalazło swoje odzwierciedlenie w ustanowieniu, jak podkreślał Nehru, wielokulturowego państwa opartego na pluralizmie, sekularyzmie i demokracji. Otwartość światopoglądowa Indusów sprawia, że są oni bardziej skłonni do czerpania korzystnych rozwiązań i wzorców z innych krajów. Nie odbywa się to jednak kosztem własnej kultury. Indusi, tak jak większość Azjatów, mają łatwość przystosowywania obcych rozwiązań bez szkody dla rodzimej tradycji. Dzięki temu, pomimo gwałtownego boomu gospodarczego, jaki obecnie ma miejsce w Indiach, jak i wynikającej z niego – coraz większej obecności międzynarodowych korporacji na subkontynencie indyjskim, nie dochodzi do postępującej westernizacji społeczeństwa.

### 3. UWARUNKOWANIA KULTUROWO-CYWILIZACYJNE

#### 3.1. Integralność terytorialna jako podstawowy czynnik narodotwórczy

W Indiach nie można mówić o typowym dla państw europejskich poczuciu jedności politycznej. Indusi od wieków utożsamiali się ze swoją grupą społeczną, etniczną czy też zamieszkiwanym regionem, trudno zatem mówić o świadomości narodowej. Bardziej na miejscu jest stwierdzenie, że naród indyjski tworzą społeczności posiadające odrębną kulturę i zwyczaje. Nawet podczas panowania Maurjów, Guptów czy Mogołów – dynastii, które podbiły znaczną część subkontynentu indyjskiego – Indie nie były jednolitym i scentralizowanym państwem. Co zatem pozwala utrzymać w jedności ten tak różnorodny kraj? Spoiwem łączącym Indusów jest integralność terytorialna. Nawet diametralnie różniące się od siebie grupy interesów, np. zwolennicy

<sup>25</sup> H. Nakamura, *Systemy myślenia...*, *op. cit.*, s. 171.

<sup>26</sup> Indyjska dynastia panująca w państwie Magadha od ok. 320 r. do 184 r. p.n.e.

państwa świeckiego i hinduscy nacjonaści, mówią w tej kwestii jednym głosem i postrzegają jedność terytorialną Indii jako element tożsamości narodowej. Dlatego więc utrzymanie integralności subkontynentu jest jednym z głównych celów polityki zagranicznej Indii, bez względu na to, jaka grupa polityczna jest u władzy.

### 3.2. Znaczenie starożytnej literatury indyjskiej

Kolejnym elementem podtrzymującym jedność Indusów jest literatura indyjska. Starożytne teksty, jak *Arthaśastra*, *Mahabharata* czy *Ramajana*, miały wpływ na kształtowanie się wspólnej świadomości Indusów. Wartości i wzorce zachowania zawarte w tych dziełach, dzięki swojej uniwersalności były punktem odniesienia dla wszystkich grup ludności. Elementem ułatwiającym tworzenie się niejako „narodowej” literatury indyjskiej był sanskryt, w którym spisywano dzieła literackie na terenie całego subkontynentu indyjskiego. Starożytne eposy były dla Indusów nie tylko źródłem praw moralnych, ale także istotnym punktem odniesienia dla władców w prowadzeniu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Szczególne znaczenie dla indyjskiej myśli politycznej ma *Arthaśastra*, czyli traktat o polityce. Autor tekstu – Kautilja – był głównym doradcą indyjskiego króla Ćandragupty Maurji (317–293 r. p.n.e.), któremu jako pierwszemu władcy udało się zjednoczyć subkontynent w jedno królestwo. *Arthaśastra* jest zbiorem przemyśleń o naturze wojny i dyplomacji, a także źródłem praktycznych porad, jak skutecznie rządzić imperium.

Głównym elementem prowadzenia polityki zagranicznej proponowanym przez Kautilję jest użycie siły. W czasach, w jakich powstawała *Arthaśastra*, rzecz jasna nie istniały międzynarodowe uregulowania prawne czy też instytucje, które by gwarantowały władcom suwerenność. Ówczesni królowie, niepewni, kiedy nastąpi atak z sąsiedniego królestwa, bazowali w swojej polityce na użyciu siły. W systemie *matsya-nyaya*, czyli „prawie ryby”, jak to określa Kautilja, władca kieruje się zasadą „większa ryba zjada mniejszą”<sup>27</sup>. Na system ten nakłada się system mandali<sup>28</sup>, czyli rozkład sił politycznych państw w regionie, który wikła króla w sferę zależności z władcami sąsiednich kró-

<sup>27</sup> R.U. Zaman, *Kautilya: The Indian Strategic Thinker and Indian Strategic Culture*, „Comparative Strategy” July 2006, Vol. 25, Issue 3, s. 236.

<sup>28</sup> Model opisujący schemat rozkładu sił politycznych w państwach historycznych Azji Południowo-Wschodniej. Dosłownie oznacza *krąg* i w tym znaczeniu można je tłumaczyć jako *krąg królów*. W pewnym sensie system ten jest podobny do systemu feudalnego w Europie: wzajemne powiązania między państwami tworzącymi *mandalę* zależą

lestw. Co więcej, król niepewny szczerości swoich doradców, którzy w każdej chwili mogą uknuć przeciwko niemu spisek, musi liczyć tylko na siebie. W tak nieprzyjawnym środowisku jedyną metodą na zachowanie integralności terytorialnej królestwa jest wojna. Jedynie, gdy korzyści z walki będą równe korzyściom z pokoju, Kautilja zaleca zachowanie pokoju.

Idee przedstawione przez autora w *Arthaśastrze* wpasowują się w nurt realizmu – będącego jedną z głównych tendencji w kulturze strategicznej Indii. Co ciekawe, *Arthaśastra* stała się odniesieniem nie tylko dla zwolenników użycia siły w indyjskiej polityce zagranicznej, ale także dla reprezentantów idealizmu – Mahatmy Gandhiego i Jawaharlala Nehru<sup>29</sup>, którzy promowali zasadę powstrzymywania się od przemocy. Nauki Kautilji stały się podstawą militarystyki indyjskiej. Problematyka ta zostanie poruszona w dalszej części artykułu.

Warto wspomnieć o innym starożytnym eposie – *Ramajanie*. Bohater dzieła – Rama uosabia wzór cnót idealnego władcy. Według mitologii hinduskiej, Rama jest inkarnacją boga Wisznu, którego zadaniem jest pokazanie ludziom ideału życia ludzkiego na świecie. Rama poprzez walkę ze swoim wrogiem- Rawaną, przywraca prymat religijnego i moralnego prawa zwanego w hinduizmie – *dharmą*. Historia opowiedziana w *Ramajanie* ukazuje nie tylko idealne zachowanie władcy, ale także, jak powinien postępować zacyzny mąż, brat (postać Lakszmana) czy żona (postać Sity). *Ramajana* stanowi zatem źródło zasad moralnego postępowania zarówno dla zwykłych ludzi, jak i dla władców.

### 3.3. Przekonanie o unikalności cywilizacji indyjskiej

Bogactwo i różnorodność kultury i cywilizacji indyjskiej sprawia, że Indusi przekonani są o wyższości Indii nad innymi kręgami kulturowymi. Na subkontynencie indyjskim powstały cztery wielkie religie – buddyzm, hinduizm, sikhizm i dżinizm, które rozprzestrzeniły się na teren Azji Południowo-Wschodniej i Wschodniej oraz miały istotny wpływ na kształtowanie się islamu. Fakt, że indyjski dorobek kulturowy odegrał znaczącą rolę w powstaniu kultury i religii sąsiednich regionów, wykorzystywany jest przez

---

od układów wasalnych ich władców, chociaż w porównaniu do feudalizmu państwa te mają znacznie większą swobodę.

<sup>29</sup> Jawaharlala Nehru – premier Indii w latach 1947–1964, polityk Indyjskiego Kongresu Narodowego. Zasłynął w swoich rządach jako jeden z przywódców Ruchu Państw Niezaangażowanych; działał na rzecz stworzenia silnej pozycji Indii na arenie międzynarodowej.

polityków indyjskich do podkreślenia wyższości Indii nad innymi państwami. Według polityków Indie, pojmowane jako cywilizacja, powinny pełnić w świecie funkcję moralnego lidera. Koncepcje i idee będące integralną częścią tradycji indyjskiej, jak zasada ahinsy czy teoria wojny sprawiedliwej, mogą stać się wzorem moralnym dla społeczności międzynarodowej. Dlatego też w zachowaniu indyjskich dyplomatów przekonanych o wielkości kultury swojego narodu, możemy dopatrzeć się arogancji i niechęci do wysłuchania argumentów drugiej strony. Indusi wykazują się wyjątkową niecierpliwością w negocjacjach z politykami ze świata kultury zachodniej. Politycy europejscy czy amerykańscy według Indusów są reprezentantami kultury nie umywającej się do cywilizacji subkontynentu indyjskiego, liczącej ponad pięć tysięcy lat.

#### 4. UWARUNKOWANIA HISTORYCZNO-GEOGRAFICZNE

##### 4.1. Źródła zasady ahinsy i militarystyki hinduskiej

Myśl polityczną Indii charakteryzują dwie przeciwstawne zasady – propagowana przez idealistów zasada nie uciekania się do przemocy oraz promowana przez realistów – zasada użycia siły. Obie, na przestrzeni kilkudziesięciu lat od uzyskania niepodległości przez Indie, na przemian determinują indyjską politykę zagraniczną.

Idea *ahinsy* wywodzi się z tradycji hinduistycznej, buddyjskiej i dżinistycznej. Najwcześniej pojęcie to pojawiło się w buddyzmie. Według pięciu zasad moralnego zachowania, zwanego również *pañca silā*, najważniejszym obowiązkiem jest powstrzymanie się od zabijania istot żywych. W Indiach pierwszych wzmianek o *ahinsie* można doszukać się w okresie wedyjskim i Upaniszad. Powstrzymanie się od przemocy było opisywane jako jedna z największych cnót. Według myślicieli indyjskich dobro ludzkie może być urzeczywistnione jedynie poprzez miłość i miłosierdzie. Wskazywali oni również, że wojna lub użycie siły nie jest skutecznym sposobem realizacji polityki zewnętrznej państwa. W *Arthaśastrze*, *Ramajanie* czy innych eposach, wojnę zawsze przedstawiano jako ostateczność. W XIX i XX wieku do zasady ahinsy odnosiło się wielu uczonych i polityków indyjskich, jednak największe rozpowszechnienie idei w kontekście politycznym miało miejsce za sprawą M. Gandhiego. Indyjski przywódca przekształcił zasadę, pierwotnie odnoszącą się do etycznych zachowań jednostki, w postawę wykorzystującą bierny opór do walki politycznej. Gandhi twierdził, że *ahinsa* jest najlepszą metodą walki z obcym panowaniem, a także z dyskryminacją i niesprawiedliwością. Według



niego, przemoc to nieskuteczna forma przewycięzania agresji i przemocy. Dlatego tylko zasada *ahinsy* mogła umożliwić skuteczną walkę z Brytyjczykami, mającymi przewagę militarną nad Indiami. Kolonizatorom łatwo by było odeprzeć militarny atak ze strony Indusów, jednak o wiele trudniej, jak pokazała historia, było zwalczyć bierny opór, w który zaangażowało się społeczeństwo indyjskie. Ostatecznie, bez przelewu krwi Indiom udało się uzyskać niepodległość.

Niebywały sukces, jaki osiągnęła polityka Gandhiego, sprawił, że w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości w indyjskiej polityce zagranicznej dominowała bezkrytycznie zasada *ahinsy*. Koncepcje M. Gandhiego znalazły najpełniejsze odzwierciedlenie w polityce pierwszego premiera niepodległych Indii J. Nehru, który wykorzystał zasadę nie przemocy jako podstawę Ruchu Państw Niezaangażowanych<sup>30</sup>. Według Nehru wojnę i politykę imperialną można wyeliminować jedynie poprzez współpracę międzynarodową. Jakkolwiek zasada *ahinsy* okazała się skuteczna w walce o niepodległość, tak w wolnych Indiach zawiodła w rozwiązaniu wielu problemów. Pierwszym wyraźnym naruszeniem idei było użycie siły w Kaszmirze i Hajdarabadzie, a następnie w 1961 roku, gdy Hindusi interweniowali zbrojnie w celu odzyskania enklaw portugalskich w Diu, Damanie i Goa. Ostateczny zwrot w polityce Indii nastąpił po przegranej wojnie granicznej z Chinami w 1962 roku. J. Nehru ogłosił wówczas potrzebę inwestycji w armię, a idea *ahinsy* zaczęła powoli ustępować militarystom.

Cywilizację i kulturę indyjską charakteryzuje różnorodność. *Ramajana* czy *Mahabharata*, w których możemy doszukiwać się źródeł idei *ahinsy*, są także odniesieniem dla militarystów. W tych, jak i pozostałych eposach, znajduje się wiele opisów wojen. Walka zbrojna na przestrzeni tysięcy lat była nieodłącznym elementem polityki władców. W tradycji hinduskiej mają źródło dwie koncepcje: wojny sprawiedliwej, której celem jest przywrócenie *dharmy*, porządku i sprawiedliwości, oraz wojny niesprawiedliwej podyktowanej chęcią zwiększenia bogactwa, potęgi i dążeniem do budowy imperium. Szczególne znaczenie dla koncepcji wojny, jako metody realizacji żywotnych interesów władcy, ma wspomniana już *Arthaśastra*.

Na podstawie powyższej analizy możemy dostrzec, że w polityce zagranicznej Indii występuje dualizm. Indyjska wizja świata zawiera zarówno elementy idealizmu, jak i realizmu. Było to szczególnie widoczne za rządów

<sup>30</sup> Grupa państw, które po II wojnie światowej zdecydowały o pozostaniu poza sojuszami wojskowymi i blokami ideologiczno-politycznymi, deklarując gotowość do pokojowej współpracy z każdym krajem. Ruch powołano na konferencji w Bandungu w 1955 r.

J. Nehru, który, z jednej strony, głosił potrzebę współpracy międzynarodowej, z drugiej jednak zapewniał, że Indie w przypadku napaści na ich terytorium odpowiedzą zbrojnie na atak. Zasada ahinsy jest odzwierciedleniem tolerancji i dążenia do pokoju, zakorzenionego w hinduskiej kulturze, jednak gdy w grę wchodzi obrona integralności terytorialnej subkontynentu indyjskiego, zwycięża idea użycia siły.

#### 4.2. Wpływ ruchu narodowego na indyjską wizję świata

Świadomość narodowa Indusów została w dużej mierze ukształtowana przez ruch narodowy rozwijający się w Indiach na przełomie wieków XIX i XX. Przywódcy ruchu w ramach obrony tożsamości przed kolonizującymi subkontynent mocarstwami propagowali odrodzenie ducha hinduskiego i wzrost poczucia narodowej więzi. Niezadowolenie społeczeństwa z sytuacji ekonomiczno-społecznej pod rządami imperium brytyjskiego sprawiło, że nośne hasła ruchu narodowego znajdowały coraz więcej zwolenników. Z czasem doprowadziło to do powstania ruchu politycznego kontestującego rządy Brytyjczyków na subkontynencie.

Koncepcje i hasła głoszone podczas walki o niepodległość miały bezpośredni wpływ na ukształtowanie się indyjskiej wizji świata. Podkreślana w walce z Brytyjczykami wyższość kulturowa i cywilizacyjna Indusów wykształciła przekonanie, że Indie zasługują na specjalne miejsce wśród najważniejszych światowych mocarstw. Politycy Indyjskiego Kongresu Narodowego – partii przewodzącej walkom o niepodległość – opowiadali się za zwiększeniem roli Indii w stosunkach międzynarodowych, co znalazło swoje odzwierciedlenie w formułowaniu przez nich polityki zagranicznej po 1947 roku. Indie już w pierwszych latach po odzyskaniu wolności aktywnie włączyły się w działania na arenie międzynarodowej. Pomimo własnej walki z kolonizatorem zaangażowały się we wspieranie ruchów narodowych w Europie, Azji i Afryce, chcąc wyrosnąć na przywódcę skolonizowanych państw Południa.

Politycy indyjscy, z J. Nehru na czele, w okresie zimnowojennym byli przekonani o szczególnej roli Indii w stosunkach międzynarodowych. Kraj o cywilizacji liczącej ponad pięć tysięcy lat zasługiwał, według nich, na przywództwo moralne i duchowe. Nehru krytykował amerykański materializm i imperializm, proponując w zamian głoszoną przez Mahatmę Gandhiego koncepcję pokojowego współistnienia państw (*pańcza sila*) jako podstawę funkcjonowania środowiska międzynarodowego. Niechęć Indii do sojuszy polityczno-militarnych zaowocowała w latach 50. XX wieku aktywnym uczest-

nictwem w tworzeniu Ruchu Państw Niezaangażowanych. Ruch ten, oprócz zagwarantowania New Delhi istotnej roli przywódcy wśród państw rozwijających się, umożliwił mu zachowanie niezależności na arenie międzynarodowej, z dala od sojuszy politycznych z dwoma supermocarstwami<sup>31</sup>.

Indyjski ruch narodowy miał istotny wpływ na ukształtowanie się takich charakterystycznych elementów polityki zagranicznej Indii, jak przekonanie o wyższości cywilizacji indyjskiej nad kulturą państw zachodnich i wiążącą się z tym ambicją odgrywania roli moralnego lidera na świecie.

### 4.3. Położenie geograficzne Indii

Na indyjską politykę zagraniczną mają wpływ nie tylko czynniki kulturowo-cywilizacyjne czy historyczne, ale także położenie geopolityczne. W Indiach otoczonych od północy Himalajami, a od południa Oceanem Indyjskim, strategia bezpieczeństwa była przez wieki tworzona w oparciu o szanse i zagrożenia wynikające z takiego położenia geopolitycznego. Ze względu na swój kontynentalny, jak i półwyspowy charakter, kraj ten cechuje dualna polityka zagraniczna: nastawienie zarówno na budowanie relacji z państwami morskimi, jak i z potęgami znajdującymi się na kontynencie azjatyckim: Rosją i Chinami. Jak przewidywał lord Curzon w 1903 roku, to właśnie położenie geograficzne Indii będzie je stymulowało do coraz większej aktywności na arenie międzynarodowej<sup>32</sup>. Na tę specyfikę zwrócił uwagę również J. Nehru, który podczas jednego ze swoich wystąpień powiedział: *Jesteśmy (Indie) strategiczną częścią Azji, znajdującą się w centrum Oceanu Indyjskiego, z bliskimi kontaktami z Azją Zachodnią, Południowo-Wschodnią i Dalekim Wschodem. Nawet jeśli byśmy chcieli, nie możemy zignorować tego faktu*<sup>33</sup>.

Analizując politykę zagraniczną Indii, warto zastanowić się, jakie korzyści i jakie straty mogą wiązać się z ich położeniem geograficznym. Himalaje, odgradzające kraj od reszty kontynentu azjatyckiego, były przez wieki postrzegane jako naturalna bariera, chroniąca bezpieczeństwo na subkontynencie. Jak zauważa jednak N. Jayapalan, Himalaje obecnie są dla Indii jedynie barierą handlową, gdyż w dobie nowoczesnych technik wojskowych nie stwarza większych problemów zorganizowanie ataku na subkontynent od strony

<sup>31</sup> R.L. Hardgrave, S.A. Kochanek Jr., *India. Government and Politics in a Developing Nation*, Harcourt College Publishers 2000, s. 415.

<sup>32</sup> N. Jayapalan, *Foreign Policy of India*, New Delhi 2001, s. 60.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

północnej<sup>34</sup>. W świetle potencjalnych zagrożeń w latach 50. i 60. XX wieku doszło do modyfikacji indyjskiej strategii bezpieczeństwa na tym obszarze. Zdeterminowało to w istotnym stopniu relacje Indii z państwami sąsiedzkimi, przede wszystkim z Chinami, z którymi od końca lat 50. XX wieku New Delhi prowadzi spór o północne i północno-wschodnie terytoria<sup>35</sup>. Narastająca wrogość między oboma krajami, w szczególności po stoczonej w 1962 roku wojnie<sup>36</sup>, sprawiła, że Indie zainteresowane były zacieśnianiem stosunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych z Nepalem i Bhutanem. Kraje te ze względu na swoje strategiczne położenie mogły odegrać istotną rolę w przypadku ponownej eskalacji konfliktu między Indiami i Chinami.

Indie dzięki dostępowi do Oceanu Indyjskiego znajdują się na linii najważniejszych szlaków handlowych, na których przecinają się interesy wielu mocarstw światowych, w tym m.in. Stanów Zjednoczonych, Japonii oraz bogatych krajów europejskich. Takie położenie umożliwia Indiom rozwijanie wymiany handlowej z tymi państwami oraz ułatwia prowadzenie polityki energetycznej, która w bardzo wysokim stopniu zorientowana jest na import nośników energii, przede wszystkim ropy naftowej z krajów Zatoki Perskiej.

Ze względu na konieczność regularnych dostaw surowców energetycznych jednym z żywotnych interesów polityki zagranicznej Indii jest zapewnienie stabilnej sytuacji na szlakach morskich. Biorąc pod uwagę zaangażowanie Chin w budowę pakistańskiego portu w Gwadar<sup>37</sup>, Indie, pragnące utrzymać *status quo* w regionie, z coraz większą obawą spoglądają na poczynania obu sąsiadów. Angażowanie się Chin w działania na obszarze Oceanu Indyjskiego ma bowiem poważne implikacje dla bezpieczeństwa Indii.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>35</sup> Terytoriami spornymi są Aksai Chin (administrowany przez Chiny), położone w północno-zachodniej części Wyżyny Tybetańskiej, oraz część obszaru Arunachal Pradesh, jednego z północno-wschodnich stanów Indii.

<sup>36</sup> Przyczyną konfliktu między państwami był spór o Aksai Chin i tzw. obszar NEFA (Północno-Wschodni Obszar Graniczny). Trwające miesiąc działania zbrojne (od 20 października do 20 listopada) zakończyły się zwycięstwem Chin i ugruntowaniem ich kontroli nad kluczowym pod względem strategicznym Aksai Chin, przez które przebiega szosa łącząca Sinkiang z Tybetem.

<sup>37</sup> Port ten usytuowany w pakistańskiej prowincji Beludżystan u wybrzeży Morza Arabskiego został oddany do użytku w 2007 roku. Chiny, zainteresowane zapewnieniem realizacji swoich interesów gospodarczych i strategicznych w regionie (chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo dostaw surowców energetycznych z Bliskiego Wschodu), zaangażowały się w pomoc w budowie portu. Zob. szerzej: Fazal-ur-Rahman, *Prospects of Pakistan becoming a trade and energy corridor for China*, „The Institute of Strategic Studies”, Islamabad, XXVII, lato 2007 r.

Usytuowanie geopolityczne Indii stwarza dla nich zarówno szanse, jak i zagrożenia. W celu utrzymania bezpieczeństwa na subkontynencie oraz czerpania korzyści wynikających z położenia w regionie, współpraca ekonomiczna, polityczna, kulturalna i społeczna to wręcz imperatyw indyjskiej polityki zagranicznej.

## 5. KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPECYFICZNYCH CECH POLITYKI ZAGRANICZNEJ INDII

W niniejszym rozdziale zostały przedstawione charakterystyczne elementy myślenia Indusów, uwarunkowania kulturowo-cywilizacyjne oraz historyczno-geograficzne, jakie miały wpływ na ukształtowanie się indyjskiej kultury politycznej. Znając te elementy, warto rozważyć, w jaki sposób miały i mają one wpływ na formułowanie się polityki zagranicznej Indii.

Podjmując tę analizę, należy wziąć pod uwagę specyfikę głównych nurtów indyjskiej szkoły stosunków międzynarodowych, czyli neruizm – wymieniający jako filary polityki zagranicznej: pluralizm, wielokulturowość oraz zasadę ahinsy; realizm – zyskujący na znaczeniu w indyjskiej myśli strategicznej od początku lat 80. XX wieku oraz nacjonalizm hinduski – podkreślający wyższość kultury i cywilizacji Indii. Oprócz wymienionych nurtów, w indyjskiej myśli politycznej wskazuje się na szkołę pragmatyczną, odwołującą się do haseł gospodarki rynkowej, liberalizmu i demokracji, oraz na grupę gandyistów, czyli zwolenników głoszonej przez M. Gandhiego zasady ahinsy. Proces kształtowania się charakterystycznych cech polityki zagranicznej Indii zostanie przedstawiony na podstawie jej trzech głównych nurtów: neruizmu, realizmu (rola czynnika militarnego) oraz nacjonalizmu hinduskiego.

### 5.1. Neruizm

Neruizm został ukształtowany przez Jawaharlala Nehru. W jego działaniach na rzecz stworzenia wielokulturowego państwa opartego na pluralizmie, sekularyzmie i demokracji możemy odnaleźć wiele elementów charakterystycznych dla indyjskiego systemu wartości. Poszanowanie dla odmienności religijnej i kulturowej oraz zasada nie uciekania się do użycia siły to idee ukształtowane na przełomie dziejów państwa indyjskiego. Warto przy tym wspomnieć, że istotny wpływ na formułowanie po 1947 roku polityki zagranicznej miały koncepcje M. Gandhiego, w tym przede wszystkim zasada

ahinsy. J. Nehru wykorzystał tę zasadę do wykreowania Indii jako państwa popierającego i promującego pokojowe rozwiązywanie sporów w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też istotnym elementem polityki zagranicznej było wspieranie przez Indie dążeń niepodległościowych skolonizowanych państw i wiążące się z tym działania na rzecz uznania przez środowisko międzynarodowe powszechnego prawa do samostanowienia narodów oraz zniesienia dyskryminacji rasowej. Indie jako obrońca krajów Południa oraz jeden z liderów Ruchu Państw Niezaangażowanych chciały niejako odgrywać rolę moralizatora, który miał stanowić wzór zachowania dla pozostałych państw. Ten element polityki zagranicznej możemy tłumaczyć głęboko zakorzenionym wśród Indusów przekonaniem o wyższości cywilizacyjnej i kulturowej ich kraju.

Indie jako państwo od wieków wielokulturowe, będące zlepkiem różnorodnych społeczności, w początkowych latach po odzyskaniu niepodległości pokazały się na arenie międzynarodowej jako aktywny działacz na rzecz dialogu międzykulturowego i międzycywilizacyjnego.

## 5.2. Realizm (militaryzm hinduski)

W przeciwieństwie do neruizmu, opierającego stosunki między państwami na współpracy, przedstawiciele militaryzmu hinduskiego postrzegają rzeczywistość międzynarodową przez pryzmat wojny. Indyjska szkoła realistyczna, w swoich założeniach, że jedynie siła militarna jest skutecznym środkiem zapewnienia interesów państwa, wpisuje się w nurt starożytnej myśli strategicznej reprezentowanej m.in. przez Kautilję. Tak jak w zawitych dziejach Indii, gdy władcy poszczególnych księstw na subkontynencie indyjskim musieli bronić się mieczem przed wrogimi im sąsiadami, tak, zdaniem zwolenników realizmu, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne Indii zależy od stopnia modernizacji armii oraz jej gotowości do ewentualnych działań zbrojnych bądź pacyfikacyjnych. Charakterystyczną cechą polityki zagranicznej Indii w latach 70. i 80. XX wieku było postrzeganie bezpieczeństwa państwa przez pryzmat zagrożeń. Indie, traktując siebie jako „oblężoną twierdzę”, obawiały się ataku ze strony innych państw (głównie sąsiadów), jak i działań separatystycznych na subkontynencie. Indira Gandhi oraz jej następca i syn Rajiv Gandhi, podkreślający rolę siły militarnej w stosunkach międzynarodowych, w przypadku jakichkolwiek przejawów zagrożenia państwa nie wahali się przed podjęciem zdecydowanych środków. Przykładem było np. stłumione,

na polecenie Indiry Gandhi, powstanie sikhów w 1984 roku, które pani premier przeplaciła śmiercią z ręki zamachowca<sup>38</sup>.

### 5.3. Nacjonalizm hinduski

Nacjonalizm hinduski jest nurtem w polityce Indii mającym istotny wpływ na kształtowanie się indyjskiej wizji porządku międzynarodowego, i tym samym polityki zagranicznej kraju. Akcentuje on bowiem tożsamość narodu hinduskiego. Pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku przyczynił się do konsolidacji Indusów w walce narodowyzwoleńczej. W późniejszych latach zaczął wykorzystywać hasła o wyższości religii i kultury hinduskiej do zwalczania grup odmiennych ideologicznie i kulturowo, w tym przede wszystkim muzułmanów. V.D. Savarkar, jeden z jego ideologów, w swojej książce opublikowanej w 1923 roku *Hindutva, who is a Hindu* określił Indie jako Hindu Rashtre, czyli naród hinduski. Za kryterium przyjął wspólnotę kultury i religii, wykluczając tym samym z kategorii narodu hinduskiego chrześcijan i muzułmanów. Do klasyfikacji Savarkara, oprócz hinduistów włączeni zostali również buddyści, dżiniści oraz sikhowie<sup>39</sup>. Celem *hindutwy*, czyli zasad i norm wywodzących się z hinduizmu (jej główne elementy to ojczyzna, kasta i kultura), była konsolidacja narodu hinduskiego oraz ochrona i promocja tradycyjnych wartości hinduskich. W tworzeniu i umacnianiu ideologii miały wpływ skrajnie prawicowe partie, jak RSS, Shiv Sena, VHP oraz Indyjska Partia Ludowa (BJP). Jak pisze D. Anand, celem nacjonalistów hinduskich jest przekształcenie sekularnego państwa indyjskiego i kontrola mniejszości muzułmańskiej i chrześcijańskiej<sup>40</sup>.

Nacjonalizm hinduski wzmocnił się w końcu lat 90. XX wieku. Miało na to wpływ wiele czynników, m.in. wzrost rozruchów komunalistycznych<sup>41</sup>, kryzys polityczny i gospodarczy na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, a także

<sup>38</sup> W wyniku nasilających się postulatów sikhów, żądających zgody na powstanie niepodległego Khalistanu w indyjskim stanie Pendżab, Indira Gandhi podjęła decyzję zajęcia siłą Złotej Świątyni w Amritsarze, która stała się siedzibą i arsenałem separatystów sikhijskich. W wyniku tej akcji zginął ich przywódca – J.S. Bhindrawale. Zob. szerzej: S. Wolpert, *A new history of India*, New York 1997.

<sup>39</sup> V.D. Savarkar, *Hindutva: Who is A Hindu?*, Bombay 1969, s. 110.

<sup>40</sup> D. Anand, *The Violence of Security: Hindu Nationalism and the Politics of Representing 'the Muslim' as a Danger*, „The Commonwealth Journal of International Affairs” 2005, nr 379, s. 204.

<sup>41</sup> Komunalizm jest to zjawisko społeczne polegające na wykorzystywaniu różnic religijnych i podtrzymywaniu antagonizmów między wspólnotami religijnymi dla osiągnięcia

umiejętne podsycanie przez partie nacjonalistyczne nienawiści do odmiennych religijnie grup. Celem zamieszek komunalistycznych, mających miejsce pod koniec XX wieku, byli przede wszystkim muzułmanie. Społeczność ta, stanowiąca 13,4 proc. ludności Indii (140 mln osób)<sup>42</sup>, niejednokrotnie postrzegana jest jako zagrożenie dla jedności kulturowej narodu. Podczas gdy Hindusi przedstawiani są przez nacjonalistów jako pokojowych, cnotliwych i tolerancyjnych, muzułmanów określa się jako niemoralnych, używających przemocy i fanatycznych<sup>43</sup>. Wrogość wobec tej grupy religijnej ma po części źródło w historii, ponieważ subkontynent indyjski wielokrotnie, począwszy od VII wieku, najeżdżany był przez plemiona muzułmańskie. Wzajemnych stosunków nie ułatwia kwestia Kaszmiru, zamieszkiwanego w większości przez muzułmanów. Według Indusów mieszkańcy tego regionu współpracują z Pakistanem na niekorzyść Indii, wspierając akcje grup terrorystycznych, które działają w okupowanej przez Pakistan części Kaszmiru. Zagrożenie muzułmańskie wyolbrzymiane jest przez nacjonalistów przez użycie różnego rodzaju mitów, m.in. o islamskiej bombie demograficznej na subkontynencie indyjskim. Według niektórych prognoz rozpowszechnianych przez radykałów w 2281 roku muzułmanie będą stanowić większość społeczeństwa Indii<sup>44</sup>.

Do największych zamieszek komunalistycznych, jakie miały miejsce w Indiach, należy zaliczyć starcia z 1992 roku, po tym jak tłum nacjonalistów hinduskich zburzył meczet Babri w Ajodhji. Na fali zamieszek, które rozprzestrzeniły się na cały subkontynent, zginęło około 200 tys. osób, a około 100 tys. musiało czasowo opuścić miejsce zamieszkania<sup>45</sup>. Rozruchy z 1992 roku nie były pierwszym przykładem eskalacji sporu hindusko-muzułmańskiego o meczet Babri w Ajodhi. Spór ten ma swoje źródło w przekonaniu hinduskich nacjonalistów o tym, że na miejscu meczetu niegdyś stała świątynia boga Ramy, która została zburzona przez muzułmanów w XVI wieku. Trwający już od XIX wieku konflikt uległ nasileniu po decyzji lokalnego sądu w 1986 roku, zezwalającego hindusom odprawianie modłów w meczecie.

Skala oddziaływania nacjonalistów na społeczeństwo indyjskie uległa nasileniu na początku XXI wieku, kiedy członkowie partii nacjonalistycznych zyskali swoją reprezentację polityczną zarówno na poziomie federalnym, jak

---

celów politycznych. Dotyczy ono przede wszystkim społeczności hinduskiej i muzułmańskiej w Azji Południowej.

<sup>42</sup> *The Census of India*, Government of India, New Delhi 2001, źródło: <http://www.censusindia.gov.in>

<sup>43</sup> D. Anand, *The violence of security...*, *op. cit.*, s. 207.

<sup>44</sup> Cyt. za: J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach...*, *op. cit.*, s. 83.

<sup>45</sup> „Times of India” z 15.12.1992 r.



i lokalnym (stany Gudżarat, Radżastan, Madhya Pradesh). Dzięki dostępowi do władzy, mogli oni pewniej i w pełni legalnie formułować swoje poglądy. Premier Indii Atal Bihari Vajpayee, wywodzący się z BJP, w jednym ze swoich wystąpień w 2002 roku powiedział, że: *muzułmanie są źródłem problemów w każdym miejscu na świecie*<sup>46</sup>. Tego typu stwierdzenia wypowiedziane z ust najwyższych urzędników państwowych stały się niejako legitymizacją skrajnych poglądów głoszonych przez nacjonalistów, i stanowią zagrożenie nasilenia się wystąpień komunalistycznych przeciwko mniejszościom religijnym, w tym przede wszystkim muzułmanom.

Dla nacjonalistów hinduskich, w odróżnieniu od zwolenników neruizmu czy realizmu, oprócz jedności terytorialnej Indii bardzo istotną wartością jest jedność kulturowa. Zwolennicy hindutwy negują zatem ideę wielokulturowości głoszonej przez J. Nehru. Zamiast wspierać pluralizm i rozwój państwa świeckiego, opowiadają się za jego zniesieniem oraz wykluczeniem lub izolacją innowierców ze społeczeństwa. Jako środek zarówno polityki wewnętrznej jak i zagranicznej preferują użycie siły. W swoich hasłach niejednokrotnie odwoływali się do starożytnych eposów hinduskich, jak *Mahabharata*, *Manusmryti*<sup>47</sup> oraz *Arthaśastra*, jako źródła uzasadnienia ich ideologii.

#### 5.4. Przemiany polityki wewnętrznej Indii oraz ich wpływ na politykę zagraniczną

Od początku lat 90. XX wieku polityka wewnętrzna Indii zaczęła ulegać istotnym zmianom. Słabnąca pozycja Indyjskiego Kongresu Narodowego, który do tej pory prawie nieprzerwanie od 1947 roku rządził krajem, sprawiła że do głosu zaczęły dochodzić inne ugrupowania polityczne. Ostatnia dekada XX wieku w wewnętrznej polityce indyjskiej charakteryzowała się wzrostem znaczenia partii nacjonalistycznych oraz partii regionalnych, które stawały się „języczkiem u wagi” przy tworzeniu koalicji rządowych na szczeblu centralnym. Problemem ówczesnej polityki była niestabilność rządów mniejszościowych, co miało bezpośredni wpływ na kondycję polityki zewnętrznej w owym czasie. W wyniku braku ośrodka koordynującego działania Indii w sferze zagranicznej, i problemów w osiągnięciu konsensusu w wielopartyjnej koalicji

<sup>46</sup> Cyt. za: D. Anand, *The violence of security...*, *op. cit.*, s. 205.

<sup>47</sup> *Manusmryti* to starożytny indyjski traktat powstały ok. II w. p.n.e. – II w. n.e. Omawia wszystkie aspekty i przejawy życia jednostki i społeczeństwa. Autorstwo przypisuje się mitycznemu praojcu ludzkości – Manu.

rządowej, Indiom trudno było o zajęcie na arenie międzynarodowej jasnego stanowiska w wielu kwestiach<sup>48</sup>.

Analizując politykę Indii w latach 90. XX wieku, należy przyrzeć się wyżej wymienionemu zjawisku wzrostu znaczenia ugrupowań nacjonalistów hinduskich, w tym partii BJP na czele, w polityce wewnętrznej kraju. Indyjska Partia Ludowa, która jeszcze w 1989 roku była małą lokalną partią, obecną w kilku stanach, w latach 90. stała się jedną z głównych sił politycznych Indii<sup>49</sup>. Od 1991 roku zaczęła systematycznie wprowadzać swoich reprezentantów do parlamentu i uczestniczyć w tworzeniu wielopartyjnych koalicji. W 1998 roku kierowana przez BJP koalicja kilkunastu partii regionalnych zdobyła większość w wyborach, co umożliwiło obsadzenie stanowiska premiera przez Atala Bihara Vajpayee'ego. Choć w wyniku braku jedności koalicji, której przewodzili nacjonalisci, rok później rozpisano nowe wybory, BJP ponownie wraz NDA (Sojusz Narodowo-Demokratyczny) zdobyła władzę, którą utrzymała do 2004 roku.

Rządy nacjonalistycznej hinduistycznej koalicji pod wodzą Indyjskiej Partii Ludowej, związany z tym wzrost znaczenia nacjonalizmu hinduskiego oraz krwawe antymuzułmańskie zamieszki w Gudźaracie dały przyczynek do refleksji na temat indyjskiej polityki u progu XXI wieku. Promowana przez J. Nehru i jego następców idea pluralistycznych i świeckich Indii ustąpiła miejsce nacjonalistycznym hasłom nawołującym do powrotu do tradycji hinduskiej jako jedynej słusznej oraz, której miałyby się podporządkować inne grupy etniczne i religijne. Należy jednak zaznaczyć, że jakkolwiek BJP w latach 1989–1992 miała formę ruchu nacjonalistycznego, w kolejnych latach osłabił się jej radykalizm i przybrała ona ostatecznie charakter partii centroprawicowej.

Jak twierdzi prof. S.P. Cohen, wybitny specjalista z Brookings Institution w Waszyngtonie, poparcie przez Indyjską Partię Ludową komunalnych zamieszek możliwe jest, gdy partia ta znajduje się w opozycji. Będąc u steru władzy, liderzy partii nie mogą pozwolić sobie na istnienie wroga w postaci 130-milionowej populacji muzułmanów<sup>50</sup>. Za pewien przykład złagodzenia polityki BJP może być uznany fakt, że podczas trwania jej rządów prezydentem Indii został muzułmanin A.P.J. Abdul Kalam.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Indyjska Partia Ludowa poprzez wcześniejsze działania na początku lat 90. XX wieku przyczyniła się do rozpowszechnienia haseł nacjonalistycznych i ideologii *hindutwy*. Według A. Embree'go, nacjonalizm hinduski oraz wyrosłe na jego gruncie zamieszki

<sup>48</sup> J. Zajączkowski, *Indie w stosunkach...*, *op. cit.*, s. 96.

<sup>49</sup> O. Heath, *Anatomy of BJP's rise to power. Social regional and political expansion in 1990s*, „Economic and Political Weekly” sierpień 1999 r., s. 2511.

<sup>50</sup> S.P. Cohen, *India: emerging power*, Waszyngton 2002, s. 122.

komunalistyczne są istotnymi przeszkodami dla pokojowego uregulowania relacji między Indiami a Pakistanem. Kreowany przez nacjonalistów obraz muzułmanów, stanowiących dla Indii zagrożenie wewnętrzne (mniejszość muzułmańska na subkontynencie) i zewnętrzne (Pakistan), nie ułatwia przezwyciężenia wrogości między oboma państwami<sup>51</sup>.

Jakkolwiek trudny jest do jasnego zdefiniowania stopień oddziaływania nacjonalizmu hinduskiego na stosunki indyjsko-pakistańskie, pozostaje jednak jasne, że ideologia ta miała istotny wpływ na umocnienie nurtu neorealistycznego w polityce zagranicznej Indii, akcentującego rolę siły w stosunkach międzynarodowych. Co więcej, za rządów BJP w polityce zagranicznej zaczęto silniej eksponować aspiracje mocarstwowe Indii. Punktem centralnym zaś w doktrynie bezpieczeństwa stały się prace nad rozwojem programu nuklearnego. Jak wskazuje A. Kundu, za rządów BJP w latach 1999–2004, za myśl przewodnią polityki bezpieczeństwa można przyjąć stwierdzenie „silni w kraju, aktywni na świecie”<sup>52</sup>.

Na kształtowanie się polityki wewnętrznej Indii mają wpływ nie tylko partie regionalne, w tym nacjonalistyczne, ale także przedstawiciele kast, których głos zaczął się liczyć na szczeblu stanowym i lokalnym od lat 60. XX wieku. Dostęp do polityki ze strony grup niedotykalnych oraz kast niższych i upośledzonych, tzw. Other Backward Classes (*OBCS*), stał się jednak dopiero możliwy w latach 90. XX wieku. Po części dzięki polityce afirmacyjnej rządu indyjskiego, który w myśl przepisów konstytucji Indii, mówiącego o podnoszeniu poziomu społecznego lub edukacyjnego „zapóźnionych klas obywateli, kast i plemion”<sup>53</sup>, rozpoczął działania na rzecz wyrównywania szans tych grup. Objawiły się one przede wszystkim w systemie rezerwacji części miejsc w administracji publicznej, szkołach średnich i uniwersytetach dla tzw. *Scheduled Castes* (SC) i *Scheduled Tribes* (ST), czyli kast wymienionych w specjalnym spisie.

O większym znaczeniu grup niedotykalnych w życiu politycznym Indii świadczy mianowanie w 1995 roku na szefa rządu stanowego Uttar Pradeś kobiety, będącej dalitem – Mayawati Nainy Kumari, czy wybranie na prezydenta Indii K.R. Narayanana wywodzącego się z niedotykalnych. Należy

<sup>51</sup> A.T. Embree, *Who speaks for India? The role of civil society in defining Indian nationalism*, [w:] R. Dossani, H.S. Rowen (red.), *Prospects for Peace in South Asia*, Stanford University Press, s. 187.

<sup>52</sup> A. Kundu, *India's National Security under BJP/NDA: "Strong at Home, Engaged Abroad"*, „European Institute for Asia Studies. Working Paper” czerwiec 2004 r., s. 22.

<sup>53</sup> R. Kothari, *Rise of the Dalits and the Renewed Debate on Caste*, [w:] P. Chatterjee (red.), *States and Politics in India*, New Delhi 1997, s. 443.

również dodać, że pod koniec lat 90. XX wieku, w większości stanów funkcje premierów sprawowali przedstawiciele średnich lub niższych klas. Wspomniana już Mayawati, wywodząca się z Bahujan Samaj Party (BSP), sprawowała rządy w Uttar Pradeś przez cztery kadencje, a w ogólnokrajowych wyborach parlamentarnych w 2009 roku jej partia zdobyła w Lok Sabha 21 miejsc<sup>54</sup>.

## PODSUMOWANIE

Polityka wewnętrzna Indii od lat 90. XX wieku uległa istotnym przemianom. Grupa dalitów oraz tzw. klasy niższe i upośledzone zaczęły upominać się o swoje prawa polityczne oraz o prawo do polepszenia swojego bytu. Silniejszy głos zyskały również partie nacjonalistyczne, w tym przede wszystkim Indyjska Partia Ludowa, która, wbrew początkowym obawom, po objęciu władzy nie eksponowała zbyt silnie w swej polityce ideologii *hindutwy*. Zaistniałe zmiany na indyjskiej scenie politycznej odcisnęły piętno na kształcie obecnej polityki zagranicznej. Dążenie Indii do odgrywania roli mocarstwa globalnego zostało w dużej mierze ugruntowane za rządów BJP, która z racji swojej nacjonalistycznej optyki akcentowała siłę i pozycję Indii w regionie i na świecie. Przekonanie o wyższości kultury i cywilizacji hinduskiej, zdaniem nacjonalistów, powinno znaleźć odzwierciedlenie w odgrywanej przez Indie roli w stosunkach międzynarodowych. Indyjska polityka wewnętrzna jest silnie sprzężona z jej polityką zagraniczną i nie sposób pominąć tej zależności w pogłębionej analizie działań tego państwa na arenie międzynarodowej.

## BIBLIOGRAFIA

### Monografie

- Cohen S.P., *India: emerging power*, Waszyngton 2002.  
Hardgrave R.L., Kochanek S.A. Jr., *India. Government and Politics in a Developing Nation*, Harcourt College Publishers 2000.  
Jayapalan N., *Foreign Policy of India*, New Delhi 2001.  
Johari J.C., *Indian Political System*, New Delhi 1996.  
Nakamura H., *Systemy myślenia ludów Wschodu: Indie, Chiny, Tybet, Japonia*, Kraków 2005.  
Savarkar V.D., *Hindutva: Who is A Hindu?*, Bombaj 1969.

<sup>54</sup> *Congress hails India poll victory*, BBC, 16.05.2009.

Sharma R.A., Yadav S., *Political culture in post-independent India*, New Delhi 1989.

Wolpert S., *A new history of India*, Nowy Jork 1997.

Zajączkowski J., *Indie w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2008.

#### Prace zbiorowe

Embree A.T., *Who speaks for India? The role of civil society in defining Indian nationalism*, [w:] R. Dossani, H.S. Rowen (red.), *Prospects for Peace in South Asia*, Stanford University Press.

Kothari R., *Rise of the Dalits and the Renewed Debate on Caste*, [w:] P. Chatterjee (red.), *States and Politics in India*, New Delhi 1997.

Malik Y.K., *India's social structure and political culture*, [w:] C. Baxter i in., *Government and politics in South Asia*, Colorado 1998.

Weiner M., *India: Two Political Cultures*, [w:] L. Pye, S. Verba, *Political Culture and Political Development*, Princeton University Press 1965.

#### Artykuły

Anand D., *The Violence of Security: Hindu Nationalism and the Politics of Representing 'the Muslim' as a Danger*, „The Commonwealth Journal of International Affairs” 2005, nr 379.

Fazal-ur-Rahman, *Prospects of Pakistan becoming a trade and energy corridor for China*, „The Institute of Strategic Studies” lato 2007, Islamabad, XXVII.

Heath O., *Anatomy of BJP's rise to power. Social regional and political expansion in 1990s*, „Economic and Political Weekly” sierpień 1999, 34/35.

Kundu A., *India's National Security under BJP/NDA: "Strong at Home, Engaged Abroad"*, „European Institute for Asia Studies. Working Paper” czerwiec 2004.

Pant H.V., *India's Nuclear Doctrine and Command Structure, Implications of Civil-Military Relations in India*, „Armed Forces and Society” styczeń 2007, 33/2.

Vanderbok W., *Political culture and development: some pervasive themes in the study of Indian politics*, „Modern Asian Studies” luty 1978, 12/I.

Zaman R.U., *Kautilya: The Indian Strategic Thinker and Indian Strategic Culture*, „Comparative Strategy” lipiec 2006, Vol. 25.

#### Źródła internetowe

*Congress hails India poll victory*, BBC, 16 maja 2009, źródło: <http://www.bbc.com/>

*The Census of India*, Government of India, New Delhi 2001, źródło: <http://www.censusindia.gov.in>

## DETERMINANTY KULTURY POLITYCZNEJ I JEJ PRZEJAWY W POLITYCE ZAGRANICZNEJ INDII

### Streszczenie

Indie w XXI wieku są państwem umacniającym swoją pozycję zarówno w regionie Azji Pacyfiku, jak i w skali globalnej. Indyjskie władze, ukierunkowane na rozwój potęgi państwa w zakresie politycznym, gospodarczym i militarnym, coraz częściej akcentują na arenie międzynarodowej aspiracje mocarstwowe. W celu zrozumienia obecnej polityki zagranicznej Indii, kluczowe jest poznanie specyfiki indyjskiej kultury politycznej i składających się na nią uwarunkowań kulturowo-cywilizacyjnych oraz historyczno-geograficznych. Licząca ponad 5 tysięcy lat cywilizacja, specyficzna wizja świata oraz doświadczenia indyjskiego ruchu narodowego miały decydujące znaczenie dla ukształtowania się wśród Indusów przeświadczenia o wyższości cywilizacji indyjskiej i predestynacji Indii do odgrywania na świecie roli moralnego lidera. Czy to kształtowana w okresie post-niepodległościowym polityka zagraniczna Jawaharlala Nehru, czy polityka akcentujących siłę i potencjał państwa zwolenników realizmu i nacjonalizmu (obecna partia BJP), naczelnym kierunkiem indyjskiej strategii zagranicznej od zawsze było dążenie do realizacji aspiracji mocarstwowych.

## DETERMINANTS OF POLITICAL CULTURE AND ITS MANIFESTATION IN THE FOREIGN POLICY OF INDIA

### Summary

India of the 21<sup>st</sup> century is a state that is strengthening its position both in the Asia-Pacific region and on a global scale. Indian authorities focus on the political, economic and military development of the country's power and more and more often emphasise their aspirations on the international arena. In order to understand India's current foreign policy, it is essential to get acquainted with the Indian political culture and its cultural-civilisation related and historical-geographical conditions. The five-thousand-year-old civilisation, a specific vision of the world and the experiences of the Indian national movement were decisive in the development of a common belief

among Indian people that the Indian civilisation is better than others and India is predestined to be a moral leader of the world. Whether it was Jawaharlala Nehru's foreign policy in the post-independence movement period or the policy of the proponents of realism and nationalism (the present BJP party) who emphasise the strength and potential of the state, striving to implement the aspirations to be a world superpower has always been a major direction of the Indian foreign strategy.

## ДЕТЕРМИНАНТЫ ПОЛИТИЧЕСКОЙ КУЛЬТУРЫ И ЕЁ ПРОЯВЛЕНИЯ В МЕЖДУНАРОДНОЙ ПОЛИТИКЕ ИНДИИ

### Резюме

Индия в XXI веке является государством, укрепляющим свои позиции как в регионе Тихоокеанской Азии, так и в глобальном масштабе. Индийские власти, ориентированные на развитие мощи государства в сфере политики, экономики и милитаризма, всё чаще проявляют на международной арене свои имперские амбиции. Для понимания современной международной политики Индии ключевым является знание специфики индийской политической культуры и составляющих её культурно-цивилизационных и историко-географических обусловленностей. Цивилизация, насчитывающая пять тысяч лет, специфическое мировоззрение, а также история индийского национального движения имеют решающее значение для формирования у представителей этой страны убеждения о превосходстве индийской цивилизации и предопределённости Индии к осуществлению в мире роли морально-нравственного лидера. Идёт ли речь о сформированной в период после обретения независимости внешней политике Джавахарлала Неру, или же о политике акцентирующих на силе и потенциале государства сторонников реализма и национализма (действующая партия BJP), главным вектором индийской международной стратегии было стремление к осуществлению имперских амбиций.

Mikołaj Kukowski

## PROCES PRZYJĘCIA I ODRZUCENIA JAPONSKIEGO WZORU PRZEZ CHINY. OD KOŃCA XIX WIEKU DO 1937 ROKU\*

### 1. ZMODERNIZOWANA JAPONIA JAKO WZÓR DLA UPADAJĄCYCH CHIN NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

#### 1.1. Tło społeczno-historyczne

W pierwszej połowie XIX wieku Chiny i Japonia stanęły w obliczu polityczno-gospodarczej ekspansji krajów Zachodu. Jednak ich sytuacja przedstawiała się zgoła odmiennie.

Ustępstwa szoguna (faktycznie rządzącego Japonią) wobec mocarstw zachodnich i nierównoprawne traktaty, które Japonia musiała z nimi zawrzeć, wywołały tam bunt. 3 stycznia 1868 roku szogun został obalony. Nastąpiła tzw. reforma Meiji, w czasie której Japonia przeprowadziła wiele reform mających na celu zmodernizowanie, a jednocześnie zcentralizowanie kraju. Wprowadzono obowiązkową edukację oraz pobór do armii. O przydatności do służby cywilnej zaczęły decydować wyniki egzaminów, a nie urodzenie i koneksje. Zniesiono większość przywilejów samurajów. Stworzono także system gabinetowy wzorowany na rządach państw europejskich<sup>1</sup>. Głównym źródłem władzy stał się ponownie cesarz. Konstytucja z 11 lutego 1889 roku dawała mu najwyższą władzę w państwie. Bezpośrednio przed nim odpowiadała armia oraz Rada Ministrów<sup>2</sup>. Po reformie Meiji Japonia konsekwentnie umacniała swoją pozycję na arenie międzynarodowej.

---

\* Artykuł w zmodyfikowanej formie znalazł się w pracy doktorskiej autora zatytułowanej *Skutki oddziaływania Japonii na politykę wewnętrzną i zewnętrzną Chin (1949–1979)*.

<sup>1</sup> A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii*, PIW, Warszawa 2010, s. 99–105.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 135.



Kulminacyjnymi wydarzeniami, które rozpoczęły marsz tego kraju do mocarstwowości, były:

- 1) rewizja niesprawiedliwych dla Japonii traktatów, które zawarła z państwami zachodnimi w latach 50. i 60. XIX wieku<sup>3</sup>,
- 2) wojna japońsko-rosyjska w 1905 roku (Rosjanie ponieśli w niej wiele spektakularnych klęsk, jak bitwy o Port Arthur i pod Cushingą).

Zwycięstwo Japonii we wspomnianej wojnie uświadomiło krajom europejskim jej nową potęgę. Było to jednocześnie pierwsze po wielu latach zwycięstwo kraju azjatyckiego nad europejskim.

Chiny były w tym czasie w stanie postępującej degradacji. Zaczęły być eksploatowane przez Zachód dużo wcześniej niż Japonia (już w II połowie XVI wieku Portugalia wydzierżawiła na terenie Państwa Środka obszar późniejszego Macao)<sup>4</sup>. Na początku XIX stulecia Brytyjczycy, chcąc wyrównać swój deficyt w handlu z Chinami, zaczęli sprzedawać tam opium. Przyczynili się w ten sposób do cierpienia i degradacji wielu ludzi. Chińczycy zakazywali handlu tym narkotykiem i konfiskowali go brytyjskim kupcom.

Te działania doprowadziły do wybuchu tzw. wojen opiumowych, przegranych przez Chiny. W ich wyniku Państwo Środka musiało podpisać w 1901 roku tzw. protokół Bokserów z 11 krajami, wśród których była Japonia. Na jego mocy Chiny zobowiązane były m.in.: zapłacić im 450 milionów taeli odszkodowań i przestrzegać zakazu importu broni. Musiały także pozwolić na zagraniczną okupację miast: Tangshan, Qinhuangdao, Tianjin i innych wzdłuż linii kolejowej Pekin – Shanhaiguan<sup>5</sup>.

Oprócz tego cudzoziemcy cieszyli się w Chinach wieloma przywilejami: np. prawem eksterytorialności (podlegali prawom swoich krajów, a nie chińskiemu), możliwością handlowania i korzystania z wielu chińskich portów oraz prawem dzierżawienia dużych obszarów na terenie Chin<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Proces ten został zakończony w 1911 roku podpisaniem nowego porozumienia celnego (oraz traktatu o handlu i żegludze) z USA. W wyniku tego Japonia odzyskała autonomię celną. Patrz: E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 364.

<sup>4</sup> J.K. Fairbank, *The United States and China*, Fourth Edition, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts and London, England 1979, s. 151. Stało się ono w XIX wieku portugalską kolonią.

<sup>5</sup> C. Mackerras, *Modern China. A Chronology from 1812 to the Present*, Thames and Hudson Ltd, London 1982, s. 202.

<sup>6</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 168.

Wszystko to było konsekwencją niesprawiedliwego systemu traktatowego, który rozpoczął się traktatem nankińskim z Wielką Brytanią w 1842 roku. *De facto* system ten obowiązywał w Chinach do końca II wojny światowej.

Jak już wspomniałem, Japonia miała podobny problem, lecz w wyniku rewolucji Meiji i stopniowego umacniania się tego państwa udało się jej doprowadzić do anulowania starych traktatów pod koniec XIX wieku. Wielu Chińczyków życzyło sobie, aby ich kraj poszedł podobną drogą.

## 1.2. Kontakty Chin z Japonią

Większość Chińczyków miała dość ambiwalentny stosunek do Japonii na przełomie XIX i XX wieku. Z jednej strony czuli wielką złość wobec wyspiarskiego kraju leżącego w Azji, który przejął od nich wiele elementów swej kultury, a teraz zachowuje się wobec Chin jak mocarstwo zachodnie.

W 1879 roku Japonia zagarnęła należące do Chin wyspy Ryukyu. W 1885 roku Chiny musiały uznać przekształcenie ich lenna – Korei w faktyczny protektorat zarządzany wspólnie z Japonią<sup>7</sup>. Lata 1894–1895 były czasem bezpośredniej konfrontacji między Chinami a Japonią, do której doszło na tle sporów o Koreę. Wojska chińskie poniosły w niej spektakularną klęskę. W wyniku postanowień układu pokojowego z Shimonoseki z 17 kwietnia 1895 roku Chiny ostatecznie zrzekły się na rzecz Japonii swoich wpływów w Korei. Kraj Kwitnącej Wiśni miał także zająć wyspy Rybackie i Tajwan oraz półwysep Liaodong w Mandżurii. W południowej części Mandżurii Japończycy otrzymali dodatkowo prawo budowy własnej kolei. Chiny musiały również zapłacić zwycięzcy wysokie odszkodowanie pieniężne<sup>8</sup>.

Jednak była także i druga strona medalu. Po przegranej wojnie z Japonią Chińczycy zaczęli postrzegać ten kraj jako niemal modelowe państwo azjatyckie, które jest godne naśladowania. Odczucie to pogłębiło się po wygraniu przez Japończyków wojny z Rosją w 1905 roku<sup>9</sup>.

Symbolicznym końcem owego okresu zauroczenia Chin swym wschodnim, wyspiarskim sąsiadem było tzw. 21 żądań wysuniętych wobec nich przez Japonię w 1915 roku.

<sup>7</sup> W. Rodziński, *Historia Chin*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, s. 453, 467–468.

<sup>8</sup> A. Gordon, *Nowożytna...*, *op. cit.*, s. 168–169; S. Makito, *The Sino-Japanese War and the Birth of Japanese Nationalism*, LTCB, Japan 2011, s. 168–169.

<sup>9</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996, s. 222.

### 1.3. Reformy „100 dni”

W 1889 roku na tronie cesarskim w Chinach zasiadał Guang Xu (choć władzę faktycznie sprawowała cesarzowa – wdowa Ci Xi).

W czasie jego rządów myśliciel z Kantonu Kang Juwei pisał rozprawy o reformach Piotra Wielkiego w Rosji i rewolucji Meiji w Japonii. Cesarz chiński zainteresował się pracami kantońskiego uczonego i poprosił go, aby przedstawił mu jakieś propozycje zmian w kraju. Uczony zasugerował, że jeśli Chiny chcą stać się bogatym i silnym państwem to powinny przeprowadzić reformy wewnętrzne wzorowane na tych, które miały miejsce w Japonii<sup>10</sup>. Wymienił dwa powody wyboru właśnie Japonii jako modelu tych przemian:

- 1) ich geograficzna bliskość względem Chin,
- 2) podobieństwa chińskiej i japońskiej kultury<sup>11</sup>.

Cesarz został zainspirowany koncepcjami Kanga. W 1898 roku uczynił go swoim doradcą (wraz z jego uczniem – Liang Qichao). Zadaniem ich stało się przygotowanie projektu reform, które uczyniłyby Chiny państwem tak silnym i stabilnym jak ówczesna Japonia.

Między 11 czerwca a 16 września tego samego roku wydano prawie 40 dekretów reformatorskich wzorowanych na reformach Meiji.

Wprowadzały one m.in.:

- 1) wzorowany na zachodnim system nauczania w szkołach,
- 2) organizację armii według zachodnich wzorów,
- 3) otwarcie banków, budowę linii kolejowych,
- 4) ustanowienie instytucji koordynującej przemysłowe i handlowe przedsięwzięcia w kraju,
- 5) likwidację fikcyjnych etatów i synekur<sup>12</sup>.

Niestety, mimo najlepszych chęci cesarza i jego doradców reformy nie mogły być zrealizowane. Cesarzowa – wdowa wraz z obozem konserwatywnym poczuli się zagrożeni i zainicjowali pałacowy przewrót. Wielu zwolenników reform zostało zabitych. Cesarz przebywał w areszcie domowym, zaś Kang i Liang ratowali się ucieczką do Japonii<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> D.J. Li (red.), *China in Transition: 1517–1911*, Litton Educational Publishing, Inc., USA 1969, s. 227.

<sup>11</sup> Y.W. Kang, *The need for reform*, [w:] D.J. Li (red.), *China in...*, *op. cit.*, s. 238–239.

<sup>12</sup> J. Lobman, *Chiny poprzez wieki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 297–298.

<sup>13</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 205.

#### 1.4. Reformy schyłkowej fazy dynastii Qing

W 1900 roku wybuchło tzw. powstanie Bokserów – chińskiego ruchu skierowanego przeciwko cudzoziemskiej infiltracji ich kraju, a także dynastii Qing<sup>14</sup>. Powstanie zostało spacyfikowane przez mocarstwa zachodnie, do których dołączyła także Japonia. Chiny zmuszone były zgodzić się na warunki tzw. protokołu pekińskiego (lub „protokołu Bokserów”) z 1901 roku. Przewidywał on m.in. finansowe odszkodowania dla obcych interwentów oraz prawo stacjonowania ich wojsk na terytorium Chin.

Dynastia Qing (która początkowo po cichu popierała antycudzoziemskie działania rebeliantów, zaś potem opowiedziała się za mocarstwami zachodnimi) zrozumiała, że reformy kraju są konieczne choćby tylko po to, aby ratować władzę. Dlatego przywrócono wiele reform z okresu „100 dni”, które zostały anulowane po pałacowym przewrocie. W 1901 roku zniesiono tzw. ośmioczęściowy esej, dotąd wymagany podczas egzaminów państwowych<sup>15</sup>. Trzy lata później wysoki chiński urzędnik Zhang Zhidong zaproponował anulowanie także tradycyjnych egzaminów. Stało się to w 1906 roku<sup>16</sup>.

W tym samym czasie dynastia Qing wysłała do Europy i Japonii misje naukowe. Ich zadaniem było podpatrzenie różnych obcych rozwiązań polityczno-społeczno-gospodarczych i przedstawienie najlepszych z nich do zaszczerpienia na chiński grunt. Po powrocie zarekomendowali oni Japonię i jej reformy jako najlepsze dla Chin<sup>17</sup>.

Historia zatoczyła koło i chyłaca się ku upadkowi dynastia zaczęła teraz już masowo wprowadzać zmiany nawiązujące do tych z okresu „100 dni”. W 1906 roku napisano konstytucję, wzorowaną oczywiście na japońskiej. Rok później utworzono parlament krajowy i parlamenty lokalne<sup>18</sup>. Opracowano model edukacyjny, rozpoczynający się w przedszkolu i kończący dyplomem akademickim. Wprowadzono także kodeks karny.

<sup>14</sup> Co ciekawe, w czasie rewolucji kulturalnej Czerwona Gwardia uważała Bokserów za swych idoli (W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 514).

<sup>15</sup> J.A.G. Roberts, *A concise story of China*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1999, s. 203.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 539.

<sup>17</sup> M.B. Jansen, *Japan and China: from War to Peace, 1894–1972*, Princeton University, Rand McNally College Publishing Company, Chicago 1975, s. 144. Z pewnością duży wpływ na tę konkluzję miała zakończona japońskim zwycięstwem wojna z Rosją z 1905 r.

<sup>18</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 213.

Wszystkie te reformy nie zapobiegły jednak upadkowi dynastii Qing, która straciła swą wiarygodność wśród większości Chińczyków. Jedną z przyczyn jej upadku było zaangażowanie w działalność antycesarską i rewolucyjną młodych inteligentnych ludzi, wykształconych na uczelniach zagranicznych. Najwięcej Chińczyków studiujących zagranicą przebywało wówczas w Japonii.

### 1.5. Chińscy studenci

Od około 1900 roku coraz więcej studentów chińskich studiowało na uczelniach zagranicznych, najliczniej w Japonii. Szacuje się, że w 1898 roku było ich tam zaledwie około 100. Liczba ta wzrosła do 15 tysięcy w latach 1905–1907<sup>19</sup>. Ich liczba zaczęła rosnać szczególnie od czasu zniesienia tradycyjnego systemu egzaminacyjnego w Chinach i spektakularnego zwycięstwa Japonii w wojnie z Rosją w 1905 roku. Większa część z nich pobierała stypendia rządu centralnego lub lokalnego.

Dużą rolę w takiej popularności Japonii wśród chińskich studentów odgrywała bliskość geograficzna i kulturowa między tymi krajami. Duże znaczenie miały także niskie koszty studiów i pobytu (w porównaniu do krajów zachodnich). Równie ważna jednak była ówczesna reputacja Japonii, jaką miała wśród elity intelektualnej Chin – państwa nowoczesnego, od którego można się wiele nauczyć<sup>20</sup>.

Japończycy starali się wykorzystać te nastroje. W 1900 roku utworzono w Nanjingu japońską Akademię Wspólnej Kultury – szkołę promującą przyjaźń między oboma krajami i ich jedność w obliczu wspólnego zagrożenia z Zachodu. Szkoła ta przygotowywała też studentów chińskich do nauki w Japonii. Szkołę bliźniaczą utworzono w Tokio rok później<sup>21</sup>. Japończycy promowali w nich takie teorie i hasła, jak np.: *dobun – doshu* (jedna kultura, jedna rasa)<sup>22</sup>.

Na dłuższą metę nie przynosiły one jednak dla Japonii większych korzyści. Problem polegał na tym, że większość studentów chińskich, mimo swej adoracji dla modernizacyjnych dokonań Kraju Kwitnącej Wiśni, nie była specjalnie zafascynowana jego kulturą, postrzeganą przez nich jako zbiór zręcznych

<sup>19</sup> Patrz: W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 538.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> D.R. Reynolds, *Training Young Chinese Hands: Toa Dobun Shoin and its precursors...*, [w:] P. Duus, R.H. Myers, M.R. Peattie (red.), *The Japanese informal empire in China, 1895–1937*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1989, s. 230.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 224.

zapożyczeń od innych nacji<sup>23</sup>. Niedługo potem problem rozwiązał się sam – liczba chińskich studentów w Japonii dramatycznie spadła po wysunięciu przez to państwo „21 żądań” wobec Chin w 1915 roku.

### 1.6. Chińskie organizacje opozycyjne w Japonii na przełomie XIX i XX wieku

Ugrupowania te korzystały z pomocy różnych japońskich organizacji, fundacji, agend rządowych, a także Chińczyków mieszkających głównie w Yokohamie i Kobe<sup>24</sup>. Jedną z takich organizacji było Stowarzyszenie Obrony Cesarza utworzone w 1900 roku przez, wspomnianych już wcześniej, Kanga i Lianga. Stowarzyszenie stawiało sobie za cel przywrócenie do władzy cesarza Guang Xu i powrót do reform z okresu osławionych „100 dni”. Ruch ten miał dosyć krótki żywot, mimo japońskiej pomocy finansowej. Przywódcy organizacji chcieli zorganizować powstanie wspierające cesarza w dolinie rzeki Jangcy, jednak główni prowodyrzy zostali tam ujęci i straceni<sup>25</sup>.

Dużo większe znaczenie miał Związek Odrodzenia Chin utworzony w 1905 roku przez Sun-Yatsena. Jego organem prasowym był miesięcznik „Min Pao” wydawany w Japonii w latach 1905–1910. Programem działania Związku były wówczas trzy główne zasady:

- 1) nacjonalizm (obalenie mandzurskiej dynastii Qing),
- 2) władza ludu (ustanowienie republiki),
- 3) dobrobyt narodu (zrównanie wszystkich w prawie do ziemi)<sup>26</sup>.

W programie tym był również zapis o przyjaźni między Chinami a Japonią<sup>27</sup>. Związek próbował bezskutecznie wywołać rewolucje w latach 1907–1911 na obszarze południowych Chin. Po jednej z takich prób rząd qingowski wymógł na Japonii usunięcie Suna z jej terytorium. Był on zmuszony przenieść się, na krótko, do Wietnamu<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> *The Japanese informal empire...*, *op. cit.*, s. 165.

<sup>24</sup> N. Kamachi, *The Chinese in Meiji Japan: Their Interactions with the Japanese before the Sino – Japanese War*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese. Essays in Political and Cultural Interactions*, Princeton University Press, New Jersey 1980, s. 73.

<sup>25</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 510.

<sup>26</sup> J. Lobman, *Chiny...*, *op. cit.*, s. 310.

<sup>27</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 547.

<sup>28</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 217.

## 1.7. Japonia wobec rewolucji 1911 roku w Chinach i w pierwszych latach Republiki Chińskiej

W październiku 1911 roku wybuchło powstanie w mieście Wuchang, zainicjowane przez ugrupowanie Sun-Yatsena, które zakończyło się zwycięstwem rebeliantów. Była to iskra, która roznieciła ogień rewolucji w południowych i środkowych Chinach. Pod władzą mandżurskiej dynastii Qing pozostały głównie tereny północne (na północ od rzeki Jangcy). Pod koniec roku proklamowano na południu Republikę Chińską, ze stolicą w Nanjingu, której tymczasowym prezydentem został Sun<sup>29</sup>.

W 1912 roku doszło do abdykacji cesarza Pu Yi z dynastii Qing, który jednocześnie powołał na stanowisko tymczasowego rządu republikańskiego Yuan Shikaina. Niedługo potem Sun zrezygnował na jego rzecz ze swej funkcji<sup>30</sup>.

W tym czasie na bazie Związku Odrodzenia Chin powstała partia narodowa – Guomindang (GMD), która miała odegrać niebagatelną rolę w dalszej historii Państwa Środka. Partia ta wygrała wybory do dwuizbowego parlamentu w 1913 roku (do których doszło na podstawie konstytucji uchwalonej rok wcześniej).

Yuan niezadowolony z wyników wyborów zaaranżował zabójstwo desygnowanego przez GMD kandydata na premiera. Doprowadziło to do tzw. „drugiej rewolucji” w Chinach. W jej trakcie dyktator miał poparcie mocarstw zachodnich (w tym głównie Brytyjczyków). Z kolei GMD i Sunowi sprzyjała Japonia. W czasie walk partia narodowa otrzymywała dużą pomoc od japońskiej armii i marynarki, zaś w wojskach rewolucjonistów służyli oficerowie armii japońskiej (np. w prowincji Jiangxi)<sup>31</sup>. Mimo tego, rebelia została zmiażdżona przez wojska podległe Yuanowi, a Sun i inni powstańcy ratowali się ucieczką do Kraju Kwitnącej Wiśni<sup>32</sup>. Niedługo potem w 1914 roku dyktator rozwiązał Guomindang oraz parlament i rozpoczął samodzielne rządy.

Tymczasem przebywający w Japonii Sun-Yatsen proponował jej specjalną pozycję w Chinach, w przypadku jego dojścia do władzy (były to lata 1914–1915). Jego rywal w partii Chi Xiang także obiecywał Japończykom szczególne preferencje<sup>33</sup>. Co ciekawe, wiele z tych obietnic znalazło się w „21 żądaniach”,

<sup>29</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 552–555.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 557.

<sup>31</sup> E.P. Young, *The Chinese leaders and Japanese Aid in the early Republic*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese...*, *op. cit.*, s. 127–128.

<sup>32</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 184. Wśród nich był późniejszy przywódca kraju Czang Kaj-szek. J. Polit, *Pod wiatr. Czang Kaj-szek 1887–1975*, Wydawnictwo Karcona, Kraków 2008, s. 42–43.

<sup>33</sup> E.P. Young, *The Chinese leaders and Japanese Aid...*, *op. cit.*, s. 127.

jakie Japonia wysunęła wobec chińskiego rządu Yuana w 1915 roku<sup>34</sup>. Przyjęcie tych żądań przez Chiny sprowadziłoby to państwo do poziomu kraju zależnego. Żądania te były jednocześnie symbolicznym końcem zainteresowania modelem japońskim, które przejawiało wielu Chińczyków.

## 2. ODRZUCENIE JAPOŃSKIEGO WZORU. LATA 1915–1937

### 2.1. Relacje z Japonią. Zarys ogólny

Okres od sformułowania i wysunięcia przez Japonię „21 żądań” do wybuchu regularnej wojny między nią a Chinami można w skrócie opisać jako czas pogłębiającego się wzajemnego rozczarowania, które później przeszło w otwartą wrogość i nienawiść okresu wojny (1937–1945).

Symbolicznym początkiem tego okresu było wspomniane „21 żądań” Cesarstwa Japonii wobec Republiki Chińskiej, złożonych najpierw formalnie w styczniu, a później – w formie ultimatum 7 maja 1915 roku<sup>35</sup>. Żądania dotyczyły m.in.:

- respektowania nowych nabytków Japonii na terenie Chin (w prowincji Shandong) i potwierdzenia już istniejących (w Mandżurii);
- pozwolenia Cesarstwu na eksploatację niektórych zasobów naturalnych Republiki;
- zatrudnienia japońskich doradców w różnych sektorach gospodarki i administracji państwowej, a także w armii chińskiej. Również była mowa m.in. o kupowaniu większości uzbrojenia w Japonii<sup>36</sup>.

Już samo wcześniejsze ujawnienie treści tych żądań wywołały w Państwie Środka antyjapońskie nastroje<sup>37</sup>. Przyjęcie większości z nich przez rząd Yuan Shikaia odczucia te tylko pogłębiło<sup>38</sup>.

Od śmierci Yuan Shikaia w 1916 roku Kraj Kwitnącej Wiśni zaczął intensywnie wspierać i finansować (np. przez tzw. pożyczki Nishihary) lokalnych chińskich watażków (warlordów), walczących między sobą o opanowanie

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>35</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 254.

<sup>36</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 570–571.

<sup>37</sup> Doszło m.in. do pierwszego w historii ogólnokrajowego bojkotu japońskich towarów 18 III 1915 roku (C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 254).

<sup>38</sup> Mimo że pod wpływem międzynarodowych nacisków Japonia wycofała się z ostatniej grupy żądań.



danego terytorium lub nawet całego kraju<sup>39</sup>. Ich walka i pogłębiająca się dezintegracja Chin była korzystna z punktu widzenia interesów Japonii<sup>40</sup>.

W 1917 roku doszło do porozumienia między USA a Cesarstwem, zwane- go umową Lansing–Ishii, w której Stany Zjednoczone zgodziły się respektować „specjalne prawa Japonii” na obszarach Chin przylegających do jej granic lub do granic jej koncesji<sup>41</sup>.

Na konferencji pokojowej w Paryżu 30 kwietnia 1919 roku mocarstwa zdecydowały o tym, że nie wrócą do Chin zajęte przez Japończyków były niemieckie koncesje w prowincji Shandong. Decyzja ta wywołała masowy protest społeczny w Państwie Środka, który zaowocował później m.in. Ruchem 4 Maja. Przeprowadzono także ponowny bojkot japońskich towarów.

W latach 1921–1922 miała miejsce konferencja w Waszyngtonie, w czasie której Cesarstwo Japonii uznało zasadę integralności terytorialnej Chin. W geście „dobrej woli” zgodziło się wycofać z ponemieckich koncesji w Shandongu (ale już nie ze swych koncesji w Mandżurii).

Owo stanowisko Cesarstwa było znakiem kompromisu pomiędzy dwiema frakcjami prezentującymi odmienne podejścia do „chińskiego problemu”:

- 1) wojskiem i jego strategiami – postrzegali on Republikę Chińską (a szczególnie jej północną część oraz Mandżurię) jako źródło koniecznych surowców naturalnych dla Japonii. Optowali za interwencjami zbrojnymi dla zagwarantowania interesów Cesarstwa w tym regionie;
- 2) biznesmenami – którzy widzieli całe Chiny jako miejsce lokowania swych fabryk (z powodu taniej lokalnej siły roboczej) i zarazem ogromny rynek zbytu dla ich towarów. To właśnie im najbardziej szkodziły bojkoty japońskich produktów. Oni także optowali za korzystnymi taryfami, które faworyzowały w Chinach ich produkty włókiennicze względem innych<sup>42</sup>.

Lata 1922–1926 były okresem działania pierwszego „wspólnego frontu” chińskich komunistów oraz GMD przeciwko rodzimym warlordom i zagranicznym państwom imperialnym (głównie przeciw Japonii)<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> M. Chi, *Ts'ao Ju-lin (1876–1966): His Japanese connections*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese...*, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>40</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 222.

<sup>41</sup> S. Xu, *The Manchurian Question*, Beijing 1931, s. 52. Jak łatwo sprawdzić odnosić się to mogło do obszaru Mandżurii, północnych Chin, a także prowincji Fujian.

<sup>42</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 267.

<sup>43</sup> W 1927 roku przywódca GMD Czang Kaj-szek zerwał wspólny front z komunistami. Duża część członków Komunistycznej Partii Chin (KPCh) została zabita, jednak wielu uratowało się ucieczką do baz w głębi kraju.

Jednym z głównych osiągnięć wspólnego frontu była tzw. ekspedycja północna, mająca na celu podporządkowanie władzom centralnym lokalnych watażków (często wspieranych przez obce mocarstwa). Ekspedycja zakończyła się sukcesem. Pekin został zdobyty w 1928 roku, zaś w Mandżurii po projapońskim warlordzie Zhang Zuo Lianie władzę przejął jego syn – Zhang Xue Liang, który uznał zwierzchnictwo Czang Kaj-szeka. Warto jednak wspomnieć, że w czasie ekspedycji dwukrotnie doszło do interwencji cesarskiej armii w obronie japońskich rezydentów prowincji Shandong (1927–1928)<sup>44</sup>.

Ostatecznie jednak Kraj Kwitnącej Wiśni uznał oficjalnie rząd stworzony przez Partię Narodową w 1929 roku, ale nie zamierzał zgodzić się na zniesienie zasady eksterytorialności, którą cieszyli się jego obywatele na terenie Państwa Środka, ani też oddawać z powrotem swoich koncesji w Mandżurii.

Chińczykom udało się doprowadzić do anulowania narzuconego im z zagranicy systemu kontroli celnej i odzyskać część zagranicznych koncesji (głównie brytyjskich)<sup>45</sup>. Nie udało im się jednak znieść zasady eksterytorialności cudzoziemców na terenie Państwa Środka<sup>46</sup>.

Apetyty Cesarstwa stawały się coraz większe. 18 września 1931 roku Japończycy zaaranżowali zamach na własną kolej południowomandżurską, a następnie wkroczyli na teren chińskiego północnego wschodu pod pretekstem ochrony cesarskiej koncesji. O zamach oskarżyli tamtejszego administratora GMD, wspomnianego już Zhang Xue Lianga i jego żołnierzy.

Zhang musiał się wycofać. 23 grudnia opuścił wraz ze swą armią miasto Jinzhou – ostatni bastion antyjapońskiej obrony<sup>47</sup>. Cesarstwo ustanowiło na terenie Mandżurii marionetkowe państwo – Manzhouguo, zapewniając sobie ponownie pełnię kontroli nad tym terenem, które straciło po dojściu tam do władzy syna Zhang Zuo Liana.

Chińczycy zareagowali na wydarzenia na Północnym Wschodzie kolejnym skutecznym bojkotem japońskiego handlu i towarów. W odpowiedzi na to Japończycy wysłali do Szanghaju swoje okręty wojenne, które zbombardowały go w styczniu 1932 roku. Napotkali tam jednak chiński opór. Wreszcie 5 maja doszło do zawieszenia broni.

Oderwanie Mandżurii od Chin i uczynienie go satelickim krajem nie zaspokoilo bynajmniej wybujałych ambicji Cesarstwa. Kolejnym celem stały

<sup>44</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 314, 318, 320.

<sup>45</sup> W 1930 roku negocjacje chińskiego rządu dotyczące odzyskania autonomii taryfowej zakończyły się sukcesem. Porozumienie weszło w życie w 1933 roku (M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 314, 412).

<sup>46</sup> Uda się to dopiero w 1943 roku (zob. *ibidem*).

<sup>47</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 338.

się Chiny północne. W lutym 1933 roku Japończycy rozpoczęli ofensywę na sąsiadującą z Mandzurią prowincję Rehe (którą zdobyli) oraz na inne tereny północne. 31 maja na mocy porozumienia z chińskim rządem wycofali się za Wielki Mur. W ich rękach pozostał jednak Rehe (i oczywiście – Mandzuria).

Rok później powstała tzw. deklaracja 17 kwietnia 1934 roku, w której Japonia przeciwstawiła się każdej formie zagranicznej pomocy dla Chin (oczywiście oprócz własnej)<sup>48</sup>. W listopadzie następnego roku zainicjowała powstanie w Tongxian (prowincja Hebei) antykomunistycznego, autonomicznego komitetu, który zadeklarował niezależność od chińskiego rządu. Parę dni później japońskie wojska zajęły stacje kolejowe w Tianjinie i Fengtian (koło Pekinu)<sup>49</sup>.

W grudniu 1935 roku z japońskich samolotów zrzucano nad Beipingiem ulotki zachęcające do separatyzmu. Odpowiedzią na to były m.in. wielkie antyjapońskie demonstracje w tym mieście<sup>50</sup>. Doszło do bezpośrednich walk między wojskami Republiki i Cesarstwa – w sierpniu 1936 roku w prowincji Hebei, a we wrześniu w Fengtai. Kraj ogarnęły antyjapońskie zamieszki<sup>51</sup>.

Sytuacja była napięta do tego stopnia, że na wiosnę 1937 roku powstał drugi „wspólny front” KPCh i GMD przeciwko Japonii. 7 lipca 1937 roku po incydencie na moście Marco Polo pod Pekinem doszło do regularnej wojny japońsko-chińskiej.

## 2.2. Koncesja w Mandzurii

Mandzurią był nazywany obszar leżących na północnym wschodzie Chin obecnych prowincji Liaoning, Jilin i Heilongjiang<sup>52</sup>. Tereny te były historycznie zamieszkałe przez Mandżurów – niechińską narodowość Azji Północno-Wschodniej, która podbiła Państwo Środka w 1644 roku i ustanowiła swoją dynastię (Qing), rządzącą tam aż do 1911 roku (do powstania Republiki Chińskiej). Mandzuria jest ważnym strategicznie miejscem. Są tutaj ważne połączenia kolejowe i tu krzyżują się interesy krajów Azji Wschodniej: Rosji, Chin, Japonii i Korei. Chiński Północny Wschód posiada także duże złoża bogactw naturalnych, jak: węgiel, ropa naftowa, ruda żelaza i miedź.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 348.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 356.

<sup>50</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 356.

<sup>51</sup> Po jednej z nich i zabiciu japońskiego kupca w Beihai w prowincji Guangdong Japonia wysłała tam 9 września swoje statki wojenne (*ibidem*, s. 360).

<sup>52</sup> Obecnie dla tego regionu używa się w Państwie Środka określenia *dong bei* (północny wschód).

Nic dziwnego, że wraz ze stopniowym upadkiem Cesarstwa Chin i dynastii Qing (na przełomie XIX i XX wieku) Mandżuria stała się polem walki o wpływy między Rosją a Japonią. Od 1905 roku (daty zwycięskiej wojny z Rosją) Japonia coraz bardziej rozszerzała tam swe wpływy. *Dongbei* miał dla nich znaczenie nie tylko symboliczne – jako miejsce wygranych bitew, które zapewniły Cesarstwu mocarstwową pozycję, ale był także obszarem występowania złóż mineralnych, których Japonia prawie wcale nie posiadała na własnym terytorium, a od importu których stawała się coraz bardziej uzależniona w dobie industrializacji.

Po wygranej wojnie z Rosją w 1905 roku Japonia otrzymała (na podstawie traktatu z Portsmouth) rosyjskie prawa do dzierżawy Portu Artur i półwyspu Liaodong w południowej Mandżurii oraz linii kolejowej na odcinku Dalian–Changchun<sup>53</sup>. Jednocześnie jednak Cesarstwo poświadczyło terytorialną integralność Chin (z jej prawem do posiadania Mandżurii). Traktat chińsko-japoński z grudnia tego samego roku potwierdzał zapisy traktatu z Portsmouth<sup>54</sup>.

W 1906 roku Japończycy stworzyli spółkę Kolei Południowo-Mandżurskiej, która stopniowo przekształcała tereny dzierżawione wokół linii Dalian–Changchun w kompleks wojskowo-przemysłowy<sup>55</sup>. Spółka kontrolowała duże części miast, np. Shenyangu i Changchun, a także kopalnie złóż (jak kopalnia węgla w Fushunie). Nadzorowała policję, podatki i edukację na dzierżawionych terenach. Cały obszar był chroniony przez Armię Kwantuńską podległą japońskiemu Naczelnemu Sztabowi<sup>56</sup>.

Apetyty Cesarstwa Japonii były jednak większe i nie ograniczały się bynajmniej do mandżurskiej dzierżawy i do 1923 roku, kiedy należało ją zwrócić Chinom. W sierpniu 1914 roku Cesarstwo zażądało przekazania jej, dzierżawionych przez Niemcy obszarów w prowincji Shandong (m.in. zatoki Jiaozhou). Wobec braku odpowiedzi strony niemieckiej wypowiedziała im wojnę i zajęła te tereny<sup>57</sup>.

Rok później 18 stycznia 1915 roku Japonia złożyła Chinom notę zawierającą 21 żądań wobec młodej Republiki Chińskiej. Były one podzielone na 5 grup. Grupa pierwsza mówiła o respektowaniu przez Chiny japońskich koncesji w Shandongu (należących poprzednio do Niemiec). Grupa druga

<sup>53</sup> Dzierżawa ta miała trwać do 1923 roku (C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 188).

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>55</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 533.

<sup>56</sup> M. B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 372.

<sup>57</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 250.

poświęcona była przedłużeniu terminu mandzurskiej dzierżawy. Trzecia – mówiła o utworzeniu towarzystwa japońsko-chińskiego, które zajęłoby się eksploatacją pokładów węgla w dolinie rzeki Jangcy. Następny blok zawierał żądania ograniczenia przyznawania nowych koncesji krajom zachodnim na chińskim wybrzeżu morskim. Grupa piąta – najbardziej obraźliwa dla Chińczyków, zakładała, że rząd chiński będzie musiał zatrudniać w swej administracji, wojsku i przedsiębiorstwach specjalnie „wydelegowanych” doradców z Japonii. Ponadto przemysł zbrojeniowy miał być wspólnie rozwijany przez Chiny ze swym zamorskim sąsiadem. U niego też miała być kupowana większość uzbrojenia<sup>58</sup>.

Więść o japońskich żądaniach przedostała się do prasy. Publikacja ich treści wywołała zrozumiałe oburzenie Chińczyków. 10 marca odbyła się w Szanghaju wielka antyjapońska demonstracja. Przyjęto na niej rezolucję o bojkocie japońskich produktów<sup>59</sup>.

Kraj Kwitnącej Wiśni początkowo nie przyznawał się do swego autorstwa owych żądań. Potem oficjalnie podał ich nową wersję, z której „znikła” grupa piąta<sup>60</sup>. Ostatecznie Japończycy wysłali je 7 maja jako ultimatum, które zostało przyjęte przez rząd chiński 2 dni później. Dzień ten (9 maja 1915 roku) został potem nazwany przez większość Chińczyków „dniem narodowej hańby”<sup>61</sup>.

25 maja podpisano traktat między oboma krajami, który przedłużał japońską dzierżawę Portu Arthur do 1997 roku, kolei południowomandzurskiej do 2002 roku, zaś linii Dandong–Mukden (Shenyang) do 2007 roku<sup>62</sup>.

Samo „21 żądań”, jak i późniejsze przyjęcie większości z nich przez rząd Yuan Shikaia, były bezpośrednią przyczyną wzrostu nastrojów nacjonalistycznych i antyjapońskich wśród Chińczyków<sup>63</sup>. Większość chińskich studentów i rewolucjonistów przebywających w Japonii wróciła do domu.

<sup>58</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 213–214. Prócz tego Cesarstwo miało decydować o koncesjach i rozwoju gospodarczym prowincji Fujian, leżącej niedaleko Tajwanu (*ibidem*).

<sup>59</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 265.

<sup>60</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 572

<sup>61</sup> Data ta jest także symbolicznym końcem ery ich fascynacji Japonią i początkiem nowoczesnego chińskiego nacjonalizmu (J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 246).

<sup>62</sup> S. Xu, *The Manchurian...*, *op. cit.*, s. 49.

<sup>63</sup> Doszło do wielu incydentów, m.in. starcia Chińczyków w Hankou z japońskimi rezydentami i splądrowania ich sklepów (13 maja 1915 roku), starcia japońskich rezydentów z chińską policją w Jinanie (parę miesięcy później), potyczki wojsk chińskich z japońskimi w Liaoyang (13 sierpnia 1916 roku). Patrz: C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 260.

Warto wspomnieć, że Japończycy początkowo zachęcali Yuana do restauracji monarchii w Chinach i mianowania się cesarzem. To prawdopodobnie przyczyniło się do przyjęcia przez niego ultimatum<sup>64</sup>. Później jednak zorientowali się, że dni Yuana są policzone – opór społeczny przeciwko niemu był zbyt wielki. Dlatego postanowili porozumieć się z przyszłymi zwycięzcami. Wkrótce wybuchło powstanie zwane „trzecią rewolucją”, w czasie którego powstańcy opanowali południe Chin<sup>65</sup>. Yuan odwołał swój pomysł restauracji monarchii, a niedługo potem zmarł.

„21 żądań” Japonii i spełnienie większości z nich stanowiło także bodziec dla rozwoju tzw. Ruchu Nowej Kultury. Ruch ten stawiał za swój główny cel modernizację Chin – odrzucenie wszystkiego tego, co hamuje i promocję tego, co może przyspieszyć ich rozwój. Do pierwszej tej grupy zaliczono klasyczny język chiński. Był on dosyć skostniałym tworem, posługującym się słownictwem oraz zapisem powstałym jeszcze w 200 roku p.n.e. Większość Chińczyków nie знаła wielu znaków i pojęć dostępnych tylko wąskiej warstwie społeczeństwa. Dlatego ten język był jednym z narzędzi, dzięki którym klasy wyższe utrzymywały swoją dominację w Państwie Środka.

Zaproponowano zastąpienie go tzw. *baihua* – językiem potocznym wraz z jego pisaną wersją. Użycie *baihua* rozszerzyło się na cały kraj, a monopol tekstów klasycznych został przełamany<sup>66</sup>. Język potoczny został wprowadzony do ogólnego szkolnictwa, a to przyczyniło się do rozkwitu chińskiej literatury i dziennikarstwa. Na czele tego ruchu stanął Hu Shi – student uniwersytetów w Cornell i Columbia. Nastąpił rozwój nauk ścisłych, a w badaniach historycznych i literackich zaczęto używać naukowych metod.

Zbliżał się koniec I wojny światowej. Chiny, które przystąpiły do niej po stronie Aliantów, oczekiwały korzystnych dla siebie rozstrzygnięć na konferencji pokojowej w Wersalu pod Paryżem na wiosnę 1919 roku. Zamiast tego przyszło rozczarowanie. 30 kwietnia zdecydowano o pozostawieniu w japońskich rękach niedawno przejętej od Niemiec koncesji w Shandongu i nieco wcześniej od Rosji – koncesji w Mandżurii.

Wpływ na taką decyzję mocarstw miała z pewnością gra dyplomatyczna Cesarstwa, polegająca m.in. na ujawnieniu korzystnych dla Japonii tajnych układów zawartych z Anglią, Francją w sprawie Shandongu, jak również tajnych porozumień z rządzącym wówczas w Chinach reżymem Tuana, dotyczących Shandongu i Mandżurii<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 572–574.

<sup>65</sup> Otrzymywali oni japońską pomoc (*ibidem*, s. 575).

<sup>66</sup> Patrz: J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 232.

<sup>67</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 588.

Chińczycy, oburzeni decyzją mocarstw, wyszli na ulice 4 maja 1919 roku. Zrobili to dokładnie w czwartą rocznicę wspomnianego wcześniej „dnia hańby narodowej”. W Pekinie demonstrowało ponad 3 tysiące studentów. Spalili oni dom projapońskiego ministra komunikacji Cao Rulina, pobili chińskiego ministra w Japonii Zhang Zongxianga. Trzy dni później podobna demonstracja odbyła się w Szanghaju. Kolejne miały miejsce w Tianjinie, Xiamen, Nanjingu, Guangzhou i Wuhanie. Wystąpienia przekroczyły granice Chin: 7 maja doszło do walk w Tokio pomiędzy pozostającymi tam jeszcze chińskimi studentami a japońską policją.

Na fali społecznego wzburzenia dwóch, wymienionych wcześniej ministrów, zostało zdymisjonowanych, a premier zrezygnował ze swej funkcji w czerwcu. Nie uspokoiło to jednak społecznego wrzenia. W lipcu doszło do walk między wojskiem chińskim a japońskim w Changchun<sup>68</sup>.

16 listopada japońscy rezydenci kupcy ciężko pobili w Fuzhou studentów zachęcających do bojkotu ich towarów. Interweniowała chińska policja. W odpowiedzi na to Japonia wysłała tam swoje statki wojenne 25 listopada. 30 grudnia japońskie statki odplynęły, zaś duży wpływ na tę decyzję miała kolejna demonstracja w Pekinie z początku tegoż miesiąca<sup>69</sup>. Warto zaznaczyć, że decyzja mocarstw w Wersalu spowodowała także w Chinach, trwający niemal rok, skuteczny bojkot japońskich towarów. Przyniosło to Cesarstwu duże straty<sup>70</sup>.

Wydarzenia te były inspiracją powstania ruchu społecznego (nazwanego później Ruchem 4 maja). Na jego czele stanęli intelektualiści – studenci, pisarze, twórcy. Większość z nich otrzymała wykształcenie w Japonii. Jednym z nich był np. znany pisarz Lu Xun. Przywódcy Ruchu 4 maja propagowali chińskie „oświecenie”. Negowali tradycyjny konfucjański system wartości. Potępiali przesadną rolę więzów rodzinnych w chińskiej kulturze, propagowali indywidualizm<sup>71</sup>. Z Ruchu 4 maja wyłonili się chińscy komuniści<sup>72</sup>. Wielu badaczy uważa Ruch 4 maja za konieczny wstęp do zakończonej sukcesem narodowej rewolucji z lat 1925–1928<sup>73</sup>.

W trakcie konferencji w Waszyngtonie (1921–1922) Chiny odzyskały swoje terytoria w Shandongu. Jednak japoński stan posiadania w Mandżurii

<sup>68</sup> Na mocy jednego z punktów „21 żądań” administracja linii kolejowej Jilin–Changchun przeszła grudniu 1915 roku w japońskie ręce.

<sup>69</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 270–275.

<sup>70</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 248.

<sup>71</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 248–249.

<sup>72</sup> Piszę o nich w osobnym podrozdziale.

<sup>73</sup> J.K. Fairbank, *The United States...*, *op. cit.*, s. 230–231.

pozostał nienaruszony. W 1923 roku rząd chiński zaproponował Cesarstwu negocjacje na temat daty zwrotu koncesji mandzurskiej, lecz Kraj Kwitnącej Wiśni nie był takimi rozmowami zainteresowany<sup>74</sup>.

### 2.3. Chińscy militaryści (warlordowie)

We wczesnej historii Chin po upadku dynastii następował zwykle okres walk o władzę pomiędzy lokalnymi wojskowymi watażkami. W końcu jednak któryś z nich był w stanie pokonać swych rywali i ustanowić nową dynastię.

Chiny były postrzegane przez większość Japończyków jako państwo tradycyjne, z wielką kulturą, niezmienną od wielu wieków. Wydarzenia po upadku dynastii Qing były oceniane przez nich jako degeneracja i stopniowe umieranie owej starej, klasycznej kultury<sup>75</sup>.

Na tym tle chińscy warlordowie jawili się im jako tradycyjna chińska szlachta. Wielu z nich miało w swych sztabach japońskich doradców, którzy wysyłali do Tokio raporty opisujące sytuację w Państwie Środka. Wielu otrzymało edukację w Państwie Kwitnącej Wiśni. Również rządząca po upadku Yuan Shikaia wojskowa klika Anfu i jej rząd pod przewodnictwem Duana Qirui byli ściśle powiązani z Japonią<sup>76</sup>.

Ważnym narzędziem uzależnienia Chin od Japonii były tzw. pożyczki Nishihary. Pierwsza z nich została udzielona we wrześniu 1917 roku i opiewała na kwotę 20 mln jenów, ostatnia – rok później<sup>77</sup>. Ogółem wartość wszystkich pożyczek jest szacowana na sumę 150 mln jenów<sup>78</sup>. W podziękowaniu za samo udzielenie ich rząd Duana oddał Japonii wiele zasobów surowcowych i przedsiębiorstw na terenie Chin (głównie w Mandżurii)<sup>79</sup>.

We wrześniu 1918 roku Cesarstwo zawarło z kliką Anfu tajne porozumienie, na mocy którego przejęło niemieckie uprawnienia do koncesji w prowincji Shandong. Porozumienie to zostało odtajnione przez Japonię w czasie

<sup>74</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 290.

<sup>75</sup> Z kolei Japończycy uważali Ruch 4 maja w Chinach oraz ówczesny koreański ruch niepodległościowy jako inspirowane przez bolszewicką Rosję (M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 363).

<sup>76</sup> Konkurująca z nią klika Zhili korzystała początkowo z pomocy brytyjskiej. Obie te grupy były wcześniej częścią kliky Yuan Shikaia, ale później popadły w konflikt (W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 584–585).

<sup>77</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 264.

<sup>78</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 221.

<sup>79</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 585.



konferencji paryskiej, a to niewątpliwie zaważyło na jej przebieg i postanowienia w odniesieniu do Chin. Wszystko to było powodem studenckich wystąpień i Ruchu 4 maja w 1919 roku w Republice Chińskiej.

W lipcu 1920 roku władzę w Pekinie przejęła frakcja Zhili, mająca wówczas poparcie mandżurskiego watażki Zhang Zuolina. Warto poświęcić tej postaci parę słów. Zhang był przywódcą lokalnego zbrojnego gangu w Mandżurii. W 1905 roku w czasie wojny z Rosją został uwięziony przez Japończyków. Uniknął jednak śmierci dzięki Giichemu Tanace – wysokiemu oficerowi (i późniejszemu premierowi) Cesarstwa, który przekonał swych rodaków, że ten lokalny rozbójnik może być dla nich przydatny<sup>80</sup>.

Korzystając z cichego poparcia Kraju Wschodzącego Słońca, udało mu się opanować południowomandżurską prowincję Liaoning do 1916 roku, a 2 lata później – także całą Mandżurię<sup>81</sup>.

Około 1921 roku Japonia zdecydowała, aby z pomocą Zhanga i jego ludzi uchronić Północny Wschód (*Dongbei*) przed sowiecką infiltracją i propagandą<sup>82</sup>. Dlatego też, gdy przegrał on wojnę o władzę nad Pekinem z kliką Chichli w 1922 roku, mógł spokojnie wycofać się do Mandżurii, gdzie mieszkali liczni japońscy rezydenci i stacjonowała Armia Kwantuńska.

We wrześniu 1924 roku wybuchła druga wojna między kliką Zhili a wojskami Zhanga (tzw. armią Fengtian). Znowu Zhili była bliska zwycięstwa, ale sytuację zmienił wewnętrzny przewrót w jej łonie dokonany przez Feng Yuxianga. Zaakceptował on pomoc japońską i później sprzymierzony z Zhangiem zdobył Pekin. Niedługo potem pomógł ostatniemu chińskiemu cesarzowi Pu Yi opuścić Zakazane Miasto i przedostać się do japońskiej strefy dyplomatycznej w Tianjinie<sup>83</sup>.

W 1925 roku doszło do konfliktu między Fengiem a watażką z *Dongbei*. Wydawało się, że Feng wyjdzie z niego zwycięsko, tym bardziej że wśród oddziałów Zhanga doszło do rewolty. Wywołał ją Guo Sunling, który sprzeciwiał się zbyt daleko posuniętemu podporządkowaniu Armii Fengtian Japończykom. Odnosił kolejne zwycięstwa nad rywalem, zbliżając się do Shenyangu. Jednak, gdy był już blisko, interweniowało wojsko japońskie w obronie Zhanga<sup>84</sup>. Guo został pokonany, zaś najbardziej projapoński watażka – ocalony przez swych mocodawców.

<sup>80</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 373.

<sup>81</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 580.

<sup>82</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 373.

<sup>83</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 604.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 612.

Zhang mógł się skoncentrować na walce z Fengiem. Nawiązał przeciwko niemu sojusz z uprzednio wrogią sobie kliką Zhili. Feng znalazł się „pod ścianą”. Musiał walczyć z dwiema silnymi armiami korzystającymi z japońskiego poparcia. Dlatego też uciekł do prowincji Gansu na zachodzie kraju, a w 1926 roku przyjął pomoc od Rosji Radzieckiej<sup>85</sup>. Zhang mógł teraz samodzielnie rządzić w Pekinie.

Tymczasem od 1926 roku trwała tzw. ekspedycja północna prowadzona przez GMD w sojuszu z komunistami. Jej celem było obalenie władzy militarystów w różnych regionach Chin i doprowadzenie do zjednoczenia kraju. To z kolei miało położyć kres wpływom obcych państw w Państwie Środka<sup>86</sup>.

Mimo różnych przeszkód ekspedycja rozwijała się pomyślnie. Miała poparcie Rosji Radzieckiej oraz nieprzychylnie stanowisko Japonii. Armia Narodowo-Rewolucyjna (ANR) szła na północ, bijąc kolejnych watażków.

W czerwcu 1927 roku zostało wysłane wojsko japońskie z Mandżurii do Shandongu, by chronić przed skutkami ekspedycji mieszkających tam Japończyków. Doszło do walk z wojskami chińskimi. W kwietniu 1928 roku nastąpiła kolejna japońska interwencja w Shandongu, zaś 3 maja wybuchły ponowne walki z Chińczykami w stolicy prowincji – Jinanie. Wojska Cesarstwa zażądały, by ANR wycofała się z okolic Jinanu i linii kolejowej Jinan–Qingdao. 9 maja zbombardowały stolicę prowincji, a 2 dni później doprowadziły do odwrotu wojsk chińskich ze wspomnianych terenów. Niedługo potem wprowadziły na tym obszarze stan wojenny<sup>87</sup>. Japońska interwencja była bardzo korzystna dla władającego Pekinem Zhang Zuolina, gdyż wzmocniała jego pozycję w obliczu nadciągających wojsk chińskich (dodatkowo sprzymierzonych z wojskami Feng Yuxiana i Yan Xishana z prowincji Shanxi).

Armia Kwantuńska naciskała na watażkę, aby natychmiast wycofał się z Pekinu do Mandżurii. Nie chcieli, żeby wojska chińskie wkroczyły na tereny *Dongbei*. Zhang opornie zaczął się ewakuować. Czynił to jednak dosyć wolno i prawdopodobnie dlatego 4 czerwca 1928 roku pociąg, którym jechał do Shenyanu, wyleciał w powietrze. Dzieła tego dokonała stacjonująca w Mandżurii armia japońska z inspiracji tokijskich kręgów wojskowych<sup>88</sup>.

<sup>85</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 274.

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 613.

<sup>87</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 318–320. Zatarg ten zakończył się 28 marca 1929 roku obustronnym porozumieniem, na mocy którego Chińczycy zobowiązali się strzec życia i mienia tamtejszych japońskich rezydentów, zaś Armia Kwantuńska wycofała swe wojska 2 miesiące później (*ibidem*, s. 326).

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 320; M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 375.

Ich plan polegał na tym, aby odpowiedzialnością za ten czyn obarczyć GMD i mieć pretekst do bezpośredniej interwencji w północnych Chinach i Mandżurii. Jednak plan niezupełnie się powiódł. Cywilne władze w Tokio nie były jeszcze skore do następnej interwencji, zaś władzę po zabitym watażce przejął jego syn – Zhang Xueliang, który dowiedział się o prawdziwych zleceniodawcach i sprawcach śmierci swego ojca. W grudniu 1928 roku przystał on do ANR i został administratorem GMD w Mandżurii<sup>89</sup>. Tam też zaczęły się tworzyć i rozwijać komórki tej partii. Ekspedycja północna zakończyła się relatywnym sukcesem Państwa Środka.

Plany Japonii związane z chińskimi militarystami skończyły się klęską. Cesarstwo musiało zastosować inne środki, by zagwarantować sobie większy wpływ na sytuację w Mandżurii i północnych Chinach. Uczyniło to kilka lat później.

#### 2.4. Utworzenie Manzhouguo oraz inspirowanie separatyzmu w północnych Chinach

W opublikowanym w 1927 roku memoriale Giichi Tanaka napisał, że: *aby podbić Chiny trzeba podbić najpierw Mandżurię i Mongolię, zaś aby podbić świat trzeba podbić Chiny*<sup>90</sup>. Dewiza ta przyświecała wielu Japończykom pragnącym oderwania prowincji północno-wschodnich od Państwa Środka. Szczególnie podatni na nią byli wojskowi z Armii Kwantuńskiej, stacjonujący na terenie japońskiej koncesji w Mandżurii.

Jak już wspominałem, w czerwcu 1928 roku dokonali udanego zamachu na pociąg, którym podróżował watażka Zhang Zuolin, aby później oskarżyć o to GMD i mieć pretekst do interwencji i zajęcia Północnego Wschodu<sup>91</sup>. Jednak realizacja tego planu odniosła wręcz odwrotny skutek. Syn warlorda – Zhang Xueliang dowiedział się o prawdziwych sprawcach śmierci swego ojca i wkrótce po objęciu władzy został administratorem Mandżurii z ramienia rządu w Nanjingu.

Zarządzając *Dongbei* młody Zhang starał się zachować dużą samodzielność (ale jednocześnie uniknąć otwartej konfrontacji z Japonią). Budował połączenia kolejowe konkurencyjne dla cesarskiej kolei południowomandżur-

<sup>89</sup> Która została dodatkowo powiększona o prowincję Jehol (M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 376).

<sup>90</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), MSZ, 20.08.1937 rok, nr B17979, j. 1778, s. 50.

<sup>91</sup> P. Duus, *The Rise of Modern Japan*, Houghton Mifflin Company, USA 1976, s. 203.

skiej. Rozbudował port w Huludao, pragnąc stworzyć alternatywę dla Dalianu – rządzonego przez Cesarstwo<sup>92</sup>.

Takie działania nie podobały się wielu Japończykom, którzy zintensyfikowali swe wysiłki na rzecz oderwania tej prowincji od Chin. Ich nieoficjalnym przywódcą był Ishiwara Kanji – oficer sztabu Armii Kwantuńskiej w Mandżurii. Widział on ówczesną sytuację międzynarodową jako pole nieuniknionego starcia między Japonią (samozwańczego lidera Azji) a USA. W czasie tej konfrontacji Mandżuria i Mongolia powinny, według niego, być źródłami surowców naturalnych dla Cesarstwa (które to nie miało ich zbyt wiele)<sup>93</sup>.

Dlatego oficerowie Armii Kwantuńskiej zorganizowali i wspomagali Mandżurską Ligę Młodzieży, grupującą tamtejszych młodych Japończyków. Członkowie Ligi głośno uskarżali się na rzekomą dyskryminację, jakiej doświadczały ze strony Chińczyków. Narzekali na nieudolne rządy militarystów (z ramienia GMD). Latem 1931 roku odwiedzili główne miasta w Japonii, prezentując tam taki właśnie obraz sytuacji w prowincji<sup>94</sup>. Jednocześnie japońskie służby specjalne sprowokowały antykoreańskie zamieszki w Mandżurii w czerwcu tegoż roku<sup>95</sup>. Pociągnęło to za sobą antychińskie rozruchy na półwyspie koreańskim, w wyniku których zginęło ponad 100 Chińczyków<sup>96</sup>.

18 września 1931 roku Armia Kwantuńska wysadziła część torów kolei południowomandżurskiej na odcinku na północ od Shenyangu. Czyn ten stał się pretekstem do oskarżeń pod adresem Zhang Xuelianga i japońskiego ataku na Północny Wschód. Wypadki potoczyły się szybko. Tego samego dnia Japończycy zajęli Shenyang. Trzy dni później zdobyli Jilin, a w następnych tygodniach – kolejne miasta. 2 stycznia 1932 roku zdobyli ostatnią chińską pozycję w Mandżurii – miasto Jinzhou.

Armia Zhanga nie stawiała większego oporu (tym bardziej że armia Cesarstwa otrzymała posiłki z okupowanej Korei). W czasie całej operacji chińscy urzędnicy w Mandżurii byli zmuszani do ogłaszania swej niezależności od Chin i rządu w Nanjingu<sup>97</sup>. Chińczycy zwrócili się o pomoc do Ligi Narodów, ale ona jedynie zasugerowała obu stronom międzynarodowe konsultacje z udziałem mocarstw zachodnich.

<sup>92</sup> AAN, MSZ, 22.09.1931 rok, nr B17976, j. 1775, s. 23.

<sup>93</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 378.

<sup>94</sup> *Ibidem*, s. 378–379.

<sup>95</sup> W 1931 roku było tam około 2 mln Koreańczyków. W większości byli obywatelami japońskimi i osadnikami (AAN, MSZ, 13 i 22.09.1931 rok, nr B17976, j. 1775, s. 13, 23).

<sup>96</sup> *Ibidem*.

<sup>97</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 144–145.

Rozwój sytuacji w *Dongbei* nie przeszedł bez echa w innych częściach Chin. 26 września doszło w Szanghaju do wielkiej antyjapońskiej demonstracji<sup>98</sup>. Nastroje były tak gorące, że 3 października Cesarstwo wysłało 4 torpedowce dla ochrony swych rezydentów w Szanghaju i delcie rzeki Jangcy. Kilkanaście dni później Chińczycy sięgnęli po sprawdzoną broń w walce z Cesarstwem – bojkot ekonomiczny.

Japończycy, mimo wstępnych zaleceń Ligi Narodów, nie chcieli wycofać swoich wojsk z Mandżurii. Upierali się przy rozmowach dwustronnych z Chinami, bez udziału państw zachodnich (co Państwo Środka cały czas odrzucało). By zastraszyć całe chińskie społeczeństwo 28 stycznia 1932 roku Japonia zaatakowała Szanghaj. Tam jednak napotkała silny opór<sup>99</sup>. Parę miesięcy później zawarto rozejm.

6 maja została ogłoszona niepodległość Manzhouguo (Państwa Mandżurów). Ten akt był kompromisem między japońskimi sferami wojskowymi, pragnącymi bezpośredniego przyłączenia jej do Japonii, a cywilnymi – sprzeciwiającymi się temu. Nowe państwo formalnie było niepodległe, lecz faktycznie było w pełni kontrolowane przez japońską armię i doradców. Na czele Manzhouguo stanął Pu Yi – ostatni chiński cesarz, który ostatnie kilka lat spędził na terenie japońskiej misji dyplomatycznej w Tianjinie<sup>100</sup>.

Dla Chińczyków utrata Mandżurii oznaczała wiele problemów gospodarczych, m.in. zmniejszenie o 15% wpływów z dochodów celnych. Granica z Chinami stała się strefą, przez które przepływały japońskie towary bez odprawy celnej. Chiński eksport przeżył duży spadek. W 1936 roku jego wielkość wynosiła zaledwie 33% poziomu sprzed 8 lat. Wartość inwestycji zagranicznych w Manzhouguo była w tym samym roku ponad czterokrotnie większa niż w Chinach<sup>101</sup>.

Dla Japonii Mandżuria miała znaczenie ogromne. Japoński eksport do Chin (liczonych łącznie z Mandżurią) wynosił 75,6% w latach 1934–1936, zaś import – 61,2%. Jednak bez Mandżurii liczby te wynosiły odpowiednio: 24% i 38,8%<sup>102</sup>. Znaczenie strategiczne było dla Kraju Wschodzącego Słońca równie ważne. Kontrolowanie *Dongbei* ograniczało wpływy ZSRR w Republice

<sup>98</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 336.

<sup>99</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 637.

<sup>100</sup> Sprowadzenie go przez Japończyków z Tianjinu do Mandżurii pod koniec 1931 roku stało się przyczyną antyjapońskich rozruchów w tym mieście (M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 380).

<sup>101</sup> V. Kozyrjiev, *Gospodarka za rządów Kuomintangu (1927–49)*, [w:] R. Sławiński (red.), *Nowożytna Historia Chin*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 228.

<sup>102</sup> Shao Chuan Leng, *Japan and Communist China*, Greenwood Press, USA 1975, s. 39.

Chińskiej i stanowiło dobry przyczółek do podboju północnych Chin przez Cesarstwo.

Używając pretekstu konieczności obrony granic Manzhouguo, Japończycy zaatakowali w lutym 1933 roku prowincję Jehol i zajęli 3 marca jego stolicę Chengde<sup>103</sup>. W maju Cesarstwo podpisało rozejm z Chinami, na mocy którego zostały potwierdzone ich zdobycze terytorialne na północ od Wielkiego Muru Chińskiego. Dodatkowo wokół Pekinu i na północ od niego została ustanowiona strefa zdemilitaryzowana<sup>104</sup>.

To jednak było za mało dla Kraju Kwitnącej Wiśni. W czerwcu 1935 roku zawarto tajny układ chińsko-japoński, dotyczący wycofania większości chińskich wojsk oraz struktur GMD z północnej prowincji Hebei<sup>105</sup>. Od jesieni Japończycy zaczęli promować autonomię terenów północnych Chin przez zachęcanie wojskowych i urzędników rządu Republiki do tworzenia lokalnych struktur władzy niezależnych od Nanjingu. Efekty nastąpiły niedługo po tym – 23 listopada powstał w Hebei antykomunistyczny, autonomiczny komitet powołany przez Yin Rugenga. Dwa dni później Japończycy zajęli stacje kolejowe w Tianjinie i Fengtian (koło Pekinu). W grudniu zaczęli rozrzucać nad Pekinem ulotki zachęcające do autonomii i separatyzmu. Odpowiedzią na to były wielkie antyjapońskie demonstracje studenckie, które odbyły się 9 i 16 grudnia w Pekinie<sup>106</sup>.

W obliczu tej nawałnicy GMD zaproponował Cesarstwu uznanie niepodległości Mandżurii za cenę powrotu północnych Chin pod kontrolę Nanjingu, ale tym razem Japonia nie była zainteresowana rozmowami z Chinami<sup>107</sup>. Rok następny (1936) przyniósł kolejne incydenty: lipcowe walki w Hebei pozostających tam jeszcze wojsk chińskich z japońskimi, wrześniowe starcia w Fengtian i wreszcie demonstracje w prowincji Guangdong, których następstwem było wysłanie tam japońskich statków wojennych<sup>108</sup>.

W czerwcu 1937 roku generał Hideki Tojo – dowódca Armii Kwantuńskiej zameldował swym przełożonym w Tokio, że Państwo Środka zamierza podpisać traktat z Mongolią Zewnętrzną (formalnie niepodległą, ale faktycznie – kontrolowaną przez ZSRR), mający na celu zatrzymanie japońskiej eks-

<sup>103</sup> Walczył z nimi m.in. popierany niegdyś przez nich watażka Feng Yu Xing, któremu udało się 12 marca 1934 roku odbić z ich rąk Chahar w Mongolii Wewnętrznej.

<sup>104</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 346.

<sup>105</sup> P. Duus, *The Rise of...*, *op. cit.*, s. 215.

<sup>106</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 356.

<sup>107</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 310.

<sup>108</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 358–360.

pansji w północnych Chinach. Zasugerował on atak prewencyjny przeciwko Republice. Jego sugestia spotkała się z pozytywnym przyjęciem w Tokio<sup>109</sup>.

7 lipca 1937 roku po kolejnym incydencie na moście Marco Polo pod Pekinem doszło do faktycznej wojny chińsko-japońskiej.

## 2.5. Geneza ruchu komunistycznego w Chinach

Na fali Ruchu Nowej Kultury (a później Ruchu 4 Maja) zaczęły być w Chinach coraz bardziej popularne idee komunistyczne. Ważną postacią w początkowej fazie tego ruchu był Chen Duxiu.

Latem 1919 roku został aresztowany za propagowanie „bolszewizmu” w swych artykułach zamieszczanych w pismach „Nowa Młodzież” i „Krytyk Tygodniowy”. Po powrocie z więzienia (w którym siedział 83 dni) był już przekonany marksistą. Zdecydował, aby wyjechać do Szanghaju i tam prowadzić swą działalność<sup>110</sup>.

Drugą ważną osobą wczesnego komunizmu w Chinach był Li Dazhao – profesor pekińskiego uniwersytetu. Już na jesieni 1918 roku stworzył Marksistowskie Towarzystwo Naukowe, na spotkania którego przychodziło wielu późniejszych chińskich komunistów (wśród nich Mao Zedong)<sup>111</sup>. Li Dazhao był później doradcą wielu radykalnych grup i ugrupowań studenckich. Przybywało ich coraz więcej po 4 maja 1919 roku.

W lipcu 1921 roku odbył się pierwszy założycielski kongres Komunistycznej Partii Chin (KPCh)<sup>112</sup>. Na początku swej działalności partia ta liczyła niewielu członków (300 w 1922 roku i 432 w roku następnym)<sup>113</sup>. Jednak późniejsze okoliczności pomogły komunistom uniknąć marginalizacji we wczesnej fazie.

Otóż jeszcze kilka lat wcześniej przywódca GMD Sun Yatsen rozczarował się postawą Japonii. Nie chodzi tu tylko o słynne „21 żądań”, lecz także

<sup>109</sup> E.P. Hoyt, *Three Military Leaders*, Kodansha International Ltd, Japan 1993, s. 99.

<sup>110</sup> J.P. Harrison, *The Long March to Power. A History of the Chinese Communist Party, 1921–72*, Praeger Publishers, New York, Washington 1972, s. 20.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 21. Późniejszy założyciel Chińskiej Republiki Ludowej był wówczas pomocnikiem głównego bibliotekarza podległego Li Dazhao (R. Mister, *Gorzka rewolucja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 55).

<sup>112</sup> Znamienne, że nie brali w nim udziału ani Chen Duxiu, ani Li Dazhao (J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 257; J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 32).

<sup>113</sup> Dla porównania GMD miał 50 tys. członków w 1923 roku (J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 262).

o jego prośby o poparcie w czasie rządów chińskich watażków. Japończycy woleli jednak wspierać warlordów (szczególnie po śmierci Yuan Shikaia). Sun stracił też nadzieje, jakie żywił wobec państw zachodnich. Wyniki konferencji paryskiej oraz waszyngtońskiej pokazały, że Chiny nie powinny zbyt na nich polegać.

Dlatego, aby zjednoczyć kraj i pokonać militarystów, postanowił przyjąć pomoc Rosji Radzieckiej i Kominternu. W ramach współpracy wielu członków GMD (w tym Czang Kaj-szek) było wysłanych na szkolenia do Rosji. Sowieci szkolili ich także w Chinach, pomagając organizować lokalne komórki partii i zyskiwać poparcie wśród mas w terenie<sup>114</sup>. Rosjanie zasugerowali Sunowi (niejako w zamian za ich pomoc) stworzenie z KPCh tzw. zjednoczonego frontu przeciw chińskim warlordom i zagranicznym imperialistom (czyli Anglii i Japonii).

Dzięki wysiłkowi Kominternu, który musiał bardzo przekonywać do tej idei wielu członków GMD i KPCh, stało się to faktem w styczniu 1923 roku<sup>115</sup>. Powodem takiego działania była chęć przyspieszenia rozwoju partii komunistycznej w Chinach i późniejsze przejęcie przez nich kontroli nad partią narodową (GMD) i całym państwem. Oczywiście miało to nastąpić przy zachowaniu tam interesów ZSRR<sup>116</sup>.

Tymczasem chińscy komuniści zdobywali wówczas kolejnych sympatyków dosyć wolno. Przełomowym we wczesnym okresie ich działalności był rok 1925. Doszło wtedy do fali strajków w należących do Japończyków fabrykach włókienniczych: w lutym w Szanghaju, w kwietniu – w Qingdao<sup>117</sup>. 15 maja młody działacz robotniczego związku zawodowego został zabity przez japońskiego nadzorcę w czasie protestu przed japońską fabryką w Szanghaju<sup>118</sup>.

Wydarzenie to stało się to zarzewiem dalszych wystąpień. 28 maja odbyła się demonstracja w Qingdao (w której zginęło kolejnych 2 robotników). Dwa dni później w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju doszło do wielotysięcz-

<sup>114</sup> Na początku 1924 roku Rosjanie udzielili pomocy przy stworzeniu w Chinach wojskowej Akademii Huangpu (Whampoa), szkolącej siły zbrojne partii Suna. Wysyłali tam specjalistów, pieniądze i broń (W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 602; J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 261).

<sup>115</sup> Trzy główne wskazania GMD dotyczące współpracy z jesieni 1923 roku: a) sojusz z ZSRR, b) z KPCh, c) z masami przeciw warlordom i imperialistom (w tym przeciw Japonii). Patrz: J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 55.

<sup>116</sup> J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 262.

<sup>117</sup> Japończycy w znacznym stopniu kontrolowali przemysł włókienniczy w Chinach: w 1913 roku – w 13,6%, zaś w 1925 roku – w 45,3% (J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 62).

<sup>118</sup> J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 62; W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 608.



nego wiecu zorganizowanego przeciwko aresztowaniu działaczy studenckich. Policja pod dowództwem brytyjskiego oficera otworzyła ogień do demonstrantów zabijając 10 z nich, a wielu raniąc. Demonstracje rozprzestrzeniały się na kolejne miasta<sup>119</sup>.

Wydarzenia te, zwane Ruchem 30 maja, łączyły bunt społeczny Chińczyków (przeciwko właścicielom fabryk i podległym im nadzorcom) z buntem narodowym (właścicielami owych fabryk byli w większości Japończycy i Brytyjczycy). Niezadowolenie społeczne potrafiła zagospodarować KPCh – wzrosła liczba jej członków<sup>120</sup>.

Czang Kaj-szek – przywódca GMD nie był z tego zadowolony. Coraz bardziej ciążył mu sojusz jego partii z komunistami i chciał się od niego uwolnić<sup>121</sup>. Już w marcu 1926 roku pozbawił stanowisk i aresztował kilku działaczy KPCh zarzucając im przygotowywanie zamachu na jego życie. Po kilku dniach ich uwolnił, lecz już nie przywrócił na zajmowane wcześniej stanowiska<sup>122</sup>. Powodzenie ekspedycji północnej w następnych miesiącach wzmocniło jego pozycję oraz utwierdziło go w słuszności swoich poglądów.

W kwietniu 1927 roku jego oddziały dokonały w Szanghaju rzezi komunistów, którzy wcześniej wyzwolili znaczną część miasta spod władzy warlordów i stacjonujących tam obcych wojsk. W rozgromieniu KPCh przywódca GMD posłużył się „Zielonym Gangiem” – organizacją przestępczą z Szanghaju<sup>123</sup>.

W grudniu komuniści próbowali kontratakować i dokonać rewolucji w Guangdongzie, ale ponieśli klęskę i musieli się wycofać do górskich ośrodków wiejskich leżących w głębi Chin (głównie w prowincjach Jiangxi i Hunan). Tereny aktywności komunistów zostały zredukowane do małych baz w południowo-wschodnich Chinach. Ich liczebność znacznie spadła<sup>124</sup>. Dlatego komuniści zaczęli od początku odbudowywać swoją bazę społeczną – głównie wśród ludności wiejskiej, niezadowolonej ze złych warunków życia w głębi Chin. Tymczasem w 1928 roku GMD ustanowił swój rząd w kraju,

<sup>119</sup> J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 63.

<sup>120</sup> Na początku 1925 roku było ich tylko 1000, w październiku 6 tys., pod koniec roku 10 tys., a w lipcu 1926 roku 30 tys. (*ibidem*, s. 64).

<sup>121</sup> Według Fairbanka miał on konwencjonalny, sino-japoński i konfucjański światopogląd, którym przesiał w czasie swych wcześniejszych studiów w Tokio (J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 263–264).

<sup>122</sup> Co ciekawe, ZSRR nakazał KPCh kontynuowanie przymierza z GMD, czując się zagrożony porozumieniem japońsko-brytyjskim (J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 77).

<sup>123</sup> W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 621.

<sup>124</sup> Na początku 1927 roku było ich 57 tys., a pod koniec tegoż roku – 10 tys. (J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 5).

ze stolicą w Nanjing, który został uznany potem przez wiele państw (także przez Japonię)<sup>125</sup>.

Od listopada 1930 roku Chiang rozpoczął pierwszą ze swych ofensyw przeciwko KPCh i jej wojsku – Armii Czerwonej. Były one nazywane „okrażenie i zniszczenie”. Dwie pierwsze ofensywy komuniści byli w stanie odeprzeć. Trzecia, rozpoczęta latem 1931 roku, miała dla nich niepomyślny przebieg. Wydawało się, że nic nie jest w stanie ich uratować. 18 września 1931 roku Czang Kaj-szek wszedł na pokład statku płynącego z Nanjingu do prowincji Jiangxi, aby osobiście pokierować zniszczeniem resztek bazy Mao Zedonga. Jednakże, dokładnie tego samego dnia o godzinie 22.00 do Mandżurii wkroczyła armia japońska. Gdy dzień później Chiang dopłynął do Jiangxi, Japończycy zajęli już Shenyang. Dlatego też przywódca GMD powrócił do Nanjingu, by zająć się zaistniałą sytuacją, a trzecia ofensywa została czasowo wstrzymana<sup>126</sup>.

W styczniu następnego roku wojska cesarskie zaatakowały Szanghaj. 15 kwietnia KPCh wypowiedziała wojnę Japonii. Było to posunięcie czysto propagandowe, zważywszy na geograficzną odległość dzielącą bazy komunistów od Szanghaju oraz na fakt, że rzeczywistą walkę z Japończykami podjęli oni parę lat później<sup>127</sup>. Jednak niewątpliwie w świadomości społecznej zostało to odnotowane, że KPCh pragnie walczyć z japońską agresją, zaś rządzący GMD chce zwlekać i negocjować. I chyba o to właśnie chodziło.

Czwarta kampania rozpoczęta w czerwcu 1932 roku mogła również zakończyć się ostatecznym zwycięstwem wojsk rządowych. Jednak została odwołana w marcu następnego roku po zajęciu przez Japończyków prowincji Jehol<sup>128</sup>. Partia Narodowa, zdając sobie sprawę z dysproporcji sił, starała się negocjować wycofanie wojsk cesarskich z zajętych później przez nie terenów na północy Chin. Przyniosło to doraźny skutek – na mocy porozumienia z 31 maja 1933 roku wojska japońskie wycofały się za Wielki Mur, zachowując jednak w swoich rękach Jehol (i oczywiście „niepodległą” Mandżurię). Następne-

<sup>125</sup> Była to „woda na młyn” komunistów, którzy jeszcze przed kwietniem 1927 roku atakowali Czanga, oskarżając go o potajemne negocjacje z Japończykami oraz o niechęć do komunizmu, ZSRR, robotników i chłopów (*ibidem*, s. 90).

<sup>126</sup> J. Chang, J. Halliday, *Mao*, Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz, Warszawa 2007, s. 110–111. GMD miał zaproponować wówczas KPCh utworzenie drugiego „wspólnego frontu” przeciw Japonii, lecz komuniści odrzucili tę ofertę. Wykorzystali jednak sytuację, by 7 listopada proklamować na obszarze swoich baz Chińską Republikę Radziecką – samozwańcze państwo ze stolicą w Ruijin (*ibidem*).

<sup>127</sup> Według J. Chang i J. Hallidaya aktywną wcześniej komunistyczną partyzantką w Manzhougu kierowali bezpośrednio Sowieci, a nie KPCh (*ibidem*, s. 124).

<sup>128</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 422.

go dnia KPCh odrzuciło treść porozumienia, oskarżając GMD o serwilizm wobec Kraju Kwitnącej Wiśni<sup>129</sup>.

Październik 1933 roku był czasem rozpoczęcia piątej ofensywy sił rządowych przeciw komunistom. KPCh była w odwrocie. Brakowało żywności, a ich terytorium zaczęło się dramatycznie kurczyć. Dlatego postanowili przenieść swe bazy na północ kraju. W latach 1934–1935 miał miejsce tzw. Wielki Marsz, w wyniku którego komuniści ulokowali się w północnej prowincji Shaanxi, a miasto Yanan uczynili swoją stolicą<sup>130</sup>. Nowe agresywne działania Japonii w północnych Chinach i antyjapońskie nastroje w całym państwie przeszkodziły GMD w zahamowaniu Wielkiego Marszu<sup>131</sup>.

Rok 1935 przyniósł ciekawy zwrot sytuacji. ZSRR poczuło zagrożenie ze strony Niemiec i Japonii. Bało się jednoczesnego ataku tych krajów na swoje terytorium. Dlatego, z punktu widzenia Rosjan, potrzebna była jakaś siła na Dalekim Wschodzie, która skutecznie absorbowałaby uwagę tego drugiego państwa. Taką siłą nie była ciągle jeszcze KPCh i jej Armia Czerwona.

Dlatego od drugiej połowy 1935 roku padały pod adresem chińskich komunistów sugestie o ponownym utworzeniu z GMD „wspólnego frontu” przeciw Japonii<sup>132</sup>. Sugestie tego typu padały także z innych stron. W listopadzie doszło do strajków w należących do Japończyków fabrykach w Szanghaju i Qingdao. 9 i 16 grudnia odbyły się demonstracje studenckie w Pekinie przeciwko japońskiej polityce w Chinach Północnych i za stworzeniem zjednoczonego frontu przeciw Cesarstwu<sup>133</sup>.

W lutym 1936 roku komuniści zaatakowali ze swych baz w Shaanxi armię GMD i watażki Yen Xishana. Odnieśli kilka zwycięstw i zdobyli lokalną sławę u ludzi głosząc, że robią to tylko po to, by zmusić Chianga do idei wspólnego

<sup>129</sup> C. Mackerras, *Modern China...*, *op. cit.*, s. 346.

<sup>130</sup> „Wielki Marsz” obrósł legendą i był celebrowany w ChRL. Jego trasa liczyła 12,5 tys. km (W. Rodziński, *Historia...*, *op. cit.*, s. 644). Marsz rozpoczęło ok. 100 tys. ludzi, a zakończyło od 4 do 8 tys. – uczestniczył w nim Mao i inni przywódcy, którzy większość trasy byli noszeni w lektykach (J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, *op. cit.*, s. 284).

<sup>131</sup> J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 254. Istnieją też inne interpretacje tego faktu: według nich Czang dopuścił do tego, bo jego jedyny syn był wówczas przetrzymywany w ZSRR (J. Chang, J. Halliday, *Mao*, *op. cit.*, s. 142).

<sup>132</sup> J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 260–261. Co ciekawe, ZSRR wznowił stosunki z GMD już w grudniu 1932 roku.

<sup>133</sup> Na fali antyjapońskich nastrojów wśród studentów i ich niezadowolenia z ugodowej polityki GMD wobec Cesarstwa komuniści byli w stanie stworzyć i kontrolować kilka organizacji studenckich, w tym najsilniejszy w północnych Chinach – Pekijski Studencki Związek Ocalenia Narodowego (J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 262).

frontu i wspólnej walki przeciw Japonii. Dlatego wycofali się ze zdobytych terytoriów, tłumacząc to względami patriotycznymi<sup>134</sup>.

Podpisanie 25 listopada 1936 roku paktu antykominternowskiego przez Niemcy, Włochy i Japonię zwiększyło poczucie zagrożenia ZSRR i utwierdziło je w słuszności idei chińskiego wspólnego frontu przeciw Japonii. Dlatego też KPCh nasiliło swoją propagandę. Trafiła ona nie tylko do studentów i chłopów, lecz także do przywódców wojskowych związanych z rządem w Nanjingu. Jednym z nich był Yen Xishan, który pod koniec 1936 roku zdecydował się przyłączyć do komunistów.

Najciekawsze wydarzenie nastąpiło jednak 4 grudnia 1936 roku. Wtedy to przyleciał do Xianu Czang Kaj-szek, aby nadzorować kolejną, tym razem ostateczną, rozprawę z komunistami. W mieście rządził i miał swoje bazy Zhang Xueliang – były watażka, a potem administrator Mandżurii z ramienia GMD, który uciekł stamtąd ze swym wojskiem po wkroczeniu oddziałów japońskich i utworzeniu Manzhouguo.

Zhang nie dość, że nie chciał zaatakować Armii Czerwonej, to jeszcze próbował nakłonić Czanga do idei wspólnego frontu z komunistami. 12 grudnia przywódca GMD został aresztowany przez ludzi Zhanga. Wkrótce przybyli komunistyczni przywódcy. Większość z nich (w tym Mao Zedong) opowiadało się za zabiciem szefa partii narodowej.

Prawdopodobnie by to nastąpiło, gdyby nie pomoc ze strony ZSRR. Jego przywódca – Józef Stalin widział Czanga w roli przyszłego przywódcy wielkiego antyjapońskiego „zjednoczonego frontu” GMD oraz KPCh i nakazał chińskim komunistom uwolnienie go<sup>135</sup>. Tak się stało – Chiang został uwolniony 25 grudnia. Niedługo potem w kwietniu 1937 roku zawarto porozumienie o wspólnym froncie między partią narodową a komunistami.

Po tym wydarzeniu Japonia mogła już otwarcie usprawiedliwiać swą agresywną politykę wobec Chin chęcią zwalczania międzynarodowego komunizmu. A to z kolei przysparzało KPCh i komunizmowi coraz większą liczbę zwolenników<sup>136</sup>.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>135</sup> J.P. Harrison, *The Long March...*, *op. cit.*, s. 269; J. Chang, J. Halliday, *Mao*, *op. cit.*, s. 193–194.

<sup>136</sup> M.B. Jansen, *Japan and China...*, *op. cit.*, s. 385.

## PODSUMOWANIE

Powodzenie modernizacji Japonii w wyniku reform Meiji oraz jej zwycięstwo w wojnie z Rosją wzbudziło pozytywne zainteresowanie i sympatię Chińczyków dla tego kraju. Było to jednak dosyć powierzchowne. Chińczycy mieli przez wieki poczucie misji cywilizowania Japonii (jak i innych krajów). Większość z nich cały czas miała przekonanie o wyższości swej kultury nad japońską, zaś sukcesy Japonii widziała głównie jako efekt sprzyjających warunków zewnętrznych (np. położenie geograficzne) i umiejętności przyswajania przez nią obcych wzorców i modeli.

Japonia, która po reformach Meiji poczuła z kolei misję cywilizowania upadających Chin, poczuła się niedowartościowana i odrażona. W swym podejściu do nich nie potrafiła wykazać się wystarczającą cierpliwością (cechą bardzo cenioną w chińskiej kulturze), a jej polityka wobec Państwa Środka była coraz bardziej agresywna. Głosząc idee jedności kulturowej i rasowej z Chińczykami oraz wspólnego zagrożenia ze strony Zachodu, jednocześnie zaczęła zachowywać się wobec Chin jak jedno z „białych” mocarstw zachodnich. Wysuwając „21 żądań”, Japonia ostatecznie pogrzebała na wiele dziesięcioleci swoje szanse na zdobycie chińskich serc.

„21 żądań” z 1915 roku zostało odebrane przez większość Chińczyków jako „pierwsza otwarta próba zdominowania Chin” przez Japonię<sup>137</sup>. Od tego momentu Japonia przestała być dla większości z nich wzorem do naśladowania. Zaczęli poszukiwać wzorców gdzie indziej. Od końca lat 20. Kraj Kwitnącej Wiśni reprezentował już tylko konserwatyzm i stary porządek. Nowoczesność była kojarzona ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

USA zawiodły nadzieje wielu Chińczyków, prezentując swą neutralność w obliczu coraz bardziej agresywnych poczynań Japonii w Republice Chińskiej.

Pomoc nadeszła ze strony ZSRR, który od początku wspierał chińskich komunistów, a w latach 1923–1927 i od końca 1935 roku także GMD<sup>138</sup>. Sowieci nie działali z pobudek altruistycznych. Bali się Japonii i nie chcieli, żeby Chiny stały się jej bazą wypadową do ataku na terytorium ZSRR.

<sup>137</sup> Takich słów użył chiński dyplomata dr Hu Chizai w czasie swojego przemówienia na forum Ligi Narodów w 1937 roku (AAN, MSZ, 20 sierpnia 1937 r., nr B17979, j. 1778, s. 44).

<sup>138</sup> Polski dyplomata Gwiazdowski cytuje słowa wspomnianego Hu Chizai, który, odnosząc się do bierności Zachodu i Ligi Narodów wobec konfliktu mandzurskiego z 1931 roku, stwierdził, że już niedługo „polityka Chin przeorientuje się całkowicie w kierunku Sowieców” (AAN, MSZ, 12 listopada 1931 r., nr B17974, j. 1773, s. 108).

Dlatego korzystny był dla nich fakt, że Cesarstwo było zajęte działaniami w Chinach i tam napotykało silny opór.

Japończycy z kolei przyczynili się do zaistnienia w Państwie Środka kilku ważnych wydarzeń. Jednym z nich był pierwszy ogólnonarodowy bojkot towarów, który po raz pierwszy dotknął właśnie produkty japońskie po wysunięciu „21 żądań”. Działanie to było później powtarzane przy okazji kolejnych ofensywnych działań Japończyków.

Imperialne poczynania Cesarstwa umocniły chiński nacjonalizm oraz były bezpośrednim bodźcem do powstania ruchów Nowej Kultury i 4 maja, które odegrały tak ważną rolę w przemianie świadomości społeczeństwa. Na fali tego drugiego ruchu wyłoniła się KPCh, która odegrała niebagatelną rolę w historii Chin (i całego świata).

Znamienne jest to, że kolejne antykomunistyczne ofensywy wojsk rządowych były przerywane japońskimi inwazjami na terytoria Chin północno-wschodnich i północnych, co ratowało Armię Czerwoną przed kompletnym rozbitciem. Podtrzymywanie KPCh przy życiu przez niedopuszczanie do jej ostatecznego rozbitcia przez Czang Kaj-szeka było na rękę Japonii (choć może to brzmieć niewiarygodnie). Komuniści, korzystający z pomocy ZSRR, byli dla niej wymarzoną wrogiem. Dzięki ich sojuszowi z GMD Cesarstwo mogło przedstawiać swoje agresywne działania jako walkę z komunizmem, Kominternem i Związkiem Radzieckim. A to dawało im w różnych okresach doraźną i cichą akceptację Zachodu.

Z kolei stawianie tak sprawy przez Japończyków, połączone z ich imperialnymi działaniami, wzmacniało tylko KPCh, zwiększając rzesze jej sympatyków w społeczeństwie chińskim. Szczególnie po rozpoczęciu wojny Japonii z Chinami liczba ich wzrastała wręcz lawinowo.

## BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dokumenty polskiego MSZ z lat 1928–1945.
- Chang J., Halliday J., *Mao*, Wydawnictwo Albatros Andrzej Kuryłowicz, Warszawa 2007.
- Chi M., *Ts'ao Ju-lin (1876–1966): His Japanese connections*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese. Essays in Political and Cultural Interactions*, Princeton University Press, New Jersey 1980.
- China and Japan. A search for balance since World War I*, Alvin D. Coox, Hilary Conroy (red.), Clio Books, USA 1978.

- Duus P., *The Rise of Modern Japan*, Houghton Mifflin Company, USA 1976.
- Fairbank J.K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996.
- Fairbank J.K., *The United States and China*, Fourth Edition, Harvard University Press Cambridge, Massachusetts and London, England 1979.
- Feis H., *The China Triangle*, Princeton University Press, New Jersey 1953.
- Harrison J.P., *The Long March to Power. A History of the Chinese Communist Party, 1921–72*, Praeger Publishers, New York, Washington 1972.
- Hoyt E.P., *Three Military Leaders*, Kodansha International Ltd, Japonia 1993.
- Iriye A. (red.), *The Chinese and the Japanese. Essays in Political and Cultural Interactions*, Princeton University Press, New Jersey 1980.
- Jansen M.B., *Japan and China: from War to Peace, 1894–1972*, Princeton University, Rand McNally College Publishing Company, Chicago 1975.
- The Japanese informal empire in China, 1895–1937*, P. Duus, R.H. Myers, M.R. Peattie (red.), Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1989.
- Japan's road to the Pacific War. The China Quagmire*, J.W. Morley (red.), Columbia University Press, New York 1985.
- Kamachi N., *The Chinese in Meiji Japan: Their Interactions with the Japanese before the Sino – Japanese War*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese. Essays in Political and Cultural Interactions*, Princeton University Press, New Jersey 1980.
- Kang Y.W., *The Need for Reform*, [w:] D.J. Li (red.), *China in Transition: 1517–1911*, Litton Educational Publishing Inc., USA 1969.
- Katsumi U., *The New China Policy: Divide and Collaborate*, [w:] *Japan's road to the Pacific War. The China Quagmire*, J.W. Harley (red.), Columbia University Press, New York 1985.
- Kozyriew V., *Gospodarka za rządów Kuomintangu (1927–49)*, [w:] R. Sławiński (red.), *Nowożytna historia Chin*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005.
- Leng Shao Ch., *Japan and Communist China*, Greenwood Press Publishers, Westport, Connecticut 1975.
- Li D.J. (red.), *China in Transition: 1517–1911*, Litton Educational Publishing Inc., USA 1969.
- Lobman J., *Chiny poprzez wieki*, Książka i Wiedza, Warszawa 1962.
- Mackerras C., *Modern China. A Chronology from 1842 to the Present*, Thames and Hudson Ltd, London 1982.
- Pałasz-Rutkowska E., Starecka K., *Japonia*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.

- Reynolds D.R., *Training Chinese Hands: Toa Dobun Shoin and its precursors...*, [w:] P. Duus, R.H. Myers, M.R. Peattie (red.), *The Japanese informal empire in China, 1895–1937*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1989.
- Roberts J.A.G., *A concise story of China*, Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts 1999.
- Rodziński W., *Historia Chin*, Wydawnictwo Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Xu S., *The Manchurian Question*, Beijing 1931.
- Young E.P., *The Chinese leaders and Japanese Aid in early Republic*, [w:] A. Iriye (red.), *The Chinese and the Japanese. Essays in Political and Cultural Interactions*, Princeton University Press, New Jersey 1980.

## PROCES PRZYJĘCIA I ODRZUCENIA JAPOŃSKIEGO WZORU PRZEZ CHINY. OD KOŃCA XIX WIEKU DO 1937 ROKU

### Streszczenie

Artykuł niniejszy jest poświęcony procesowi próby przyjęcia przez Chiny japońskiego wzoru na przełomie wieków XIX i XX oraz jego odrzucenia w latach 1915–1937. Jest tutaj opisane oddziaływanie Japonii na Państwo Środka w tym okresie i jego konsekwencje, wśród których był ogromny rozwój ruchu komunistycznego w Chinach.

## PROCESS OF ADOPTION AND REJECTION OF THE JAPANESE MODEL BY CHINA FROM THE END OF THE 19<sup>TH</sup> CENTURY TILL 1937

### Summary

The article is devoted to the process of adoption of a Japanese model by China at the turn of the 19<sup>th</sup> and the 20<sup>th</sup> century and its rejection in the years 1915–1937. The article presents the influence exerted on the “Middle State” by Japan in that period and its consequences, including the development of the communist movement in China.



## ПРОЦЕСС ПРИНЯТИЯ КИТАЕМ ЯПОНСКОГО ОБРАЗЦА И ОТКАЗ ОТ НЕГО. ПЕРИОД С КОНЦА XIX ВЕКА ДО 1937 ГОДА

### Резюме

Статья освещает вопрос о попытке принятия Китаем японского примера в качестве образца на стыке XIX и XX веков, а также отказа от него в 1915–1937 годах. Здесь описано влияние Японии на ближневосточное государство в указанный период, а также его последствия, в частности, интенсивное развитие коммунистического движения в Китае.

Oskar Pietrewicz

## PÓŁWYSEP KOREAŃSKI W POLITYCE MOCARSTW W XXI WIEKU

### WPROWADZENIE

Półwysep Koreański, współcześnie kojarzony głównie z północnokoreańskimi prowokacjami i południowokoreańskimi sukcesami gospodarczymi, jest centralnym punktem w Azji Północno-Wschodniej, a także jednym z istotniejszych obszarów regionu Azji i Pacyfiku. Geostrategiczne znaczenie Półwyspu sprawiło, że na przestrzeni wieków był on obiektem zainteresowania mocarstw, spośród których do dziś największe znaczenie mają Chiny, Japonia, Rosja i USA. Najbardziej namacalnym dowodem geopolitycznej rywalizacji jest obecny podział Korei, który stanowi jedno z największych wyzwań, przed jakimi stoją państwa regionu.

Jednak zanim doszło do podziału Korei, przez trzynaście wieków funkcjonowała ona jako względnie jednolity politycznie byt państwowy. Powstałe w skomplikowanym procesie dziejowym społeczeństwo koreańskie wykuwało się pod wpływem silnych wpływów zewnętrznych, a tym co determinowało zainteresowanie obcych mocarstw było i jest jej charakterystyczne położenie. Relacje z obcymi mocarstwami, nieraz nasiąknięte konfliktem, przyczyniły się do tego, że Korea była skazana na zapożyczanie wzorców kulturowych i kopiowanie rozwiązań innych państw. Adoptowanie zagranicznych rozwiązań sprawiło, że z czasem Koreańczycy zaczęli postrzegać je jak własne<sup>1</sup>.

Wielowiekowe oddziaływanie mocarstw było jednym z kluczowych czynników, które wpłynęły na ukształtowanie się nowoczesnego narodu koreańskiego. Jednak, o ile dawniej kierunek rozwoju Korei wynikał w głównej mierze z silnych wpływów zewnętrznych, o tyle od dekady lat 80. stopniowo

---

<sup>1</sup> *Wstęp. Polska i Korea – podobieństwa i różnice*, [w:] K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 5.

przybierał na sile proces zdecydowanego wybijania się obu państw koreańskich na niezależność. Przebiegał on, z różnych przyczyn i uwarunkowań, odmiennie na Północy (wcześniej) i na Południu (później). Faktem pozostaje to, że aktualnie coraz wyraźniej akcentowana samodzielność obu Korei na nieznaną dotąd skalę rzutuje na rozwój sytuacji w regionie, a tym samym ma istotny wpływ na działania mocarstw. Swoiste sprzężenie zwrotne, będące efektem bezprecedensowej współzależności zaangażowanych na Półwyspie Koreańskim państw, wydaje się być zjawiskiem, które w największym stopniu będzie wpływało na dalszy rozwój sytuacji w tym regionie świata.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie Półwyspu Koreańskiego z perspektywy zarówno zaangażowanych mocarstw, jak i państw koreańskich. Poprzez ukazanie zróżnicowanych interesów poszczególnych państw pragnę przedstawić i wytłumaczyć motywacje ich działań, a także pokusić się o prognozę dalszych zachowań. Takie ujęcie tematu służy zwróceniu uwagi, że obecna sytuacja na Półwyspie Koreańskim świadczy o znacznej współzależności wszystkich państw, z uwagi na co niemożliwe jest rozwiązanie problemów regionu w sposób jednostronny. Ponadto dzięki ukazaniu perspektywy państw koreańskich pragnę zwrócić uwagę na wagę czynników wewnętrznych w obu Koreach dla poszukiwania efektywnych rozwiązań pokojowych i stabilizujących burzliwą sytuację na Półwyspie.

## 1. CHINY

Z punktu widzenia relacji historycznych Chiny zdecydowanie wyróżniają się na tle pozostałych państw, gdyż ze względu na bliskość geograficzną były pierwszym państwem, które utrzymywało relacje z państwami koreańskimi<sup>2</sup>. Silne oddziaływanie cywilizacyjno-kulturowe, gospodarcze i polityczne sprawiło, że na wiele wieków Korea stała się nieodłączną częścią sinocentrycznego

<sup>2</sup> Powstałe na terenie południowej Mandżurii pierwsze koreańskie państwo Choson początkowo ograniczało swoje kontakty wyłącznie do relacji z chińską dynastią Yen. Również pierwsze źródła pisane o historii Korei pochodziły właśnie z Chin. Ponadto, założona przez chińską dynastię Han w I w. p.n.e. na podbitych ziemiach Półwyspu Koreańskiego komanderia Lelang przez cztery wieki odgrywała rolę chińskiego ośrodka handlowo-kulturowego. E.A. Olsen, *Korea, the Divided Nation*, Praeger Security International, Westport 2005, s. 10–11; M.J. Seth, *A History of Korea. From Antiquity to the Present*, Rowman & Littlefield Publisher, Plymouth 2011, s. 16–17; H.I. Pai, *Culture Contact and Culture Change: The Korean Peninsula and Its Relations with the Han Dynasty Commandery of Lelang*, „World Archaeology” 1992, t. 23, nr 3, s. 306–319.

porządku międzynarodowego, który wyznaczał ramy, w jakich miała poruszać się Korea. O tym, że chińska percepcja była w odczuciu Koreańczyków jedynie słuszna, świadczył fakt, że niemal wszelkie relacje Korei ze światem przebiegały za pośrednictwem Chin<sup>3</sup>. Silne wpływy chińskie nie przekreślały jednak autonomicznych dążeń Koreańczyków, którzy wielokrotnie przeciwstawiali się dominacyjnym ambicjom chińskim<sup>4</sup>. Relacja nieufności i wdzięczności, opierająca się na czerpaniu z chińskich wzorców i równoczesnym oporze wobec nadmiernych wpływów, stała się trwałym elementem postrzegania Państwa Środka przez Koreę. Funkcjonowanie koreańskiej państwowości w ramach sinocentrycznego ładu sprawiło, że Chiny „od zawsze” starały się za wszelką cenę utrzymać kontrolę nad Półwyspem, również w warunkach rywalizacji z mocarstwami zachodnimi w XIX wieku, odchodząc wówczas od ukształtowanego przez wieki modelu wasalnej zależności w kierunku zabiegów o uzyczenie z Korei protektoratu<sup>5</sup>.

Pomimo utraty wpływów na Półwyspie pod koniec XIX wieku, Chiny wróciły do mocarstwowej rozgrywki w zupełnie nowych uwarunkowaniach zimnowojennych. Utrwalona w historii wizja Korei jako pomostu na kontynent oraz zagrożenie imperiaлизmem amerykańskim i chęć ograniczenia wpływów ZSRR stanowiły główne przesłanki zdecydowanego zaangażowania Pekinu w wojnę koreańską<sup>6</sup>. Krwawa ofiara w postaci setek tysięcy poległych tzw. chińskich ochotników była kluczowa dla przetrwania północnokoreańskiego państwa i do dziś jest podkreślana w relacjach wzajemnych (północnokoreańskich dość wybiórczo) jako fundament historyczno-ideologiczny<sup>7</sup>. Brater-

<sup>3</sup> E.A. Olsen, *Korea...*, *op. cit.*, s. 31–33; B.S. Agrawal, *Korea as a Focal Point of the Security Concerns of Northeast Asia: A Geopolitical and Historical Perspective of the Present Scenario*, [w:] B. Seliger, W. Pascha (red.), *Towards a Northeast Asian Security Community Implications for Korea's Growth and Economic Development*, Springer, New York 2011, s. 45; K. Pratt, *Everlasting Flower: A History of Korea*, Reaktion Books, London 2006, s. 43–44.

<sup>4</sup> O tym, że ludom koreańskim udawało się wyrwać z zależności świadczy fakt, że w 313 r. zostały usunięte ostatnie chińskie struktury administracyjne na Półwyspie, a Koguryo rozciągnęło swe władztwo nad północną i środkową częścią Półwyspu. W.J. Dziak, *Korea: pokój czy wojna?*, Świat Książki, Warszawa 2003, s. 13.

<sup>5</sup> B.S. Agrawal, *Korea as a Focal Point...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>6</sup> W.J. Dziak, *Kim Jong Il*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 171–183.

<sup>7</sup> Liczba ofiar po stronie chińskiej nie jest znana, według chińskich źródeł było ponad 360 tys. zabitych żołnierzy, w tym 130 tys. rannych, oraz ponad 380 tys. osób z formacji ochotniczych uratowało Koreę Północną przed ostateczną klęską i pozwoliło przetrwać reżimowi Kim Ir Sena. A. Scobell, *China and North Korea: From Comrades-In-Arms to Allies at Arm's Length*, Strategic Studies Institute, Carlisle 2004, s. 7.

stwo krwi z wojny koreańskiej oraz więzy kulturowo-cywilizacyjne sprawiły, że w drugiej połowie lat 50. i pierwszej połowie następczej dekady ChRL zdobyła przewagę nad ZSRR w walce o wpływy na Półwyspie<sup>8</sup>. Wywierana przez chińskie kierownictwo w czasie pierwszego etapu „rewolucji kulturalnej” (1966–1969) brutalna presja na sąsiada przyczyniła się do zdecydowanego pogorszenia stosunków<sup>9</sup>. Pomimo poprawy relacji w latach 70., kluczowym momentem w podejściu Chin do Korei okazała się drastyczna zmiana kursu chińskiej polityki zagranicznej po śmierci Mao Zedonga<sup>10</sup>. W imię realizacji strategicznych interesów Chin zdobyły się na odejście od prymatu ideologiczno-historycznych więzi z Koreą Północną na rzecz pragmatycznego zbliżenia ze stabilniejszą i silniejszą gospodarczo Republiką Korei<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Wyjątkowo silną pozycję Chin umacniało stacjonowanie chińskich wojsk w Korei do 1958 r. Nie bez znaczenia były też działania Mao Zedonga, który podjął równorzędny dialog z Kim Ir Senem, na co ten nie mógł liczyć w przypadku satelickich relacji z ZSRR. Ponadto, w odpowiedzi na wzmożoną po XX Zjeździe KPZR z 1956 r. kampanię antystalinowską, Kim Ir Sen poza potępieniem Chruszczowa nawoływał do naśladowania doświadczeń chińskich. Z punktu widzenia zbliżenia chińsko-północnokoreańskiego istotne było również to, że Koreańczykom zdecydowanie bliższa była nacjonalistyczna formuła komunizmu z Chin niż wersja radziecka. A. Lankov, *Crisis in North Korea: The Failure of De-Stalinization, 1956*, University of Hawai'i Press, Honolulu 2005, s. 35–40; W.J. Dziak, *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009, s. 29, 50–51.

<sup>9</sup> X. Cheng, *The Evolution of Sino-North Korean Relations in the 1960s*, „Asian Perspective” 2010, t. 34, nr 2, s. 191; W.J. Dziak, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 118–119; W.J. Dziak, *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000, s. 279–280; J. Rowiński, *Półwysep Koreański w polityce Chin – stosunki z państwami koreańskimi* [w:] K. Gawlikowski (red.), *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI wieku. Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004, s. 27.

<sup>10</sup> Tym, co w znacznym stopniu odbiło się na postrzeganiu środowiska międzynarodowego przez władze KRLD, był historyczny zwrot w relacjach amerykańsko-chińskich. Również nawiązanie bliższych relacji Chin z Japonią i USA wywołało zaniepokojenie Pjongjangu, który wyraźnie sprzeciwiał się jakimkolwiek kontaktom z „amerykańskimi imperialistami” i „japońskimi militarystami”. S. Han, *Alliance Fatigue amid Asymmetrical Interdependence: Sino-North Korean Relations in Flux*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2004, t. 16, nr 1, s. 165.; W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, *op. cit.*, s. 311–313.

<sup>11</sup> W.J. Dziak, *Kim Jong Il...*, *op. cit.*, s. 199–200; Q. Chen, *New Approaches in China's Foreign Policy: The Post-Cold War Era*, „Asian Survey” 2003, t. 33, nr 3, s. 114–129; H. Jia, Q. Zhuang, *China's Policy toward the Korean Peninsula*, „Asian Survey” 1992, t. 32, nr 12, s. 1145–1146; J. Rowiński, *Półwysep Koreański...*, *op. cit.*, s. 31–33.

W warunkach postzimnowojennych ChRL odnalazła się w roli mediatora na Półwyspie, korzystając z wyjątkowej sytuacji, jaką stworzyła im silna pozycja wobec osamotnionej po upadku ZSRR Korei Północnej<sup>12</sup>. Również tzw. słoneczna polityka<sup>13</sup> została uznana przez Chiny za szansę na potwierdzenie ambicji odgrywania roli kluczowego gracza w regionie. Chociaż do samego zjednoczenia Pekin ma stosunek pełen obaw i oporów, to aktywny udział w przygotowaniu szczytu w Pjongjangu w 2000 roku potwierdził dążenia kierownictwa ChRL do przygotowania scenariusza zdobycia jak najsilniejszego wpływu także w obliczu perspektywy nieuchronności zjednoczenia Korei w bliżej nieokreślonej przyszłości<sup>14</sup>.

Poza silnym zaangażowaniem w sprawy koreańskie Chińczycy z dużą dozą nieufności i niechęci odnoszą się do aktywności obcych mocarstw na Półwyspie, co jest zauważalne na przykładzie kontaktów Korei Północnej z Rosją i USA. Szczegółne obawy i sprzeciw Pekinu od zawsze budziła unilateralna postawa Waszyngtonu<sup>15</sup>. W odpowiedzi na nasilające się napięcia między USA a Koreą Północną Chiny wyszły z założenia, że konieczne jest przejście w stronę wielostronnego dialogu, a także wywieranie silniejszej presji na reżim

<sup>12</sup> Dzięki podjętym, z ociąganiem, staraniom Chin udało się doprowadzić do rozpoczęcia negocjacji, których owocem było podpisanie w październiku 1994 r. w Genewie porozumienia w sprawie pokojowego uregulowania problemu północnokoreańskiego programu nuklearnego (*Porozumienie ramowe*), a następnie zaangażowały się w kolejną inicjatywę rozmów czterostronnych. F.L. Wang, *Major Powers and Korean Reunification*, „Pacific Affairs” 1999, t. 72, nr 2, s. 174–179; B. Gill, *Limited Engagement*, „Foreign Affairs” 1999, t. 78, nr 4, s. 72–73.

<sup>13</sup> Szerzej na temat tzw. słonecznej polityki zob. N.D. Levin, Y.S. Han, *Sunshine in Korea. The South Korean Debate over Policies Toward North Korea*, Center for Asia Pacific Policy, RAND, Santa Monica 2002.

<sup>14</sup> H. Zang, *An Agenda for International Cooperation on the Korean Peninsula*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2002, t. 14, nr 2, s. 93; S. Snyder, *China-Korea Relations: Beijing at Center Stage or Upstaged By the Two Kims?*, „Comparative Connections”, lipiec 2000, t. 2, nr 2, s. 82–84; J.D. Yuan, *China’s North Korea Problem: The Nuclear Issue and the Geopolitics of Northeast Asia*, referat wygłoszony 22–25 marca 2006 r. podczas konferencji International Studies Association w San Diego, s. 4; Q. Zhao, *Moving Toward a Co-management Approach: China’s Policy Toward North Korea and Taiwan*, „Asian Perspective” 2006, t. 30, nr 1, s. 39–78; J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007, s. 788–789; J. Bayer, W.J. Dziak, *Korea & Chiny, Strategia i polityka*, t. 1, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 88–91.

<sup>15</sup> W.J. Dziak, *Kim Jong Il, op. cit.*, s. 221; J.H. Chung, *China’s New Leadership and Its Policy toward the Korean Peninsula: Slow Changes in the Making?*, [w:] *External Strategy of the New Chinese Leadership*, The Japan Institute of International Affairs, 2004, s. 43.

w Pjongjangu w oparciu o szeroki wachlarz oddziaływań<sup>16</sup>. Powołanie do życia rozmów sześciostronnych dowiodło realizacji chińskich ambicji, lecz pokazało także, że próby wielostronnego przeforsowania postulatów są bardzo trudne, m.in. ze względu na wyraźne dążenia amerykańskich i północnokoreańskich władz do dwustronnego uregulowania sporów<sup>17</sup>.

Dodatkowym wyzwaniem okazały się powtarzające się prowokacje Północy. Próby rakietowa i nuklearna z 2006 roku stanowiły poważny cios dla dotychczasowych wysiłków oraz prestiżu Chin, dlatego też po raz pierwszy Pekin zdobył się na forum Rady Bezpieczeństwa na tak zdecydowaną krytykę poczynąń Korei Północnej<sup>18</sup>. Chociaż chińskim władzom udało się jeszcze nakłonić reżim w Pjongjangu do dialogu wielostronnego, to od 2009 roku zarysowała się sytuacja, w której nawoływania ChRL o powrót do rozmów sześciostronnych pozostają czwarty rok bez odzewu. W odpowiedzi na ciągłe dążenia Korei Północnej do kontynuowania dwustronnych negocjacji z USA Chiny podejmują aktywne działania na rzecz bezpośredniego zaangażowania i zbliżenia z Koreą Północną, głównie na płaszczyźnie gospodarczej<sup>19</sup>.

Innym problemem w relacjach Chin z Koreą Północną jest sytuacja wewnętrzna w tym kraju po śmierci Kim Dzong Ila w grudniu 2011 roku. W obawie przed niestabilnością chińskie władze natychmiast poparły sygnalizowaną od dłuższego czasu dynastyczną sukcesję<sup>20</sup>. Tym samym Pekin potwier-

<sup>16</sup> Przykładowo na przełomie lutego i marca 2003 r. Chiny na trzy dni przerwały dostawy ropy naftowej do Korei Północnej, argumentując to problemami technicznymi. J. Watts, *China cuts oil supply to North Korea*, „The Guardian”, 1.04.2003. Istotnym sygnałem zwiększonej presji na północnokoreański reżim była marcowa misja specjalnego wysłannika Chin, byłego wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Qian Qichena, który nakłonił Kim Dzong Ila do wzięcia udziału w rozmowach trójstronnych. M. Liu, *China and the North Korean Crisis: Facing Test and Transition*, „Pacific Affairs” 2003, t. 76, nr 3, s. 360; J.D. Yuan, *China's North Korea Problem...*, *op. cit.*, s. 10.

<sup>17</sup> F. Zhu, *Shifting Tides: China and North Korea*, „China Security” 2006, nr 4, s. 45; J. Laney, J. Shaplen, *How to Deal With North Korea*, „Foreign Affairs” 2003, t. 82, nr 2, s. 26–27; T.G. Carpenter, *Great Expectations: Washington, Beijing, and the North Korean Nuclear Crisis*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2006, t. 18, nr 4, s. 10.

<sup>18</sup> E. O'Grady, *Changing Chinese Strategic Culture and North Korean Relations: Will the Alliance Withstand North Korea's Nuclear Misbehavior?*, Center of Strategic and International Studies, 2006, s. 90.

<sup>19</sup> Chińsko-północnokoreańska wymiana handlowa w 2012 r. wyniosła 5,93 mld dol., co oznaczało 5,4 proc. wzrostu w stosunku do ubiegłego roku. Północnokoreański eksport wzrósł o 0,8 proc. do 2,48 mld dol., a import o 8,9 proc. do 3,45 ml dol. C. Kim, *North Korea's trade growth with China slows sharply in 2012*, „Reuters”, 6.03.2013.

<sup>20</sup> Szerzej zob.: A. Cathcart (red.), *China and the North Korean Succession*, „China-North Korea Dossier” 2012, nr 1.

dził ambicje zwiększenia wpływów na Półwyspie, rozpostarcia jak największej kontroli nad sytuacją, a także wybadania możliwych kierunków zmian w Korei Północnej<sup>21</sup>. Bilans niemal dwóch lat rządów Kim Dzong Una, w trakcie których Korea Północna przeprowadziła dwie próby rakiet dalekiego zasięgu (jedną nieudaną) i test nuklearny, dowiódł, że władze w Pjongjangu kontynuują politykę prymatu wojska (*sŏn'gun*) i konsekwentnie rozwijają potencjał nuklearny i raketowy. Tym samym Korea Północna ponownie pokazała, że nie zamierza realizować polityki zgodnej z chińskimi oczekiwaniami<sup>22</sup>.

Chociaż liczne problemy związane z kwestią północnokoreańską zdominowały w ostatnich latach chińską politykę na Półwyspie, to nie należy zapominać o wadze stosunków Chin z Koreą Południową. O ile do połowy pierwszej dekady XXI wieku podkreślano coraz silniejsze więzi chińsko-południowokoreańskie zarówno na gruncie gospodarczym, jak i politycznym, o tyle od 2010 roku relacje Seulu z Pekinem zdecydowanie się oziębily. Stanowiło to pokłosie opieszalych zachowań ChRL po incydentach w 2010 roku, po których władze w Pekinie zostały oskarżone o brak zaangażowania, którym powinno cechować się odpowiedzialne mocarstwo<sup>23</sup>. O ochłodzeniu stosunków świadczyły także coraz głośniej wyrażane przez Chiny pretensje pod adresem amerykańsko-południowokoreańskiej współpracy militarnej<sup>24</sup>. Pomimo problemów natury politycznej relacje gospodarcze między Chinami a Koreą Południową są coraz silniejsze, a przywódcy obu państw entuzjastycznie wypowiadają się na temat dalszej współpracy gospodarczej<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Szerzej o debacie chińskich ekspertów na temat możliwości reform gospodarczych zob. N. Beauchamp-Mustafaga, *Chinese perspectives on North Korea's economic reform*, [w:] F. Godement i in., *China Analysis: Gaming North Korea*, European Council on Foreign Relations, Asia Centre, wrzesień 2012, s. 8–10.

<sup>22</sup> S. Snyder, S.W. Byun, *China–Korea Relations: How Does China Solve a Problem like North Korea?*, „Comparative Connections” 2013, t. 15, nr 2, s. 97–108.

<sup>23</sup> J.H. Yoo, C.H. Kang, *After delay, China calls Cheonan a 'tragedy'*, „Korea JoongAng Daily”, 23.04.2010; *China Should Remember Its Global Status*, „The Chosun Ilbo”, 24.05.2010; H.K. Kim, *The Cheonan Incident and South Korea–China Relations*, „IFANS BRIEF” 2010–18, Institute of Foreign Affairs and National Security, 1.09.2010.

<sup>24</sup> D. Tang, *China opposes any military acts in exclusive economic zone without permission*, „Xinhua”, 26.11.2010.

<sup>25</sup> Podczas wizyty prezydent Park Geun-hye w Pekinie w czerwcu 2013 r. strony potwierdziły kontynuację współpracy na rzecz zawarcia umowy o wolnym handlu i podjęcia wysiłków w celu zwiększenia wzajemnej wymiany do 300 mld dol. w 2015 r. T.W. Wi, S. Yoon, *President Park holds 1st Korea-China summit in Beijing*, Korea.net, The Official Website of the Republic of Korea, 28.06.2013.



Istotnym elementem, który będzie w najbliższych latach kształtował stosunki na linii Pekin–Seul, będą nowe władze w obu państwach. Szczególne nadzieje wiąże się z osobą nowej prezydent Republiki Korei, która wielokrotnie podkreślała chęć poprawy relacji z Chinami, również w kontekście problemu północnokoreańskiego<sup>26</sup>. Pomimo istnienia wielu rozbieżności, ocenia się, że wizyta Park Geun-hye w Pekinie w czerwcu 2013 roku była wyraźnym sygnałem poprawy we wzajemnych relacjach<sup>27</sup>. Nie ulega wątpliwości, że dalsza współpraca, niezależnie od kwestii jakie miałyby obejmować, będzie wymagała budowy wzajemnego zaufania i stabilności w regionie.

Tymczasem pełen konfrontacji i napięć rozwój sytuacji na Półwyspie Koreańskim stoi w sprzeczności z doktrynalnymi założeniami chińskiej polityki bezpieczeństwa. Ze względu na nieustające poczucie niestabilności Półwysep stanowi największe realne zagrożenie dla chińskich interesów bezpieczeństwa. Wynika to przede wszystkim z tego, że prowokacyjna polityka Korei Północnej może skłaniać pozostałe państwa regionu do zachowań niekorzystnych z punktu widzenia Chin<sup>28</sup>. Nie powinny dziwić chińskie głosy poparcia dla dialogu amerykańsko-północnokoreańskiego pod warunkiem, że będzie służył umocnieniu stabilności<sup>29</sup>. Deklarowana przez Chiny chęć pokojowego i stabilnego środowiska międzynarodowego w najbliższym sąsiedztwie sprawa również, że z uwagi na kluczowe w ostatnich latach znaczenie północnokoreańskiego programu nuklearnego i wynikających z tego konsekwencji w Pekinie uznają denuklearyzację Półwyspu za jeden z nadrzędnych celów<sup>30</sup>.

Chociaż powtarzające się kryzysy na Półwyspie Koreańskim nie są pożądane przez ChRL, to dają one władzom w Pekinie możliwość udowodnienia silnej pozycji w regionie. Niezależnie od ostatecznych efektów tych starań, nie ulega wątpliwości, że przy okazji kolejnych kryzysów Pekin potwierdza, że bez niego nie da się rozwiązać problemów regionu. Ponadto na tle stale obec-

<sup>26</sup> S. Snyder, *A New Opportunity for China–South Korea Relations Under Park Geun-hye and Xi Jinping?*, „Asia Unbound”, Council on Foreign Relations, 20.01.2013; G.H. Park, *A Plan for Peace in North Asia*, „The Wall Street Journal”, 12.11.2012.

<sup>27</sup> Przewodniczący Xi Jinping wyraźnie poparł m.in. politykę Park na rzecz budowy zaufania w relacjach międzykoreańskich. Z drugiej strony Chiny nadal nie kryją obaw z powodu intensyfikacji współpracy militarnej w trójkącie Seul–Tokio–Waszyngton. S. Snyder, S.W. Byun, *China–Korea...*, *op. cit.*

<sup>28</sup> Wśród najmniej pożądanych przez ChRL konsekwencji wymienia się zwłaszcza ewentualność wyścigu zbrojeń, w tym nuklearyzację regionu.

<sup>29</sup> Z podobnych powodów Chiny popierają także obecność wojsk amerykańskich jako skuteczne odstraszenie północnokoreańskich zapędów.

<sup>30</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, Żurawia Papers, Zeszyt 3, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 97.

nych partykularnych interesów państw Azji Północno-Wschodniej wyróżnia się zdolność dyplomacji ChRL do inicjowania regionalnego forum dyskusji i negocjacji w ramach rozmów sześciostronnych. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby Chiny, jako jedyny kraj nie tylko w regionie, ale i na świecie, nie dysponowały tak szerokim wachlarzem oddziaływań na Koreę Północną<sup>31</sup>.

Niezależnie od posiadanego instrumentarium Chińczycy muszą liczyć się także z pozostałymi państwami regionu, a przede wszystkim z Koreańczykami<sup>32</sup>. Pomimo często powtarzanego sojuszniczego charakteru relacji chińsko-północnokoreańskich, stosunki obu państw są prześląknięte brakiem zaufania i niepewnością co do zamiarów drugiej strony. Władze w Pjongjangu nie kryją obaw, że mogą zostać instrumentalnie wykorzystane przez Chiny w regionalnej i globalnej rozgrywce między mocarstwami<sup>33</sup>. Natomiast z punktu widzenia władz w Pekinie istotnym problemem jest nie tylko rzutuująca na stabilność regionalną prowokacyjna polityka Korei Północnej, ale także pogarszająca się sytuacja gospodarcza tego kraju. Podkreślana przez władze ChRL dbałość o zachowanie stabilizacji regionu oznacza również niedopuszczenie do upadku północnokoreańskiego reżimu i zapewnienie gwarancji utrzymania tego buforowego państwa. Z tego punktu widzenia nie powinno dziwić jego niezadowolony z braku wprowadzania reform gospodarczych w KRL-D, która zamiast tego umiejętnie wykorzystuje chińskie obawy dla pozyskania wsparcia gospodarczego. Ostatnie trzy lata intensyfikacji powiązań gospodarczych między Pekinem a Pjongjangiem każą się jednak poważnie zastanowić, czy chińskim władzom nie uda się stopniowo nakłonić w końcu Korei Północnej do gospodarczego otwarcia?<sup>34</sup>

Poza kontaktami politycznymi i gospodarczymi jedną z istotnych spraw w relacjach chińsko-koreańskich pozostaje kwestia wzajemnej percepcji opartej na doświadczeniach historycznych. Pomimo diametralnie różnych uwarunkowań wydaje się, że nadrzędnym interesem Chin jest zachowanie wpływów na Półwyspie Koreańskim zgodnie z historyczną tradycją<sup>35</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że silny nacjonalizm koreański nie pozwala Chińczykom na ciągle

<sup>31</sup> B. Courmont, *Korea Północna. Paradoksy polityki Kimów*, przeł. E. Brzozowska, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2011, s. 115–116.

<sup>32</sup> W.J. Dziak, *Korea: wojna czy pokój?*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>33</sup> Z tego powodu Korea Północna podejmuje próby prowadzenia dialogu z innymi państwami niż Chiny. B. Courmont, *Korea...*, *op. cit.*, s. 116–118.

<sup>34</sup> Szerzej zob. O. Pietrewicz, *Specjalne strefy ekonomiczne jako przykład bardzo trudnego wprowadzania reform w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej*, [w:] J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski (red.), *Korea w oczach Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012, s. 387–406.

<sup>35</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 97.

traktowanie Korei jako wyłącznie swojej strefy wpływów. Chociaż dla Pekinu utrzymywanie podziału Korei, najlepiej gwarantującego pokojowe współistnienie Północy i Południa, byłoby najlepszym rozwiązaniem, to zdają sobie sprawę z nieuchronności zjednoczenia<sup>36</sup>. Z uwagi na to mogłyby być zainteresowane zjednoczeniem uregulowanym na mocy traktatu międzynarodowego, który potwierdzałby udział wielkich mocarstw<sup>37</sup>.

Wielość wątpliwości i scenariuszy dalszego rozwoju sytuacji, włącznie z najsilniej wyrażaną obawą, że zjednoczona Korea stałaby się regionalnym mocarstwem utrzymującym silne więzi z USA, sprawia, że obecnie Chiny podejmują takie działania, które z jednej strony rozciągają proces zjednoczenia w czasie, a z drugiej pozwolą utrzymać, a najlepiej wzmocnić ich pozycję w stosunku do pozostałych mocarstw. Służy temu m.in. przeciwstawianie Korei i Japonii za pomocą argumentów historycznych<sup>38</sup>. Trzeba mieć także na uwadze, że polityka Chin wobec Półwyspu Koreańskiego jest wyrazem zarówno realizacji narodowych interesów, jak i zachodzącej ewolucji w relacjach chińsko-amerykańskich<sup>39</sup>. Władze w Pekinie mają świadomość, że utrzymywanie *status quo* z jednej strony gwarantuje silną ich pozycję w Korei, a z drugiej stanowi poważne wyzwanie rzucone roli USA w regionie<sup>40</sup>.

Wydaje się więc, że wraz ze wzrostem znaczenia międzynarodowego Chiny będą musiały zmierzyć się ze sprzecznościami, wynikającymi z różnic między chińskimi interesami, określanymi jako narodowe, a oczekiwaniami, jakie stawiają przed nimi państwa regionu<sup>41</sup>. Z tego względu wydaje się oczywiste, że władze w Pekinie będą jak najbardziej zainteresowane ograniczeniem w przyszłości zarówno incydentów podobnych do tych z 2010 roku, jak i kolejnych prób nuklearnych i raketowych, które przyczyniają się do zaognienia sytuacji w regionie.

<sup>36</sup> J. Rowiński, *Półwysep Koreański...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>37</sup> Ponadto Chiny życzyłyby sobie, aby w takowym traktacie uregulowany był status obecności USA na Półwyspie Koreańskim oraz kwestie związane z bronią nuklearną.

<sup>38</sup> W tym celu Chińczycy często we wspólnym tonie wypowiadają się z Koreańczykami na temat krzywd, jakich doświadczyli z rąk Japończyków. E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi sił dla zjednoczenia Korei*, [w:] K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>39</sup> P.H. Chang, *U.S., China's Clashing Korea Dreams*, „The Diplomat”, 24.05.2012.

<sup>40</sup> Z tego powodu chińska polityka wobec państw koreańskich pełna jest dwuznaczności, gdyż musi uwzględniać zarówno realizację własnych założeń strategicznych, jak i ewentualność, że wywoła ona odpowiednie reakcje w Waszyngtonie. B. Courmont, *Korea...*, *op. cit.*, s. 112.

<sup>41</sup> S. Snyder, S.W. Byun, *Cheonan and Yeonpyeong. The Northeast Asian Response to North Korea's Provocations*, „The RUSI Journal” 2011, t. 156, nr 2, s. 74–81.

## 2. JAPONIA

Stosunki japońsko-koreańskie od początku wskazywały na istnienie silnych antagonizmów między dwoma narodami. Przyczyn tego należy upatrywać w licznych incydentach, począwszy od wyolbrzymianego zaangażowania Koreańczyków w dwie nieudane inwazje mongolskie na Japonię w XIII wieku<sup>42</sup>. Pamięć o wyrządzonych krzywdach oraz chęć wykorzystania okresów niestabilności wewnętrznej państw koreańskich, w połączeniu z ekspansywnymi zapędami, stanowiły dla japońskich władz zachętę do zajęcia Półwyspu Koreańskiego<sup>43</sup>. Poza chęcią podporządkowania Korei przez Japonię najazd japoński z lat 1592–1598 był również pierwszym tak wyraźnie namacalnym dowodem rywalizacji chińsko-japońskiej na Półwyspie<sup>44</sup>.

Najbardziej wyrazisty okres japońskiego zaangażowania w Korei przyniosła druga połowa XIX wieku, kiedy Japonia postanowiła włączyć się w mocarstwową rywalizację o wpływy na Półwyspie<sup>45</sup>. Ekspansjonistyczne dążenia władz w Tokio sprawiły, że Korea stała się strefą wpływów japońskich, czego zwieńczeniem była 35-letnia okupacja, jednoznacznie odczytywana przez Koreańczyków jako czas wyjątkowego upokorzenia, wyzysku i okrucieństw<sup>46</sup>. Nie umniejszając krzywd, jakich doświadczyli ze strony okupanta Koreańczycy, należy przyznać, że imperialny uścisk był dla Korei brutalnym, acz skutecznym impulsem do zrywu narodowowyzwoleńczego, co było szczegól-

<sup>42</sup> J.P. Rurarz, *Historia Korei*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009, s. 181–188.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 227–229.

<sup>44</sup> Świadectwem tego, jak Japończycy postrzegali wówczas Koreę, był fakt, że jej podbój opisywano jako nawrócenie „zbląkanej córy”. *Ibidem*, s. 241–245, 259–260; M.J. Seth, *A History...*, *op. cit.*, s. 148.

<sup>45</sup> Japońska presja zaowocowała podpisaniem przez Koreę pierwszego nowoczesnego traktatu z innym państwem niż Chiny. Traktat z Ganghwy z 1876 r. był poważną zapowiedzią przechodzenia Korei z zależności od Chin do orbity wpływów Japonii. R.J. Myers, *Korea in the Cross Currents: A Century of Struggle and the Crisis of Reunification*, Palgrave, New York 2001, s. 27; J. Kleiner, *Korea: A Century of Change*, World Scientific, Singapore 2001, s. 13–14.

<sup>46</sup> Poza kulturową indoktrynacją i autorytarną kontrolą polityczną japońskiego okupanta 35-letnia okupacja przyczyniła się również do radykalnej transformacji społeczno-gospodarczej, która w dużej mierze zaowocowała rozwojem Korei. Szczególnie zwracają na to uwagę japońscy badacze. E.A. Olsen, *Korea...*, *op. cit.*, s. 47–48; T. Mizoguchi, *Economic Growth of Korea under the Japanese Occupation – Background of Industrialization of Korea 1911–1940*, „Hitotsubashi Journal of Economics” 1979, t. 20 (1).

ne dla ukształtowania się późniejszych władz zarówno Republiki Korei, jak i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej<sup>47</sup>.

Wielowiekowe animozje, spotęgowane podczas okupacji, stawały pod znakiem zapytania przyszłe relacje Japonii z państwami koreańskimi. Pod wpływem nacisków USA po wojnie koreańskiej Japonia podejmowała próby normalizacji z Koreą Południową, ale z racji problemów natury historycznej, a także sporów terytorialnych (wyspy Dokdo/Takeshima<sup>48</sup>), na normalizację trzeba było poczekać aż do połowy lat 60. Traktatowe uregulowanie stosunków, w znaczącym stopniu inspirowane przez USA, pozwoliło na intensyfikację współpracy gospodarczej i stanowiło jeden z fundamentów przyszłych sukcesów gospodarczych Korei Południowej<sup>49</sup>. Chociaż japońskie władze podkreślały wolę przełamania animozji historycznych, to silny opór południowo-koreańskiego społeczeństwa rzutował na poważne ograniczenia współpracy politycznej. Nie bez znaczenia był też fakt, że dopiero od końca lat 60. Japonia zaczęła akcentować strategiczną wagę sytuacji na Półwyspie Koreańskim dla japońskiego bezpieczeństwa<sup>50</sup>.

Przełom lat 80. i 90. pokazał wolę Japonii do normalizacji stosunków z Koreą Północną<sup>51</sup>. Pomimo licznych kontaktów okazało się, że strony więcej

<sup>47</sup> Szerzej zob. D.L. McNamara, *The colonial origins of Korean enterprise, 1910–45*, Cambridge University Press, New York 1990.

<sup>48</sup> S. Fern, *Tokdo or Takeshima? The International Law of Territorial Acquisition in the Japan–Korea Island Dispute*, „Stanford Journal of East Asian Affairs” 2005, t. 5, nr 1, s. 78–89.

<sup>49</sup> Kilka tygodni po podpisaniu 22 czerwca 1965 r. w Tokio Traktatu o Podstawowych Relacjach między Japonią a Republiką Korei Japonia wypłaciła Korei 300 mln dol. w ramach zadośćuczynienia za okres okupacji, udzieliła kredytów o łącznej wartości 200 mln dol., a kolejne 300 mln dol. wynosiły inwestycje japońskie w Korei. K. Togo, *Japan's Foreign Policy, 1945–2003: The Quest for a Proactive Policy*, Koninklijke Brill NV, Leiden 2005, s. 160–163; A. Buzo, *The Making of Modern Korea*, Routledge Taylor & Francis Group, New York 2007, s. 106–109; G.D. Hook i in., *Japan's International Relations. Politics, economics and security*, Routledge Taylor & Francis Group, New York 2001, s. 180; V.D. Cha, *Alignment Despite Antagonism. The United States–Korea–Japan Security Triangle*, Stanford University Press, Stanford 1999, s. 28–34.

<sup>50</sup> Zmianą w strategicznym postrzeganiu Korei Południowej przez Japonię był dopiero komunikat Sato-Nixon z 1969 r., w którym japoński premier przyznał, że bezpieczeństwo na Półwyspie Koreańskim jest niezmiernie istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa Japonii. M.J. Green, *Japan's Reluctant Realism. Foreign Policy Challenges in an Era of Uncertain Power*, Palgrave Publishers, New York 2001, s. 113–115.

<sup>51</sup> Poza wzrostem obrotów handlowych zainicjowano także kontakty między przedstawicielami Demokratycznej Partii Japonii i Partii Pracy Korei. Starania japońskich polityków i przedsiębiorców były wspierane przez administrację premiera Tanaki Kakuei,

dzieli niż łączy, a największym problemem okazała się kwestia japońskich obywateli uprowadzonych przez północnokoreańskie służby. Ponadto kontakty japońsko-północnokoreańskie były sceptycznie postrzegane przez Seul, który widział w tym wolę Tokio do utrzymania podziału Korei<sup>52</sup>. Nieudana próba normalizacji stosunków z Koreą Północną skłoniła Japonię do zaangażowania się w wielostronny projekt KEDO, który ostatecznie zakończył się niepowodzeniem, a i samej Japonii nie przyniósł korzyści, gdyż nie była ona brana pod uwagę przy kolejnych próbach sformułowania wielostronnego forum aż do czasu zainicjowania rozmów sześciostronnych<sup>53</sup>.

Na tle fiaska rozmów z Koreą Północną zdecydowanie pozytywnie należy ocenić podejmowane w latach 90. wysiłki Japonii na rzecz poprawy stosunków z Koreą Południową. Oświadczenie premiera Murayamy Tomi'ichi z 1995 roku<sup>54</sup> oraz wspólna deklaracja z 1998 roku<sup>55</sup> pokazały determinację japońskich władz do wyjaśnienia trudnych problemów historycznych, a także wolę podjęcia kompleksowej współpracy, w tym związanej z kwestiami bezpieczeństwa. Zainicjowane w 2000 roku zbliżenie międzykoreańskie było postrzegane przez Japonię jako właściwy impuls dla stabilności regionu oraz dawało japońskim władzom kolejną szansę na normalizację stosunków z Koreą Północną<sup>56</sup>. Jednak dwie wizyty premiera Junichiro Koizumiego w Pjongjangu ostatecznie potwierdziły dotychczasowe problemy i ograniczenia dialogu,

---

który popierał atmosferę odprężenia w regionie. K. Togo, *Japan's Foreign Policy...*, *op. cit.*, s. 184; G.D. Hook i in., *Japan's...*, *op. cit.*, s. 182.

<sup>52</sup> D. Fouse, *Japan's Post-Cold War North Korea Policy: Hedging Toward Autonomy?*, Asia-Pacific Center for Security Studies, „Occasional Paper Series” 2004, s. 3; J.H. Bae, S.C. Kim, *Japan's North Korea Policy: The Dilemma of Coercion*, [w:] S.C. Kim, D.C. Kang (red.), *Engagement with North Korea, A Viable Alternative*, State University of New York Press, New York 2009, s. 75–76.

<sup>53</sup> Japonia była państwem, które poniosło największy wkład finansowy w działalność KEDO (na wstępie zadeklarowała 5,8 mln dol., dla porównania: USA – 5 mln dol., Republika Korei – 1,8 mln dol.). Niepowodzenie tego projektu oraz późniejsze pominięcie Japonii przy formułowaniu rozmów czterostronnych było porażką Japonii. D. Fouse, *Japan's...*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>54</sup> Murayama Tomiichi przedprosił Koreańczyków za spowodowanie cierpień w trakcie II wojny światowej, zwłaszcza w kontekście tzw. *comfort women*. K. Togo, *Japan's Foreign Policy...*, *op. cit.*, s. 167–171; J.H. Bae, S.C. Kim, *Japan's North...*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>55</sup> Deklaracja, nazywana „owocem prawdziwej normalizacji”, została przyjęta podczas wizyty prezydenta Kim Dae-junga w Tokio. K. Togo, *Japan's Foreign Policy...*, *op. cit.*, s. 126–127; M.J. Green, *Japan's...*, *op. cit.*, s. 133–137.

<sup>56</sup> J.M. Lee, *A Geopolitical Shift: Korean Peninsula After the Summit*, „East Asian Review” 2000, t. 12, nr 4, s. 62; V.D. Cha, *Japan-Korea Relations: The Roller Coaster of Expectations*, „Comparative Connections”, lipiec 2000, t. 2, nr 2, s. 99–103.

a problem osób uprowadzonych stał się kluczową kwestią w relacjach wzajemnych<sup>57</sup>.

Coraz częściej powtarzające się północnokoreańskie prowokacje, postrzegane przez japońskie władze w kategorii bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa narodowego, umocniły Japonię na stanowisku zdecydowanej krytyki poczynań Korei Północnej<sup>58</sup>. Zachowanie władz w Pjongjangu nie tylko skłoniło Tokio do popierania rozwiązań proponowanych przez USA, ale także wielokrotnie zjednywało stanowiska japońskich i południowokoreańskich rządzących. Świadomość braku możliwości przeforsowania samodzielnych rozwiązań sprawiła, że od kilku lat Japonia wykazuje zdecydowane poparcie dla zaangażowania w ramach trójstronnej współpracy z USA i Republiką Korei<sup>59</sup>.

Kolejne kryzysy prowokowane przez Koreę Północną utwierdziły Japonię w przekonaniu o irracjonalności reżimu w Pjongjangu, a społeczeństwo ugruntowało w silnym poczuciu tego, że groźba konfliktu jest realna<sup>60</sup>. Północnokoreańskie próby raketowe sprawiły, że pojawiły się pytania, czy Japonia jest odpowiednio przygotowana do odparcia tego typu zagrożeń i czy w związku z tym nie powinna wejść na drogę przyspieszonej militaryzacji (argument dla środowisk jastrzębi, chętnych na zmianę art. 9 konstytucji)<sup>61</sup>. Chociaż wariant wzmocnionych zbrojeń Japonii nie jest najbardziej prawdopodobny, to nie należy go wykluczać<sup>62</sup>. Natomiast często komentowana ewentualność budowy arsenału nuklearnego przez Japonię wydaje się wątpliwa z uwagi na sytuację, w jakiej znalazła się Japonia po katastrofie w Fukushima.

Chociaż w oficjalnych przekazach Japonia pochwała dążenia państw koreańskich do zjednoczenia, to w rzeczywistości jak najdłużej trwający podział Korei jest w japońskim interesie. Ze względu na silnie akcentowane animozje władze w Tokio nie mają złudzeń, że zjednoczona Korea, być może wypo-

<sup>57</sup> Pierwsza wizyta Koizumiego Jun'ichirō odbyła się 17 września 2002 r., natomiast druga 22 maja 2004 r. J.H. Bae, S.C. Kim, *Japan's North...*, *op. cit.*, s. 81–86; S.S. Kim, *North Korean...*, *op. cit.*, s. 42–43.

<sup>58</sup> H.K. Lee, *North Korea's Missile Program and US Nonproliferation Strategy*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2002, t. 14, nr 2, s. 59–60; S.S. Kim, *North Korean...*, *op. cit.*, s. 44; J.H. Bae, S.C. Kim, *Japan's North...*, *op. cit.*, s. 87.

<sup>59</sup> E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi...*, *op. cit.*, s. 173–174.

<sup>60</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 104–105.

<sup>61</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 100–101.

<sup>62</sup> Kwestia odgrywania przez Japonię większej roli w zakresie bezpieczeństwa w regionie wróciła wraz z objęciem władzy przez Abe Shinzō w grudniu 2012 r. J. Swenson-Wright, *Is Japan Truly 'Back'? Prospects for a More Proactive Security Policy*, „Briefing Paper”, czerwiec 2013, Chatham House.

sażona w broń nuklearną, będzie państwem przychylnym Japonii<sup>63</sup>. Jednak japońskie władze zdają sobie sprawę, że muszą być także przygotowane na ewentualność zjednoczenia. Podkreśla się, że w kontekście reunifikacji rola Japonii może być istotna z uwagi na oczekiwania, iż znaczną część kosztów zjednoczenia mieliby sfinansować Japończycy<sup>64</sup>. Niezależnie od tego władze w Tokio nie mogą mieć żadnej pewności, że zjednoczona Korea nie okaże się na tyle silnym konkurentem, iż jego postawa będzie stanowiła istotną przeszkodę w realizacji regionalnych interesów Japonii<sup>65</sup>.

Poza północnokoreańskimi prowokacjami i problemem zjednoczenia istotnym wyzwaniem dla japońskich władz jest niedopuszczenie do zachwiania stabilności w wyniku upadku KRL-D. Ze względu na bardzo negatywne konsekwencje skrajnie trudnej sytuacji gospodarczej północnokoreańskiego reżimu<sup>66</sup> pojawiają się opinie, że Japonia powinna znormalizować relacje z Koreą Północną nawet kosztem wysokiego odszkodowania<sup>67</sup>. Chociaż normalizacja japońsko-północnokoreańska w optymistycznym wariacie mogłaby się znacząca przyczynić do regionalnej stabilności<sup>68</sup>, to przy obecnych warunkowaniach trudno oczekiwać, aby Japonia zdecydowała się na przełom w stosunkach z Koreą Północną. Jakkolwiek japońskie władze niejednokrotnie deklarowały, że prowokacyjne zachowanie Pjongjangu stanowi największe zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Japonii, najdosadniej podkreślonym elementem sporu jest problem uprowadzonych obywateli japońskich<sup>69</sup>. Przywiązanie Japonii do wyjaśnienia tej kwestii było najczęstszym powodem wniosków Korei Północnej o wykluczenie jej z rozmów sześciostronnych.

<sup>63</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 105.

<sup>64</sup> W.J. Dziak, *Korea: pokój czy wojna?*, *op. cit.*, s. 200.

<sup>65</sup> Por. V.D. Cha, *Defensive Realism and Japan's Approach toward Korean Reunification*, „NBR Analysis” 2003, t. 14, nr 1, s. 5–32.

<sup>66</sup> Zwraca się uwagę, że postawiona w skrajnie trudnej sytuacji gospodarczej Korea Północna może być skłonna do zaskakujących prowokacji, a upadek Korei Północnej oznaczałby koszty dla całego regionu, w tym Japonii. B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 106.

<sup>67</sup> Z uwagi na liczne nieporozumienia należy zaznaczyć, że przeważa jednak sceptyczne podejście. Szerzej zob. A. Berkofsky, *Japan–North Korea Relations: (Sad) State of Play and (Sad) Prospects*, „Asie Visions” 17, Centre Asie Ifri, The Institut Français des Relations Internationales, czerwiec 2009.

<sup>68</sup> Należy jednak podkreślić skrajnie odmienne interesy obu państw – władze w Tokio są zainteresowane całkowitym rozbrojeniem raketowym i nuklearnym Korei Północnej, natomiast reżim w Pjongjangu nie kryje, że oczekuje jak największego odszkodowania od Japonii, co stanowiłoby poważny zastrzyk finansowy dla utrzymania reżimu.

<sup>69</sup> S. Maslow, *Japan, North Korea and the abduction issue*, „East Asia Forum”, 5.07.2013.



Natomiast pozostałe strony nie kryły zawodu, że postawa Japonii nieuchronnie przyczynia się do spowolnienia negocjacji wielostronnych<sup>70</sup>.

Pomimo zdecydowanej poprawy w ostatnich kilkunastu latach, obecne stosunki między Japonią a Koreą Południową nadal są jednymi z najbardziej skomplikowanych w regionie Azji Wschodniej. Pogłębiająca się współpraca gospodarcza, wspólnota ustrojów demokratycznych, umowy sojusznicze z USA, wspólne zagrożenie ze strony Korei Północnej i obawa przed wzrostem znaczenia Chin wskazują, że oba te państwa powinny być postrzegane jako naturalni sojusznicy w regionie. Jednocześnie USA uważają stosunki japońsko-południowokoreańskie za filar, który ma gwarantować utrzymanie amerykańskich interesów strategicznych w regionie Azji i Pacyfiku<sup>71</sup>. Tymczasem wielość kontrowersyjnych zaszczości historycznych oraz nieuregulowany spór terytorialny sprawiają, że większość Koreańczyków nie dopuszcza myśli o bliższym sojuszu z Japonią. Nieufność Korei Południowej w stosunku do japońskiej polityki zagranicznej sprawia, że doświadczenia historyczne w wielu sprawach górują nad dotychczasowymi osiągnięciami wzajemnej współpracy. Potwierdzeniem ciągłych napięć na tym tle są zauważalne w 2013 roku animozje między nowymi przywódcami obu krajów – Park Geun-hye i Abe Shinzō<sup>72</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój sytuacji na Półwyspie ma żywotne znaczenie dla bezpieczeństwa Japonii. Ponadto znaczenie Korei wynika z podskórnej rywalizacji Japonii z Chinami o dominującą rolę w regionie<sup>73</sup>. Jednak, w odróżnieniu od Pekinu, Tokio ma zdecydowanie mniejsze możliwości oddziaływania na rozwój sytuacji w Korei. Japońskie pole manewru jest mocno ograniczone przez inicjatywy USA, potrzebę zgody Korei Południowej i pośrednictwo Chin. Utrzymywanie ciągłego impasu w relacjach

<sup>70</sup> K. De Ceuster, *Fear and Loathing in the DPRK: Beyond the Nuclear Crisis*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations "Clingendael", listopad 2008, s. 33.

<sup>71</sup> Zbigniew Brzezinski pisał, że ostateczne pojednanie japońsko-południowokoreańskie znacząco przyczyniłoby się do stworzenia stabilnych podstaw pod proces zjednoczenia Korei oraz ułatwiłoby dalszą obecność USA w regionie. Z. Brzezinski, *A Geostategy for Eurasia*, „Foreign Affairs” 1997, t. 76, nr 5, s. 62–63.

<sup>72</sup> Symptomatyczne było to, że przy okazji szczytu APEC na indonezyjskiej wyspie Bali przywódcy obu państw rozmawiali ze sobą niecałą minutę. *Gone in 60 seconds: Abe-Park 'talks'*, „Japan Times”, 8.10.2013. Ponadto prezydent Park odmawiała złożenia wizyty w Japonii ze względu na brak przeprosin ze strony premiera Abe w sprawie tzw. *comfort women*. A. Nakano, *S. Korea's Park: Summit with Japan pointless unless 'comfort women' issue settled*, „The Asahi Shimbun”, 5.11.2013.

<sup>73</sup> E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi...*, *op. cit.*, s. 179.

dwustronnych z Koreą Północną sprawia, że szanse przeforsowania jakiegokolwiek postulatu przez Japonię są minimalne. Wrażenie braku samodzielności w polityce zagranicznej japońskich władz starają się podtrzymać rządzący Koreą Północną, którzy niejednokrotnie określają Japonię mianem „młodszego brata” USA, który konsultuje wszystkie poczynania z władzami w Waszyngtonie. Z uwagi na powyższe ograniczenia, pogłębione negatywnymi doświadczeniami historycznymi, nie powinno dziwić, że podczas obrad rozmów sześciostronnych Japonia przyjmuje postawę hamulcowego, który ma nie dopuścić do przyjęcia postulatów niezgodnych z jej oczekiwaniami<sup>74</sup>.

Kierując się geostrategiczną wagą Półwyspu Koreańskiego oraz chęcią zdobycia jak najsilniejszej pozycji w regionalnej rywalizacji mocarstw, Japonia wielokrotnie odwoływała się do argumentów siły, co zaowocowało włączeniem Korei w strefę wpływów japońskich. Dominacja Japonii wywoływała silny opór Koreańczyków, w wyniku czego nowoczesny naród koreański w znacznym stopniu wyrósł na gruncie antyjapońskiego sprzeciwu. Specyfika obecnych stosunków Japonii z państwami koreańskimi sprawia, że japońskie władze są zmuszone zabiegać o wpływy na Półwyspie środkami innymi niż kiedyś. Podkreśla się, że skuteczność japońskiej polityki w stosunku do Półwyspu Koreańskiego będzie zależała w ogromnej mierze od dyplomacji gospodarczej. Obietnice pomocy gospodarczej i humanitarnej dają Japonii realne szanse zwiększenia roli w regionie. Jednak w ostatnich latach Japonia była skupiona niemal wyłącznie na problemie uprowadzonych, będącym ważnym i nośnym emocjonalnie czynnikiem w japońskiej polityce wewnętrznej<sup>75</sup>, i nie akcentowała prób poprawy swojej pozycji negocjacyjnej za pomocą zachęt gospodarczych. Wydaje się jednak, że prędzej czy później dojdzie do tego, gdyż kompleksowe rozwiązanie w ramach rozmów sześciostronnych, w razie powodzenia tego mechanizmu, będzie wymagało znacznych nakładów finansowych<sup>76</sup>.

<sup>74</sup> M. Okano-Heijmans, *Japan and the Multilateral Talks: Peripheral Player, Powerful Spoiler*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending...*, *op. cit.*, s. 72–73.

<sup>75</sup> Wątek ten został poruszony również w trakcie zaskakującej wizyty doradcy premiera Japonii w stolicy Korei Północnej w maju 2013 r. *Iijima called on North Korea to return Japanese abductees immediately*, „The Asahi Shimbun”, 19.05.2013.

<sup>76</sup> M. Okano-Heijmans, *Japan...*, *op. cit.*, s. 81–82.

### 3. ROSJA

Rosja jest państwem, które aktualnie stosunkowo rzadko wymienia się w gronie głównych aktorów oddziałujących na rozwój wydarzeń na Półwyspie Koreańskim. Należy jednak pamiętać, że państwo to było jednym z pierwszych mocarstw spoza regionu Azji Wschodniej, które zaczęło wykazywać zainteresowanie Koreą<sup>77</sup>. Ambicje odgrywania istotnej roli w Azji przez carską Rosję sprawiły, że w drugiej połowie XIX wieku kraj ten stał się jednym z głównych graczy w regionalnej rywalizacji mocarstw<sup>78</sup>. O rosnącym znaczeniu Rosji na Półwyspie Koreańskim świadczyła sytuacja powstała w wyniku wygranej przez Japonię rywalizacji z Chinami, po której Korea uznała Rosję za pożądanego element stanowiący przeciwwagę dla rosnącej potęgi japońskiej<sup>79</sup>. Choć i carska Rosja musiała uznać wkrótce wyższość Japonii<sup>80</sup>, to następne kilkadziesiąt lat pokazało kluczową rolę władz na Kremlu w rozgrywce na Półwyspie Koreańskim.

Korzystając z historycznych doświadczeń czasów carskich, a także skupienia licznej grupy koreańskiego ruchu oporu na terenie ZSRR, w momencie klęski Japonii w 1945 roku radzieckie władze miały jasną wizję rozwoju sytuacji w Korei<sup>81</sup>. Tym, co działało na korzyść ZSRR, była fatalna sytuacja Korei po okresie japońskiej okupacji. Radzieckie wojska skutecznie likwidowały relikty kolonialnego porządku, a także rozliczały koreańskich kolaborantów. Ponadto utopijne hasła, proponowane przez radzieckich oswoobodzicieli, znajdowały podatny grunt w zacofanym i zabiedzionym społeczeństwie koreańskim<sup>82</sup>. Ulo-

<sup>77</sup> Pierwsze kontakty koreańsko-rosyjskie sięgają XVII w., lecz były one bardzo ograniczone i związane ze wspieraniem walczącej z Rosjanami dynastii Qing.

<sup>78</sup> W latach 60. XIX w. Rosja uzyskała od Chin dostęp do prowincji nadmorskiej (dzisiejszy Kraj Nadmorski), co zaowocowało powstaniem, istniejącej do dziś, 16,5 km granicy koreańsko-rosyjskiej. J.P. Rurarz, *Historia Korei*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009, s. 274–276.

<sup>79</sup> Wzrost znaczenia Rosji na Półwyspie Koreańskim podkreśliły traktaty japońsko-rosyjskie z maja i czerwca 1896 r., które zarysowały podział stref wpływów wzdłuż 38 równoleżnika. K.B. Lee, *Korea and East Asia: The Story of a Phoenix*, Praeger Publishers, Westport 1997, s. 133–134; C.K. Kim, *The History of Korea*, Greenwood Press, Westport 2005, s. 114.

<sup>80</sup> Na mocy podpisanego 9 września 1905 r. w Portsmouth japońsko-rosyjskiego traktatu pokojowego Rosja została zobowiązana do uznania dominującej roli Japonii w Korei w dziedzinie politycznej, wojskowej i ekonomicznej. R.J. Myers, *Korea...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>81</sup> Dobre rozeznanie w sprawach koreańskich wynikało również m.in. z tego, że koreanistyka rosyjska była zaliczana do najlepszych. Ponadto na terytorium ZSRR przebywała znaczna liczba osób koreańskiego pochodzenia, z których wielu stało się wkrótce ważnymi pośrednikami w radzieckich próbach kontrolowania północy Korei.

<sup>82</sup> W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, *op. cit.*, s. 72–73.

kowanie w Pjongjangu Kim Ir Sena, nie bez przyczyny określanej Północnej Korei początkowo mianem „sowieckiego tworu”<sup>83</sup>, potwierdzało, że ZSRR był silnie przekonany o geostrategicznej wadze jej dla przyszłego ładu w regionie<sup>84</sup>.

Wojna koreańska z jednej strony pokazała, że ZSRR zamierzał instrumentalnie traktować Koreę Północną dla realizacji globalnych interesów, a z drugiej uświadomiła władzom w Moskwie, że zimnowojenna rywalizacja z USA obejmie również region Azji i Pacyfiku. O ile w początkowym okresie istnienia KRL-D wiele wskazywało na to, że ZSRR udało się kompleksowo uzależnić od siebie północnokoreańskie państwo, o tyle w kilka lat po wojnie koreańskiej władze w Moskwie przekonały się, że reżim w Pjongjangu zamierza prowadzić jak najbardziej samodzielną politykę, nieraz sprzeczną z radzieckimi interesami<sup>85</sup>. Niezależnie od licznych zawirowań związanych z wykorzystywaniem przez Koreę Północną rywalizacji chińsko-radzieckiej, pod koniec zimnej wojny to właśnie ZSRR był głównym partnerem gospodarczym KRL-D<sup>86</sup>. Z tego też powodu upadek tego państwa był szczególnie dotkliwy dla północnokoreańskich władz<sup>87</sup>.

---

<sup>83</sup> W celu wypromowania nikomu nieznanego w Korei Kim Ir Sena radzieckie władze przeprowadziły szeroko zakrojoną akcję propagandową, kreując Kima na legendarnego bohatera walk z japońskim okupantem. Służył temu m.in. zorganizowany przez radzieckie władze wiec na cześć Kim Ir Sena 15 października 1945 r. W trakcie przemówienia łamaną koreańszczyzną Kim Ir Sen wychwalał rolę ZSRR i Stalina w wyswobodzeniu Korei. H. Kim, *Korea's Relations with Her Neighbours in a Changing World*, Hollym International Corporation, New Jersey 1993, s. 605; W.J. Dziak, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 18.

<sup>84</sup> W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, *op. cit.*, s. 125

<sup>85</sup> W latach 1962–1964 napięcie między Moskwą a Pjongjaniem osiągnęło swoiste apogeum i przybrało formę ograniczenia współpracy wojskowej, wstrzymania dostaw surowców, publicznej krytyki i ekonomicznego szantażu. W odpowiedzi na działania ZSRR Kim Ir Sen zintensyfikował zapoczątkowane w 1958 r. działania polityczne, mające na celu eliminację wszystkich osób, które miały jakiegokolwiek związki z ZSRR. Szerzej o antyradzieckiej kampanii Kim Ir Sena zob. W.J. Dziak, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 53–59.

<sup>86</sup> W latach 1984–1988 import z ZSRR do Korei Północnej wzrósł z 471 mln dol. do 1,9 mld dol. i w 1988 r. stanowił ok. 2/3 całości północnokoreańskiego importu. Jeszcze w 1990 r. na ZSRR przypadało 53,5 proc. handlu zagranicznego Korei Północnej. Istotne było, że ZSRR dostarczał Korei Północnej węgiel i ropę naftową po preferencyjnych cenach. D. Oberdorfer, *The Two Koreas: A Contemporary History*, Basic Books, New York 2001, s. 156.

<sup>87</sup> A. Scobell, *China...*, *op. cit.*, s. 6; J. Bayer, W.J. Dziak, *Korea & Chiny. Przyjaźń i współpraca, rywalizacja i konflikty. Tom 2: Gospodarka i granice*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 30–35.

Pierwsze lata polityki Federacji Rosyjskiej wobec Półwyspu Koreańskiego były pasmem niepowodzeń. Utrata wpływów w Korei Północnej oraz oceniane jako zbyt gwałtowne postawienie na priorytetowe traktowanie Korei Południowej wiązały się ze spadkiem znaczenia czynnika rosyjskiego w kształtowaniu się sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Porażki dyplomatyczne, na czele z pominięciem Rosji w kształtowaniu wielostronnych inicjatyw, sprawiły, że pod koniec lat 90. rosyjskie władze dostrzegły szansę poprawy swojej pozycji w intensyfikacji powiązań z Koreą Północną<sup>88</sup>. Determinacja prezydenta Władimira Putina oraz sprzęgnięcie wzrostu cen surowców z rosnącymi potrzebami energetycznymi państw regionu, w tym Korei Południowej, sprawiły, że w dyskusji na temat przyszłości Azji Północno-Wschodniej ponownie zaczęto mówić o Rosji<sup>89</sup>. Sprzyjające okoliczności pozwoliły władzom w Moskwie na powrót do tego, aby stać się elementem równowagi sił w regionie, a także podejmować działania na rzecz przeciwdziałania kryzysowym sytuacjom w regionie<sup>90</sup>.

Chociaż z dzisiejszej perspektywy widać, że kontakty rosyjsko-północnokoreańskie nie wychodzą poza stosunkowo rzadkie wymiany dyplomatyczne na najwyższym szczeblu i ograniczoną wymianę handlową, to już fakt utrzymania więzi rosyjsko-północnokoreańskich jest atutem, który pozwala Rosji na lepsze zakorzenienie się w sprawach regionu<sup>91</sup>. Poza rewitalizacją stosunków z Pjongjaniem rosyjskie nadzieje na odgrywanie istotnej roli w regionie rozbudziło zbliżenie międzykoreańskie na początku XX wieku. O ile chęć odgrywania roli mediatora w dialogu obu Korei była oznaką myślenia życzeniowego władz w Moskwie, o tyle od 2000 roku Rosja wyraźnie zasygnalizowała pozostałym państwom, że zamierza liczyć się w rozgrywce na Półwyspie<sup>92</sup>.

<sup>88</sup> Próbą ratowania nadszarpniętej reputacji była propozycja rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie powołania szerokiego forum ds. Półwyspu Koreańskiego, które obejmowałoby dwie Koree, stałych członków Rady Bezpieczeństwa i agendy ONZ, takie jak MAEA. A. Vorontsov, *Current Russia–North Korea Relations: Challenges and Achievements*, The Brookings Institution Center for Northeast Asian Policy Studies, February 2007, s. 6; S.S. Kim, *The Two Koreas and the Great Powers*, Cambridge University Press, New York 2006, s. 124–125.

<sup>89</sup> Ostatecznie w lutym 2000 r. w Pjongjangu został podpisany Traktat o Przyjaźni, Dobrym Sąsiedztwie i Współpracy. S.S. Kim, *The Two Koreas...*, *op. cit.*, s. 126; S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa 2006, s. 317.

<sup>90</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>91</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 118–119.

<sup>92</sup> W lipcu 2000 r. Putin przybył do Pjongjangu, będąc pierwszym rosyjskim prezydentem, który odwiedził północnokoreańską stolicę. Poza ofertą współpracy gospodar-

W sytuacji pogłębiającego się kryzysu amerykańsko-północnokoreańskiego Rosja akcentowała swoją pozycję głównie poprzez podkreślanie wadliwego, jej zdaniem, podejścia USA do problemu koreańskiego<sup>93</sup>. Równocześnie rosyjskie władze nie kryły nadziei na zwiększenie bezpośredniego zaangażowania w Korei Północnej. Dlatego ogłoszenie przez północnokoreańskie władze w 2002 roku reform gospodarczych rozbudziło, jak się okazało niesłusznie, oczekiwania Moskwy na poważniejszy udział w specjalnych strefach ekonomicznych<sup>94</sup>.

Szansą powrotu Rosji okazał się także postępujący kryzys nuklearny na Półwyspie. Dzięki udziałowi w rozmowach sześciostronnych rosyjskie władze uzyskały kolejną możliwość, aby zabrać głos w kluczowej kwestii denuklearyzacji, a ponadto wyrazić sprzeciw wobec działań administracji G.W. Busha. Chociaż Rosja dostrzega swoje ograniczone możliwości podczas obrad, w trakcie których zazwyczaj prezentowała stanowisko niemal w pełni skoordynowane z Chinami, to rozmowy sześciostronne są formułą, do której władze na Kremlu się często odwołują<sup>95</sup>. Ze względu na wielokrotnie wyrażany przez rosyjską delegację sprzeciw wobec jednoznacznej krytyki zachowań Korei Północnej, obecność Rosji w rozmowach jest pozytywnie oceniana przez północnokoreańskie władze<sup>96</sup>. Rosja widzi sześciostronny dialog jako załączek trwałego mechanizmu dyskusji na tematy regionalne, za pośrednictwem którego będzie mogła wyrażać długoterminową strategię zaangażowania w Azji Północno-Wschodniej. Udział w wielostronnym dialogu jest dla Rosji szansą

---

czej, kulturalnej i naukowo-technicznej podczas spotkania z Kim Dzong Ilem Putin zadeklarował gotowość odgrywania przez Rosję roli głównego pośrednika w dalszych rozmowach międzykoreańskich, co dodatkowo podkreślała wstępna propozycja współpracy gospodarczej obejmującej obie Koree i Rosję. Y. Funabashi, *Peninsula Question: A Chronicle of the Second Korean Nuclear Crisis*, Brookings Institution Press, Washington 2007, s. 180; L. Buszynski, *Russia and North Korea: The Dilemma of Engagement*, [w:] S.C. Kim, D.C. Kang, *op. cit.*, s. 104–105; E.P. Bazhanov, *Korea in Russia's Post-Cold War Regional Political Context*, [w:] Ch. Armstrong, G.K. Rozman, S.S. Kim, *Korea at the Center: Dynamics of Regionalism in Northeast Asia*, M.E. Sharpe Inc., Armonk 2006, s. 222–223.

<sup>93</sup> A. Zhebin, *The Bush Doctrine, Russia, and Korea*, „Asian Perspective” 2003, t. 27, nr 4, s. 159–161.

<sup>94</sup> L. Buszynski, *Russia...*, *op. cit.*, s. 105–106.

<sup>95</sup> S.S. Kim, *North Korean...*, *op. cit.*, s. 27.

<sup>96</sup> Korea Północna wychodzi z założenia, że im bardziej antyamerykańska delegacja zasiada przy stole negocjacyjnym, tym mniejsze prawdopodobieństwo przeforsowania postulatów godzących w północnokoreańskie interesy. S. van der Meer, *Russia: Many Goals, Little Activity*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending...*, *op. cit.*, s. 86–88.

pozostania w głównym nurcie dyskusji na tematy regionalne, włącznie z tak odległymi kwestiami jak zjednoczenie Korei<sup>97</sup>.

Pomimo wielokrotnie podkreślanej niechęci do krytykowania poczynań Korei Północnej, próby rakietowa i nuklearna z 2006 roku były przełomowym momentem, gdyż po raz pierwszy Rosja wystosowała pod adresem reżimu w Pjongjangu tak stanowczą krytykę, potwierdzoną poparciem rezolucji na forum RB ONZ. Szczególne zaniepokojenie wywołała próba nuklearna, która spowodowała obawy, że u granic rosyjskich pojawi się kolejny atomowy sąsiad<sup>98</sup>. Niechęć wobec perspektywy atomowej Korei Północnej sprawiła, że Rosja wielokrotnie deklarowała możliwość zaoferowania wsparcia energetycznego w zamian za rezygnację przez północnokoreański reżim z nuklearnych ambicji<sup>99</sup>. Z tego punktu widzenia interesująca wydaje się, poruszana co jakiś czas, koncepcja stworzenia gazociągu transkoreańskiego, który, wraz z połączeniem kolejowym Korei z Koleją Transsyberyjską, mógłby umocnić pozycję Rosji w regionie<sup>100</sup>. Należy przy tym dostrzec, że sygnały mówiące o potencjalnie silniejszej obecności Rosji w regionie spotykają się z negatywną oceną pozostałych mocarstw. Szczególnie krytyczny stosunek wydają się mieć Chiny, dla których każdorazowa wizyta Kim Dzong Ila w Rosji była, zapewne nie bez powodu, postrzegana jako próba wyrwania się Korei Północnej z nadmiernej zależności od Chin i zademonstrowania Chinom pozorów samodzielności<sup>101</sup>.

Z punktu widzenia propozycji stworzenia gazociągu transkoreańskiego, a także deklarowanych od dłuższego czasu zamiarów intensyfikacji powiązań gospodarczych z obydwoma państwami koreańskimi, należy stwierdzić, że obecna polityka Moskwy w dużej mierze opiera się na realizacji interesów ekonomicznych<sup>102</sup>. Stanowi to wyraźną różnicę w porównaniu z okresem

<sup>97</sup> L. Buszynski, *Russia...*, *op. cit.*, s. 114–115.

<sup>98</sup> Zaniepokojenie Rosji było tym bardziej zrozumiałe, gdyż przy okazji próby rakietowej z lipca 2006 r. jedna z rakiet (Taepodong-2) eksplodowała i spadła do morza ok. 250 km od Władywostoku, inna w pobliżu portu Nachodka, a dwie pozostałe w wyłącznej strefie ekonomicznej Rosji na Morzu Japońskim, zob.: L. Buszynski, *Russia...*, *op. cit.*, s. 111–112.

<sup>99</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 120.

<sup>100</sup> D.K. Sung, *Putin's Strategy on the Trans-Korean Gas Pipeline: In the Context of Pragmatic Realism*, „Pacific Focus” 2013, t. 28, nr 1, s. 43–61.

<sup>101</sup> W.J. Dziak, *Korea: pokój czy wojna?*, *op. cit.*, s. 222.

<sup>102</sup> Nie brakuje opinii, że rosyjskie zaangażowanie podyktowane jest głównie chęcią nawiązania silniejszych kontaktów gospodarczych (zwłaszcza wykorzystania potencjału energetycznego) z Koreą Południową lub, w dłuższej perspektywie, ze zjednoczoną Koreą; Szerzej zob. A.N. Fedorovskiy, *Main Trends and Prospects for the Russian Far East/East Siberia Region's Cooperation with Northeast Asia*, [w:] J.H. Bae, A.N. Fedorovskiy

zimmowojeńnym, kiedy polityka zagraniczna ZSRR wobec Azji Północno-Wschodniej podyktowana była kwestiami natury polityczno-militarnej. Należy jednak zauważyć, że dla realizacji interesów gospodarczych niezbędna jest stabilność i pokojowe środowisko w regionie. Z tego punktu widzenia program nuklearny Korei Północnej jest dla Rosji problemem, gdyż stwarza ryzyko niestabilności regionalnej i implikuje potencjalny wyścig zbrojeń. Dlatego dla osiągnięcia stabilności na Półwyspie rosyjskie władze akcentują, że musi być on wolny od broni nuklearnej. Dla osiągnięcia tego celu zdaniem władz na Kremlu konieczne jest zapewnienie Korei Północnej gwarancji zarówno gospodarczych, jak i bezpieczeństwa za pomocą wielostronnego mechanizmu oraz relacji bilateralnych<sup>103</sup>. Z tego względu w zachowaniu Rosji są obecne zarówno krytyka kolejnych północnokoreańskich prowokacji, jak i próby pogłębiania współpracy gospodarczej z Koreą Północną. Załącznikiem tego może okazać się ponowne otwarcie we wrześniu 2013 roku połączenia kolejowego<sup>104</sup>, które służy głównie zwiększeniu rosyjskiej obecności w specjalnej strefie ekonomicznej Rasŏn i dostępu do portu Rajin<sup>105</sup>.

Zwraca się uwagę, że mimo pewnych oznak zaangażowania na Półwyspie Rosja jest zaledwie jednym z wielu graczy w regionie, a w dodatku nie dysponuje potencjałem porównywalnym z głównymi siłami w regionie. Z tego powodu Rosja jest niejako skazana na dostosowywanie się i wykorzystywanie nadarzających się okazji, jakie dają m.in. zwroty polityki północnokoreańskiej. W kontekście zjednoczenia Rosja co prawda silnie popiera proces pojednania koreańskiego, z wyraźnym akcentowaniem samodzielnych działań Koreańczyków, bez ingerencji mocarstw, to z uwagi na realia geopolityczne wizja zjednoczonej Korei, niezależnie czy będącej bliżej USA, czy Chin, nie jest do zaakceptowania dla Rosji<sup>106</sup>.

Mimo marginalnej roli w negocjacjach, z rosyjskiego punktu widzenia udział w rozmowach sześciostronnych jest sukcesem. Rosja pokazuje światu, że wróciła na główną scenę polityki międzynarodowej. Udział w dyskusji z takimi państwami jak USA i Chiny podnosi rangę Rosji, ale też pasuje do promowanej przez Kreml wizji świata wielobiegunowego. Ponadto Rosja zyskuje jakiś wpływ na sytuację na Półwyspie, a jest to istotne, gdyż niestabilność na Półwyspie jest

---

(red.), *Russian National Strategy and ROK-Russian Strategic Partnership in the 21<sup>st</sup> Century*, Korea Institute for National Unification, Seoul 2010, s. 125–146.

<sup>103</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 108–109.

<sup>104</sup> G. Stolyarov, *Russia re-opens railway link with North Korea*, „Reuters”, 22.09.2013.

<sup>105</sup> D. Nishimura, *Russia, China go head-to-head with development of North Korean port*, „The Asahi Shimbun”, 24.09.2013.

<sup>106</sup> W.J. Dziak, *Korea: pokój czy wojna?*, op. cit., s. 184–186.



najgorszym scenariuszem dla Moskwy. Poza najczęściej podkreślanym zagrożeniem, wynikającym z rozwoju północnokoreańskiego programu nuklearnego, z uwagi na bliskość geograficzną Rosja mogłaby negatywnie odczuć ewentualny upadek reżimu północnokoreańskiego<sup>107</sup>. Wydaje się więc, że aktualnym priorytetem rosyjskich władz wobec Półwyspu Koreańskiego jest zapobieganie niestabilności w regionie, utrzymywanie możliwie jak najlepszych stosunków z obiema Koreami oraz udział w procesach multilateralnych, rozumianych jako przeciwdziałanie regionalnej dominacji któregośkolwiek z państw<sup>108</sup>.

#### 4. USA

Podobnie jak w przypadku pozostałych mocarstw zachodnich, do pierwszych kontaktów amerykańsko-koreańskich doszło w drugiej połowie XIX wieku. Zainteresowani kontaktami handlowymi Amerykanie napotykali silną niechęć ze strony Koreańczyków, a incydent ze statkiem Generał Sherman w 1866 roku zakotwiczył się w wyobraźni Koreańczyków jako symbol negatywnego wizerunku cudzoziemców<sup>109</sup>. Również porozumienie Taft-Katsura z 1904 roku mówiące o podziale wpływów między USA a Japonią wbiło się w świadomość Koreańczyków jako przykład instrumentalnego traktowania Korei przez amerykańskie władze<sup>110</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że momentem, od którego USA zaczęły w nieznanym dotąd stopniu oddziaływać na sytuację Korei, było wkroczenie amerykańskich wojsk na południe Półwyspu w 1945 roku. Chociaż początkowy etap obecności amerykańskiej wskazywał na brak przygotowania i jakiegokolwiek rozeznania w miejscowych realiach<sup>111</sup>, to wybuch wojny koreańskiej

<sup>107</sup> Szerzej zob. V. Mikheev, *Russian Security Strategy in Northeast Asia and the North Korean Nuclear Issue*, [w:] J.H. Bae, A.N. Fedorovskiy (red.), *Russian National Strategy...*, *op. cit.*, s. 65–92.

<sup>108</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 109.

<sup>109</sup> J. Kleiner, *Korea...*, *op. cit.*, s. 10.

<sup>110</sup> Porozumienie amerykańskiego sekretarza wojny Williama H. Tafta z japońskim premierem Katsura Tarō oznaczało aprobatę USA dla japońskiego prymatu w Korei, w zamian za co Japonia zgodziła się na amerykańską kontrolę nad Filipinami. K. Togo, *Japan–South Korea Relations and the Role of the United States on History*, [w:] G. Rozman (red.), *U.S. Leadership, History, and Bilateral Relations in Northeast Asia*, Cambridge University Press, New York 2011, s. 119–121.

<sup>111</sup> Nie mając do dyspozycji żadnych przedstawicieli władz cywilnych, oparli się na japońskich urzędnikach kolonialnych. Zagubiona w koreańskich realiach amerykańska armia w październiku 1945 r. zdecydowała o rozwiązaniu Komitetów Ludowych i delegalizacji

uświadomił Amerykanom skalę zagrożenia i geostrategiczne znaczenie Półwyspu. Konflikt w Korei był impulsem do zmiany regionalnej strategii USA, objawiającej się większym zaangażowaniem militarnym i rozbudową systemu sojuszy, w tym traktatem dającym Republice Korei najwyższe gwarancje bezpieczeństwa<sup>112</sup>. Nie zmienia to faktu, że relacje w ramach sojuszu nie były pozbawione problemów, czego dobitnym przykładem była doktryna Nixona oraz nie konsultowane z władzami w Seulu przewartościowanie polityki USA wobec Chin<sup>113</sup>. Świadomość strategicznej ważności sojuszu sprawiła, że po latach napięć za czasów administracji Nixona i Cartera władze w Seulu i Waszyngtonie rozumiały konieczność kontynuowania silnych relacji. Jednak poza częstymi spotkaniami na szczeblu oficjalnym w społeczeństwie południowokoreańskim narastały tendencje antyamerykańskie. Wygaszanie rywalizacji zimnowojennej sprawiło, że pod koniec lat 80. w USA coraz częściej mówiono o potrzebie zmniejszenia obecności militarnej na Półwyspie<sup>114</sup>. Jednak wraz z zakończeniem międzyblokowej rywalizacji coraz większą uwagę Amerykanów zaczął zwracać północnokoreański program nuklearny.

Chociaż na przełomie lat 80. i 90. Amerykanie wyrażali wolę dialogu z Koreą Północną, to pierwszy kryzys nuklearny pokazał, że amerykańskie władze rozważały także siłowe rozwiązania<sup>115</sup>. Próba ugodowego podejścia,

---

Koreańskiej Republiki Ludowej, w miejsce której powołano Wojskowy Zarząd Armii Amerykańskiej w Korei (USAMGIK). Działania USA spotykały się z niezadowoleniem Koreańczyków, których opór był odczytywany przez Amerykanów jako przejaw komunistycznej orientacji. W odpowiedzi na falę sprzeciwów amerykańska armia odpowiedziała siłowo, a jednostki policyjne zasilali funkcjonariusze z lat okupacji. Sytuację pogarszał kryzysowy stan gospodarki. J. Lee, *The Partition of Korea After World War II: A Global History*, Palgrave Macmillan, New York 2006, s. 45–52; J. Kleiner, *Korea...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>112</sup> C. Malkasian, *The Korean War 1950–1953*, Osprey Publishing, Oxford 2001, s. 73.

<sup>113</sup> J.H. Nam, *America's Commitment to South Korea: The First Decade of the Nixon Doctrine*, Cambridge University Press, Cambridge 1986, s. 62–72; B.J. Ahn, *The Origins and Evolution of the Korean-American Alliance: A Korean Perspective*, Stanford University, Asia/Pacific Research Center, lipiec 1998, s. 11; Ch.J. Lee, *A Troubled Peace, U.S. Policy and the Two Koreas*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006, s. 71–73.

<sup>114</sup> Ostatecznie jednak raport nowej administracji prezydenta George'a Busha z 18 kwietnia 1990 r. potwierdził zamiar zachowania liczby stacjonujących żołnierzy i zapewnienia gwarancji sojuszniczych dla Republiki Korei. Zwrócono jednak uwagę, że celem jest sprowadzenie amerykańskich sił do roli sił wspierających. Szerzej zob. *A Strategic Framework for the Asian Pacific Rim: Looking Toward the 21st Century*, April 1990, Department of Defense, Washington DC.

<sup>115</sup> USA nie tylko rozważały wniesienie sprawy pod obrady Rady Bezpieczeństwa ONZ, lecz także zbombardowanie północnokoreańskich ośrodków nuklearnych. R.U. Kim,

zakończona podpisaniem porozumienia w Genewie w 1994 roku<sup>116</sup> ostatecznie zakończyła się niepowodzeniem, co skłoniło amerykańskie władze do zastanowienia się nad nową strategią wobec Korei Północnej. Raport sekretarza obrony Williama Perry'ego z 1999 roku był próbą poszukiwania zrównoważonego podejścia do kwestii północnokoreańskiej, a przede wszystkim kładł nacisk na większą otwartość na współpracę z sojusznikami<sup>117</sup>. Powyższa propozycja nie spotkała się jednak z przychylnym podejściem w USA, a narastające przekonanie o nieskuteczności polityki dialogu z KRL-D sprawiło, że nowa administracja amerykańska dokonała fundamentalnego zwrotu, stawiając na twardy kurs, z podkreśleniem północnokoreańskiego zagrożenia<sup>118</sup>.

Niechęć administracji G.W. Busha do negocjowania z państwem permanentnie stosującym w polityce zagranicznej szantaż zaowocowała wyborem polityki konfrontacji, która nie zyskała jednak poparcia pozostałych państw regionu<sup>119</sup>. Amerykańskie próby pozyskania Chin dla wywarcia presji na władze w Pjongjangu okazały się niemożliwe ze względu na odmienne interesy Waszyngtonu i Pekinu<sup>120</sup>. Niemożność efektywnego rozwiązania problemu za pomocą metod unilateralnych skłoniła USA do zaangażowania w rozmowy sześciostronne, które zostały uznane przez amerykańskie władze za skuteczną metodę umiędzynarodowienia problemu północnokoreańskiego programu nuklearnego<sup>121</sup>. Jednak już w trakcie obrad amerykańska delegacja pokazywała silne przywiązanie do z góry założonych wytycznych, co w połączeniu z utrzymywaniem agresywnej retoryki sprawiło, że USA były postrzegane jako główny

---

*Playing with Fire: The United States' Nuclear Policy Toward North Korea*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2007, t. 19, nr 2, s. 22–23.

<sup>116</sup> Szerzej na temat postanowień *Porozumienia ramowego* zob. L.A. Nitsch, *North Korea's Nuclear Weapons Program*, CRS Report RL33590, Congressional Research Service, 2006, s. 15–18.

<sup>117</sup> S.S. Kim, *The Two Koreas...*, *op. cit.*, s. 249. Treść raportu zob. W.J. Perry, *Review of United States Policy Toward North Korea: Findings and Recommendations*, Office of the North Korea Policy Coordinator United States Department of State, 12.10.1999.

<sup>118</sup> W.J. Dziak, *Korea: wojna czy pokój?*, *op. cit.*, s. 197.

<sup>119</sup> Szczególnie silna była krytyka południowokoreańskiego prezydenta Roh Moo-hyuna, który zachęcał do poszukiwania pokojowych rozwiązań wielostronnych, bazując na założeniu, że gwarancje bezpieczeństwa i wsparcia gospodarczego będą w stanie przekonać Koreę Północną do porzucenia ambicji nuklearnych. Ch.J. Lee, *A Troubled...*, *op. cit.*, s. 228–229.

<sup>120</sup> Władze w Pekinie konsekwentnie sprzeciwiały się jakiegokolwiek presji wojskowej na Koreę Północną, a szanse na rozwiązanie kryzysu dostrzegały w udzieleniu północnokoreańskiemu reżimowi wielostronnej pomocy gospodarczej. T.H. Kim, *Missile Test... or Test of the Six-Party Talks?*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2006, t. 18, nr 3, s. 76–82.

<sup>121</sup> J. Bayer, W.J. Dziak, *Korea & Chiny...*, *op. cit.*, t. 1, s. 263–264.

hamulcowy wielostronnego dialogu. Podejście neokonserwatystów amerykańskich stało także w sprzeczności z proponowanymi przez Koreę Południową sposobami zbliżenia stanowisk z Koreą Północną<sup>122</sup>.

Krytyczna postawa wobec północnokoreańskiej polityki administracji Busha nie zmieniła tego, że wszyscy uczestnicy wielostronnego dialogu zdawali sobie sprawę z konieczności zaangażowania USA jako mocarstwa, z którym najchętniej pragnie rozmawiać Korea Północna<sup>123</sup>. Pomimo sygnalizowanej zarówno przez Pjongjang, jak i Waszyngton woli bilateralnego uregulowania spornych kwestii, dialog z lat 2007–2008 okazał się nieudany i skłonił amerykańskie władze do ponownego przemyślenia polityki wobec Korei Północnej. Nadzieje na nowy kurs wiązano z nową administracją Baracka Obamy, która jednak już w 2009 roku została wystawiona przez Koreę Północną na ciężką próbę. Test rakietowy i nuklearny spotkały się ze stanowczą krytyką Waszyngtonu, ale nie zniechęciły amerykańskich władz przed podejmowaniem dialogu. Atmosfera przewijającej się krytyki i dialogu w relacjach amerykańsko-północnokoreańskich trwa do dziś. Prowokacyjna postawa reżimu w Pjongjangu mobilizuje władze w Waszyngtonie do wzmocnienia współpracy z sojusznikami, jednak nie do tego stopnia, aby skreślać możliwość dalszych negocjacji z Pjongjangiem. Przykładem takiej postawy było amerykańsko-północnokoreańskie porozumienie z lutego 2012 roku, na mocy którego Korea Północna zobowiązała się do wstrzymania prac nad programem nuklearnym, a USA zadeklarowały pomoc żywnościową<sup>124</sup>. Ostatecznie jednak zaledwie dwa tygodnie później Pjongjang zapowiedział przeprowadzenie próby rakietowej<sup>125</sup>, co doprowadziło do fiaska negocjacji.

<sup>122</sup> W.J. Dziak, *Korea: wojna czy pokój?*, *op. cit.*, s. 198–199.

<sup>123</sup> Brak utrzymywania oficjalnych stosunków dyplomatycznych nie stoi w sprzeczności z tym, że zarówno Pjongjang, jak i Waszyngton są zainteresowane kontynuowaniem dialogu bilateralnego. E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi...*, *op. cit.*, s. 169.

<sup>124</sup> Północnokoreański reżim zgodził się na powrót inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej i wznowienie inspekcji w ośrodku nuklearnym Jongbjon. Poza deklarowanym wstrzymaniem programu nuklearnego Korea Północna zgodziła się na moratorium na próby nuklearne i rakiety dalekiego zasięgu. Poza pomocą żywnościową (240 tys. ton) USA potwierdziły, że są gotowe podjąć kroki mające na celu poprawę dwustronnych relacji w duchu poszanowania suwerennej równości. Por. *U.S.-DPRK Bilateral Discussions*, U.S. Departament of State, 29.02.2012 i *DPRK Foreign Ministry Spokesman on Result of DPRK-U.S. Talks*, „KCNA”, 29.02.2012.

<sup>125</sup> Według agencji KCNA umieszczenie satelity ma uczcić setną rocznicę urodzin Kim Ir Sena. Ostatecznie próba przeprowadzona w połowie kwietnia zakończyła się niepowodzeniem; *DPRK to Launch Application Satellite*, „KCNA”, 16.03.2012.

Nie ulega wątpliwości, że problemem, wokół którego koncentruje się uwaga USA i który dał o sobie ponownie znać w związku z północnokoreańską próbą nuklearną z lutego 2013 roku, jest program nuklearny i związane z nim ryzyko proliferacji broni masowego rażenia. Choć amerykańskie władze od wielu lat podają informacje na temat arsenału nuklearnego Korei Północnej, to nie istnieją wiarygodne dane ani na temat potencjału nuklearnego, ani stopnia zaawansowania północnokoreańskich badań w tym zakresie. Również transfer technologii nuklearnej z Korei Północnej jest przedmiotem domysłów i domniemań<sup>126</sup>. Niezależnie od faktycznego stanu północnokoreańskiej broni nuklearnej deklarowany przez USA cel ostatecznej denuklearyzacji jest trudny do osiągnięcia ze względu na brak jednolitej i konsekwentnej polityki USA<sup>127</sup>. Mając na uwadze, że niemal 20 lat od wybuchu pierwszego kryzysu atomowego Korea Północna przeprowadziła trzy próby nuklearne, i otwarcie mówi o kolejnych, trudno nie zgodzić się z opiniami, że Korea Północna jest poważnym wyzwaniem dla wiarygodności amerykańskiej polityki nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia. Ponadto polityka Korei Północnej potwierdza, że jest ona asymetrycznym przeciwnikiem, z którym USA nie potrafią sobie poradzić od wielu lat. Powstaje pytanie, czy nieskuteczność polityki amerykańskiej wobec Korei Północnej oznacza brak pomysłu USA na wizję bezpieczeństwa w całym regionie?<sup>128</sup>

Jako że północnokoreański problem nuklearny nie jest wyłączną kwestią stosunków amerykańsko-północnokoreańskich, zachowanie władz w Waszyngtonie rzutuje na postrzeganie USA przez pozostałe państwa regionu. Obranie odpowiedniej strategii wobec Korei Północnej jest także istotne ze względu na rozległe interesy gospodarcze i strategiczne USA w Azji Wschodniej związane z realizacją tzw. zwrotu w kierunku Azji i Pacyfiku<sup>129</sup>. Dla utrzymania silnej pozycji w regionie USA starają się utrzymać sojusznicze więzi

<sup>126</sup> F.P. van der Putten, *The United States and the Asian 'Rogue': From Dogmatism to Pragmatism*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>127</sup> Nie dziwią więc powtarzające się regularnie opinie, w których podkreśla się konieczność wypracowania przez USA stosownej strategii wobec Półwyspu Koreańskiego. Szerzej zob. Ch.L. Pritchard, J.H. Tilelli Jr., S. Snyder, *U.S. Policy Toward the Korean Peninsula, Independent Task Force Report No. 64*, Council on Foreign Relations 2010; M.E. O'Hanlon, *A Master Plan to Deal With North Korea*, „Brookings Policy Brief Series” #114, Brookings Institution 2003.

<sup>128</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 94.

<sup>129</sup> Szerzej zob. M.E. Manyin i in., *Pivot to the Pacific? The Obama Administration's "Rebalancing" Toward Asia*, *CRS Report for Congress, R42448*, Congressional Research Service 28.03 2012.

z Japonią<sup>130</sup> i Koreą Południową<sup>131</sup>, a także trzymać w ryzach rosnącą potęgę Chin<sup>132</sup>. Z uwagi na specyfikę sytuacji na Półwyspie i odmienne interesy pozostałych państw Waszyngton stoi przed koniecznością uzasadnienia, że ich obecność jest niezbędna dla rozwiązania problemów regionu. Realizacja narodowych interesów USA musi uwzględniać interesy sojuszników i z punktu widzenia Waszyngtonu najlepszą byłaby sytuacja, w której poczynania USA byłyby popierane przez rządy w Seulu i Tokio. Szczególnie istotne z tego punktu widzenia będzie dalsze funkcjonowanie sojuszu amerykańsko-południowokoreańskiego, który za czasów prezydentury Kim Dae-junga i Roh Moo-hyuna napotykał wiele problemów<sup>133</sup>. Pierwsze miesiące urzędowania Park Geun-hye na stanowisku prezydenta Republiki Korei wskazują jednak na obustronną wolę umocnienia więzi sojuszniczych<sup>134</sup>. Nie ulega wątpliwości, że testem wiarygodności sojuszu była zdecydowana postawa USA przy okazji kryzysu na Półwyspie Koreańskim wiosną 2013 roku<sup>135</sup>.

Zdaniem niektórych badaczy, ze względu na sojusz z Koreą Południową oraz specyficzny charakter relacji z Koreą Północną USA wydają się posiadać największe możliwości oddziaływania na rozwój sytuacji na Półwyspie Koreańskim. Obecny podział Korei legitymizuje obecność militarno-poli-

---

<sup>130</sup> W październiku 2013 r. USA zawarły z Japonią najważniejsze od 16 lat porozumienie, na mocy którego strony nie tylko zobowiązały się do dalszego wzmocnienia współpracy wojskowej, ale także odnowiły wytyczne dotyczące współpracy w dziedzinie obronności z 1997 r. *Joint Statement of the Security Consultative Committee, Toward a More Robust Alliance and Greater Shared Responsibilities*, Ministry of Foreign Affairs of Japan, 3.10.2013.

<sup>131</sup> W październiku 2013 r. przedstawiciele resortów obrony obu państw przyjęli deklarację dotyczącą nowej strategii przeciwko rosnącemu zagrożeniu nuklearnemu ze strony Korei Północnej. *Joint Communiqué The 45th ROK-U.S. Security Consultative Meeting*, U.S. Department of Defense, 2.10.2013.

<sup>132</sup> F.P. van der Putten, *The United...*, *op. cit.*, s. 40.

<sup>133</sup> Szerzej na temat wyzwań stojących przed sojuszem amerykańsko-południowokoreańskim zob. D.M. Yun, *Future Directions for the ROK-U.S. Strategic Alliance in the 21<sup>st</sup> Century*, „Policy Brief”, No. 2008-8, Institute of Foreign Affairs and National Security, December 2008. Przykładowe wytyczne i rekomendacje dla administracji Baracka Obamy dotyczące dalszego kształtu sojuszu z Republiką Korei zob. M.H. Armacost i in., *“New Beginnings” in the U.S.-ROK Alliance: Recommendations to the Obama Administration*, Stanford University’s Walter H. Shorenstein Asia-Pacific Research Center, The Korea Society, październik 2011.

<sup>134</sup> D. Halpin, *Korea Scores a Milestone with President Park’s Address to U.S. Congress*, „Korea Chair Platform”, 14.05.2013, Center for Strategic and International Studies.

<sup>135</sup> *Carter Reaffirms U.S. Commitment to South Korea*, U.S. Department of Defense, 18.03.2013.

tyczną USA w regionie, i dlatego z punktu widzenia amerykańskich władz zjednoczenie Korei nie musiałyby być dobrym rozwiązaniem. USA byłyby bowiem zainteresowane wyłącznie zjednoczonym państwem koreańskim, które utrzymywałyoby z nimi silne więzi, a tym samym gwarantowałyby utrzymanie amerykańskich wpływów w regionie. Jednak z uwagi na ogromne koszty zjednoczenia, a także obiekcje i interesy pozostałych państw, w tym samych Koreańczyków, opieranie się wyłącznie na tak optymistycznym scenariuszu budzi zrozumiałe zastrzeżenia<sup>136</sup>.

Niezależnie od powyższych uwag można podsumować, że sytuacja na Półwyspie Koreańskim w znacznym stopniu uosabia wiele wyzwań, przed jakimi stoją władze w Waszyngtonie, zarówno w kontekście strategii regionalnej, jak i globalnej. Kwestia proliferacji broni masowego rażenia, negocjacje z jawnie wrogo nastawionym reżimem, konieczność sprostania rosnącej potęgze Chin, kontynuowanie jak najlepszych relacji z sojusznikami oraz podkreślane od kilku lat zwrócenie się USA w kierunku regionu Azji i Pacyfiku można zaliczyć do zagadnień, które nieodłącznie wiążą się z amerykańskim spojrzeniem na Półwysep Koreański. Nie powinny więc dziwić kolejne próby USA w znalezieniu odpowiedniej strategii wobec tego regionu świata. Jest to trudne, gdyż w ostatnich 20 latach Waszyngton próbował skrajnie różnych sposobów, ale żaden nie spełnił pokładanych w nich nadziei<sup>137</sup>.

Chociaż nadal w środowiskach neokonserwatywnych dominuje pogląd, że wyłącznie usztywnienie stanowiska USA i związane z tym dążenie do upadku Korei Północnej daje jakieś szanse na rozwiązanie kryzysu na Półwyspie, to takie założenie wydaje się być zbyt uproszczeniem, które nie uwzględnia złożoności problemów. Dlatego też istotne wydają się sygnały wskazujące, że USA coraz mocniej zdają sobie sprawę z niemożności rozwiązania problemu północnokoreańskiego bez wsparcia pozostałych państw regionu, a zwłaszcza Chin<sup>138</sup>. Doświadczenia zarówno ostatnich lat, jak i miesięcy, każą jednak domniemywać, że poza pewną skłonnością do rozwiązań multilateralnych/koordynacji stanowisk Waszyngton nadal będzie korzystał z możliwości dwustronnego uregulowania sytuacji<sup>139</sup>.

<sup>136</sup> E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi...*, *op. cit.*, s. 176–182.

<sup>137</sup> Warto przypomnieć, że część badaczy, m.in. W.J. Dziak, wyrażała cichą nadzieję, że bardziej zdecydowana polityka administracji Busha okaże się skuteczna; W.J. Dziak, *Korea: pokój czy wojna?*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>138</sup> S.V. Lawrence, *U.S.-China Relations: An Overview of Policy Issues*, CRS Report for Congress, R41108, 1.08.2013, s. 24–26.

<sup>139</sup> S. Bosworth, R.L. Gallucci, *Reasons to Talk to North Korea*, „The New York Times”, 27.10.2013.

## 5. PAŃSTWA KOREAŃSKIE

Historia nieustannej rywalizacji mocarstw na Półwyspie Koreańskim nie tylko była wyrazem ambicji państw regionu do zdobycia jak najsilniejszych wpływów, lecz także stworzyła Koreańczykom unikalne uwarunkowania, w których hartowała się koreańska tożsamość. Silne poczucie bycia nieustannym obiektem ingerencji silniejszych wykształciło w Koreańczykach naturalne dążenia do wyodrębnienia się spod obcych wpływów i zdobycia się na niezależność<sup>140</sup>. Jednak przez długi czas Koreę paraliżowała słabość wewnętrzna, która została wykorzystana przez mocarstwa w XIX wieku, kiedy na nieznaną dotąd skalę uświadomiono sobie geostrategiczne znaczenie Półwyspu Koreańskiego<sup>141</sup>. Coraz silniejsze zabiegi mocarstw o zdobycie wpływów w Korei wywoływały odruchową niechęć Koreańczyków. Brak jednolitej i skoordynowanej polityki wobec mocarstw sprawił, że mocarstwa starały się wykorzystać wewnętrzne rozbięcie Korei dla realizacji swoich imperialnych celów. Nasilające się oddziaływanie zewnętrzne umocniły podziały wśród Koreańczyków i w ogromnej mierze przyczyniły się do obecnego podziału Korei<sup>142</sup>. Nie zmienia to faktu, że negatywne doświadczenia przełomu XIX i XX wieku miały kluczowy wpływ na ukształtowanie się nowoczesnego narodu koreańskiego.

Podział Korei po 1945 roku pogrzebał rozbudzone nadzieje Koreańczyków na zdobycie się na samodzielność<sup>143</sup> oraz stworzył nową sytuację geopolityczną, która zakończyła wielowiekowy okres jednolitej państwowości koreańskiej. Ponadto zimnowojenne uwarunkowania sprawiły, że Korea stała się obszarem nie tylko regionalnej, ale i globalnej rywalizacji, w wyniku czego, zarówno Republika Korei, jak i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, weszły

---

<sup>140</sup> Z punktu widzenia umocnienia etnicznej tożsamości ogromne znaczenie miało wynalezienie alfabetu *han-gul* (stosowanego powszechnie dopiero od XX w.) za czasów najbardziej znanego króla koreańskiego, Sejonga Wielkiego (1418–1450). M. Burdelski, *Czynniki warunkujące proces podziału i zjednoczenia Korei*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 22–23.

<sup>141</sup> B.S. Agrawal, *Korea sa a Focal...*, *op. cit.*, s. 40.

<sup>142</sup> S.R. Matsumoto, *Na drodze do zniewolenia: zmiany sytuacji politycznej w Korei w latach 1876–1910*, [w:] K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia...*, *op. cit.*, s. 74; J.P. Rurarz, *Historia...*, *op. cit.*, s. 283–284.

<sup>143</sup> Przejawem aktywności politycznej mieszkańców Korei były tzw. Komitety Ludowe, których przedstawiciele podczas zjazdu w Seulu 6 września 1945 r. proklamowali powstanie Koreańskiej Republiki Ludowej. Zróżnicowana przynależność polityczna działaczy skłania ku ocenie, że Komitety były jedyną legalną reprezentacją narodu koreańskiego, a tym, co łączyło różne środowiska, była chęć zdobycia się na niepodległość i obawy przed staniem się strefą wpływów mocarstw. J.P. Rurarz, *Historia...*, *op. cit.*, s. 352–353.



w strefę wpływów mocarstw. Pomimo uwikłania w zimnowojenną strategię USA<sup>144</sup> południowokoreańskie władze od początku sceptycznie odnosiły się do nadmiernej zależności od Amerykanów<sup>145</sup>. Nie umniejszając znaczeniu amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa, Korea Południowa podejmowała usilne kroki na rzecz wyjścia na samodzielność<sup>146</sup>, a także nie kryła krytyki pod adresem amerykańskich poczynań godzących w interesy Seulu<sup>147</sup>. Coraz większe znaczenie międzynarodowe Republiki Korei sprawiło, że pod koniec lat 80. jej władze zaprezentowały koncepcję *Nordpolitik*, która była wyrazem strategicznego myślenia w obliczu przełomowych zmian geopolitycznych<sup>148</sup>.

O ile Korea Południowa znalazła się w strefie wpływów amerykańskich, o tyle Korea Północna przez cały okres zimnej wojny starała się balansować między dwoma potężnymi sojusznikami. Czerpanie korzyści ze współpracy zarówno z Chinami, jak i ZSRR było świadomym wyborem władz w Pjongjangu, które w ten sposób starały się uniknąć nadmiernej zależności od którejkolwiek ze stron<sup>149</sup>. Dlatego też zarówno w relacjach z Moskwą, jak i Pekinem Pjongjang zdobywał się wielokrotnie na akty prowokacji<sup>150</sup>. Nie zmienia to faktu, że silne więzi z obydwooma komunistycznymi mocarstwami stanowiły fundament reżimu północnokoreańskiego i dlatego w momencie, gdy Chiny

<sup>144</sup> E.A. Olsen, *Korea...*, *op. cit.*, s. 74–76.

<sup>145</sup> J. Kleiner, *Korea...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>146</sup> Po okresie izolacyjnej i biernej polityki Li Syngmana administracja gen. Parka podjęła dyplomatyczne wysiłki w celu poprawy wizerunku Korei Południowej. Służyło temu nawiązanie stosunków z państwami niezaangażowanymi oraz upowszechnianie idei współpracy regionalnej, znanej jako Rada Azji i Pacyfiku (Asian and Pacific Council, ASPAC). A. Acharya, *Whose Ideas Matter?: Agency and Power in Asian Regionalism*, Cornell University Press, New York 2009, s. 82–87; J. Kleiner, *Korea...*, *op. cit.*, s. 144–145.

<sup>147</sup> Ch.J. Lee, *A Troubled...*, *op. cit.*, s. 70; J.S. Lee, H. Uk, *The U.S.-South Korea Alliance*, „Asian Survey” 2001, t. 41, nr 5, s. 823; P. Hades, C.I. Moon, *Park Chung Hee, the CIA & the Bomb*, „Global Asia”, 19.09.2011.

<sup>148</sup> Ogłoszona 7 lipca 1988 r. przez prezydenta Roh Tae-woo koncepcja zakładała poprawę stosunków z Chinami, ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi oraz zgodę na poprawę stosunków USA i Japonii z Koreą Północną. Deklaracja mówiła również o propozycji jednoczesnego dopuszczenia obu państw koreańskich do ONZ oraz organizacji konferencji na rzecz pokoju w regionie, w której miałyby uczestniczyć sześć stron. A. Buzo, *The Making...*, *op. cit.*, s. 154–155.

<sup>149</sup> Połączenie bliskości geograficznej z Chinami i ZSRR z kulturowymi więzami z chińską cywilizacją oraz bliskością ideologiczną z ZSRR i chińskimi komunistami sprawiły, że Korea Północna płynnie wkomponowała się w geopolityczny układ sił zarysowujący się w regionie. E.A. Olsen, *Korea...*, *op. cit.*, s. 106–108; W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, *op. cit.*, s. 125.

<sup>150</sup> W.J. Dziak, *Kim Ir Sen...*, *op. cit.*, s. 267, 288–299.

obrały kierunek gruntownych zmian w polityce zagranicznej, a ZSRR chylił się ku upadkowi, władze Korei Północnej stanęły przed koniecznością sprostanania największym od momentu wybuchu wojny koreańskiej wyzwaniom, grożącym upadkiem państwa<sup>151</sup>. Prymat utrzymania funkcjonującego od początku istnienia państwa reżimu sprawił, że Korea Północna nie otworzyła się na wzór chiński, lecz zradycalizowała swoją postawę, czyniąc z szantażu nuklearnego kluczowy element strategii przetrwania w nowych uwarunkowaniach międzynarodowych.

### 5.1. Korea Północna

Korea Północna jest często przedstawiana jako nieprzewidywalny gracz, którego polityka zagraniczna stoi w sprzeczności z ogólnie przyjętymi normami. Konsekwencja działań północnokoreańskiego reżimu sprawia, że bywa on określany jako irracjonalny. Taki pogląd wydaje się nie uwzględniać jej interesów narodowych. Celnie specyfikę północnokoreańskiego reżimu opisał Colin S. Gray. W artykule z 2003 r. brytyjski znawca problematyki międzynarodowej wyraził przekonanie, że Korea Północna jest typem państwa, które zachowując się absolutnie racjonalnie posługuje się irracjonalnym instrumentarium politycznym dla osiągnięcia swoich celów, które stoją w sprzeczności nie tylko z oczekiwaniami, ale też z wartościami wyznawanymi przez pozostałe państwa<sup>152</sup>.

Północnokoreańska polityka związana jest z realizacją założeń ideologii *dźucze*, która przede wszystkim odnosi się do pojmowania suwerenności narodowej opierającej się na obawach Koreańczyków z XIX wieku, kiedy imperialistyczne dążenia mocarstw ograniczały niezależność Korei. Przemóżna chęć wybicia się na samodzielność sprawia, że Korea Północna obawia się wykorzystania przez któreś z mocarstw. Równie istotną kwestią jest fakt, że od czasów wojny koreańskiej władze w Pjongjangu podkreślają nieustanne zagrożenie militarne ze strony USA. Wyraźne wskazanie głównego wroga/zagrożenia z jednej

<sup>151</sup> Do 1962 r. Kim Ir Sen utrzymywał oznaki politycznej równowagi w stosunkach z Chinami i ZSRR. W lipcu 1961 r. Korea Północna podpisała z Chinami i ZSRR analogiczne układy o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Chiny i ZSRR pozostawały również największymi partnerami gospodarczymi Korei Północnej. S. Han, *Aliance...*, *op. cit.*, s. 163; X. Cheng, *The Evolution...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>152</sup> Szerzej zob. C.S. Gray, *Maintaining Effective Deterrence*, Strategic Studies Institute 2003.

strony umacnia przekaz propagandowy<sup>153</sup>, a z drugiej uzasadnia rozbudowę potencjału obronnego, z odstraszaniem nuklearnym włącznie<sup>154</sup>.

Prowokacyjne dążenie do eskalacji konfliktu stanowiło reakcję północnokoreańskich władz na osamotnienie, w jakim znalazła się Korea Północna po zimnej wojnie. Strategia szantażu nuklearnego była jedynym sposobem dla przyciągnięcia i utrzymania uwagi świata, a zwłaszcza USA<sup>155</sup>. Pomimo retoryki agresji wobec amerykańskich władz Pjongjang od początku lat 90. zabiega o negocjacje z Waszyngtonem. Dialog ze światowym mocarstwem jest dla Koreańczyków dowodem najwyższego uznania, a trzymanie w niepewności USA buduje wizerunek silnego i potężnego państwa, za jakie pragnie uchodzić KRL-D. Również, podkreślana podczas negocjacji z USA, suwerenna równość państw ma na celu umocnienie swej pozycji międzynarodowej. Wychodząc z takiego założenia, północnokoreańskie władze sprzeciwiają się pomysłowi jednostronnego rozbrojenia, a zamiast tego oczekują również usunięcia zagrożenia militarnego ze strony USA, będącego podstawą do normalizacji stosunków<sup>156</sup>.

Niezależnie od wartościujących opinii na temat stosowanych przez Koreę Północną metod, trudno odmówić władzom w Pjongjangu niewątpliwej zręczności i skuteczności. Realizacja efektywnej strategii przetrwania, będącego nadrzędnym interesem, w warunkach wrogiego środowiska międzynarodowego świadczy o dobrym rozeznaniu Korei Północnej w intencjach państw regionu, a także umiejętnym wykorzystaniu ograniczonych zasobów<sup>157</sup>. Pjongjang jest świadomy, że perspektywa klęski humanitarnej w przypadku reżimu stanowi największe źródło zaniepokojenia sąsiadów i dlatego celowo gra pogarszającą się sytuacją gospodarczą dla uzyskania wsparcia materialnego. Natomiast taktyka szantażu nuklearnego skutecznie skupia uwagę USA i jest istotną kartą przetargową w negocjacjach zarówno dwustronnych, jak i wielostronnych. Co ważne, fakt, że północnokoreańska strategia nuklearna nie

<sup>153</sup> Dłuższy opis na temat znaczenia nienawiści do USA, jako jednego z kluczowych elementów budowy północnokoreańskiego nacjonalizmu, zob. B.R. Myers, *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*, tłum. B. Hlebowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 106–124.

<sup>154</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>155</sup> Szerzej zob. J.S. Wit, D. Poneman, R.L. Gallucci, *Going Critical: The First North Korean Nuclear Crisis*, Brookings Institution Press, Washington 2004, s. 1–25.

<sup>156</sup> J.K. Park, *Prospects for Inter-Korean and US-DPRK Relations*, North Korea International Documentation Project, Woodrow Wilson International Center for Scholars 2008, s. 13–14.

<sup>157</sup> E. Haliżak, *Regionalny kompleks bezpieczeństwa...*, *op. cit.*, s. 80.

opiera się na wiarygodnym arsenale, stwarza możliwość ciągłego manipulowania i blefowania<sup>158</sup>.

Oparcie strategii na prowokacji i szantażu rzutowało również na decyzję o ponownej próbie nuklearnej w lutym 2013 roku. Dostrzegając aktualność podstawowych założeń północnokoreańskiej strategii, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że kolejne próby nuklearne są kwestią czasu. Pomimo uspokojenia sytuacji po kryzysie z pierwszej połowy 2013 roku, w drugiej połowie roku Korea Północna podjęła kolejne działania na rzecz rozbudowy potencjału nuklearnego, jakim jest uruchomienie reaktora nuklearnego w ośrodku Jongbjon<sup>159</sup>. Prowadzi to do podejrzeń, że stopniowo uzyskuje coraz większe możliwości rozwoju w zakresie budowy broni nuklearnej<sup>160</sup>. Rozwijany regularnie potencjał nuklearny pozwala Korei Północnej na świadome używanie argumentu broni nuklearnej w polityce zagranicznej, tym bardziej że w 2013 roku władze pod kierownictwem Kim Dzong Una preferowały formalne rozwiązania programowe, które oficjalnie potwierdzają dotychczas realizowaną politykę nuklearną<sup>161</sup>.

## 5.2. Korea Południowa

Na tle sąsiada z północy Korea Południowa prezentuje się jako państwo stabilne, przewidywalne, a tym samym budzące zaufanie pozostałych graczy. Pomimo różnic zauważalnych na każdym kroku, państwa koreańskie są skazane na siebie, a ich wzajemne postrzeganie stanowi jedną z głównych przesłanek podejmowanych działań. Ocenia się, że jednym z najistotniejszych problemów Korei Południowej jest ciągłe przewijanie się woli zbliżenia międzykoreańskiego z obawami związanymi z kosztami potencjalnego zjednoczenia. Ponadto północnokoreańskie prowokacje wywołują zrozumiałe

<sup>158</sup> E. Chanlett-Avery, I.E. Rinehart, *North Korea: U.S. Relations, Nuclear Diplomacy, and Internal Situation, CRS Report for Congress, R41259*, Congressional Research Service, 2014, s. 8–11.

<sup>159</sup> *North Korea's Yongbyon reactor 'nearing operation'*, BBC, 12.09.2013.

<sup>160</sup> S. Kile, *12 Feb. 2013: Testing times in North Korea*, Stockholm International Peace Research Institute.

<sup>161</sup> Chodzi przede wszystkim o wejście w życie polityki „Byungjin”, która zakłada równoległy rozwój gospodarczy i militarny, a także zatwierdzenie ustawy dotyczącej ugruntowania statusu broni nuklearnej jako środka służącego samoobronie. S.W. Cheon, *The Kim Jong-un Regime's "Byungjin" (Parallel Development) Policy of Economy and Nuclear Weapons and the 'April 1st Nuclearization Law'*, „Online Series”, Korea Institute for National Unification, 23.04.2013.

zdenewrowanie władz w Seulu i skłaniają je do wzmocnienia więzi sojuszniczych z USA<sup>162</sup>. Chociaż incydenty z 2010 roku i zaognienie sytuacji na wiosnę 2013 roku przyczyniły się do największego kryzysu w stosunkach międzykoreańskich od ponad 10 lat, to wskazuje się, że strategicznym/długofalowym interesem Korei Południowej jest dążenie do osiągnięcia stabilności, intensyfikacji współpracy gospodarczej, polityczne zbliżenie, a ostatecznie traktat pokojowy z Koreą Północną<sup>163</sup>.

Ciągle żywa pamięć o zajęciu Seulu w czasie wojny koreańskiej sprawia, że Koreańczycy z Południa są szczególnie wrażliwi na punkcie zagrożenia konfliktem, zwłaszcza konwencjonalnym. W kwestii poczucia zagrożenia fundamentalne znaczenie mają relacje z USA, które są najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa Korei Południowej. Nie ulega wątpliwości, że zaangażowanie Waszyngtonu nie tylko zapewniło pokój na Półwyspie, ale również położyło fundamenty pod południowokoreański cud gospodarczy, umocniło pozycję międzynarodową Korei Południowej, a także pośrednio przyczyniło się do demokratyzacji ustroju<sup>164</sup>. Nie bez znaczenia jest także fakt, że z punktu widzenia historycznie zakorzenionej chińsko-japońskiej rywalizacji o Półwysep Koreański silna obecność gracza zewnętrznego, jakim są USA, daje obecnym władzom Republiki Korei (a być może i przyszłym władzom zjednoczonej Korei) kolejną opcję wyboru w polityce zagranicznej<sup>165</sup>.

Mając na uwadze niezaprzeczone korzyści, jakie czerpie Korea Południowa z sojuszu z USA, nie należy zapominać o narastającej w ostatnich latach krytyce Koreańczyków pod adresem Waszyngtonu. Chociaż USA deklarują wolę umacniania więzi sojuszniczych, to Korea Południowa obawia się, że długofalowa strategia amerykańska wobec Półwyspu Koreańskiego może stać w sprzeczności z południowokoreańskimi interesami. Co prawda w obecnej sytuacji trudno oczekiwać, aby Seul dokonał strategicznego przewartościowania sojuszników, to nie ulega wątpliwości, że Waszyngton stoi przed zadaniem pokazania, że jest w stanie sprostać oczekiwaniom południowokoreańskich władz<sup>166</sup>.

<sup>162</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 95–97.

<sup>163</sup> M. Vogelaar, *South Korea: A 2 x 2 Engagement Approach*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *op. cit.*, s. 55–56.

<sup>164</sup> H.B. Im, *The US Role in Korean Democracy and Security since Cold War Era*, „International Relations of the Asia-Pacific” 2006, t. 6, s. 157–187.

<sup>165</sup> E. Haliżak, *Znaczenie regionalnej równowagi...*, *op. cit.*, s. 166–167.

<sup>166</sup> S. Snyder, *The Future of U.S.-ROK Relations: The U.S. Approach*, „Asian Perspective” 2008, t. 32, nr 2, s. 93–113.

Jednak, aby nie być uzależnionym wyłącznie od USA, szczególnie po zakończeniu zimnej wojny, Korea Południowa rozbudowała kontakty z pozostałymi państwami regionu. Normalizacja stosunków zarówno z Chinami, jak i Rosją wzmocniła Republikę Korei politycznie i gospodarczo, a także ustabilizowała sytuację w regionie<sup>167</sup>. Zwiększona aktywność na arenie międzynarodowej pokazała także, że władze w Seulu dążą do bezpośredniego zaangażowania w sprawy Półwyspu, nie kryjąc sprzeciwu wobec koncepcji, które nie uwzględniają stanowiska Korei Południowej<sup>168</sup>. Potwierdzeniem determinacji południowokoreańskich władz do odgrywania jak najistotniejszej roli na Półwyspie był okres zbliżenia międzykoreańskiego za czasów prezydentów Kim Dae-junga i Roh Moo-hyuna. Z uwagi na fakt, że przewyższenie podziału Korei jest nadrzędnym celem Korei Południowej, w przyszłości należy się spodziewać, że mimo licznych napięć w relacjach z Pjongjangiem władze w Seulu będą starały się traktować sąsiada z północy jako partnera, a nie rywala. Założenie ewolucyjnego rozwoju stosunków międzykoreańskich, począwszy od rozwoju kontaktów gospodarczych, w dłuższej perspektywie może pozwolić obu Koreom na przeprowadzenie zjednoczenia na wspólnie ustalonych zasadach, bez nadmiernej ingerencji mocarstw<sup>169</sup>.

Zauważalny zwrot Korei Południowej w kierunku jak największej niezależności nie oznacza, że zamierza ona rezygnować z silnych więzi z pozostałymi państwami zaangażowanymi na Półwyspie Koreańskim. Wręcz przeciwnie, złożoność sytuacji w regionie wymusza na Seulu konieczność współpracy sojuszniczej z Waszyngtonem, zaangażowanie w ramach trójkąta USA–Japonia–Korea Południowa, a także poszukiwanie jak najlepszych relacji z Chinami i Rosją<sup>170</sup>. Dowodem tego były pierwsze miesiące urzędowania nowej prezydent Park Geun-hye, która potwierdziła, że dąży zarówno do pogłębienia więzi sojuszniczych z USA, jak i poprawy nadwątlonych w ostatnich dwóch–trzech latach stosunków z Chinami<sup>171</sup>. Na tym tle wyraźnie zauważalny jest impas w stosunkach z Japonią, który potwierdza, że mimo upływu lat pro-

<sup>167</sup> M. Vogelaar, *South Korea...*, *op. cit.*, s. 51.

<sup>168</sup> Tym należy tłumaczyć ambiwalentny stosunek Korei Południowej do dwustronnych negocjacji USA–Korea Północna.

<sup>169</sup> B. Courmont, *Korea Północna...*, *op. cit.*, s. 102–103.

<sup>170</sup> Realizacji tych zaleceń miała się podjąć administracja Roh Moo-hyuna w ramach tzw. polityki pokoju i dobrobytu. Szerzej zob. I.D. Kang, *Toward Peace and Prosperity: The New Government's North Korea Policy*, „East Asian Review” 2003, t. 15, nr 1, s. 3–18.

<sup>171</sup> Jeszcze przed rozpoczęciem wizyty Park Geun-hye zapowiedziała, że będzie to „podróż zaufania”, która ma przyczynić się do poprawy atmosfery w relacjach wzajemnych. P. Hayes, *Park Geun-Hye's China Challenge*, NAPSNet Policy Forum, 25.06.2013.

blemy historyczne pozostają poważnym źródłem niepokoju w relacjach obu państw<sup>172</sup>. Ponadto wielką niewiadomą jest ogłoszony przez prezydent Park ambitny plan powołania mechanizmu współpracy w Azji Północno-Wschodniej, wzorowany na znanym z Europy procesie helsińskim i odwołujący się również do pomysłów z okresu prezydentury Roh Moo-hyuna<sup>173</sup>. Wydaje się jednak, że najpoważniejszym wyzwaniem południowokoreańskiej prezydent są stosunki z Koreą Północną. Pomimo akcentowanej chęci dialogu i budowy zaufania w ramach tzw. *Trustpolitik*, władze w Seulu napotykały ciągle problemy w relacjach z Pjongjangiem<sup>174</sup>.

## PODSUMOWANIE

Nie ulega wątpliwości, że wielowiekowe oddziaływanie mocarstw miało niezwykle istotny wpływ na ukształtowanie się koreańskiej tożsamości. Unikalna sytuacja geopolityczna sprawiła, że koreańscy przywódcy od zawsze starali się wykorzystać sprzeczności między mocarstwami, odwołując się do chińskich wzorców (*walczyć z barbarzyńcami przy pomocy barbarzyńców*), dla uzyskania jak największych korzyści, a nadrzędne znaczenie miało przetrwanie w środowisku zdominowanym przez silniejszych. Pod koniec XIX wieku koreański dwór starał się za wszelką cenę uniknąć zależności od któregoś z mocarstw. Około stu lat później południowokoreański prezydent Roh Tae-woo zaprezentował koncepcję *Nordpolitik* opierającą się na regionalnej równowadze sił. Obecnie rządzący Koreą Północną, nauczeni doświadczeniem zimnej wojny, podejmują usilne starania na rzecz wyrwania się spod nadmiernych wpływów Chin. Natomiast władze w Seulu coraz silniej akcentują chęć odgrywania roli regionalnego pomostu, otwartego na dialog ze wszystkimi państwami regionu.

Chociaż za decydujący impuls w powstaniu nowoczesnego narodu koreańskiego uznaje się okres okupacji japońskiej, to dopiero od niedawna zauważalna jest coraz większa samodzielność państw koreańskich. Pomimo skrajnie

<sup>172</sup> Japan 'disappointed' by South Korea summit remarks, „BBC”, 5.11.2013.

<sup>173</sup> H.Y. Yoo, *South Korea's Unification Policy and Prospects*, „Joint U.S.-Korea Academic Studies” 2013, t. 24, s. 209–214.

<sup>174</sup> Pomimo wznowienia działalności w kompleksie przemysłowym Kaesong we wrześniu 2013 r. w kolejnym miesiącu Pjongjang odwołał dalsze rozmowy z Seulem (dotyczące m.in. spotkań rodzin rozdzielonych w trakcie wojny koreańskiej). S. Haggard, *Trustpolitik v. 2.0*, „North Korea: Witness to Transformation”, Peterson Institute for International Economics, 15.10.2013.

różnie obranych ścieżek rozwoju Republika Korei i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna w podobnym stopniu odwołują się do nacjonalizmu koreańskiego. Silne przekonanie o własnej wyjątkowości, połączone z podświadomymi obawami co do zachowań mocarstw, przejawia się w postawie Seulu i Pjongjangu. Postzimnowojenne uwarunkowania stworzyły państwom koreańskim nieznaną dotąd możliwość forsowania własnych pomysłów, które, w przeciwieństwie do poprzedniego okresu, nie mogły być ignorowane przez mocarstwa. Zarówno północnokoreańska polityka prowokacji i szantażu, jak i południowokoreańska postawa zjednoczeniowa wywarły silny wpływ na zachowanie mocarstw. Tym samym doszło do sytuacji, w której ewolucja polityki obu Korei zaczęła, na nieznaną dotąd skalę, kształtować stanowisko pozostałych państw.

Wielość i złożoność kwestii uwzględnianych przez poszczególne państwa w podejściu do szeroko rozumianego problemu koreańskiego czyni z Półwyspu jeden z najbardziej interesujących obszarów rywalizacji międzynarodowej zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym. Ogrom wyzwań, przed jakimi stoją Chiny, Japonia, Rosja i USA oraz dwa państwa koreańskie, potwierdza geostrategiczną wagę Półwyspu Koreańskiego. Ponadto bezprecedensowa współzależność zaangażowanych państw sprawia, że trudno wyobrazić sobie sytuację, w której najistotniejsze problemy regionu zostaną rozwiązane w inny sposób niż na zasadzie koordynacji stanowisk i wypracowania określonego porozumienia. Chociaż istniejąca od wielu lat sytuacja pokazuje nieraz skrajnie odmienne interesy poszczególnych aktorów, to wszystkie, bez wyjątku, państwa zainteresowane są stabilnością w regionie. Nieskrywane obawy o gwałtowną destabilizację są najbardziej wiarygodnym fundamentem, na którym cztery mocarstwa i dwa państwa koreańskie mogą budować w przyszłości kompromisowe rozwiązania.

Pomimo że wszystkie państwa zainteresowane są stabilnością, a tym samym wykazują dążenia do utrzymania *status quo*, to perspektywa zmian związanych ze zjednoczeniem Korei wydaje się być nieuchronna. Chociaż obecne okoliczności uniemożliwiają podjęcie zdecydowanych działań w kierunku reunifikacji Półwyspu, to doświadczenia historyczne pokazują, że podział Korei nie jest do utrzymania w dłuższej perspektywie. Duże prawdopodobieństwo, że decyzja o zjednoczeniu zapadnie przy dominującym udziale samych Koreańczyków skłania mocarstwa do nieustannego przyglądania się poczynaniom Pjongjangu i Seulu oraz zdobycia jak najdogodniejszej pozycji w obliczu nieuchronnego powstania jednej Korei. Ponadto możliwość powstania zjednoczonego państwa koreańskiego o mocarstwowym aspiracjach i możliwościach sprawia, że zaangażowane państwa będą z różnych przyczyn starały się opóźnić proces



zjednoczenia. Mówiąc o perspektywach koreańskiej mocarstwowości, nie należy zapominać o ogromnych kosztach, z jakimi będzie się wiązała reunifikacja. Z uwagi na to panuje powszechne przekonanie, że zjednoczenie będzie stopniowym procesem, rozłożonym nawet na dziesięciolecia<sup>175</sup>. Poza narastającym rozdzwieniem gospodarczym i skrajnie odmienną mentalnością mieszkańców Południa i Północy istotnym problemem będzie doprowadzenie do sytuacji, w której państwa regionu będą gotowe ustalić nowy system bezpieczeństwa regionalnego, który zastąpiłby obecnie funkcjonującą równowagę sił. Z tego punktu widzenia nie powinny dziwić obawy poszczególnych mocarstw, które zdają sobie sprawę, że zjednoczona Korea w jeszcze większym stopniu niż obecnie dwa państwa koreańskie będzie się starała prowadzić w pełni niezależną politykę.

Nie umniejszając roli mocarstw przy dalszym rozwoju sytuacji na Półwyspie Koreańskim, należy zwrócić uwagę, że obecnie największym wyzwaniem dla wszystkich państw regionu jest polityka Korei Północnej. Regularnie powtarzające się prowokacje zmuszają do poważnego zastanowienia się nad możliwą ewolucją sytuacji na Północy. Impulsem do ponownego rozpoczęcia dyskusji na ten temat była śmierć Kim Dzong Ila pod koniec 2011 roku, która, przynajmniej na razie, nie przyniosła jakiegokolwiek zmiany w zachowaniu Pjongjangu. Wręcz przeciwnie, reżim pod przywództwem Kim Dzong Una utrzymuje konfrontacyjną postawę, przypominającą do złudzenia zachowanie północnokoreańskich władz po śmierci Kim Ir Sena. Próba nuklearna z lutego 2013 roku utwierdziła w przekonaniu tych, którzy od wielu lat mówią o porażce rozmów sześciostronnych, w których impas trwa od grudnia 2008 roku<sup>176</sup>. Dziesięcioletnie doświadczenie rozmów pokazuje, że weryfikowalna i nieodwracalna denuklearyzacja KRL-D jest niemożliwym do osiągnięcia celem w dającej się przewidzieć przyszłości<sup>177</sup>. Warto jednak mieć na uwadze, że niepowodzenie rozmów sześciostronnych wynika nie tylko z nieugiętej postawy Pjongjangu, ale też z różnego podejścia każdej z zaangażowanych stron do Korei Północnej<sup>178</sup>. Ponadto obserwatorzy dostrzegają,

<sup>175</sup> Zob. np. N. Eschborn, Y.Y. Kim, *Korean Reunification: Possibility or Pipe Dream?*, „Kondrad Adenauer Stiftung International Reports” 2013, nr 1/2, s. 82–108.

<sup>176</sup> R. Weitz, *Regional Powers Grapple with North Korea's New Leader Kim Jong Un*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2012, nr 3, t. 3, s. 413–414.

<sup>177</sup> E.S. Chung, *Long-Stalled Six-Party Talks on North Korea's Nuclear Program: Positions of Countries Involved*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2013, nr 1, t. 25, s. 4–5.

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 11.

że władzom w Pjongjangu i Waszyngtonie bardziej zależy na prowadzeniu negocjacji dwustronnych niż wielostronnych<sup>179</sup>.

Dostrzegając wyraźne podobieństwa i konsekwencję w utrzymywaniu agresywnej polityki zagranicznej przez Koreę Północną, należy ocenić, że wynika ona z niedostatecznych zmian wewnętrznych. Tymczasem charakter wyzwań, głównie gospodarczych, stojących przed władzami w Pjongjangu oraz nieprzystawalność północnokoreańskiego reżimu do uwarunkowań XXI wieku nieuchronnie będą wymuszały konieczność podjęcia zdecydowanych zmian wewnętrznych. Powstaje pytanie, co skłoni Koreę Północną do wprowadzenia reform. Ponieważ od ponad 20 lat reżim realizuje strategię przetrwania, można domniemywać, że główną motywacją północnokoreańskich władz będzie konieczność ratowania sytuacji grożącej upadkiem reżimu. Nie należy przy tym wykluczać, że istotne znaczenie będzie miała także postawa pozostałych państw zaangażowanych na Półwyspie Koreańskim. W związku z niepowodzeniami zarówno polityki „kija”, jak i „marchewki” cztery mocarstwa oraz Korea Południowa stoją przed koniecznością znalezienia pośredniej strategii, która pozwoli rozładować napięcia w regionie. Nie ulega jednak wątpliwości, że żadnego z państw regionu nie stać na pozostawienie północnokoreańskiego problemu samemu sobie.

## BIBLIOGRAFIA

- Acharya A., *Whose Ideas Matter?: Agency and Power in Asian Regionalism*, Cornell University Press, New York 2009.
- Agrawal B.S., *Korea as a Focal Point of the Security Concerns of Northeast Asia: A Geopolitical and Historical Perspective of the Present Scenario*, [w:] B. Seliger, W. Pascha (red.), *Towards a Northeast Asian Security Community Implications for Korea's Growth and Economic Development*, Springer, New York 2011.
- Ahn B.J., *The Origins and Evolution of the Korean-American Alliance: A Korean Perspective*, Stanford University, Asia/Pacific Research Center, lipiec 1998.
- Armocost M.H. i in., „New Beginnings” in the U.S.-ROK Alliance: *Recommendations to the Obama Administration*, Stanford University's Walter H. Shorenstein Asia-Pacific Research Center, The Korea Society, październik 2011.

<sup>179</sup> R. Weitz, *Regional Powers Grapple...*, op. cit., s. 414.

- A Strategic Framework for the Asian Pacific Rim: Looking Toward the 21st Century*, Department of Defense, Washington, kwiecień 1990.
- Bae J.H., Kim S.Ch., *Japan's North Korea Policy: The Dilemma of Coercion*, [w:] S.Ch. Kim, D.C. Kang (red.), *Engagement with North Korea, A Viable Alternative*, New York 2009.
- Bayer J., Dziak W.J., *Korea & Chiny. Przyjaźń i współpraca, rywalizacja i konflikty. Tom 1: Strategia i polityka*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Bayer J., Dziak W.J., *Korea & Chiny. Przyjaźń i współpraca, rywalizacja i konflikty. Tom 2: Gospodarka i granice*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Bazhanov E.P., *Korea in Russia's Post-Cold War Regional Political Context*, [w:] Ch. Armstrong, G.K. Rozman, S.S. Kim, *Korea at the Center: Dynamics of Regionalism in Northeast Asia*, Armonk 2006.
- Beauchamp-Mustafaga N., *China-North Korea Relations: Jang Song-thaek's Purge vs. The Status Quo*, „China Analysis”, nr 47, luty 2014.
- Berkofsky A., *Japan-North Korea Relations: (Sad) State of Play and (Sad) Prospects*, „Asie Visions” 2009, nr 17.
- Bieleń S., *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa 2006.
- Bosworth S., Gallucci R.L., *Reasons to Talk to North Korea*, „The New York Times”, 27.10.2013.
- Brzezinski Z., *A Geostrategy for Eurasia*, „Foreign Affairs” 1997, t. 76, nr 5, s. 50–64.
- Burdelski M., *Czynniki warunkujące proces podziału i zjednoczenia Korei*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.
- Buszynski L., *Russia and North Korea: The Dilemma of Engagement*, [w:] S.Ch. Kim, D.C. Kang (red.), *Engagement with North Korea: A Viable Alternative*, New York 2009.
- Buzo A., *The Making of Modern Korea*, Routledge Taylor & Francis Group, New York 2007.
- Carpenter T.G., *Great Expectations: Washington, Beijing, and the North Korean Nuclear Crisis*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2006, t. 18, nr 4.
- Carter Reaffirms U.S. Commitment to South Korea*, U.S. Department of Defense, 18.03.2013.
- Cathcart A., *China and the North Korean Succession*, „China-North Korea Dossier” 2012, nr 1.
- Cha V.D., *Alignment Despite Antagonism: The United States-Korea-Japan Security Triangle*, Stanford University Press, Stanford 1999.

- Cha V.D., *Japan-Korea Relations: The Roller Coaster of Expectations*, „Comparative Connections”, Center for Strategic and International Studies, lipiec 2000, t. 2, nr 2.
- Chang P.H., U.S., *China's Clashing Korea Dreams*, „The Diplomat”, 24.05.2012.
- Chanlett-Avery E., Rinehart I.E., *North Korea: U.S. Relations, Nuclear Diplomacy, and Internal Situation*, CRS Report for Congress, R41259, Congressional Research Service 2014.
- Chen Q., *New Approaches in China's Foreign Policy: The Post-Cold War Era*, „Asian Survey” 2003, t. 33, nr 3.
- Cheng X., *The Evolution of Sino-North Korean Relations in the 1960s*, „Asian Perspective” 2010, t. 34, nr 2.
- Cheon S.W., *The Kim Jong-un Regime's "Byungjin" (Parallel Development) Policy of Economy and Nuclear Weapons and the 'April 1st Nuclearization Law'*, „Online Series”, Korea Institute for National Unification, 23.04.2013.
- Chung E.S., *Long-Stalled Six-Party Talks on North Korea's Nuclear Program: Positions of Countries Involved*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2013, t. 25, nr 1.
- Chung J.H., *China's New Leadership and Its Policy toward the Korean Peninsula: Slow Changes in the Making?*, [w:] *External Strategy of the New Chinese Leadership*, The Japan Institute of International Affairs 2004.
- Courmont B., *Korea Północna. Paradoksy polityki Kimów*, przeł. E. Brzozowska, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2011.
- De Ceuster K., *Fear and Loathing in the DPRK: Beyond the Nuclear Crisis*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations „Clingendael”, listopad 2008.
- Dziak W.J., *Kim Ir Sen. Dzieło i polityczne wizje*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2000.
- Dziak W.J., *Kim Jong Il*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.
- Dziak W.J., *Korea Północna. U źródeł rodzinnej sukcesji władzy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Collegium Civitas, Warszawa 2009.
- Dziak W.J., *Korea: pokój czy wojna?*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Eschborn N., Kim Y.Y., *Korean Reunification: Possibility or Pipe Dream?*, „Konrad Adenauer Stiftung International Reports” 2013, nr 1/2.
- Fedorovskiy A.N., *Main Trends and Prospects for the Russian Far East/East Siberia Region's Cooperation with Northeast Asia*, [w:] J.H. Bae, A.N. Fedorovskiy (red.) *Russian National Strategy and ROK-Russian Strategic Part-*

- nership in the 21<sup>st</sup> Century*, Korea Institute for National Unification, Seoul 2010.
- Fern S., *Tokdo or Takeshima? The International Law of Territorial Acquisition in the Japan–Korea Island Dispute*, „Stanford Journal of East Asian Affairs” 2005, t. 5, nr 1.
- Fouse D., *Japan’s Post-Cold War North Korea Policy: Hedging Toward Autonomy?*, Asia–Pacific Center for Security Studies, „Occasional Paper Series” 2004.
- Funabashi Y., *Peninsula Question: A Chronicle of the Second Korean Nuclear Crisis*, Brookings Institution Press, Washington 2007.
- Gill B., *Limited Engagement*, „Foreign Affairs” 1999, t. 78, nr 4.
- Gray C.S., *Maintaining Effective Deterrence*, Strategic Studies Institute 2003.
- Green M.J., *Japan’s Reluctant Realism. Foreign Policy Challenges in an Era of Uncertain Power*, Palgrave Publishers, New York 2001.
- Haggard S., *Trustpolitik v. 2.0*, „North Korea: Witness to Transformation”, Peterson Institute for International Economics, 15.10.2013.
- Haliżak E., *Regionalny kompleks bezpieczeństwa Azji Północno-Wschodniej*, Żurawia Papers, Zeszyt 3, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Haliżak E., *Znaczenie regionalnej równowagi sił dla zjednoczenia Korei*, [w:] K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Halpin D., *Korea Scores a Milestone with President Park’s Address to U.S. Congress*, „Korea Chair Platform”, Center for Strategic and International Studies, 14.05.2013.
- Han S., *Alliance Fatigue amid Asymmetrical Interdependence: Sino-North Korean Relations in Flux*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2004, t. 16, nr 1.
- Hayes P., *Park Geun-Hye’s China Challenge*, NAPSNet Policy Forum, 25.06.2013.
- Hayes P., Moon Ch.I., *Park Chung Hee, the CIA & the Bomb*, „Global Asia”, 19.09.2011.
- Hook G.D. i in., *Japan’s International Relations. Politics, economics and security*, Routledge Taylor & Francis Group, New York 2001.
- Im H.B., *The US Role in Korean Democracy and Security since Cold War Era*, „International Relations of the Asia-Pacific” 2006, t. 6, nr 2.
- Jia H., Zhuang Q., *China’s Policy toward the Korean Peninsula*, „Asian Survey” 1992, t. 32, nr 12.

- Joint Communiqué The 45th ROK-U.S. Security Consultative Meeting*, U.S. Department of Defense, 2.10.2013.
- Joint Statement of the Security Consultative Committee, Toward a More Robust Alliance and Greater Shared Responsibilities*, Ministry of Foreign Affairs of Japan, 3.10.2013.
- Kang I.D., *Toward Peace and Prosperity: The New Government's North Korea Policy*, „East Asian Review” 2003, t. 15, nr 1.
- Kile S., *12 Feb. 2013: Testing times in North Korea*, Stockholm International Peace Research Institute.
- Kim H., *Korea's Relations with Her Neighbours in a Changing World*, New Jersey 1993.
- Kim H.K., *The Cheonan Incident and South Korea–China Relations*, „IFANS BRIEF” 2010–18, Institute of Foreign Affairs and National Security, 1.09.2010.
- Kim R.U., *Playing with Fire: The United States' Nuclear Policy Toward North Korea*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2007, t. 19, nr 2.
- Kim S.S., *The Two Koreas and the Great Powers*, Cambridge University Press, New York 2006.
- Kim T.H., *Missile Test... or Test of the Six-Party Talks?*, „The Korean Journal of Defense Analysis”, 2006, t. 18, nr 3.
- Kim Ch.K., *The History of Korea*, Greenwood Press, Westport 2005.
- Kleiner J., *Korea: A Century of Change*, World Scientific, Singapore 2001.
- Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.
- Laney J., Shaplen J., *How to Deal With North Korea*, „Foreign Affairs” 2003, t. 82, nr 2.
- Lankov A., *Crisis in North Korea: The Failure of De-Stalinization, 1956*, University of Hawai'i Press, Honolulu 2005.
- Lawrence S.V., *U.S.–China Relations: An Overview of Policy Issues*, CRS Report R41108, Congressional Research Service 2013.
- Lee Ch.J., *A Troubled Peace, U.S. Policy and the Two Koreas*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006.
- Lee H.K., *North Korea's Missile Program and US Nonproliferation Strategy*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2002, t. 14, nr 2.
- Lee J., *The Partition of Korea After World War II: A Global History*, Palgrave Macmillan, New York 2006.
- Lee J.M., *A Geopolitical Shift: Korean Peninsula After the Summit*, „East Asian Review” 2000, t. 12, nr 4.

- Lee J.S., Uk H., *The U.S.-South Korea Alliance*, „Asian Survey” 2001, t. 41, nr 5.
- Lee K., *Korea and East Asia: The Story of a Phoenix*, Praeger Publishers, Westport 1997.
- Levin N.D., Han Y.S., *Sunshine in Korea. The South Korean Debate over Policies Toward North Korea*, Center for Asia Pacific Policy, RAND, Santa Monica 2002.
- Liu M., *China and the North Korean Crisis: Facing Test and Transition*, „Pacific Affairs” 2003, t. 76, nr 3.
- Malkasian C., *The Korean War 1950–1953*, Osprey Publishing, Oxford 2001.
- Manyin M.E. i in., *Pivot to the Pacific? The Obama Administration’s “Rebalancing” Toward Asia*, CRS Report R42448, Congressional Research Service 2012.
- Maslow S., *Japan, North Korea and the abduction issue*, „East Asia Forum”, 5.07.2013.
- Matsumoto S.R., *Na drodze do zniewolenia: zmiany sytuacji politycznej w Korei w latach 1876–1910*, [w:] K. Gawlikowski, E. Potocka (red.), *Korea. Doświadczenia i perspektywy*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- McNamara D.L., *The colonial origins of Korean enterprise, 1910–45*, Cambridge University Press, New York 1990.
- Meer van der S., *Russia: Many Goals, Little Activity*, [w:] Koen De Ceuster, Jan Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations „Clingendael”, listopad 2008, s. 83–88.
- Mikheev V., *Russian Security Strategy in Northeast Asia and the North Korean Nuclear Issue*, [w:] J.H. Bae, A.N. Fedorovskiy (red.), *Russian National Strategy and ROK-Russian Strategic Partnership in the 21st Century*, Korea Institute for National Unification, Seoul 2010.
- Mizoguchi T., *Economic Growth of Korea under the Japanese Occupation – Background of Industrialization of Korea 1911–1940*, „Hitotsubashi Journal of Economics” 1979, t. 20 (1).
- Myers B.R., *Najczystsza rasa. Propaganda Korei Północnej*, tłum. Bartosz Hlebowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Myers R.J., *Korea in the Cross Currents: A Century of Struggle and the Crisis of Reunification*, Palgrave, New York 2001.
- Nam J.H., *America’s Commitment to South Korea: The First Decade of the Nixon Doctrine*, Cambridge University Press, Cambridge 1986.
- Nitsch L.A., *North Korea’s Nuclear Weapons Program*, CRS Report RL33590, Congressional Research Service 2006.

- Oberfdorfer D., *The Two Koreas: A Contemporary History*, Basic Books, New York 2001.
- O'Grady E., *Changing Chinese Strategic Culture and North Korean Relations: Will the Alliance Withstand North Korea's Nuclear Misbehavior?*, Center of Strategic and International Studies 2006.
- O'Hanlon M.E., *A Master Plan to Deal With North Korea*, „Brookings Policy Brief Series” #114, Brookings Institution 2003.
- Okano-Heijmans M., *Japan and the Multilateral Talks: Peripheral Player, Powerful Spoiler*, [w:] Koen De Ceuster, Jan Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations “Clingendael”, listopad 2008.
- Olsen E.A., *Korea, the Divided Nation*, Praeger Security International, Westport 2005.
- Pai H. II, *Culture Contact and Culture Change: The Korean Peninsula and Its Relations with the Han Dynasty Commandery of Lelang*, „World Archaeology” 1992, t. 23, nr 3.
- Park G.H., *A Plan for Peace in North Asia*, „The Wall Street Journal”, 12.11.2012.
- Park J.K., *Prospects for Inter-Korean and US-DPRK Relations*, North Korea International Documentation Project, Woodrow Wilson International Center for Scholars 2008.
- Perry W.J., *Review of United States Policy Toward North Korea: Findings and Recommendations*, Office of the North Korea Policy Coordinator United States Department of State, 12.10.1999.
- Pietrewicz O., *Specjalne strefy ekonomiczne jako przykład bardzo trudnego wprowadzania reform w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej*, [w:] J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski (red.), *Korea w oczach Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2012.
- Pratt K., *Everlasting Flower: A History of Korea*, Reaktion Books, London 2006.
- Pritchard Ch.L., Tilelli J.H. Jr., Snyder Scott, *U.S. Policy Toward the Korean Peninsula, Independent Task Force Report No. 64*, Council on Foreign Relations 2010.
- Putten van der F.P., *The United States and the Asian ‘Rogue’: From Dogmatism to Pragmatism*, [w:] K. De Ceuster, J. Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations „Clingendael”, listopad 2008.
- Rowiński J., *Półwysep Koreański w polityce Chin – stosunki z państwami koreańskimi*, [w:] K. Gawlikowski (red.), *Azja Wschodnia na przełomie XX i XXI*



- wieku. *Stosunki międzynarodowe i gospodarcze*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2004.
- Rurarz J.P., *Historia Korei*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2009.
- Scobell A., *China and North Korea: From Comrades-In-Arms to Allies at Arm's Length*, Strategic Studies Institute, Carlisle 2004.
- Seth M.J., *A History of Korea. From Antiquity to the Present*, Rowman & Littlefield Publisher, Plymouth 2011.
- Snyder S., *A New Opportunity for China–South Korea Relations Under Park Geun-hye and Xi Jinping?*, „Asia Unbound”, Council on Foreign Relations, 20.01.2013
- Snyder S., *China–Korea Relations: Beijing at Center Stage or Upstaged By the Two Kims?*, „Comparative Connections”, Center for Strategic and International Studies, lipiec 2000.
- Snyder S., *The Future of U.S.–ROK Relations: The U.S. Approach*, „Asian Perspective” 2008, t. 32, nr 2.
- Snyder S., Byun S.W., *Cheonan and Yeonpyeong. The Northeast Asian Response to North Korea's Provocations*, „The RUSI Journal” 2011, t. 156, nr 2.
- Snyder S., Byun S.W., *China–Korea Relations: How Does China Solve a Problem like North Korea?*, „Comparative Connections” 2013, t. 15, nr 2.
- Sung D.K., *Putin's Strategy on the Trans-Korean Gas Pipeline: In the Context of Pragmatic Realism*, „Pacific Focus” 2013, t. 28, nr 1.
- Swenson-Wright J., *Is Japan Truly 'Back'? Prospects for a More Proactive Security Policy*, „Breifing Paper”, czerwiec 2013, Chatham House.
- Togo K., *Japan's Foreign Policy, 1945–2003: The Quest for a Proactive Policy*, Koninklijke Brill NV, Leiden 2005, s. 160–163
- Togo K., *Japan–South Korea Relations and the Role of the United States on History*, [w:] G. Rozman (red.), *U.S. Leadership, History, and Bilateral Relations in Northeast Asia*, Cambridge University Press, New York 2011.
- Vogelaar M., *South Korea: A 2 x 2 Engagement Approach*, [w:] K. De Ceuster, Jan Melissen (red.), *Ending the North Korean Nuclear Crisis: Six Parties, Six Perspectives*, Netherlands Institute of International Relations „Clingendael”, listopad 2008.
- Vorontsov A., *Current Russia-North Korea Relations: Challenges and Achievements*, The Brookings Institution Center for Northeast Asian Policy Studies, luty 2007.
- Wang F.L., *Major Powers and Korean Reunification*, „Pacific Affairs” 1999, t. 72, nr 2.

- Weitz R., *Regional Powers Grapple with North Korea's New Leader Kim Jong Un*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2012, t. 3, nr 3.
- Wit J.S., Poneman Daniel B., Gallucci Robert L., *Going Critical: The First North Korean Nuclear Crisis*, Brookings Institution Press, Washington 2004.
- Yoo H.Y., *South Korea's Unification Policy and Prospects*, „Joint U.S.-Korea Academic Studies” 2013, t. 24.
- Yuan J.D., *China's North Korea Problem: The Nuclear Issue and the Geopolitics of Northeast Asia*, referat wygłoszony 22–25 marca 2006 r. podczas konferencji International Studies Association w San Diego.
- Zang H., *An Agenda for International Cooperation on the Korean Peninsula*, „The Korean Journal of Defense Analysis” 2002, t. 14, nr 2.
- Zhao Q., *Moving Toward a Co-management Approach: China's Policy Toward North Korea and Taiwan*, „Asian Perspective” 2006, t. 30, nr 1.
- Zhebin A., *The Bush Doctrine, Russia, and Korea*, „Asian Perspective” 2003, t. 27, nr 4.
- Zhu F., *Shifting Tides: China and North Korea*, „China Security” 2006, nr 4.

## PÓŁWYSEP KOREAŃSKI W POLITYCE MOCARSTW W XXI WIEKU

### Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawiono sytuację na Półwyspie Koreańskim z perspektywy zarówno zaangażowanych mocarstw (Chin, Japonii, Rosji i USA), jak i państw koreańskich. Dzięki zasygnalizowaniu historycznych uwarunkowań polityki mocarstw wobec Półwyspu i ukazaniu zróżnicowanych interesów poszczególnych państw starano się zaprezentować i wytłumaczyć motywacje ich działań oraz pokuszono się o prognozę dalszych zachowań. Zwrócono również uwagę na bezprecedensową współzależność zaangażowanych stron, która sprawia, że trudno sobie wyobrazić, aby najistotniejsze problemy regionu zostały rozwiązane w sposób inny niż na zasadzie koordynacji stanowisk i wypracowania określonego porozumienia. Podkreślono także wpływ polityki państw koreańskich na zachowanie mocarstw oraz znaczenie czynników wewnętrznych w obu Koreach dla poszukiwania efektywnych rozwiązań stabilizujących sytuację na Półwyspie.

## KOREAN PENINSULA IN THE POLICY OF WORLD POWERS IN THE 21<sup>ST</sup> CENTURY

### Summary

The article presents the situation on the Korean Peninsula from the perspective of the involved superpowers (China, Japan, Russia and the USA) as well as the two Korean states. Signalling historical conditions for the superpowers' policy towards the Peninsula and demonstrating the diverse interests of particular states, the author tries to present and explain their motivation and makes an attempt to predict future developments. Attention is also drawn to unprecedented interdependence of the involved parties, which makes it difficult to imagine that the most important problems in the region can be solved otherwise than by finding a coordinated standpoint and reaching an agreement. The article emphasises the influence of the Korean states' policy on the superpowers' behaviour and the importance of internal factors in both Korean states for the pursuit of efficient solutions stabilising the situation on the Korean Peninsula.

## КОРЕЙСКИЙ ПОЛУОСТРОВ В ПОЛИТИКЕ ДЕРЖАВ В XXI ВЕКЕ

### Резюме

В статье представлена ситуация на Корейском полуострове в перспективе как действующих держав (Китая, Японии, России и США), так и корейских государств. Благодаря сигнализации исторических обусловленностей политики держав в отношении полуострова и иллюстрированию различающихся интересов государств представлена и аргументирована мотивация их действий, а также произведена смелая попытка спрогнозировать их дальнейшее поведение. Обращено также внимание на беспрецедентную взаимозависимость участвующих сторон, которая приводит к тому, что трудно себе представить, чтобы наиболее существенные проблемы региона были решены не иначе как по принципу координации позиций и разработки конкретного соглашения. В статье подчёркнуто влияние политики корейских государств на политику держав, а также значение внутренних факторов в обоих корейских государствах для поиска эффективных решений по стабилизации ситуации на полуострове.



**R E C E N Z J E**

---



PAWEŁ J. BORKOWSKI  
*MIĘDZYRZĄDOWOŚĆ W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ*

OFICyna WYDAWNICZA ASPRA–JR,  
WARSZAWA 2013, ss. 480

Recenzowana książka zasługuje na wyróżnienie, jest bowiem publikacją pod każdym względem solidną. Jest to monografia o dużych walorach naukowych, merytorycznych i warsztatowych, choć na naszym rynku wydawniczym nie jest dziełem pionierskim. Na temat międzyrządowości i ponadnarodowości, jako mechanizmów funkcjonujących we Wspólnotach Europejskich i w Unii Europejskich oraz ich roli w procesach integracyjnych Europy, powstała już dość bogata literatura naukowa zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Wystarczy wymienić prace np. takich autorów, jak: Jan Barcz, Zbigniew M. Klepacki, Krystyna Michałowska-Gorywoda, Władysław Czapliński, Walter Lipgens, Alan S. Miliard, Roger Morgan, Simon Hix, Wolfgang Wessels, Dietmar Herz czy Gerhard Brunno i innych. Do większości opracowań tych autorów Paweł J. Borkowski dotarł i wykorzystał je w swojej rozprawie. Natomiast nie udało mu się dotrzeć do dwóch najnowszych prac, które uważam za najlepsze na ten temat. Mianowicie chodzi o monografie Janusza J. Węca<sup>1</sup> i Danuty Kabat-Rudnickiej<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> J.J. Węc, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950–2005. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006. Do tej akurat pracy Habilitant dotarł, ale nie dotarł do drugiej, znakomitej pracy profesora J.J. Węca, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1950–2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

<sup>2</sup> D. Kabat-Rudnicka, *Zasada federalna a integracja ponadnarodowa. Unia Europejska między federalizmem dualistycznym a kooperatywnym*, Lettra-Grapphic, Kraków 2010.

Spór o kształt instytucjonalny integracji europejskiej, w tym także o zasady jej urzeczywistnienia w praktyce oraz o miejsce i funkcje państw w stosunkach międzynarodowych, ma już długą historię. Przedmiotem tego sporu są również takie kwestie, jak miejsce państwa narodowego w procesie integracji, transfer suwerenności na szczebel wspólnotowy, a następnie unijny, struktury międzyrządowe i ponadnarodowe, tożsamość narodowa i europejska czy legitymizacja demokratyczna integracji Europy. Już nie raz zadawano sobie pytanie, które wciąż jest aktualne, a mianowicie, jak pogodzić interes narodu danego kraju z koniecznością rezygnacji z niektórych lub nawet większości atrybutów suwerenności wchodząc w struktury ponadnarodowe? Odpowiedzi bywają różne, bo determinowane konkretnym podejściem teoretycznym lub przyjętym paradygmatem badawczym. Na przykład zwolennicy teorii neofunkcjonalnej zakładają, że jest to możliwe pod warunkiem, iż potencjalne zyski wynikające z uczestnictwa i działalności w instytucjach o charakterze ponadnarodowym będą większe niż te wypływające z działań instytucji międzyrządowych (państwowych). Elementy federalizmu i liberalnej współpracy międzyrządowej próbowali z kolei łączyć zwolennicy teorii kooperatywnego federalizmu, np. Wolfgang Wessels. Według nich, sprawa finalnego ogniwa integracji pozostaje wciąż otwarta, tzn. że może to być niepełna, pełna lub kooperatywna federacja, w której będzie dominować współpraca wspólnotowa (ponadnarodowa) ze współdziałaniem rządów państw członkowskich Unii Europejskiej. Zgodnie z tym modelem teoretycznym, Unia Europejska jest ugrupowaniem integracyjnym, w którym dochodzi do wzajemnego przenikania się rozwiązań federacyjnych i ponadnarodowych z elementami współpracy międzyrządowej, ale ta ostatnia ma służyć zarówno narodowym interesom, jak i wspólnotowym<sup>3</sup>. *Notabene*, Paweł J. Borkowski zajmuje podobne stanowisko w omawianej pracy i w innych publikacjach na ten temat<sup>4</sup>. Ale w centrum Jego zainteresowań badawczych od kilku lat znajduje się międzyrządowość, rozumiana jako jedna z metod budowy zjednoczonej, ponadnarodowej, wspólnie (centralnie) zarządzanej Europy, poprzez integrację gospodarczą, społeczną i polityczną, urzeczywistnianą na zasadzie kompromisów i konsensusu przez państwa narodowe. Budowanie kompromisów, uzgadnianie wspólnego sta-

<sup>3</sup> W. Wessels, *An Ever Closer Fusion? A Dynamic Macropolitical View on Integration Process*, „Journal of Common Market Studies” 1997, nr 2, s. 267–298; J.J. Węc, *Spór o kształt ustrojowy...*, *op. cit.*, s. 16–17.

<sup>4</sup> Patrz m.in.: P.J. Borkowski, *Nie takie państwo straszne jak je malują – o funkcjach czynnika międzyrządowego w procesie integracji europejskiej*, [w:] W. Gizicki (red.), *Polityczne wyzwania współczesnych państw. Perspektywa globalna*, tom I, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 93.



nowiska w danej kwestii i osiągnięcie konsensusu, nawet przy istniejących, już sprawdzonych i sprawnych ramach procedowania, jest jednak czasochłonne i opóźnia procesy decyzyjne, co często powoduje negatywne konsekwencje, szczególnie w polityce zagranicznej Unii Europejskiej, która wymaga szybkich decyzji i natychmiastowej reakcji na zachodzące w świecie wydarzenia. Międzyrządowy charakter decyzji odbija się też na ich treści i jakości oraz spowalnia procesy integracyjne i hamuje aktywność Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Praktyka pokazuje, że instytucje ponadnarodowe są sprawniejsze niż instytucje (struktury) międzyrządowe, w których reprezentowane są interesy narodowe państw członkowskich, często o charakterze partykularnym, sprzecznym z interesami ogólnoeuropejskimi czy światowymi. Z drugiej zaś strony organy ponadnarodowe (technokratyczne) są w stanie lepiej dostrzec i opisać zjawiska i procesy, dokonać ich wnikliwej oceny oraz zaproponować konieczne działania, lecz brak legitymizacji utrudnia im ich faktyczne podjęcie. Niezbędny impuls i sygnał do działania musi przyjść od struktur międzyrządowych, w praktyce od grupy państw zagrożonych, albo państw, których dany proces czy wydarzenie dotyczy bezpośrednio lub pośrednio. Wszystkie te dylematy i role, zarówno pozytywne, jak i negatywne, odgrywane przez segment międzyrządowych struktur integracyjnych Unii Europejskiej, są przedmiotem wnikliwej analizy, przeprowadzanej na kartach recenzowanej monografii.

Rozprawa Pawła J. Borkowskiego jest z pewnością efektem wieloletnich badań naukowych, posiadanej przez Autora głębokiej wiedzy teoretycznej i erudycyjności, o czym świadczy też wykorzystana przez niego obszerna baza źródłowa, która znajduje wyraz w rozbudowanych przypisach i prawie czterdziestostronicowej bibliografii. Dominują tutaj dokumenty i materiały, często do tej pory niepublikowane, oraz bogata obcojęzyczna literatura przedmiotu. Praca ta i dokonana na jej kartach analiza osadzona jest na szerokiej podstawie teoretycznej i przedstawiona jest w układzie problemowo chronologicznym, co uważam za poprawne rozwiązanie, zarówno z punktu widzenia poznawczego, jak i w aspekcie metodologicznym.

Głównym celem recenzowanej książki jest próba przedstawienia istoty i roli czynnika międzyrządowego w procesie integracji Europy, próba odmitologizowania wiedzy na ten temat poprzez jednoczesne pokazanie pozytywnych i negatywnych aspektów międzyrządowego komponentu w procesie budowy zjednoczonej Europy po II wojnie światowej, który doprowadził do utworzenia Unii Europejskiej. Paweł J. Borkowski wychodzi tutaj z założenia, z czym nie w pełni się zgadzam, że do tej pory nauki społeczne koncentrowały się na badaniu roli czynnika ponadnarodowego (wspólnotowego) w procesie

integracji europejskiej, a po macoszemu traktowały czynnik współpracy międzyrządowej. Podkreśla, że: *To, co międzyrządowe, mimo że nieustannie obecne i dostrzegane, było pomijane nie tylko jako niegodne uwagi, ale archaiczne i utrudniające uzyskanie pełnych efektów działania nowych reguł współpracy między państwami* (s. 433), czyli ponadnarodowości i dodaje, że: *Międzynarodowość stała się negatywnym bohaterem integracji, co było istotnym zwycięstwem Jeana Moneta w sferze języka opowiadania o nowej formie relacji europejskich. Znaczącej roli komponentu międzyrządowego przypisywano funkcję hamulca i bariery, jednocześnie kreśląc obraz negocjacji dyplomatycznych – targu (bargain) – spętanych reguł jedności* (s. 433–434). Cel ten oraz cele szczegółowe, jakie postawił sobie Autor w omawianej pracy – co chciałbym podkreślić – zostały osiągnięte z nawiązką i w rezultacie tego powstało oryginalne pod każdym względem dzieło naukowe, zawierające wiele inspirujących hipotez, tez i pytań badawczych, dotyczących tej nie tylko ciekawej, ale także ważnej dla europejskiej integracji problematyki i dla przyszłości Unii Europejskiej.

Tezą główną postawioną przez Autora w recenzowanej monografii jest stwierdzenie o: *trwałości międzyrządowego komponentu integracji – nie jako opierającego się zmianom fragmentu rzeczywistości, w istocie biernego, ale jako elementu aktywnego. Zatem rywalizację ponadnarodowości i międzyrządowości należy traktować w sposób o wiele bardziej równorzędny niż do tej pory, bez przypisywania jednemu z komponentów innowacyjności i nakierowania ku przyszłości, a drugiemu archaiczności* (s. 436–437). Ponadto w pracy tej Autor sformułował wiele nowatorskich wniosków o dużym znaczeniu teoretycznym i utylitarnym. M.in., że kryzys finansowo-gospodarczy w latach 2008–2012: *pokazał całkowitą niezdolność do działania struktur ponadnarodowych, obnażając fałszywość funkcjonalnych założeń o przewadze technokracji. Zatem wyłącznie jednostronny ruch, z międzyrządowością jako mechanizmem pomocniczym, a nie równorzędnym komponentem integracji, to recepta na porażkę projektu* (s. 437). Ponadto Paweł J. Borkowski w rozprawie tej pokazuje, że dotychczasowy proces integracji w Europie to nie kumulacja działań ponadnarodowości hamowanej przez to, co międzyrządowe, ale aktywna partycypacja obu tych komponentów, przy czym ten międzyrządowy, wobec wciąż aktualnej suwerenności państw, okazywał się często kluczowy. Perspektywy dalszej integracji Europy upatruje w procesie: *interakcji międzyrządowości i ponadnarodowości, które na równych prawach dążą do kształtowania rzeczywistości europejskiej, nie tyle eliminując jedna drugą, lecz szukając nowego modus operandi, właściwego dla wyzwań – znaków czasu* (s. 440).

Nie budzi zastrzeżeń logiczna i przejrzysta struktura tej rozprawy, która została podporządkowana empirycznej weryfikacji postawionych przez Autora

tez i hipotez. Składa się ona z siedmiu rozdziałów, podzielonych na szczegółowe podrozdziały, ciekawego wstępu i zakończenia oraz bibliografii, indeksu osób, wykazu tabel i schematów.

Rozdział pierwszy recenzowanej pracy, zatytułowany „Międzrządowość i ponadnarodowość w teoretycznym objaśnianiu procesów integracyjnych”, a także rozdział drugi pt. „Państwo i współpraca międz rządowa w teoriach integracji” mają charakter teoretycznego wprowadzenia do dalszych rozważań i analiz. Autor próbuje tutaj zdefiniować używane w pracy pojęcia oraz pokazać istotę ponadnarodowości i międz rządowości w świetle różnych ujęć teoretycznych. Ponadto dokonuje przeglądu dotychczasowego dorobku teoretycznego, poświęconego integracji i jej determinantom. Za wyjątkowo udany, ciekawy i naukowo wartościowy w tej części recenzowanej pracy uważam podrozdział poświęcony roli państwa w dotychczasowych procesach integracyjnych, którą Autor przedstawia w świetle różnych teorii, konkludując te rozważania stwierdzeniem, że: *We współczesnej panoramie teorii integracji w zasadzie nikt z jej głównego nurtu nie zaprzecza znaczącej pozycji państwa w objaśnianym procesie* (s. 117).

Dwa kolejne rozdziały, czyli trzeci, zatytułowany „Międz rządowość u genezy integracji europejskiej” i czwarty pt. „Międz rządowość w rozwoju integracji europejskiej w okresie zimnej wojny” pokazują na konkretnych przykładach istotę i miejsce oraz ewolucję komponentu międz rządowego w kolejnych etapach europejskiej integracji.

Rozdział piąty pt. „Powstanie i ewolucja Unii Europejskiej – międz rządowość w natarciu i odwrócenie” jest również ciekawy i napisany z dużą erudycją. Habilitant ukazuje tutaj na szerokim tle międzynarodowym genezę Unii Europejskiej, kolejne etapy jej rozwoju i rolę w tym procesie czynnika międz rządowego. Rozdział ten, podobnie jak pozostałe, przekonuje mnie, że Autor recenzowanej pracy jest dojrzałym badaczem, wysokiej klasy analitykiem, posiadającym duży zasób wiedzy z różnych dziedzin nauki na temat dziejów Europy i historii najnowszej świata, co pozwala mu na formułowanie trafnych ocen i wniosków dotyczących poszerzania i pogłębiania Unii Europejskiej, jej sukcesów i porażek w przeszłości i dziś.

Dwa pozostałe rozdziały, czyli szósty pt. „Kryzys Unii Europejskiej – wyzwania dla międz rządowości i ponadnarodowości” oraz siódmy, zatytułowany „Międz rządowość w debacie o przyszłości Europy” dotyczą obecnej i przyszłej integracji Europy, determinowanej globalizacją i kryzysem finansowo-gospodarczym. Autor próbuje tutaj udzielić odpowiedzi na wiele pytań, w tym, w jaki sposób sytuacja kryzysowa ujawniła i uświadomiła decydom pozytywne i negatywne funkcje międz rządowych i ponadnarodowych struk-

tur Unii Europejskiej. Ponadto kreśli potencjalne scenariusze ewolucji Unii Europejskiej i omawia rolę w tym procesie czynnika międzyrządowego oraz jego miejsce w procesach decyzyjnych przyszłej Unii Europejskiej. Autor podkreśla tutaj, że kryzys finansowy, który dotarł do Europy w 2008 roku, obnażył słabości Unii Europejskiej, a zwłaszcza bezsilność technokratycznego zarządzania unijnymi politykami, oraz ujawnił faktyczne ośrodki władzy w skomplikowanym unijnym systemie politycznym, w którym „codzienna” działalność: *nie zawsze wskazuje na pierwszy rzut oka centra podejmowania kluczowych decyzji* (s. 349). Paweł J. Borkowski, z charakterystyczną dla niego swobodą w wyciąganiu wniosków i stawianiu tez, podkreśla, że kryzys finansowy ujawnił przede wszystkim słabość decyzyjną czołowego organu ponadnarodowego Unii Europejskiej, czyli Komisji Europejskiej, i bezsilność jej przewodniczącego. Pisze wprost, z czym również nie do końca się zgadzam, że: *mamy do czynienia ze spektakularną degradacją Komisji Europejskiej i przede wszystkim jej przewodniczącego. Szef potencjalnego „rządu europejskiego” był największym nieobecny czasów kryzysu* (s. 388). Konstatacja ta pozwala mi na sformułowanie kolejnego, jeszcze dalej idącego wniosku, że: *Trudno o wyraźniejszy dowód, że w czasie kryzysu organy ponadnarodowe okazują się nieprzygotowane i niezdolne do działań, spętane rutyną, co wskazuje na ich rolę jako efektywnego wykonawcę poleceń* (s. 388). Kryzys ten, bezprecedensowy w dziejach najnowszych Europy i Unii Europejskiej, pokazał także – moim zdaniem – słabości czynnika międzyrządowego oraz nadal istniejące narodowe egoizmy i partykularyzmy, co również powinno brać się pod uwagę w dyskursie na temat przyszłości Unii Europejskiej i jej organów decyzyjnych.

Ogólnie rzecz biorąc, mimo że z niektórymi tezami bądź ocenami Pawła J. Borkowskiego nie zgadzam się, to recenzowaną pracę oceniam pod każdym względem bardzo wysoko. Wysoko też oceniam erudycję Autora, znajomość warsztatu badawczego politologa, w tym zwłaszcza znakomite opanowanie i posługiwanie się teoriami naukowymi. Budzi uznanie szeroka baza źródłowa i wielka swoboda, z jaką porusza się on w bogatej dokumentacji i literaturze przedmiotu, głównie obcojęzycznej. Dzięki temu powstało wartościowe studium politologiczne. Jest to praca solidna, oryginalna i wiele wnosząca do nauk społecznych, szczególnie zaś do nauk o polityce.

Józef M. Fiszer

RYSZARD ZIĘBA

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI W STREFIE EUROATLANTYCKIEJ

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO,  
WARSZAWA 2013, ss. 311

Polityka zagraniczna państwa jest bardzo specyficznym obszarem jego egzystencji. Zgodnie z teorią polityki zagranicznej państwo może mieć różne cele. Mogą być nimi, zgodnie z podejściem realistycznym, wyłącznie działania mające zapewnić państwu bezpieczeństwo i przetrwanie. Mogą być nimi także dążenia imperialne, jak obecnie w przypadku Federacji Rosyjskiej. Mogą to być także działania *stricte* prestiżowe, które, niejako kopiując doświadczenia bizantyjskie, budują potęgę państwa na zewnątrz, bez żadnych realnych argumentów wewnętrznych. Ponadto dla właściwego zrozumienia polityki zagranicznej państwa konieczne jest z jednej strony stałe monitorowanie jego poczynań, zaś z drugiej znajomość uwarunkowań historycznych, które mają zasadniczy wpływ na kierunki polityki zagranicznej każdego państwa.

Takie zadanie stoi także przed dyplomacją Polski. Nie wystarczy tylko obserwować stale zmieniającą się sytuację międzynarodową, ale trzeba ją analizować także na gruncie doświadczeń historycznych. Polska, jak mało które państwo w Europie, powinna o tym pamiętać. Osiągnięte dwa najważniejsze cele polityki zagranicznej RP po 1989 roku, tj. uzyskanie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, były bez wątpienia sukcesem, który trwale zakorzenił nas w strukturach euroatlantyckich. Obszar ten w ostatnich latach poddawany jest wnikliwej ocenie przez liczne grona badaczy zarówno polskich, jak i zagranicznych. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza prace powstałe w Zakładzie Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych PAN, który to od 2011 roku prowadzi na tym polu daleko idące badania naukowe<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Potwierdzeniem tego są liczne publikacje pracowników: J.M. Fiszer (red.), *System euroatlantycki i bezpieczeństwo międzynarodowe w multipolarnym świecie. Miejsce i rola*

W mojej ocenie na uwagę zasługuje także najnowsza książka autorstwa Ryszarda Zięby. Ten uznany w Polsce badacz polityki zagranicznej nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego opublikował książkę pt. *Polityka zagraniczna Polski w strefie euroatlantyckiej*, która jest tematem niniejszej recenzji. Struktura pracy odzwierciedla jej chronologiczno-problemowy charakter. Całość pracy otwiera sześciostronicowy wstęp, w którym Autor przedstawia cele pracy oraz streszcza jej zawartość. Meritum monografii stanowi dziesięć logicznie uszeregowanych rozdziałów. Kończy ją zaś wybrana bibliografia oraz indeks nazwisk.

W rozdziale pierwszym Autor odnosi się to uwarunkowań polityki zagranicznej w strefie euroatlantyckiej. W konkluzjach tego rozdziału pisze, że: *obecnie nie dostrzega się zagrożeń dla polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza wychodzących ze środowiska międzynarodowego* (s. 36–37). Za zagrożenie zaś Autor uznaje spolaryzowaną wewnętrzną scenę polityczną (s. 37). Teza ta nabiera szczególnego znaczenia w kontekście obecnych wydarzeń na Ukrainie. Pozwalając sobie na polemikę z Autorem sądzę, że dużo większym zagrożeniem dla Polski jest obecnie otoczenie międzynarodowe niż wewnętrzna scena polityczna, która rzecz jasna – przyznając Autorowi rację – także może negatywnie wpływać na bezpieczeństwo międzynarodowe Polski. Kryzys ukraiński zaś pokazał, że konsensus w polityce zagranicznej, mimo różnic występujących między głównymi siłami politycznymi w Polsce, jest możliwy w sytuacjach nadzwyczajnych dla państwa.

Rozdział drugi dotyka ważnego zagadnienia polskiej polityki zagranicznej, czyli roli NATO. Autor ukazuje w nim problemy tożsamości NATO w kontekście Polski, stosunki NATO–Polska przed akcesją oraz pozycję i rolę Polski po uzyskaniu członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Autor w syntetyczny sposób ukazał także główne problemy polskiej obecności w NATO. Dotyczy to tak tych scalających Sojusz, jak np. prowadzenie polityki „otwartych drzwi”, jak i dzielących NATO, w postaci m.in. tarczy antyrakietowej.

---

*Polski w euroatlantyckim systemie bezpieczeństwa*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; A.K. Cianciara, *Wielobiegunowa Europa w wielobiegunowym świecie. Szansa czy wyzwanie dla systemu euroatlantyckiego?*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012; P. Olszewski, *System euroatlantycki w świetle agendy bezpieczeństwa Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013; J.M. Fiszer, P. Olszewski (red.), *System euroatlantycki w wielobiegunowym ładzie międzynarodowym*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2013.

W rozdziale trzecim Ryszard Zięba przybliży rolę Unii Europejskiej w polskiej polityce zagranicznej. Rozdział ten podzielony został na dwie części, z których pierwsza obejmuje okres przed akcesją, a druga po 1 maja 2004 roku. Na szczególną uwagę zasługuje część związana z aktywnością Polski na rzecz wyprowadzania Unii Europejskiej z kryzysu i stagnacji (s. 98–100). Nie da się ukryć, że w procesie budowania wizerunku Polski, jako aktywnego gracza w tym względzie, odegrało istotną rolę sprawowanie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej<sup>2</sup>.

Rozdział czwarty dotyczy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, z podziałem na trzy etapy: 1989–1999, określane jako etap budowania więzi sojuszniczych w ramach NATO, 1999–2007, określane jako etap bandwagoning Polski względem USA, oraz etap od 2007 roku, określane mianem racjonalizacji stosunków. Autor zdecydowanie krytykuje politykę zagraniczną wobec USA uprawianą przez poprzednie rządy, zwłaszcza z okresu Prawa i Sprawiedliwości (s. 131). Zwraca także uwagę na to, że obecna koalicja rządząca w większym stopniu skupia się na Unii Europejskiej niż na stosunkach bilateralnych ze Stanami Zjednoczonymi (s. 132).

Stosunki polsko-niemieckie stanowią piąty rozdział recenzowanej monografii. Wieloaspektowa analiza została podzielona na kilka etapów, tj. lata 1989–1990, określane jako przełom w stosunkach bilateralnych, lata 1991–1998, ukazujące zbieżność polsko-niemieckich interesów, w tym dotyczących NATO. W rozdziale tym Autor ukazuje także problemy we wzajemnych stosunkach w postaci m.in. Centrum przeciwko Wypędzeniom. Zaś okres po 2007 roku Autor uznaje jako nowe partnerstwo w stosunkach polsko-niemieckich.

Rozdział szósty odnosi się do stosunków z Federacją Rosyjską. Autor ukazuje tu złożoność wzajemnych relacji, wskazuje m.in. pogorszenie stosunków bilateralnych w okresie ubiegania się Polski o akcesję do NATO.

Rozdziały siódmy i ósmy dotyczą kolejno bilateralnych relacji z Ukrainą i Białorusią. W kontekście tych pierwszych Autor recenzowanej monografii stawia słuszne i ponadczasowe wnioski. Otóż jeszcze przed wybuchem „rewolucji” na Ukrainie pisał: *Polscy politycy różnych opcji, którzy sprawowali rządy od początku transformacji, prowadzili aktywną politykę wobec Ukrainy, mającą na celu przybliżenie tego państwa do struktur szeroko rozumianego Zachodu* (s. 232) i dalej: *Ukraina z kolei postrzegata i nadal widzi Polskę jako „pomost”*

<sup>2</sup> Zob.: J.M. Fiszer (red.), *Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012; K. Szczerski, *Skuteczność polskiej prezydencji w Unii Europejskiej: założone cele i ich realizacja*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012; J.J. Węc, *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej: uwarunkowania, procesy decyzyjne, osiągnięcia i niepowodzenia*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.

do Europy Zachodniej, a nawet jako swojego adwokata w instytucjach europejskich i euroatlantyckich (s. 232). W dalszej części Autor pisze, że nawiązane partnerstwo polsko-ukraińskie: *przyczyniało się do stabilizowania sytuacji międzynarodowej w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na całym kontynencie* (s. 232). Nie można mieć pretensji do Autora, że nie przewidział obecnej sytuacji na Ukrainie, i nie jest moją intencją stawianie takich zarzutów. Casus Ukrainy pokazuje jednak zmienność współczesnych stosunków międzynarodowych, a w moim przekonaniu dowodzi, że prognozowanie ich ewolucji w długim okresie jest nie tylko ryzykowane, ale i wątpliwe z naukowego punktu widzenia.

W rozdziale dziewiątym Autor przedstawia zaangażowanie Polski w Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Ta część pracy stanowi dużą wartość dodaną, współczesna literatura przedmiotu nie jest bowiem zbyt imponująca jeśli chodzi o to zagadnienie. Niestety, we wnioskach z tego rozdziału Autor słusznie zauważa, że znaczenie Polski w tej organizacji systematycznie spada (s. 274). Dzieje się tak z prostego powodu. Otóż ta wiedeńska organizacja nie stanowi głównego priorytetu w polskiej polityce zagranicznej, jak chociażby UE czy NATO, na co Autor słusznie zwraca uwagę (s. 280). Autor pisze jednak, że działalność na forum OBWE umożliwia budowanie tzw. miękkich gwarancji bezpieczeństwa (s. 274–275). Jest to oczywiście prawda, jednak jako zwolennik podejścia realistycznego w polityce zagranicznej państwa sędzę, że w dobie współczesnych przemian stosowanie „miękkich” narzędzi budowania pokoju jest nieskuteczne, co pokazał przykład konfliktu gruzińsko-rosyjskiego z sierpnia 2008 roku<sup>3</sup>, czy też wspomniane już przemiany na Ukrainie. Współczesne państwa świata podchodzą do swoich polityk zagranicznych w bardzo realistyczny sposób, a w kontekście bezpieczeństwa więcej „realizmu” jest w NATO niż w OBWE.

Rozdział dziesiąty, zatytułowany *Role międzynarodowe Polski w strefie euroatlantyckiej* jest jedną z bardziej wartościowych części recenzowanej monografii. Na uwagę zasługuje zręczne ukazanie ról oczekiwanych, deklarowanych i odgrywanych przez Polskę w systemie euroatlantyckim. Odnosząc się do wszystkich kluczowych obszarów polskiej polityki zagranicznej, Ryszard Zięba pisze o Polsce, jako państwie, które jest wzorcem pomyślnej transformacji ustrojowej, „osłabiacza” imperialnych ambicji Rosji, satelity USA, hamulcowego integracji europejskiej oraz pragmatycznego i zaangażowanego uczestnika integracji europejskiej. Dwie ostatnie role na pierwszy rzut oka

<sup>3</sup> Zob.: R. Asmus, *Mała wojna, która wstrząsnęła światem: Gruzja, Rosja i przyszłość zachodu*, Fundacja Res Publica im. Henryka Krzeczковского, Warszawa 2010.



wydają się wzajemnie wykluczać. Jednak Autor dokładnie wyjaśnia, że rola hamulcowego integracji europejskiej obejmuje okres przystępowania do Unii Europejskiej i początkowe lata członkostwa. Píše wręcz o *prawicowo-nacjonalistycznej koncepcji polityki zagranicznej* (s. 297). Okres ten skończył się wraz z przegranymi przez Prawo i Sprawiedliwość wyborami parlamentarnymi w 2007 roku. Z kolei rola zaangażowanego uczestnika integracji europejskiej, to okres rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Czytając kolejne strony recenzowanej monografii autorstwa Ryszarda Zięby, można odnieść wrażenie, że Autor jest dość negatywnie nastawiony do rządów Prawa i Sprawiedliwości i prowadzonej przez nie polityki zagranicznej, zaś pozytywnie odnosi się do rządów koalicji PO-PSL. Wnioski te wyciągam nie tylko po lekturze całej książki, ale chociażby z tytułów w rozdziałach dotyczących stosunków bilateralnych z Republiką Federalną Niemiec i Federacją Rosyjską. Jest to jednak pełne prawo Autora do wyciągania takich, a nie innych, wniosków. Dla czytelników zaś stanowi to dobry przyczynek do wzbudzenia dyskusji na temat dorobku polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza w obszarze euroatlantyckim.

Publikacja ta stanowi pewnego rodzaju podręcznik, który jak w soczewce skupia najważniejsze problemy polskiej polityki zagranicznej ostatnich kilkunastu lat. Jest ponadto w mniejszym stopniu pracą analityczną, zaś w większym syntetycznie dokonaną systematyzacją zagadnień kluczowych z punktu widzenia polityki zagranicznej RP. Z kolei z metodologicznego punktu widzenia książka napisana jest w pełni poprawnie. Autor jasno zarysował strukturę pracy, korzystał z różnorodnej literatury zarówno polsko-, jak i obcojęzycznej. Na pierwszy rzut oka zauważalny jest brak podsumowania. Jednak wspomniany już rozdział dziesiąty, ukazujący role międzynarodowe Polski, w moim przekonaniu wypełnia tę lukę.

Recenzowana monografia prezentuje wysoki poziom merytoryczny, dlatego też powinna być lekturą dla wszystkich, którym bliskie są zagadnienia związane z polską polityką zagraniczną. Dla studentów zaś, dopiero rozpoczynających swoją przygodę ze studiami wyższymi, winna to być lektura wręcz obowiązkowa.

*Adrian Chojan*

ANNA ANT CZAK  
*ROLE MIĘDZYNARODOWE UNII EUROPEJSKIEJ. ASPEKTY TEORETYCZNE*

WIZJA PRESS,  
WARSZAWA 2012, ss. 309

Już na początku tej recenzji, po wnikliwej lekturze niniejszej książki chciałbym podkreślić, że monografia ta zasługuje na uwagę zarówno specjalistów, jak i polityków oraz ekspertów, zajmujących się Unią Europejską i w ogóle współczesnymi stosunkami międzynarodowymi. Odznacza się ona logiczną, spójną konstrukcją, jasnym sposobem przedstawiania myśli i dojrzałą analizą oraz samodzielnymi ocenami, oryginalnymi tezami i wnioskami Autorki. Nie budzi też większych zastrzeżeń jej zawartość merytoryczna, oparta na bogatej bazie źródłowej, choć nie jest to praca pionierska w Polsce na temat Unii Europejskiej jako aktora współczesnych stosunków międzynarodowych i jej roli na arenie międzynarodowej, bowiem na ten temat już bogatą literaturę, zarówno krajową, jak i zagraniczną. Wystarczy tu podać prace np. takich autorów, jak: Stanisław Bieleń, Dariusz Milczarek, Ryszard Zięba, Janusz J. Węc, Zbigniew Czachór, Tomasz Stępniewski, Roman Kuźniar, Stanisław Parzymies, Krzysztof Szczerski i piszący te słowa.

Recenzowana praca składa się z sześciu rozdziałów, podzielonych na podrozdziały, obszernego, acz źle pod względem metodologicznym skonstruowanego wstępu i zakończenia, obszernej bibliografii oraz kilkunastu załączników.

We wstępie Autorka pisze o celach swojej rozprawy i próbuje uzasadnić potrzebę badań nad jej tematem oraz pokazuje jego znaczenie dla rozwoju nauk o polityce.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Konceptualizacja pojęcia roli międzynarodowej” składa się z dwóch części, poświęconych teoretycznym aspektom roli międzynarodowej poszczególnych uczestników stosunków międzynarodowych i próbom klasyfikacji ról międzynarodowych.

Rozdział drugi, zatytułowany „Potencjał wewnętrzny Unii Europejskiej”, składa się aż z pięciu części i jest najobszerniejszy w recenzowanej rozprawie. Mamy tutaj do czynienia z zachwianiem proporcji pomiędzy objętością całej pracy a jej poszczególnymi elementami składowymi. Rozdział ten *de facto* ukazuje czynniki warunkujące i realizujące aktywność UE na arenie międzynarodowej. Wyodrębnione zostały tu konkretne wskaźniki z poszczególnych sfer, które umożliwiają określenie mocnych i słabych obszarów funkcjonowania Unii Europejskiej w świecie w porównaniu do innych podmiotów prawa i stosunków międzynarodowych.

Rozdział trzeci, zatytułowany „Działania zewnętrzne Unii Europejskiej” ma charakter empiryczny, a zarazem opisowy, i jest poświęcony aktywności UE na forum międzynarodowym. Ukazuje główne kierunki w polityce zagranicznej Unii, definiując jej role międzynarodowe. W rozdziale tym Autorka dokonała zarazem identyfikacji głównych źródeł potęgi (mocy) Unii Europejskiej, porównując ją z innymi potęgami politycznymi i ekonomicznymi, a zwłaszcza Stanami Zjednoczonymi, Chinami i Rosją.

Rozdział czwarty, zatytułowany „Rodzaje ról międzynarodowych Unii Europejskiej” ukazuje role międzynarodowe UE (syntetyczne, cząstkowe i szczegółowe), które odzwierciedlają jej cele polityczno-strategiczne oraz pozycję na arenie międzynarodowej.

Rozdział piąty, pt. „Zespół ról międzynarodowych Unii Europejskiej”, stanowi kontynuację rozdziału czwartego i pokazuje całokształt ról międzynarodowych Unii Europejskiej, determinowanych jej potencjałami i celami strategiczno-politycznymi.

Rozdział szósty, pt. „Role międzynarodowe Unii Europejskiej a czynniki kształtujące jej kulturę polityczną i strategiczną” jest próbą określenia zależności pomiędzy zespołem ról międzynarodowych UE a kształtującą się kulturą polityczną i strategiczną, która nie jest mocną stroną Unii.

Celem głównym, jaki postawiła sobie Autorka w recenzowanej pracy, jest: *przedstawienie zespołu ról międzynarodowych Unii Europejskiej jako podstawy budowy potęgi opartej na miękkich środkach (tzw. soft power)* (s. 16). Anna Antczak stawia wiele ciekawych pytań badawczych oraz hipotez szczegółowych. Ponadto na przykładzie UE próbuje pokazać znaczenie teorii ról międzynarodowych jako istotnego narzędzia poznawczego w szeroko rozumianych badaniach nad polityką zagraniczną i bezpieczeństwem międzynarodowym poszczególnych aktorów występujących na scenie międzynarodowej.

Anna Antczak próbuje pokazać, że Unia Europejska poprzez realizację poszczególnych ról, które często nachodzą na siebie, tworzy własną sieć międzynarodowych powiązań, za pomocą której stara się uzależnić inne państwa

i w ten sposób wzmocnić swoje pozycje na arenie międzynarodowej. Autorka dowodzi tutaj, że specyfika międzynarodowych ról UE polega na tym, że są one adresowane do konkretnych odbiorców, dostosowywane do ich potrzeb oraz stanowią wyraz przemyślanych celów polityczno-strategicznych Unii. Role te definiowane są nie tylko ogólnie (bezosobowo), ale w stosunku do określonego państwa bądź regionu. Dzięki temu można wskazać na źródła potęgi Unii Europejskiej oraz uznać ją jako miękką potęgę budującą sieci zależności. To zaś pozwala na prognozę, bądź projekcję rozwoju i kształtu ról poprzez próbę określenia kierunku ich ewolucji, a nawet identyfikację ról przyszłych.

Zaletą recenzowanej książki jest rzetelna dokumentacja poszczególnych tez, hipotez i wniosków, o czym świadczą rozbudowane przypisy (często przypisy są bardziej intrygujące niż tekst główny pracy). Natomiast wadą są liczne powtórzenia pewnych treści i kwestii, będące efektem przyjętego przez Autorkę porządku problemowego.

Konkludując, mimo powyższych uwag krytycznych, chciałbym jednak wyraźnie zaznaczyć, że poziom naukowy i wartość merytoryczną tej pracy oceniam wysoko. Uważam, że recenzowana książka Anny Antczak zasługuje na uwagę nie tylko studentów politologii, europeistyki czy stosunków międzynarodowych, ale także badaczy, ekspertów i publicystów zajmujących się na co dzień współczesnymi stosunkami międzynarodowymi i rolą Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej.

*Józef M. Fiszer*

## NOTY O AUTORACH

**Jerzy Wieczorek** – dr hab., profesor nadzwyczajny Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Marian Guzek** – prof. zw. dr hab., profesor Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Anna Czyżkowska** – mgr, asystentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

**Marcin Krupa** – dr, adiunkt Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

**Józef M. Fiszer** – prof. zw. dr hab., profesor Uczelni Łazarskiego w Warszawie

**Marta Zdzieborska** – mgr, doktorantka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

**Mikołaj Kukowski** – dr, politolog, niezależny badacz

**Oskar Pietrewicz** – mgr, doktorant Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie

**Adrian Chojan** – mgr, asystent Instytutu Studiów Politycznych PAN

## NOTES ON THE AUTHORS

**Jerzy Wieczorek** – PhD, Professor of Lazarski University in Warsaw

**Marian Guzek** – PhD, Professor of Lazarski University in Warsaw

**Anna Czyżkowska** – MA, Professor Assistant at Warsaw School of Economics

**Marcin Krupa** – PhD, Assistant Professor of Warsaw School of Economics

**Józef M. Fiszer** – PhD, Professor of Lazarski University in Warsaw

**Marta Zdzieborska** – MA, doctoral student at the Faculty of Journalism and Political Science of the University of Warsaw

**Mikołaj Kukowski** – PhD, independent political science researcher

**Oskar Pietrewicz** – MA, doctoral student at the Faculty of Journalism and Political Science of the University of Warsaw

**Adrian Chojan** – MA, Professor Assistant at the Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences

## ПРИМЕЧАНИЯ ОБ АВТОРАХ

**Ежи Вечорэк** – доктор наук, доцент Университета Лазарского в Варшаве

**Мариан Гузэк** – профессор, доктор наук, профессор Университета Лазарского в Варшаве

**Анна Чижковска** – магистр, ассистент Главной Коммерческой Школы в Варшаве

**Марчин Крупа** – кандидат наук, преподаватель Главной Коммерческой Школы в Варшаве

**Юзеф М. Фишер** – профессор, доктор наук, профессор Университета Лазарского в Варшаве

**Марта Здзедорска** – магистр, аспирант факультета журналистики и политических наук Варшавского Университета в Варшаве

**Миколай Куковски** – кандидат наук, политолог, независимый исследователь

**Оскар Петрович** – магистр, аспирант факультета журналистики и политических наук Варшавского Университета в Варшаве

**Адриан Хоян** – магистр, ассистент Института Политических Наук ПАН

INFORMACJA DLA AUTORÓW KWARTALNIKA  
„MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA”

1. Czasopismo przyjmuje oryginalne, niepublikowane prace naukowe dotyczące szeroko rozumianej problematyki ekonomicznej i politycznej. Nadsyłane materiały powinny zawierać istotne przyczynki teoretyczne lub ciekawe zastosowanie empiryczne. Publikowane są także recenzje oraz sprawozdania z życia naukowego szkół wyższych. Artykuły są przedmiotem recenzji, a warunkiem opublikowania jest pozytywna opinia recenzenta.
2. Materiał do Redakcji należy przekazać w jednym egzemplarzu znormalizowanego maszynopisu (30 wierszy na stronie, po 60 znaków w wierszu, ok. 1800 znaków na stronie) wraz z tekstem zapisanym na nośniku elektronicznym lub przesłanym na adres: [wydawnictwo@lazarski.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.pl)
3. Przypisy należy umieszczać na dole strony, podając najpierw inicjały imienia, nazwisko autora, tytuł pracy, nazwę wydawnictwa, miejsce i rok wydania, numer strony. W przypadku prac zbiorowych należy podać imię i nazwisko redaktora naukowego. Szczegółowe wskazówki dla autorów opublikowane są na stronie internetowej Oficyny Wydawniczej Uczelni Łazarskiego pod adresem <http://www.lazarski.pl/o-uczelni/oficyna-wydawnicza/wskazowki-dla-autorow/>.
4. Zdjęcia i rysunki mogą być dostarczone w postaci oryginalnej (do skanowania) lub zapisane w formatach TIFF, GIF, BMP.
5. Do artykułu należy dołączyć bibliografię oraz streszczenie, podając cel artykułu, zastosowaną metodykę, wyniki pracy oraz wnioski. Streszczenie nie powinno przekraczać 20 wierszy maszynopisu. Jeżeli w streszczeniu występują specjalistyczne terminy albo zwroty naukowe lub techniczne, należy podać ich odpowiedniki w języku angielskim.
6. Artykuł nie powinien przekraczać 22 stron znormalizowanego maszynopisu, natomiast recenzja, komunikat naukowy i informacja – 12 stron.
7. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanej pracy skrótów, zmiany tytułów, podtytułów oraz poprawek stylistycznych.
8. Opracowanie należy podpisać pełnym imieniem i nazwiskiem, podać swój adres z numerem telefonu, faksu, e-mail, stopień lub tytuł naukowy, nazwę instytucji naukowej, w której autor jest zatrudniony.



PROCEDURA RECENZOWANIA PUBLIKACJI W KWARTALNIKU  
„MYŚL EKONOMICZNA I POLITYCZNA”

Rada Programowa i Kolegium Redakcyjne kwartalnika „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” na posiedzeniu 30 czerwca 2011 r. jednogłośnie przyjęły następujące zasady obowiązujące przy recenzowaniu publikacji w kwartalniku „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”.

1. Do oceny każdej publikacji Kolegium Redakcyjne powołuje co najmniej dwóch recenzentów zewnętrznych, czyli specjalistów wywodzących się spoza Uczelni Łazarskiego.
2. Jeden z wyżej wymienionych dwóch recenzentów musi pochodzić z zagranicznych ośrodków naukowo-badawczych.
3. W postępowaniu recenzyjnym obowiązuje tzw. *double-blind peer review process*, czyli zasada, że autor publikacji i jej recenzenci nie znają swoich tożsamości.
4. Recenzenci składają pisemne oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów, jeśli chodzi o ich relacje z autorami recenzowanych tekstów.
5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem dotyczącym dopuszczenia publikacji do druku lub jej odrzucenia.
6. Powyższa procedura i zasady recenzowania publikacji są podawane do publicznej wiadomości na stronach internetowych kwartalnika „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”.
7. Nazwiska recenzentów poszczególnych publikacji nie są podawane do publicznej wiadomości, natomiast są ujawniane dane recenzenta każdego numeru kwartalnika.

Powyższe procedury i zasady recenzowania są zgodne z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Redaktor Naczelny  
prof. zw. dr hab. Józef M. Fiszer

**Oficyna Wydawnicza Uczelni Łazarskiego**  
oferuje następujące publikacje:

1. Krystyna Regina Bąk (red.), *Statystyka wspomagana Excelem 2007*, Warszawa 2010.
2. Wojciech Bieńkowski, Krzysztof Szczygielski, *Rozważania o rozwoju gospodarczym Polski*, Warszawa 2009.
3. Remigiusz Bierzanek, *Przez wiek XX. Wspomnienia i refleksje*, Warszawa 2006.
4. Hans Ephraïmson-Abt, Anna Konert, *New Progress and Challenges in The Air Law*, Warszawa 2014.
5. Janusz Filipczuk, *Adaptacyjność polskich przedsiębiorstw w warunkach transformacji systemowej*, wyd. II, Warszawa 2007.
6. Jerzy A. Gawinecki (red. nauk.), *Ekonometria w zadaniach*, praca zbiorowa, Warszawa 2008.
7. Jerzy A. Gawinecki, *Matematyka dla ekonomistów*, Warszawa 2010.
8. Grażyna Gierszewska, Jerzy Kisielnicki (red. nauk.), *Zarządzanie międzynarodowe. Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw*, Warszawa 2010.
9. Tomasz G. Grosse (red. nauk.), *Między polityką a rynkiem. Kryzys Unii Europejskiej w analizie ekonomistów i politologów*, praca zbiorowa, Warszawa 2013.
10. Marian Guzek, *Makroekonomia i polityka po neoliberalizmie. Eseje i polemiki*, Warszawa 2011.
11. Marian Guzek (red. nauk.), *Ekonomia i polityka w kryzysie. Kierunki zmian w teoriach*, praca zbiorowa, Warszawa 2012.
12. Marian Guzek, *Teorie ekonomii a instrumenty antykryzysowe*, Warszawa 2013.
13. Anna Harasiewicz-Mordasewicz, *Word 2007*, Warszawa 2009.
14. Anna Harasiewicz-Mordasewicz, *Excel 2007*, Warszawa 2010.
15. Stanisław Hoc, *Prawo administracyjne gospodarcze. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2013.
16. „Ius Novum”, Ryszard A. Stefański (red. nac.), kwartalnik, Uczelnia Łazarskiego, numery: 1/2007, 2–3/2007, 4/2007, 1/2008, 2/2008, 3/2008, 4/2008, 1/2009, 2/2009, 3/2009, 4/2009, 1/2010, 2/2010, 3/2010, 4/2010, 1/2011, 2/2011, 3/2011, 4/2011, 1/2012, 2/2012, 3/2012, 4/2012, 1/2013, 2/2013, 3/2013, 4/2013, Numer specjalny 2014, 1/2014.
17. Andrzej Jagiełło, *Polityka akcyzowa w odniesieniu do wyrobów tytoniowych w Polsce w latach 2000–2010 i jej skutki ekonomiczne*, Warszawa 2012.
18. Anna Konert (red.), *Aspekty prawne badania zdarzeń lotniczych w świetle Rozporządzenia 996/2010*, Warszawa 2013.
19. Anna Konert, *A European Vision for Air Passengers*, Warszawa 2014.
20. Jerzy Kowalski, *Państwo prawa. Demokratyczne państwo prawne. Antologia*, Warszawa 2008.
21. Rafał Krawczyk, *Podstawy cywilizacji europejskiej*, Warszawa 2006.
22. Rafał Krawczyk, *Islam jako system społeczno-gospodarczy*, Warszawa 2013.
23. Maria Kruk-Jarosz (red. nauk.), *System organów ochrony prawnej w Polsce. Podstawowe instytucje*, wyd. II zm. i popr., Warszawa 2008.
24. Maciej Krzak, *Kontrowersje wokół antycyklicznej polityki fiskalnej a niedawny kryzys globalny*, Warszawa 2012.
25. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Prawo międzynarodowe w XXI wieku. Księga pamiątkowa profesor Renaty Szafarz*, Warszawa 2007.

26. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Prawo międzynarodowe – problemy i wyzwania. Księga pamiątkowa profesor Renaty Sonnenfeld-Tomporek*, Warszawa 2006.
27. Jerzy Menkes (red. nauk.), *Wybór kasusów z prawa międzynarodowego. Zagadnienia ogólne*, zeszyt 1, Warszawa 2008.
28. Aleksandra Mężykowska, *Interwencja humanitarna w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 2008.
29. Mariusz Muszyński (red. nauk.), Dominika E. Harasimiuk, Małgorzata Kozak, *Unia Europejska. Instytucje, polityki, prawo*, Warszawa 2012.
30. „Myśl Ekonomiczna i Polityczna”, Józef M. Fiszer (red. nac.), kwartalnik, Uczelnia Łazarskiego, numery: 1(28)2010, 2(29)2010, 3(30)2010, 4(31)2010, 1–2(32–33)2011, 3(34)2011, 4(35)2011, 1(36)2012, 2(37)2012, 3(38)2012, 4(39)2012, 1(40)2013, 2(41)2013, 3(42)2013, 4(43)2013.
31. Edward Nieznański, *Logika dla prawników*, Warszawa 2006.
32. Bartłomiej Opaliński, Przemysław Szustakiewicz, *Policja. Studium administracyjnoprawne*, Warszawa 2013.
33. Leokadia Oręziak, *Konkurencja podatkowa i harmonizacja podatków w ramach Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.
34. Leokadia Oręziak (red. nauk.), *Finansowanie rozwoju regionalnego w Polsce*, Warszawa 2008.
35. Leokadia Oręziak, Dariusz K. Rosati (red. nauk.), *Kryzys finansów publicznych*, Warszawa 2013.
36. Maciej Rogalski, *Świadczenie usług telekomunikacyjnych*, Warszawa 2014.
37. Dariusz Rosati (red. nauk.), *Gospodarka oparta na wiedzy. Aspekty międzynarodowe*, Warszawa 2007.
38. Dariusz Rosati (red. nauk.), *Euro – ekonomia i polityka*, Warszawa 2009.
39. Grzegorz Rydlewski, Przemysław Szustakiewicz, Katarzyna Golał, *Udzielanie informacji przez administrację publiczną – teoria i praktyka*, Warszawa 2012.
40. Jacek Szymanderski, *Schyłek komunizmu i polskie przemiany w odbiorze społecznym*, Warszawa 2011.
41. Jerzy Wojtczak-Szyszkowski, *O obowiązkach osób świeckich i ich sprawach. Część szesnasta Dekretu przypisywanego Iwonowi z Chartres* (tłum. z jęz. łac.), Warszawa 2009.
42. Janusz Żarnowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys problematyki*, Warszawa 2012.

Oficyna Wydawnicza  
Uczelni Łazarskiego  
02-662 Warszawa, ul. Świeradowska 43  
tel.: (22) 54 35 450  
fax: (22) 54 35 392  
e-mail: [wydawnictwo@lazarski.edu.pl](mailto:wydawnictwo@lazarski.edu.pl)  
[www.lazarski.pl](http://www.lazarski.pl)

